



1211.komp.

7143/II

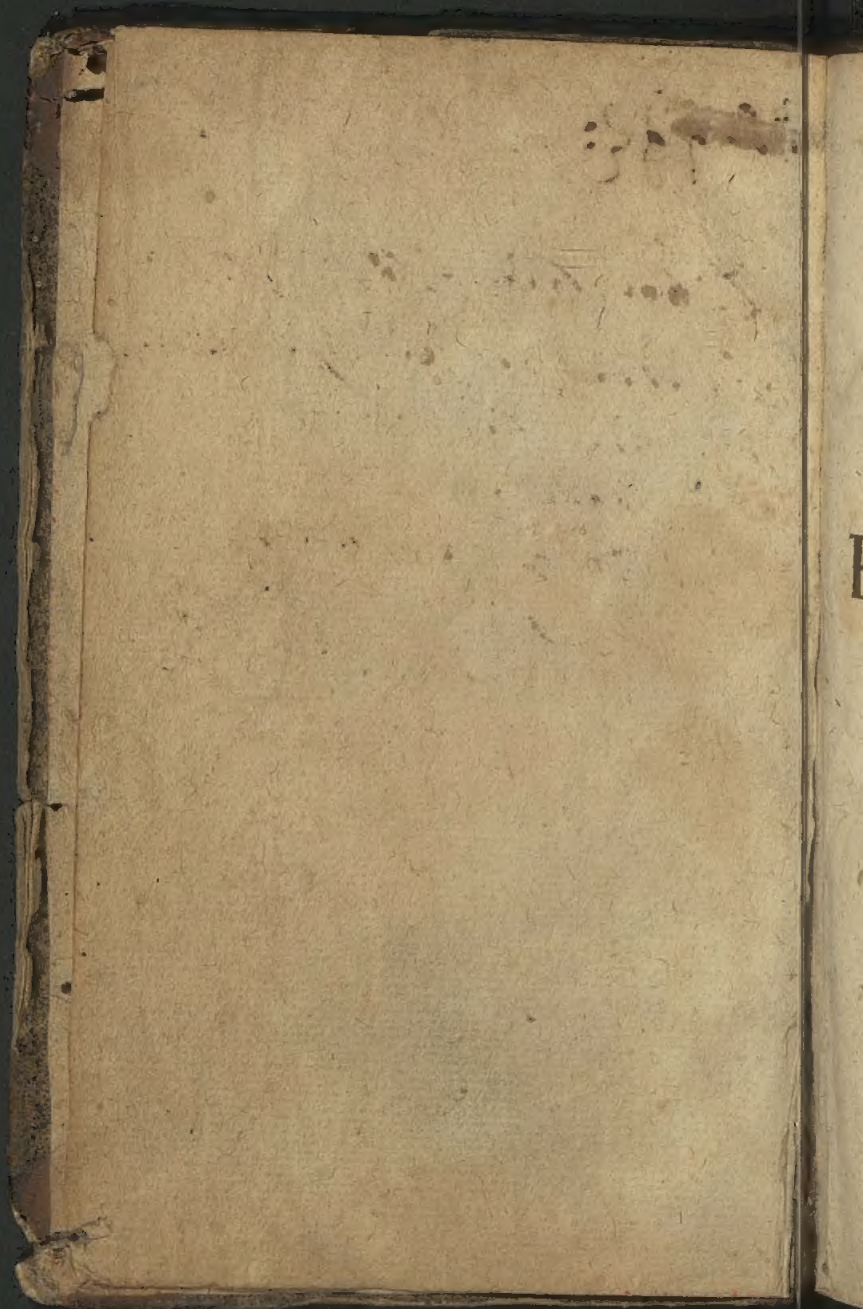
Augustianie



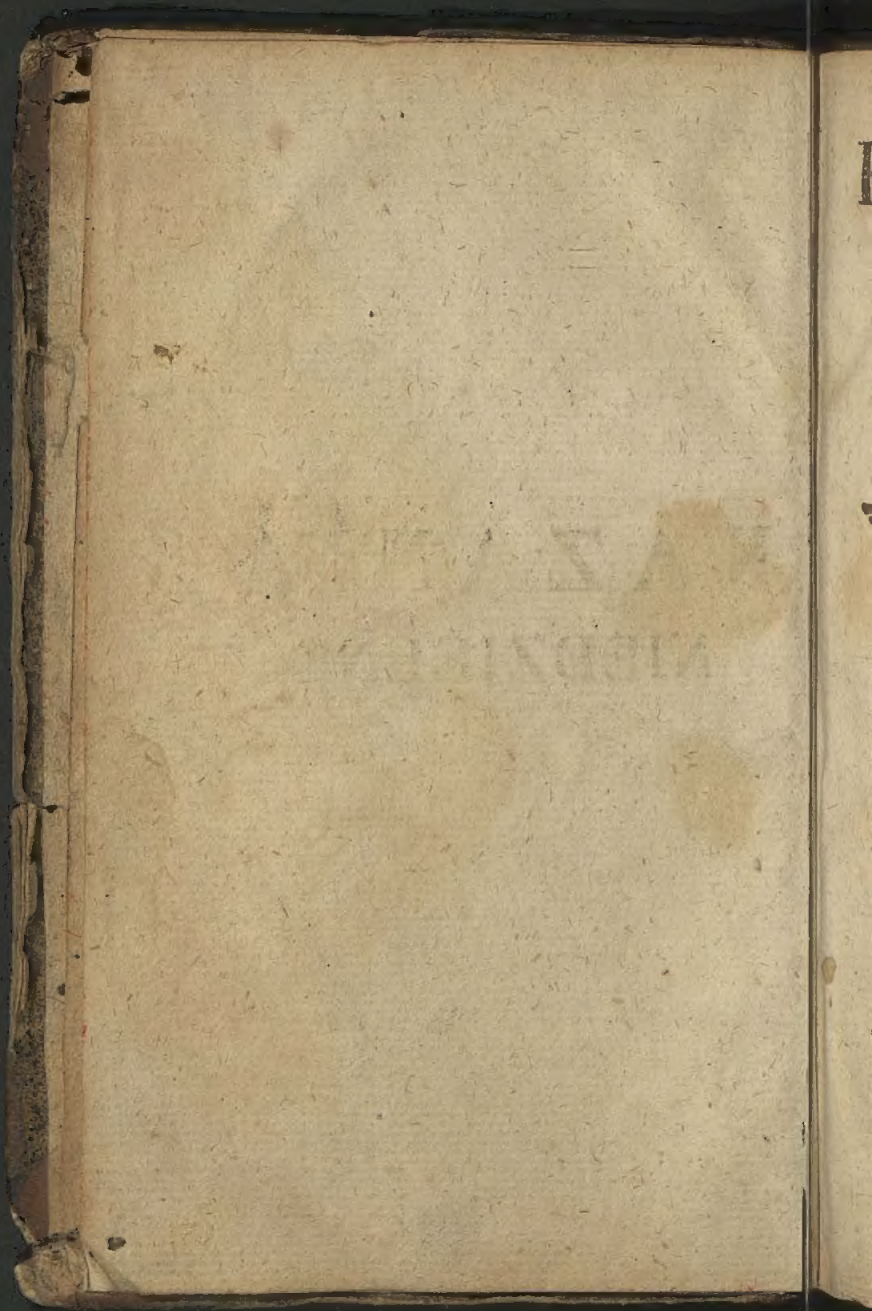
7143/II
AUG.

~~30~~ 148

Liber hic est Sepha:
Galloriz Argentini:
an in Cracovia
elicit.
istud q perlinens.



KAZANIA
NIEDZIELNE



KAZANIA NIEDZIELNE

X. SEBASTYANA LACHOWSKIEGO

Societatis JESU

KAZNODZIEI J. K. MCI

TOM DRUGI.



W WARSZAWIE

w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey
in Coll: Societatis JESU

Roku MDCCLXX.

Aug. 7143

-2

1867 Jan

1867 D 163 St. On



KAZANIE

NA

NIEDZIELĘ SWIĄTECZNĄ.

O niegotowości ludzkiej do przyjęcia darów Ducha Świętego.

Paracletus autem Spiritus Sanctus ille vos docebit omnia, quaecunque dixero vobis. *Joan. 14.*

Pocieszyciel zaś Duch Święty on ci was nauczy wszystkiego, comkolwiek wam powiedział.

NAYJASNIEYSZY PANIE;



Raź tylko nayuroczyściey y widomie, ale prawie co moment nie widomie unosi się nad nami Duch Nayswiętszy, czemuż nie spada? czemuż nie uczy? czemuż

Tom II.

A

owych nayschwalebniejszych iak owo
 dawniey nie wyprowadza skutkow? czy
 z strony Jego iest dziś mnieysza szczo-
 drobliwość, czy z strony darow mniey-
 sza dzielność, czy z strony naszej mniey-
 sza gotowość? nu ieno wnidźmy w od-
 powiedź tego, bo trzeba usprawiedli-
 wić te słowa Boskie ktoremi nam przy-
 Joana. rzeka, że nam go będą przysyłać: *quem*
 14. *mittet Pater*: y że on nas ma nauczać
 cokolwiek nam powiedziano: *docebit*
vos omnia.

Kiedy w to wchodzę, znayduię Du-
 cha Nayswiętszego w rowney szczo-
 drobliwości iak przed wieki, bo to iest
 iego doskonałość istotna, obyczaj tyl-
 ko widzę odmieniony, że iuż nie w o-
 wych postaciach gołębicy lub ięzykow
 ognistych, nie z owym cudownym u-
 dzieleniem się wszelkiey umiejętności:
 ale tylko w natchnieniach y to przy-
 zwoitych każdemu spada na nas; kie-
 dy daley w chodzę, znayduię y dary

iego w rowney dzielności iak przed-
 tym, bo to iest ich przymiot zwyczaj-
 ny; iak dawniey nic nie mogły po mi-
 mo uśilność woli ludzkiej a z nią wszy-
 Źko, tak y teraz; kiedy zaś w chodzę
 w gotowość naszą, tey iedney nie znay-
 duię, aby rozum y serce nasze było do
 tego przysposobione, rozum przez pod-
 danie się, serce przez pragnienie, ro-
 zum aby pojął czego on nas naucza,
 serce aby doświadczało co on nam przy-
 kazuje, słowem rozum aby poznał po-
 trzebę iego darow, serce aby poko-
 chało skutek iego darow; a zatym mo-
 żemyż się sprawiedliwie pytać za co ta
 obietnica nie iści się na nas *Quem mit-
 tet Pater ille vos docebit omnia*: kiedy
 widzę z nas przyczyna? o! Panowie
 moi przyznajmy Panu BOGU sprawie-
 dliwość, uczynimy między sobą samemi
 sprawiedliwość, ta moja iest myśl dzi-
 sieysza: obwinić nie kogo innego tyl-
 ko nas samych, żeśmy przez naszą nie-

gotowość zataowali tak potrzebny bieg darow Bożych, a to w ten sposób, o którym mam zaraz mówić:

Duch Najświętszy kiedy ma przychodzić do nas, wyciąga po nas abyśmy go profilili, abyśmy z nim współdziałali, abyśmy mu na koniec nieopierali się, ta jest jedyna gotowość nasza zgodna do odbierania darów Ducha Bożego. Coż my postaremu czyniemy? ledwie go kto szczerze zaprasza, przez co czyniemy się niegodnemi, to moja pierwsza uwaga; ledwie kto z nim współuśluje, przez co czyniemy się nie sposobnemi, to moja druga uwaga; nawięcey mu się sprzeciwia, przez co czyniemy się wcale niechęcącemi, to moja trzecia uwaga. Oto całe rozwiązanie tey trudności czemu podziś dzień według obietnicy niemasz tey obfitości, dzielności, y skutkow darow Bożych: Duchu Święty nieśmiem cię zapraszać przy tych przywarach naszych, ale ie-

dnak z przepaścistej dobroci twoiej
zstąp na rozumy y serca nasze, *Veni*
Sancte Spiritus.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

JEST to tak na dworach Monarchow
ziemskich, iak w Krolestwie Boskim,
tak w szafowaniu łask Pańskich, iak
w braniu darow Boskich, tak wzglę-
dem ludzi, iak względem Boga ta nay-
pospolitsza u niektórych przywara: że
naypoźniejszy do proszenia są naypierwsi
do spodziewania się, że, nayleniwi do
roboty są nayprędsi do domagania się, a
co naywiększa iawni nieprzyiaciele
nayzaufanisi do otrzymania naypomysł-
niejszych skutkow. Niewiem ktore-
by dwor bądź ziemski, bądź niebieski
takowym ludziom mógł sprzyiać; żeby
co otrzymać, prosić trzeba, żeby z o-
trzymaną rzeczą czego dokazywać,
współ pracować trzeba, żeby z doka-
zującą skutkować, nieopierać się trzeba,

6 KAZANIE

więc nie prosząc, nie współ pracując, owżem opierając się, kto sobie co obiecycwać może? przyśtośuymy to do dzisieyszego szafunku łask Boskich, gdyż choćby świat w tey mierze inaczey tobie postępował, Bog w swoim obdarzaniu darami pospolicie się tego porządku trzyma.

Ale kto nam ten przykład przyniesie? nie trzeba daleko chodzić, uchylmy tylko drzwi do wieczernika w Jeruzalem, w ktorym się przed dzieściaciū dnia-
mi zamkneli byli Apostołowie, a obaczemy co też oni uczynili ku przyięciu tych darow. Wiele prawda wspominaią dzieie Apostolskie, ale my tylko to troje weźmy: że naypierwey udali się

- Aa. 1. na modlitwę, *erant perseverantes in oratione*: powtore że przygotowali się ku czynieniu tego wszystkiego cokol-
Aa. 2. wiek im ofiarowano, *cæperunt loqui variis linguis*: po trzecie że nieinaczey (coby było iednym dowodem opiera-

NA NIEDZIELĘ ŚWIĄTECZNĄ. : 7

nia się) tylko tak iak ich Duch pocią-
 gnął *prout Spiritus Sanctus dabat eloqui* Ibid.
illis: patrzcież, proszą, współ pracują, ^{44.}
 nieopierają się, o! iak to piękna goto-
 wość, a zatym iak niemieli tego wszy-
 stkiego dołąpić? Y owszem mowi pi-
 smo: *cum complerentur dies Pentecostes*, Ibid.
 co tylko się te dni spełniły, iak Jerozo- ^{21.}
 lima Jerozolimą takich cudow niewi-
 działa nigdy iak owego dnia; ludzie
 prości od wiosel pobrani zaczęli róż-
 ni językami gadać, tłumaczyć pisma,
 śmiało opowiadać Ewangelią, w dzi-
 kie kraie bez względu na tyrannow y
 życie puszczać się; narody grube od
 Mezopotamii, Idumei, Kappadocyi, A-
 zyi, Frygii, Pamfilii, Egiptu, Kretowie
 y Arabowie, o ktorych ledwiebyście
 wierzyli że ludzie byli, zaczęli wiel-
 możnić dzieła Boskie; niewiały nawet
 od kuchni y od szynku wzięte, dobrze
 że wiedziały o sobie, prorokować na ten
 czas umiały, iako to pisze Joel: *scilicet & Joel. 2.*

8 KAZANIE

super servos meos & ancillas, in diebus illis, emittam Spiritum meum & prophetabunt: zkąd taka obfitość darow Bożkich? ia się trzymam pierwszey przyczyny bo profili o to: *erant perseverantes in oratione.* To prawda że nam Bóg wiele y nieproszącym udziela, iako każdy może się z siebie pomiarkować co mu przybyło y przybywa, o czym podobno nigdy niepomysłał, ależ pospolitsza iego opatrność iest, bydź uprzedzonym od nas, mianowicie w tych da-

Lucæ. rach iako sam mowi: *dabit Spiritum bo-*
 11. *num petentibus se,* coż w tym za sekret? o to abyśmy tym sposobem uwielbiali iego skarbiec, naszą potrzebę tłumaczyli, siebie poddanemi bardziey wyrażali, co wszystko niepospolity wzgląd sprawuie u Boga, iako tego doświadczyl Dawid prosząc: *serce czyste stwórz we mnie Panie, y duchem znamienit- szym obdarz mię.*

Coż teraz: zachowuiemyż tę pierwszą gotowość proszenia? o mój miły bracie! mowi S. Augustyn: jesteś ieden paralityk, ieden trędowaty, ieden podróżny zaskoczony od zboycow, okryty ranami y na pol umarły, w tym położeniu będąc że nie możesz podźwignąć zemdlonego ciała twego, ia ci tego, niemam za złe; bo iakbyś to miał czynić do czego sił nie masz, w czymżeś przecie naganny? o to w tym: że mając przed sobą lekarza pełnego uczynności, nic więcej nie potrzeba tylko go prosić, a przecie nie przekładasz mu twoiey potrzeby, y owszem stałeś się podobnym owemu nie poczuwającemu się Symonowi: był on przestrzeżony od S. Piotra o gniewie Boskim, ale tudzież upomniony o lekarstwie, które jest czynić pokutę, y prosić Boga: *pœnitentiam age & roga De-* Aët. 8.
um: coż on czyni? miało modlenia się sam za siebie, składa to staranie na kogo innego, to jest na tychże samych

10 KAZANIE

Apostołów, którzy mu nakazywali modlić się: wy wy modlcie się do Boga za mną, *precamini vos pro me ad Deum*: co właśnie jest, iak gdyby chory pobudzał lekarza, aby sam zażył swego lekarstwa; podobnie y my względem darów Boskich, nakazuiemy Wotywy do Ducha Świętego mówiąc: proście Boga aby mi raczył tego a tego użyzyć: *precamini pro me*: a ty sam czemu nie prosisz? o! niechcesz podobno być wysłuchanym, boisz się żeby ci Bog nieużyzył oco byś go prosił. Do Samarytanek rzekł Chrystus: gdy byś znała dar Boski prosiłabyś o niego: *si scires donum Dei petisses ab eo*: ia do takiego mówię przeciwnym sposobem, że zna dar Boski, że zna moc iego którą bierze nad sercem, że przenika iż on wszystko w nim iak na nowo stworzy, dla tego się boi, dla tego niechce prosić, y dziwować że się tu temu że tey szczodrośliwości Boskiej nie doznaiemy, kiedy z nas nie masz żadnego uprzedzenia?

CZĘŚĆ DRUGA.

WIELKI niedostatek w pierwszey kondycyi otrzymania darow Bożkich nie prosić: lecz większy następuje, po nieproszeniu niechcieć z niemi współ pracować. Rozumiemy że te dary y tym podobne: *caperunt loqui* AR. 2.
variis linguis: były to tak w Apostołów wlane, że choćby byli pieczętowali sobie usta do mowienia, wiąźali ręce do roboty, psuli wszystkie kroki do postępku w cnocie, musieliby chcąc nie chcąc dobrze czynić; a czy można ten gwałt kłaść na Boga? czy można taką krzywdę wolności ludzkiej czynić? czy można do zaślug sobie tak zagradzać pole? Bog tego od wiekow nieuczynił nikomu, toż wierzcie że ten skutek sprawiło przyłożenie się do darow iego, iako mowi Augustyn: *non* S. Aug.
ego solus nec gratia sola, sed & ego &
gratia Dei mecum. Ale rzeczenie: la-

two to było. Apōstolom przyłożyć się do tych darow, kiedy widzieli tak oczywiste cuda, iuż wzruszające się powietrze, iuż zapalające się ognie, iuż pokazujące się ięzyki; ale my niemając nic podobnego tylko małe iakieś światelka napomnienia, lub instynktow; iak się tu ich chwytac ktore ledwie się dadzą poczuć? odpowiadam: y owszem oni by mieli przyczynę dla tego że wielkie dary nie tak wielką czynić ufilność woli, na ktore mogli zwalić całe powodowanie swoje; lecz względem nas co to powiadamy nieznaczne odrobiny łask; czyliż przeto samo niepotrzeba większego starania? nie tylko że Chrystus iuż powiedział: *qui fidelis est in minimo & in maiori fidelis est*: ale że w takich minutach pospolicie zakłada Bog iakieś stopnie, po ktorych nas prowadzi do naywiększey doskonałości, iako to więc y po ludzku bywa.

Lucae.
16.

Nie trzeba tedy lekce sobie ważyć, że

mały czasem promyk daru Ducha Najświętszego o ferce się obicie, może on byź opuszczony jednym źródłem szkody, a czemu przyięty nie ma wystarczyć do nieskończonych pożytków?

Śluchajcie owa Samarytanka (że pomnę tyle innych przykładów) Samarytanka mówię, nieznaiona z osoby, ale z rozpusty bardzo sławna co uczyniła z małym światelkiem łaski aż mi dziwno; wyszła ona była do studni Jakubowej, ani pomyśliła o tym żeby ią tam miał Chrystus czekać, w tym zaś staie go, prosi on iey o wodę, a to co? jestże tu wstęp iaki do udzielenia się Boskiego tey osobie, y do pozyskania oświecenia tey duszy? wcale ia tu nie widzę, z tym wszystkim od słowa do słowa, przyszło do takiego porządku y osnowy iey nawrocenia, że iedno to było mówić: *mulier da mihi bibere*, Joan. 4.
 day mi się napić; co za podaną okazują nawrócić się; zaraz bowiem owa nie-

wiaſta wzbudziła w ſercu ſwoim cieka-
wość rozmawiania ſię z nim, chęć do
ſłuchania go, powolność do wierzenia
iemu, y gorące pragnienie tey wody
żywey którą on iey obiecał. Ten
wſtęp uczyniwszy ſobie Chryſtus, da-
ley na nią zażywa uciskow iey ſumie-
nia, pyta iey o męża, wyznaie ona że
go nie ma, a miarkuiąc poſtaremu zkąd
mu to pytanie przyſzło, powiada że ty
ieſteś Prorokiem; co uſłyszawszy Chry-
ſtus, pomału zatym daie iey poznawać
godzinę, że iuż przyſzła ſłużenia mu
Ibid. w duchu y w prawdzie: *venit hora &*
23. *nunc eſt*: a widząc iuż ią w cale nawro-
coną; otoż mowi ia to ieſtem tym Bo-
Ibid. giem, o ktorego ſię ty pytaſz: *Ego ſum*
26. *qui loquor tecum.*

Stańmyż na tym y weźmy zaraz ſza-
lę, a połoźmy z iedney ſtrony tę odro-
binę daru Boſkiego, na drugiey tę wołą
Samarytanki, mogłaż ona narzekać na
nikczemność iego przy takim ſwoim

przyłożeniu się? na pozor była prośba, a w rzeczy samej było oświecenie, na pozor było oświecenie w iednym słowie, a w rzeczy samej było uznanie nie w iednym skutku, na pozor było uznanie trefunkowe, a w rzeczy samej było zbawienie umyślne, na pozor szło o wodę, a w rzeczy samej szło o duszę, co to zrobiło? iedna pilność w wespół pracowaniu z darami Boskimi. Co gdy mówię: o iakże te pułgodziny rozmowy z Samarytanką może strofować cały bieg życia naszego! czego Duch Nayświętzy nie czyni czaśem około nas, iakich rozruchow y grzmotow niewzrusza, żeby nas pobudził do ięcia się czego: *factus est repente de Aet. 2, celo sonus, tanquam advenientis Spiritus vehementis*: tyle nieszczęśliwości publicznych y prywatnych, tyle wołania z ambon y konfesyonałów, tyle z gryzot na sumienie y duszę, co to jest? jest to tyle darow iego zaczyna

on dzieło w nas, aby nas przywiódł do robienia z sobą, iest to dzień złączenia naszej uśilności z łaską iego, iest to godzina przyścia iego, iest to moment spadającego na nas nie znacznie daru: *venit hora & nunc est*: coż z nim zbawienego sprawuiem? gdy przecie trzebaby na to pamiętać, mógł nas ten Bog stworzyć bez nas, ale nas zbawić nie może bez nas, usprawiedliwienie nasze iest to sprawą społeczną między Bogiem y nami, potrzeba żeby Duch Najświętszy do nas mówił, ale potrzeba żebyśmy my go słuchali, potrzeba żeby Duch Najświętszy przygotował nam dary swoje, ale potrzeba żebyśmy my o nie prosili, krotko mówiąc ieżeli potrzeba, aby on co w sercach naszych sprawił, potrzeba aby to serce tego się chwyciło, inaczej tamuie tę dzielność Bog: *non effundas sermonem ubi non est auditus*: z tym wszystkim iestże która tak szczęśliwa u nas godzina, abyśmy się

Eccl.

32.

się tym przykładaniem do łask iego zabawili?

O toż macie y drugi niedostatek ie-
dny z naypotrzebniejszych kondycyi
do otrzymania darow tego Ducha, nie-
chcenie współ pracować z niemi; coż
dopiero powiem kiedy uważam y trze-
ci niedostatek: że nie tylko nie prosie-
my, nie tylko nie przykładamy się do
niego, ale się czasem w brew temu forze-
ciwiamy; Oto trzecia uwaga bardziej
nas obwiniająca niż pierwsze dwie;
prośmy wszyscy o oświecenie Ducha
Świętego.

CZĘŚĆ TRZECIA.

WRACAM się, Panowie moi zno-
wu do Apostołów których sobie
wziąłem za przykład; odpra-
wiwszy najpierw w tej mierze mo-
dlitwę, *erant perseverantes in oratione*:
chwyciwszy się swoim przyłożeniem
ofiarowanych sobie darow *caperant lo-*

qui variis linguis: kończą tym całą swoją gotowość aby się nawet w niczym nieoprzeciwieć, iak Duch Święty chciał, tak aby od iego rozporządzenia krokiem nieustąpić: *prout Spiritus Sanctus dabat eloqui illis:* y tak się też stało, przeto cokolwiek na nich padło, padło iak na nayobfitszą rolę z stokrotnym pożytkiem.

Y słusznie; bo iako niemoże nic tak pomnożyć Ducha Bożego iak iedna powolność; tak przeciwnym sposobem nic tak zrazić iak iedno opieranie się. Uważcie co miał za przyczyny Bog wy-
 Gen. 6. rzec to powszechnie: *non permanebit Spiritus meus in homine, quia caro est:* ieżeli nie dla tey ustawicznie woyny którą ciało prowadzi z duchem, ieżeli nie dla tey tępości dla ktorey nic nie poymuie co iest Ducha, ieżeli, krotko mówiąc, nie dla tych nieskończonych przywar, ktore wszystkie są przeciwne iego darom. Gdy się nam tedy z nich

uwolnić zupełnie niepodobna, a uśmie-
rzyć y ugłaskać ich dzikości niechce
się, iak ma zostać Duch Boży w czło-
wieku? *non permanebit*; y owszem ie-
żeli w kim się świecą iefzcze iego da-
ry, zawołać by z żalem trzeba: o mą-
drości, rozumie, y umiejętności, iak-
żeście pomieszane z zmyślnościami by-
dłęcemi! o rady y męstwa iakżeście od-
stąpiły od nayprościeyszego prawidła
prawdy Boskiej! o pobożności y boiaźni
Boża iakżeś dziś poszła w obłudę! nie
tu was Duch Boży ciągnie gdzieście się
obrocili, nie tak owe zwierzęta u Eze-
chiela choć nie rozumne postąpiły so-
bie mowi pismo: *ubi erat impetus Spi-* Ezech.
ritus, illic gradiebantur: znały one pę-
dzenie swoje od Ducha, a za nim idąc
niezmyliły z drogi chwały Boskiej, y
choć to człowiek, woł, lew y orzeł
wszystko się to zgodziło podług my-
śli, sposobu y celu od Boga zamierzo-
nego.

Podobne od Boga miewamy napędzenia, tego do pokuty, owego do cnoty, innego do doskonałości, ale o zia-
kim naszym uporem! kiedy się w pa-
dnie w te okazyje y że tak rzekę w si-
dła łaski Boskiej, czego my nieczynie-
my na zagładzenie skutkow ktore ona
Job. 21. chce czynić? *recede a nobis, scientiam*
viarum tuarum nolumus: odstap od nas,
mowiemy z owemi niezbożnemi u Jo-
ba, nie chcemy wiedzieć o drogach two-
ich, nie chcemy być uwładowieni, o-
biaśnieni, zastraszeni, a zatym ani na-
wroceni. Zeby to nie tak blisko do
was mówić, podźcie, za Świętym Pa-
włem do Cezarei przed Trybunał Pro-
konsula Felixa, y przypatrzcie się ko-
mu innemu: był to człowiek przez
wszystkie przywary nayobrzydliwszy
u świata, z tym Święty Apostoł miał
sprawę, coż mu za prawdy przepowia-
dał? owemu publicznemu łupieżcy wa-
ży się mówić o sprawiedliwości, owe-

mu sędziemu waży się wytawiać Sę-
dziego Boga: *disputante illo de iustitia* A 8.24

Et de iudicio futuro: z jakim skutkiem?
oto owę serce nieczułe zmocowaną
nakoniec perswazyami Apostoła poczu-
ło nieiakię zmiękczenie, tak; że się nie
tylko wzruszył ale zląkł y zadrzał:

disputante illo tremefactus: O moy Boże
co za dzielność słow twoich na poga-
niną tylu nieprawościami napoionego!
iuz tedy on przełamany? nie, ktoż te-

mu winien? nie dar Boski, toć serce ie-
go opierające się, tak iest: czuie on że
Bog mowi y że go dobrze słyszy, ale
cównosi? że nie trzeba dłużej słuchać,
dosyć tego Pawłę mowi: na inšzy czas
ostatek, idź sobie, zobaczemy się wol-

nego czasu: *quod attinet vade, tempore* Ibid.
opportuno accersam te: o słowa nie- 25.

przyiazne łasce y zbawieniu! słowa kto-
re ludźmi napelniaią piekło, słowa kto-
re wytrącaią z serca Ducha Świętego,
kiedyż przyidzie ta chwila: *accersam*.

te? gdzie te znajdziesz natchnienia któreś teraz odprawił? naznaczyłżeś Bogu czas do mówienia z sobą? kiedyż go usłuchasz? w młodości? tamci nie pozwolą próżność; w dojrzałym wieku? tam cię rozerwą interesy; w starości? tam cię zagłuszy słabość; przy śmierci? tam cię pomiejsza sąd; w wieczności? tam cię niedoymie do piekła; kiedyż przecie? ja niewiem tylko: *tempore opportuno, tempore opportuno.*

Nierozumiem ja tego, Panowie moi, gdy przecie to jest iedno nayoczywistsze sprzeciwienie się sprawom Boskim; z syla on nam niekiedy natchnienia podobne, czy to kiedy zabieramy się do złego, przestrzegając nas: czy to kiedy długo w złym trwamy, upominając nas: czy to kiedy z niego powstać niemyślemy, grożąc nam karą, widzę oczywiście ieden

Aa. 7. w nas upor: *vos semper Spiritui Sancto resistitis*: dalej kiedy weyrzę na naszą gnuśność w proszeniu, na naszą nieu-

miejętność w zażyciu, na naszą nieftateczność w utrzymaniu; że się domagamy wielkich zawsze darow, że się nieprzykładamy do małych, że chcemy być iak nieczułe instrumenta ktoremi by zawsze kto inny ruszał pomimo woła naszą, widzę oczywiście y tu w nas upor: *vos semper Spiritui Sancto resistitis*: nareszcie kiedy weyrzę: że to imię łaski Boskiej, albo w zdaniu u nas błędlwym, albo w ustawieczney dyspucie, albo w tym bluznierstwie: że może być przyczyną zbytniey nadziei kiedy iest, albo kiedy niemasz przyczyną rospaczy; widzę y tu w nas upor: *vos semper Spiritui Sancto resistitis*.

A zatym Chrześciance, nieczyńmy tey krzywdy Opatrzności Boskiej nieskutkowanie darow na nią zwalając. Ktoryż Ociec tak rozrzutny ktoryby drogi skarb powierzył w ręce marnotrawnego syna? ktoryż nauczyciel tak nieostrożny ktoryby odkrywał sekret sztuki ma-

iącemu tego na zle zażyć uczniowi?
 ah! za coż mądrość Boska miałaby być
 mniej rozumna w swojej ekonomii la-
 ski, kiedy roztropność ludzka tak jest
 przezorna w swoich podziałach? to być
 niemoże; jest to prawda całą wieczno-
 ścią niezbita, nieprofiliśmy o dary, więc
 niegoaniliśmy ich; nie współ pracow-
 liśmy, nieposobni jesteśmy do nich;
 sprzeciwialiśmy się, wcale ich niechce-
 my.

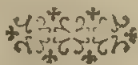
Te są przyczyny które nam tamują
 szczodroliwość, dzielność, y skutek da-
 row Ducha Najświętszego. Więc przy-

Eph. 4. najmniej odtąd Chrześciane *nolite con-*
tristare Spiritum Sanctum: mówię sło-
 wy Apostoła: pamiętajcie na to: że
 dusze nasze są jego łupem, jego oblu-
 bienicą, jego kościołem, łupem kupio-

Akt. 20. nym mu drogą krwią Chrystusową *quam*
acquiritur sanguine suo: oblubienicą za-

Oseas. 2. ślubioną mu na całą wieczność *sponsa-*
bo te mihi in sempiternum: kościołem

poświęconym mu tyle razy przez ucze-
 stnictwo Sakramentow *nescitis quia tem-* 1. Cor.
plum Dei estis: możemyż względem tey 3.
 duszy być wolni albo obojętni kiedyby
 ona ginęła? ah! byłby to grzech ciężki
 przeciwko iego prawu, ktorego on na
 był skoro się złał na nas przy chrzcie!
 Zachoway nas Duchu S. od tey krzy-
 wdy, y owszem w tylu okazyach: *Spi-* Psał. 5.
ritu principali confirma nos: nie tylko
 sioy przy nas z zwyczajną twoją łas-
 ką, ale osobliwszą na ten czas wspie-
 ray nas, abyśmy przez pokorne iey pro-
 szenie mogli sobie załuszyć na nią, albo
 przez wspólne pracowanie z nią mogli co
 dokazać chwalebneho, albo przez nie-
 opieranie się iey mogli się cieszyć iey
 skutkiem iak naydłużey, przez tego,
 który jest iedno z Oycem y Tobą, Bog
 na wieki wieków amen.



K A Z A N I E
 NA
 NIEDZIELĘ ŚWIĘTEJ TROYCY.
O Jey Tajemnicy.

Docete omnes gentes baptisantes eos. . . .
 Docentes servare omnia quaecunque mandavi
 vobis. *Math. 28.*

*Nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je...
 Nauczając je chować wszystko com wam przy-
 kazał.*

NAYJASNIEJSZY PANIE,

PIERWSZY artykuł wiary naszej ob-
 chodzi dziś kościół Boży, który
 nie tylko jest fundamentem imienia
 naszego, ale y prawidłem życia nasze-
 go; w to imię Przenaychwalcbnieyfzey
 Troycy. odbierają niemowlęta przy
 chrzcie, dorośli przy bierzmowaniu, po-
 kutnicy przy rozgrzeszeniu, kapłani

przy ofierze swoje właściwe poświęcenia, y ktoby chciał wszystkich liczyć, niemałz podobno powołania, wyjąwszy stan pogański y żydowski, ktoreby w swoich sprawach niezaciągało co z tego imienia.

Co ieżeli tak jest, dosyćże w milczeniu uczcić tę głęboką Tajemnicę, czy trzeba procz tego iaki wziąć pożytek? mnie się zdaie że do wysokości nauki powinna się stosować świątobliwość obyczajów, y praktyka serca powinna być skutkiem pojętności ducha. Bo Bog, mowi S. Augustyn: nie tylko chce aby go czczono prostą wiarą, ale też aby mn służono żywą wiarą, y dla tego dwie dziś rzeczy wyrażono w Ewangelii, na iednym mieyscu: *docete baptisantes* co dosyć jest wierzyć; na drugim: *docentes servare omnia* co trzeba doświadczać: ktore to dwie powinności tak są istotne prawdziwemu Chrześcianinowi, że nieuczyniwszy zadosyć

28 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ktoreykolwiek, albo w całē niebędzie
wierzył, albo będzie wierzył bez po-
żytku; trzeba tedy mowi Chrystus:
trzeba koniecznie aby wiara nasza o tey
Przenayświętzey Troycy była podo-
bna nasieniu, które iest czyście y proste
w swoim przyięciu się; ale wraz trze-
ba żeby była podobna y kwasowi kto-
ry iest żywy y prędki do swego skut-
ku. Czemuż to? bo to zeyście się tych
dwoch własności wiary, iedna patrzy
na nasze wyznanie iak trzeba wierzyć,
druga patrzy na nasze życie co trzeba
czynić; y to to nam otwiera dżisieysza
Tajemnica, aby iey rozpamiętywanie y
iwy obchodzenie święta nie było bez
pożytku naszego, ktoregośmy powinni
szukać we wszystkich rzeczach.

Otoż Panowie moi, chcieycie zaraz
przyłożyć pilnego słuchania swoiego
do tego, co ia teraz powiem, bo to bę-
dzie materya y podział kazania. Ko-
ściół Boży niekontentuiąc się prostym

tylko uczczeniem tej Tajemnicy, on ją wyznaie y ogłasza bez przestanku: *docete omnes gentes*, to iedno; on ją przykłada do każdych prawie spraw naszych: *docentes servare omnia*, to drugie; więc w nożę: że to wyznanie publiczne które czyni kościół, uczy nas iak wiara powinna być czysta o tej Tajemnicy, to będzie pierwszy punkt kazania; że to stosowanie ustawiczne które czyni kościół do naszych spraw, uczy nas iak wiara powinna być żywa o tej Tajemnicy, to drugi punkt. Czyśłość wiary y pożyteczność iey w dzisiejszy Tajemnicy, dwa cele mowy moiej, które ja poświęcam na chwałę Ojca, Syna y Ducha Świętego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

PONIEWAŻ ta Tajemnica, Państwo moi zamyka w sobie między innemi nayosobliwsze trudności; naywięcey między innemi powinna mieć

30 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

czystej wiary, ale na czym tę czystość wiary założemy? mnie się здаie na tych trzech ostrożnościach: aby w tej mierze być że tak rzekę bez przewencyi rozumu, powtore bez namiętności serca; potrzecie bez podziału zdania, to iest: abyśmy nieprzekładali światła przyrodzonego nad Tajemnicę, nierządzili się tam passją gdzie powinno być posłuszeństwo, nareszcie nieśli za nowością gdzie taka dawność: ta iest myśl Boża y Kościoła podaiąca nam tak trudne rzeczy do wierzenia: *docete omnes gentes.*

Bo coż iest naypierwey nasz rozum w rzeczach tak wysoce Boskich? mnie się здаie samą tylko ciemnością, rodzącą drugie ciemności, y kończącą się ciemnościami wiecznemi; tyle rzeczy pod zmysły podpadaiających ieszcze są niezrozumianemi od nas, ieszcze są sekretami w naturze, ieszcze iakimś niepodobieństwem dla przeciwnych mię-

dzy sobą przyczyn, choć iak się tylko
 począł świat a z nim mądrzy ludzie,
 dochodzili tego bez przestanku: coż
 dopiero w rzeczach Boskich? O wiele
 w tym zamknął S. Paweł kiedy mówił:
invisibilia Dei, per ea quae facta sunt, in- Rom. 1.
tellecta conspiciuntur: iak tych rzeczy
 wszytkich doydziemy z gruntu, do-
 piero nam się iakożkolwiek odkryją nie-
 dościgłe Tajemnice, ale że ich nigdy
 niedoydziemy tak iak są, niespodzie-
 waymy się y tych doysć Tajemnic tak
 iak są: y owżem mamy się obawiać,
 żeby te ciemności w niedoskonałym
 wyobrażeniu sobie tych rzeczy, nieu-
 czyniły nam ciemności w obyczajach
 naszych; czy to co do celu naszej czci
 iak bywało, że się kłaniano ludziom,
 bestyom, nawet nie żywym posągom,
 wystawując sobie nogi y boginie po-
 mimo Boga prawdziwego; czy to co
 do kształtu naszej czci iak także by-
 wało, gdzie występki brano sobie za

32 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

świętobliwość, przywary za cnotę, za-
boystwa za ofiarę, gdzie lubieżność
w święta, igrzyska w obrządki, zabo-
bony w religią poszły; nareszcie czy
to do wynalęzców tej samey czci iak
ieszcze częścicy bywało, że iedni cho-
dzili za zdaniem tego, inni innego,
wszyscy iednak za takimi iakimi ich
Ibid. 21 wyraził Apostoł: *quia cum cognovissent*
Deum, non sicut Deum glorificaverunt:
a te dwie ciemności czyl z niekończą
się naostatek ciemnościami wiecznemi?
że wiele z tąd potym niedowierzenia,
aż też nareszcie zawikłanemu przycho-
dzi częstokroć po ateuszowskiu umie-
rać.

Y ta to była przyczyna, że Bog tak
w prawie natury iako y w prawie pi-
sanym, albo w cale utalił tę tajemnicę,
albo bardzo w dalekich figurach odkrył,
kontentuiąc się tym czasem aby w ie-
dnego Boga wierżono bez wiadomości
osob; gdy bowiem lud żydowski bar-
dzo

dzo był skłonny do bałwochwalstwa, gdyby im był objawił te trzy osoby, prędkoby uczynili sobie trzech bogów, nieumiejąc rozeznąć co ta jedność iednego Bóstwa, a co ta różność trzech Osob: teraz chociaż to objawił, chce postaremu aby nasze zmyśli, doświadczenia, y sam rozum ustępował ktore tak są słabe w swoim dochodzeniu: Wiara mowi S. Paweł: *est argumentum* Heb. xi *non apparentium*: a iakże z niey wyprowadzać same oczywistości? a co większa taż sama wiara iest Boska, a czymżeby się różniła od ludzkiej gdyby żadney głębokości niemiała? a co ieszcze większa cała własność wiary iest ze słuchu: *fides ex auditu*: a co tu po innych zmyślach? Więc precz ztąd wszystkie przyrodzone dowody, wiara naywięcey powinna być podobna do owego cudownego obłoku, ktory Jzraelitow prowadził przez puszcza we dwóch różnych widokach, raz w ciemnym co

Rom.
10.

34 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

znaczyło tajemnicę, drugi raz w iasnym co znaczyło objawienie; albo do owych tablic testamentu zamkniętych w Arce, to pokrycie znaczyło niedościgłość rzeczy, same tablice objawienie rzeczy; o toż tajemnica y objawienie ktorych nie trzeba nigdy rozdzielać, są to na miejscu rozumu, jeżeli chcemy mieć wiarę czystą y iakem powiedział wolną od przewencyi rozumu.

Z tym wszystkim nie dosyć natym, trzeba jeszcze ią mieć wolną od wszelkiej namiętności y passyi. Dla czego naywięcey o niey tuszają w niemowlętach? tak dalece: że Chrystus od tak wielkiej rzeczy każe zaraz z niemi zacząć: *baptisantes eos in nomine Patris*; tylko że są niewinni; Jmię Oyca, Syna, y Ducha Świętego powinno by być osobliwiey celem uczniow doskonałych, a z tym wszystkim Bog więcej sobie upatrzył chwały w tych niż w innych

ŚWIĘTEJ TRYCY. 35

jak o mowi Prorok: *ex ore infantium & Psal. 8.*
lactentium perfecisti laudem tuam Do-
mine: coż tego za przyczyna? tylko
że oni będąc dalecy od wszelkiej zło-
ści, w prostocie serca swojego wyznają
to cokolwiek Bóg objawił; oni nieza-
chodzą w uwagę niedostępnego miey-
sca, y dla tego mają wolny przystęp:
finite parvulos venire ad me: oni nie- Marc.
rozbiegają nad sposobami wymyślnemi 10.
chwały Pańa Boga, y dla tego wszelka
ich modlitwa wdzięczna: *laudate pueri Psal.*
Dominum: oni zgoła nie wdają się w 112.
żadne Tajemnice, y dla tego co ukryto
przed mądrymi im tylko objawiono:
quia abscondisti hæc a sapientibus & re- Matt.
velasti ea parvulis: Jnaczy co niepo- 11.
szło złego od rozpostartej pasji? iako
się daie widzieć w Aryuſzu bałwo-
chwalcy ſwoiey fortuny, że powstał
przeciwko Boſtwu Syna Boſkiego; w
Focyuſzu niewolniku ſwoiey wynioſto-
ści, że zle wytłumaczył pochodzenie

36 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Ducha Nayswiętższego; w Sabelliuszu wielbicielu swoich zaślug, że niechciał przypuścić całej Tajemnicy Troycy Przenayswiętżzey; te y inne namiętności dały im przyczynę rebelli i przeciwnko tey czytley wierze, przeto słusznie kościół kiedy ją wyznaie publicznie, chce mieć dalekie serca nasze od passyi, bo już tyle się razy zraził iako mowi

1. Tim. Apostoł: *bonam conscientiam quidam repellentes, circa fidem naufragaverunt.*

A iako ta wiara powinna być wolna od prewencyi rozumu, y od namiętności serca, tak tymże sposobem powinna być wolna od podziału zdania, nieidąc za żadną nowością. Bo ieżeli w czym,

Jacobi. to tu: *Qui offendat in uno, factus est omnium reus:* mowiemy codziennie **W** Imię Oyca, y Syna, y Ducha Świętego; za co tak zawsze iednakowo? o to, bo wiara nie ma tylko iednego Boga za początek, ieden kościół za regułę, iedną część za koniec, a zatym niechce

dla swego wyrażenia tylko ten ieden
mieć sposób mowy, a te więc nowości
które się mogły zkaż inąd ziawić iako
niebeśpiczne odrzuca zawsze. Ta jest
racya, y za tą poszedł S. Paweł kiedy
owo do Tymoteusza pisał przestrzega-
jąc go: *devitans profanas vocum novi-*
tates: iak gdyby mówił: chceżli mieć ^{r.}
czystą y niepokalaną wiarę, tak wierz ^{Timot.}
iak kościół wierzy, tak mow iak ko-
ściół mowi; bo inaczey w dawszy się
w inne nieznaione terminy, uczynie-
my z iednostaynego zdania coś podo-
bnego owemu zanięszaniu Babilonii,
gdzie różność języków w mowieniu
sprawiła różność duchow w życiu; ie-
dno słowo: *consubstantialis Patri*: co się
tykało istotney równości Syna z Oy-
cem odmienione na insze co uczyniło?
iedno słowo: *a Patre & Filio*: co się ty-
kało pochodzenia Ducha od Oyca y od
Syna odmienione na insze co uczyniło?
iedno słowo: *Trinitas & unitas*: co się

38 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

tykało troistości Osob a iedności między niemi Bostwa, nieprzypuszczone iako hymeryczne co uczyniło? O! sukienko nie z szyta Chrystusowa któraś z sobą porównała wiarę, czegoś ty przez to chciała? tylko aby ona nie była rozrywana przez różne losy, o! iedna owczarnio y ieden Pasterzu czegoś ty przez to nauczał? tylko aby owieczki twoje niedzielily się między sobą, o! małżeństwo to wielkie o którymś powiedział Pawle S. *Sacramentum hoc magnum, ego autem dico in Christo & in Ecclesia*: coś ty przez to oznaczał? tylko aby tych rozwodow w słowach, nauce, y przykładach nigdy nie bywało.

Ephes.
5.

Otoż na tym to Panowie moi, ta czystość wiary zawisła, którą chce mieć Bog iak względem wszystkich innych Tajemnic, tak dopieroż względem dziejszey. Coż teraz, możemyż się z taką poszczycić? niemaż że iakiegożkolwiek uprzedzenia w rozumie? a do-

pieroz paffyi na fercu? a dopieroż po-
działu względem nowości? ieżeli iest
iak niegdys swoim Koryntyyanom wy-
rzucil to na oczy S. Paweł: *significatum* 1. Cori.
est mihi quia contentiones sunt inter vos: 1.
pamiętaymyż: że nas ten rozum zwie-
dzie, paffya do złego przyprowadzi;
podział niewiedzieć iakjemi uczyni; ro-
zum że z iego uprzedzenia bluźnić bę-
dziemy, paffya że z iey nieukontento-
wania iawnie na iaki artykuł nastąpie-
my, podział że z iego różnicy ztąd ro-
fkosz, ztąd nieposłuszeństwo, ztąd wol-
ność sumnienia zaciągniemy; a to nay-
więcey w ten czas: kiedy rozum zechce
niedościgłe Tajemnice ścigać, a niedo-
ścignawszy ich raczey temu uwierzy-
co poymie, to iuż gotowy błąd; kiedy
paffya zechce co przykrego dla siebie
inaczey wytłumaczyć, a niemogąc tyl-
ko tak iak wytłumaczono, wzgardzi
tym, a chwyci się rzeczy przeciwney,
to iefzcze większy błąd; kiedy podział

40 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zechce się nowością zaszczycić, a wi-
dząc że to y innych bawi, stanie się
zbiorem wszystkich wiar, to jeszcze
większy błąd; oto czy może iuż tu być
ta czystość wiary? kiedy tym sposobem
rozum stanie się większy niż objawie-
nie, paśłya niż posłuszeństwo, podział
niż iedność wiary, iak iest ieden chrzest,
ieden Bog w sobie.

Rozumiem że to iuż sami poznaie-
cie; ale dosyć że na tey czystości wie-
rzenia? nietakeśmy założyli z począt-
ku, iam powiedział, że Kościół Boży
nie tylko te Tajemnice wyznaie y ogła-
sza, aby wierzyć: *docete omnes gentes*:
ale ią przykłada y do każdych spraw
naszych, aby co czynić: *docentes serva-
re omnia*: a zatym nie tylko uczy iak
ona powinna być czysta, ale procz te-
go iak powinna być żywa; chwalaż Oy-
cu, Synowi, y Duchowi Świętemu, że
nam pozwala y o tym mówić w tey dru-
giey części.

CZĘŚĆ DRUGA.

Już to wiemy o tym Panowie moi,
 że to Jmie Przenaychwalebnieyszey
 Troycy iest początkiem wszystkich
 naszych modlitw, iest zaczęciem wszy-
 stkich naszych spraw; ale co to iest to
 fano? ieżeli nie iedno przystosowanie
 wiary do naszych uczynkow, aby ona
 była żywa, ile że mowi Apostoł: *fides* ^{Jacob.}
sine operibus mortua: a żywa przez o- ^{20.}
 żywienie naszych modlitw co iest pier-
 wsza, potym przez naprostowanie na-
 szych spraw co iest druga.

Mnie się zdaie wielką w tym uczynił
 opatrność Kościół Boży stosując się do
 tych słow Ewangelii: *docentes servare*
omnia. Bo mówiąc naypierwey co do
 modlitwy, iest to rzecz iedną z nay-
 prawdziwszych, że dusza mo dlitwy iest
 usność, a duszą usności iest wiara, bo
 o oboyg tak napisano w piśmie: *fides* ^{Heb. 11}
sperandarum substantia rerum: proszę

teraz: możesz się co naprzykład prosić w Jmie Oyca niepoznawając razem iego wszechmocności? który iak mię stworzył z niczego, tak mnie może w iedną nikczemność obrocić; porym możesz się co prosić w Jmie Syna nieprzypominając sobie iego W cielenia, śmierci y zasług? nareszcie możesz się co prosić w Jmie Ducha Świętego, niewidząc iego skutkow, iego podziałow łask, Jego natchnienia? ah! chybaby modlitwa była bez najmniejszey uwagi, albo żeby niezałożyła sobie dawniejszey o tym wiadomości; kiedy mowiemy w imię Oyca iezeli mowiemy z wiarą, pierwsze poruszenie serca naszego iest ufność, bo mię taż sama wiara uczy, że ta Osoba ktora od wiekow rodzi Jednorodzonego Syna, od wiekow także przez łaskawe przeznaczenie obrała nas

Ephes. za Synow przysposobionych: *qui præ-*
destinavit nos in adoptionem filiorum Dei:
 wielkiż to pożytek uwaga nad przema-

czieniem! kiedy mowiemy w Jmię Syna
 ieżeli mowiemy z wiarą, znowu pełni
 iesteśmy ufności, albowiem znamy to
 dobrze, że ta druga Osoba będąc nam da-
 na na okup, zupełnie poiednała nas z
 Bogiem, uwolniła od grzechu, y wzmo-
 cniła słabość natury ludzkiej, wielkiż
 y to pożytek w tak naprawionym sta-
 nie co czynić! nakoniec kiedy mowie-
 my w Jmię Ducha S. ieżeli mowiemy z
 wiarą, y tu mamy ufność, ponieważ
 niemożemy niewiedzieć że ta trzecia
 Osoba czyni skutek tego wszystkiego,
 przez udzielenie swoich darow, a to
 małyż pożytek takie wsparcie od po-
 mocy wyższej? o! dobrze powiedział
 Apostoł zalecając modlitwę aby mieć
 na pamięci wiarę: *postulet in fide*: a to Jacobi.
 dla tego, aby ią przez takie lub podobne^{1.}
 przytóżowanie uczynić żywą.

Coż dopiero mówić? iak się nam le-
 piej ieszcze podaie ta Tajemnica wzglę-
 dem naszych spraw; można to mówić

44. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

beśpiecznie rzuciwszy myśl na przy-
mioty szczególne tych Osob Boskich, że
tu szkoła życia y obyczajów Chrześci-
ańskich, wszak to sam Duch S. powie-

1. Joan. ^{1.}dział u S. Jana: *vita manifesta est quæ
erat apud Patrem, & apparuit nobis:*

chce kto iedności stały między ludźmi,
niech o nią usiłuje przez podobieństwo,
co te trzy Osoby mają przez naturę, ia-
ko to o to samo prosił dawniey Chry-

Joan. ^{17.}stus: *rogo Pater ut sint unum sicut & nos:*

do tego owe znoszenie się ustawiczne
które mają względem szacunku y mi-
łości zobopólney, owe święte ucześni-
ctwo które sobie czynią w doskonało-
ściach istotnych, owa zgoda doskonała
wktorey zostaia pomimo różnicę Osob,
a małeż to reguły życia prawdziwie
świętego, gdyby się tylko cien tych
przymiorów na sobie wyrażało? oso-
bliwie gdy powiedziano: że tych tylko
Bog przeżyrrzał do żywota wiecznego,
którzy się stana podobni obrazowi Syna

iego, coż dopiero drugim dwom osobom Oyca y Ducha Świętego, których wyobrażenie bardzo możemy dobrze pokazać na władzach duszy naszej.

Lecz daymy iż to naśladowanie bardzo jest trudne, czyliż niewięcey zostaje pola przez wykonanie tego co on rozkazał: *docentes servare omnia quaecunque mandavi vobis?* Rzućmy no okiem na inne przymioty Oyca, oto nam każą; bądźcie tak miłosierni iako Ociec wasz Niebieski miłosierny jest, mowi to dzisieysza Ewangelia; daley na przymioty Syna ktorego cale życie było dla nas przykładem, oto y tu nam każą; uczcie się odemnie bom jest cichy y pokornego serca; toż nakoniec na przymioty Ducha, możesz więcey być przykazano iak gdy mowią: *Spiritu ambulate & desideria carnis non perficietis?* Gal. 5.
O! dobrze uważa ieden z Oycow Świętych, nigdy w taką doskonałość spraw nieobfitował świat, iak gdy to objawie-

46 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

nie Przenajświętszey Trócy odebrał; czemuż to? bo zaczął znać nie tylko stworzenie swoje według którego powinien był prowadzić rozumne życie; ale y odkupienie swoje według którego powinien był prowadzić nowe życie; ale y poświęcenie swoje według którego powinien był prowadzić święte życie. Coż dopiero mówić o zasługach tego życia? kiedy taka mogła być ofiara rozumu poddając go pod niewyróżniane rzeczy? kiedy tak szacowne posłuszeństwo ślepo za tą nauką idąc? kiedy takie uszanowanie naymnieyszey litery nieważąc się w tey Tajemnicy odmienić, iak teraz potym objawieniu? o! zaisze teraz ci to stało się dopełnienie naywiększey naszej doskonałości iak nigdy!

Uważcież teraz Chrześciane, co to za nieskończony pożytek z tych przyczyn, przystofowaney do naszych mo-
dlitw y do naszych spraw dzisieyszey Ta-

iemnicy; zażywamyż iey tak? nie raczyż kontentuiemy się próżnym tylko iey wyznaniem nic nie wyciągając z niey ku naszemu życiu? o! co to za chańba, wszak to powiedział Chrystus: *non omnis qui dicit mihi Domine Domine* Matt. 7: *intrabit in regnum cœlorum, sed qui fecerit voluntatem Patris:* wola zaś Boska iest nie tylko mieć czystą w tym wiare; ale y żywą:

Weźmyż odtąd przed się, ożywiać te nasze wyznanie Boga w Trojcy iedynego, łącząc nasze kłanianie się iemni z przyzwoitym naszej religii życiem. Bo na co nam się przyda o Trojcy dysputować kiedy się niestaramy Trojcy podobać; na co daremnie fatygować rozum, kiedy dalekie od spraw przyzwoitych ferce; krotko mówiąc: na co z tą różnicą od grubych narodow wierzyć kiedy przychodzi rownie z niemi czynić; wszakże y bez tego, choćbyśmy iak nayteżey wyfilali umiejętności na-

48 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

fze, niemożemy go więcę poznawać iak przez podobieństwo, y w zwierciedle; rzecz to y zabawa przyszłego życia naszego, aby go iak iest pojąć, ale kochać go, służyć iemu, pełnić iego przykazania, to iest tego życia, y kto-rey on się powinności naywięcey od nas domaga. Dla czego Chrześciane obierzmy sobie rzecz łatwieyszą a do tego pożyteczniejszą, niechay w życiu naszym będzie iego naydoskonalsze wyznanie, a to tym sposobem: poświęćmy na honor Jego troycę ludzką to iest: rozum, wolę y pamięć naszą; podbiymy Jego panowaniu troycę nieprzyiazną to iest: świat, ciało y czarta; zachowuyemy z rozkazu Jego troycę zostawioną to iest: prawo natury, napisane, y łaski; a uwielbiemy tym sposobem Troycę Przenayświętszą y Boską, to iest: Oyca, Syna, y Ducha Świętego, daj to Boże w tey samey Troycy iedyny amen.

KA-

K A Z A N I E

N A

NIEDZIELE WSRZÓD OKTAWY
BOZEGO CIAŁA*O Dobrodziejstwie tey Tajemnicy.*

Homo quidam fecit cenam magnam, vocavit multos. . . & cæperunt excusare. *Lucæ 14.*

Człowiek niektóry sprowadził wieczerzę wielką y zaprosił wielu. . . y zaczęli się wymawiać.

N A Y J A S N I E Y S Z Y P A N I E,

GDYBYM wczym miał powątpiwać nie o tey Tajemnicy; ktorey pamiętkę przez cały tydzień obcho-
dzi Kościół Boży; nigdy w tym: iżbym nie miał dowierzać o przytomności ciała y krwi Pańskiej pod osobami chleba y wina, boby mię w tym tyle dowa-

Tom II.

D

50 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

dow wiary pokonało; ale nad tym podobnym się zawsze zastanawiał, iak Chryſtus mógł przyiść do tey przepaſciſzey miłości? którą nam pokazał w tym Sakramencie. Bo czyliż niewiemy iak daleko może y powinna zachodzić miłość? wspomagają ſię, ſłużą ſobie, cierpią za ſiebie, a iuż to naywięcey, iako mowi Chryſtus kiedy za ſiebie umrą: *Majorem charitatem nemo habet, quam ut animam ſuam ponat quis pro amicitis*: ale żeby y po śmierci wyſwiadczyć co takowego, w czymby żywe ciało y krew przyjaciela zoſtała na pokarm, tego mi ieſzcze nigdy nieſłyſzał.

Jon. 15.

Lecz czego mi ia nieſłyſzał, oto człowiek pewien tak uczynił *homo quidam*: ſprawił wielką wieczerzę, wyſłał ſługi ſwoie raz drugi y trzeci, każe zapraszać kogo tylko napadną, a gdy mu ſię wymowili zacnieyſi z domow, zbiera kalićtwo ze ſzpitalow, a gdy y ci nie napelniają ieſzcze mieyſca, wyprawia

po tularczow na drogi, wreszcie napę-
dzac każe ieżeli by przyiść niechei-li.

exi in vias & sepes, & compelle intrare. Inaz.
14.

Zastanowmy się tu: Gospodarz ten iest
BOGI, wieczerza ten Najswiętszy Sa-
krament, potrawy ciało y krew iegō,
stoł okarze święte, stołownicy ludzie;
a ludzie ktorzy do tego nie byli podo-
bni, ktorzy nie profili o to, y owszem
mieli bydź za to niewdzięczni, y tymże
ieszcze taką ucztę sprawować? co wy
tu uważacie? bo ia uważam tym wię-
kszą miłość *cenam magnam*: że w oko-
liczności niewdzięcznych *caperunt ex-
cusare*. Y tak to iest Panowie moi tak,
uczynić komu dobrodzieystwo znaią-
cemu się na nim, iest to szczodrobli-
wość, ale uczynić go nieznającemu się,
iest to akt cheroiczny; pomnożyć go
kiedy kto o nie prosi, iest to miłosier-
dzie, ale kiedy nie prosi, iest to zbytek;
zgoła dać co wdzięcznemu to miłość
zwyczajna, ale dać co niewdzięczne-

52 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

mu, y ieszcze w ten czas, kiedy on iedną ręką bierze a drugą dobrodzieia zabija, to miłość niesłychana.

Otoż taka była w Chrystusie, pokażmy ją sobie trochę obszerniej; wszak miara miłości jest wielkość dobrodziejstwa, a taż sama wielkość dobrodziejstwa zle zażyta jest miarą niewdzięczności. Oboie to wyraziła dzisieysza Ewangelia pod podobieństwem sprawującego ucztę, miłość Boską *cenam magnam*: pod podobieństwem wymawiających się od niej, niewdzięczność naszą, *captant excusare*: straszne dwa zawłtydzenia się naszego punkta, miłość niewdzięcznością zapłacona; słuchajcież ich dla waszey nauki, ia to śmiem powiedzieć: BOG taką nam pokazał w tym darze Sakramentu miłość, iż iuż nie może być większa, to pierwszy punkt; my takąśmy za to wszystko pokazali niewdzięczność, iż iuż nie może być większa drugi punkt. Rozumiem

że gdy to zważycie, urośnie w was
względem tego dobrodzieystwa szacu-
nek, względem waszey niewdzięczno-
ści poprawa: O! gdyby, dopierobyśmy
uroczyście zaśpiewali: Twoja cześć
chwała nasz wieczny Panie, na wieczne
czasy niech nieustanie.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZEBY tę wielkość dobrodzieystwa
Boskiego dostatecznie wyrazić, a
z niey wielkość miłości niezawo-
dnie w nieść, niepotrzeba nic więcej
Panowie moi, tylko dać tych się trzech
źródeł uciec: iaka jest istota tego do-
brodzieystwa, iaki dania sposob, y iakie
okoliczności. Bo niech będzie dobro-
dzieystwo największe z siebie, kiedy
sposob udzielenia się jego będzie zwy-
czayny, a dopieroż okoliczności po
ludzkę tego wyciągające, nie jest ie-
szcze tak wielkie jakbyśmy rozumieli;
ale kiedy to y istota jego naywyższa,

54 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

bo same ubóstwione ciało y krew Chrystusowa; y sposób nowy, bo na pokarm nam dane; y okoliczności przeciwne, bo pod czas męki y prześladowania iego nam ofiarowane; dopiero można mówić: że to iedno z naywiększych dobrodziejstw, y owszem iako mowi Prorok: cud wszystkich dobrodziejstw:

Psal. *memoriam fecit mirabilium suorum, et canticum dedit timentibus se.*

Y tym to BOG wyniosł ten dar swoy, wszakże to twierdząc, nie można się obeysć bez porownania. Wielkie to było dobrodziejstwo kiedy nas Bog z niczego wyprowadził, większe gdy dla pożytku naszego wszystkie stworzenia poddał pod wolne nasze używanie, ieszcze większe gdy człowiekowi równą z sobą po śmierci naznaczył szczęśliwość, ieszcze większe gdy po utraceney przez grzech łasce, BOG samego siebie oddał nierozzerwanym nigdy związkiem łącząc się z naturą ludzką,

a to już prawie zdawało się największe, gdy Kościół swoy opatrzył siedmiu Sakramentami, z których nieprzebrane wychodzą łask Boskich źródła. Weźmyż tę jedną Tajemnicę ołtarza: *homo quidam fecit cenam magnam*: azaż nad te wszystkie nieprzechodzi to jedno dobrodzieystwo? Stworzenie człowieka jest darem pospolitym wszystkiemu rozumnemu y nierozumnemu stworzeniu, udzielenie zaś tego dobrodzieystwa jest samemu człowiekowi własne; potym poddanie dla pożytku naszego wszystkich rzeczy stworzonych jest oddanie pod moc naszą szczerego stworzenia, oddanie zaś w tym dobrodzieystwie ubóstwionego ciała y duszy jest oddanie samego BOGA; potym przeznaczenie człowieka do widzenia Boga w Niebie, jest przeznaczenie do widzenia go bez zasługi y wewnętrznego złączenia się z nim, postanowienie zaś tego dobrodzieystwa dla człowieka, jest postano-

Lucas.

14.

56. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wienie do pożywania go z zasługą y. wewnętrznym złączeniem się człowieka z Bogiem, potym złączenie się Boga z naturą ludzką przy Wcieleniu swoim, jeśli złączenie się tylko z naturą jednego człowieka, pożywanie zaś w tym dobrodziejstwie ucielenego Boga, jest złączenie się z każdym człowiekiem który go tylko do wrętrności przyimuie; nakoniec ustanowienie w Kościele Katolickim sześciu inrych Sakramentow, jest w nich tylko zawarcie samych zasług Chrystuśowych, przydanie do nich iednego Sakramentu Ołtarza, jest w n'm zawarcie nie tylko zasług Chrystuśowych, ale samey Osoby iego:

A to przewidziawszy w Duchu Zacharyasz Porok, pyta teraz całego świata:

Zach. 9 *Quid bonum eius? & quid pulchrum eius? nisi frumentum electorum & vinum germenans virgines.* Jakoby mowił: że BOG mając w skarbach łaski tyle in-

ných upominkow, żadnego takiego nie-
 ma, któryby nie mowie ten dar prze-
 wyższyć, ale nawet zrownąć mogli.
 Y dla tego obiecując go kiedykolwiek
 ludziom drugi Prorok, zaraz przestrzegł
 z jakim zadumieniem brać go mieli,
Et pavebunt ad Dominum, Et ad bonum Ofeę. 3
ejus że przerażają się nad Panem y nad
 dobrem iego; Bo lubo iedna ofiara Cia-
 ła y Krwi Chrystusowey na krzyżu, ile
 istotnie toż samo, wyrownywa ofierze
 Ciała y Krwi Chrystusowey w Sakra-
 mencie, ależ y w tym nieco zachodzi
 uwag. Ofiara na krzyżu była ofiarą
 obiecanego Mesiyaśza o którym po u-
 padku Adama wszyscy myśleli, ofiara w
 Sakramencie miała być ofiarą tegoż
 ale w nowy sposób, o którym nikt się
 nie domyślał; ofiara na krzyżu była na
 zgładzenie grzechu, ile innym sposobem
 niemożna było być zbawionym, ofiara
 w Sakramencie była na przymnożenie
 łaski, chociaż w mnieyszey iey części

58 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

można było być dość zubożonym; ofiara na krzyżu była wynalazkiem poiednania nas z Bogiem, ofiara w Sakramencie ziednoczenia nas z Bogiem, y że słow S. Ambrożego użyję ubóstwienia nas niejakiego; ofiara na krzyżu była śmiercią krótką y to raz tylko, ofiara w Sakramencie jest iej pamiątką ustawiczną ile ją tylko razy Kapłan na ołtarzu sprawuje. A tak że tyle CHRYSTUS Pan ofiarował w Sakramencie dla łaski, iak na krzyżu za grzechy, okoliczność ta tak jest ofobliwsza, że w ie-dneyże ciała y krwi Chrystuśowej istotcie sprawuje iakieś przodkowanie: *quid bonum ejus, & quid pulchrum ejus?*

Coż dopiero kiedy po tey istotcie daru którą jest sam BOG, poydziemy do uwagi sposobu iż on się stał pokarmem naszym. Niemogli tego pojąć żydzi:

Joan. 6. quomodo hic potest nobis dare carnem ad manducandum? częścią ze sposobu, częścią z zabronioney takiey poufałości;

WSRZOD OKTAWY BO: CIA: 20

bo kiedy sobie wspominali, iż to było o-
sobliwsze szczęście: że się do tykali kra-
iu szaty jego. że go gościną przyjmowa-
wali, że z nim w jednej łódce płyneli,
że go w sadzali na oślecia, że mu za-
mawiali wicczerniki, że mu dali odzie-
nie swoje, a dopieroż że go malenkie-
go na ręce brali, że śliną jego mazali
oczy, że na pierśiach jego spoczywali,
że się rany boku jego dotykali, i że to
wszystko wyrażono z podziwieniem w
Ewangeliach; teraz mając go w Sakra-
mencie, trzebaż większego zbliżenia
się do jakichkolwiek spraw naszych z
Bogiem? Ah tuż ci to tu, owe miejsce
przymierza niedostępne otwarte, tu
BOG widzi się przyjacielem naszym, tu
my przypuszczeni do Komunii, nie
tylko wchodzimy do przybytku ale do
uczestnictwa Bóstwa jego; kiedy ku
wnięciu do wnętrza serca naszych staie się
pokarmem naszym, kiedy przez tożąc
cudów bawi się w nas, kiedy ciało ie-

66 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

go z ciałem naszym, krew jego ze krwią naszą, Bóstwo Jego z człowieczeństwem naszym. nieiako-łączy się; to mi się zdaie ieden sposób dobrodzieystwa bardzo nowy, y o ktoreń niemożna było śmiało prosić: bo ułożmy naprzykład modlitwę co ona będzie?

Panie y Boże moy, począwszy od stworzenia aż do odkupienia mego, mam tyle dobrodzieystw z łaski twoiey iż mi już więcey nie należy. tak abym, zbawił duszę, iak abym poznał miłość twoią; z tym wszystkim uczyni jeszcze y to, abym cię pożywał w Sakramencie tym sposobem iak mówię: Zamkni nieograniczoność twoją w pospolitym iakim pokarmie ale naywrodzeńszym człowiekowi, przemień istotę Jego w Ciało y Krew twoją z zupełnym Bóstwem, zostaw tylko przypadłości chleba ałym wstęgu niemiał, sprawuy przezeń w duszy moiey iak nayświętsze skutki, nie znikay w pożywaniu choć

by taka odrobina była że ią oko ludzkie ledwie doyrzy, zostaw to tylko mnie samemu a Anioł niech tego niepożywa, niech ia mam ztąd obronę przeciwko wszelkim naiazdom; bądź utaiiony dla zaśluzgi mey wiary, bądź uczynny dla podpory mey nadziei, bądź pamiętką Męki dla ożywienia mey miłości; nie okazuy żadnego Maiestatu twego abym się go niełekał, nie wzdrygay się y nayniegodziwszych ułt, owszem na tyle obelg, ktore ci wszyskie nieufzanowania nasze wyrządzać będą, bądź zawfze gotow; a gdy cię do serca moiego przyimę łącz się ze mną, abyśmy byli iedno iako mowisz: *qui manducat me, Et ipse vivet propter me.* Joan. 6.

Do tego dla lepszey wygody moiey, day tę moc sprawowania każdemu Kapłanowi, mieszczay w Niebie y na pogotowiu wszędzie po Kościołach, aby gdy zaproszą do chorego, mogliś przyiść niebawiąc, y posilić go na dro-

62 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

gę wieczności; iakoś się stał ofiarą na
prze-błaganie Oycy twego za grzechy
nasze, Komunią dla nadziei y wyflu-
gi naszej, tak bądź nam wyprawą do
szczęśliwej wieczności; zgoła, bo mi
więcey nieprzychodzi, cokolwiek ci
podobnego podyktuje miłość czyni co
tylko możesz:

Smieliżbyście tak naywiększego przy-
iaciela opisywać, y pociągać do tego?
a z tym wszystkim do tych sposobow u-
dzielenia nam się swego w Sakramen-
cie przyśzedł Chrystus, kiedy nam się
dał na pokarm. Gdzie przydawszy do
tego ieszcze y okoliczności czasu, kto
się już niezadziwi? że kiedy naywię-
cey zasługiwaliśmy na karę, w ten
czas żeśmy brali to dobrodzieystwo;
kiedyż przecie? przypomina nam S. Jan:

Ioann. cum dilexisset suos qui erant in mundo,
13. in finem dilexit eos. Był to czas ustano-
wienia tej Nayświętszey Ofiary, czas
- Mięki Jęgo, kiedy go ludzie naywięcey

prześladować mieli, kiedy go szukali na śmierć, kiedy go niewinnie na krzyż osądzili, o toż tego samego czasu obrał sobie Chrystus taki sposób złączenia się z ludźmi przez Sakrament, żeby go sama nawet śmierć oderwać niemogła, gdyż y po śmierci z nami został, y ma zostawać aż do skończenia świata. O jakże mnie to zastanawia! kiedy uważam tyle dobrodziejstw Boskich w naszym prawie biegu zatamowanych dla iednego grzechu; Owym niedość do ziemi obiecanej iak Izraelitom, innym ukrucenia życia, innym niepowodzenia, poprzenosił to BOG te dobrodziejstwa na kogo innego; a to iedno ofiarowanie Sakramentu takie będzie, że ani go złość przeszła, ani na ten czas obecna, ani która nastąpić miała, przerwać niemogła? O co to za miłość Chrystusowa! tych samych okazyi użyć na pokazanie nam affektu, których powi-

nien był użyć na wywarcie przeciwko nam gniewu swiego. Niemoże pojąć tego S. Augustyn, y w padłszy w tę myśl śmiał to powiedzieć: BOG będąc Wszchemocnym nie może więcej nad to uczynić, będąc najmędrszym nie może więcej nad to wymyślić, będąc najbogatszym nie może więcej nad to dać, tak właśnie: iak gdyby się zdawała z przyczyny tego iednego dobrodzieystwa, wszechmocność osłabiona; mądrość wyfilona, y nieprzebrany Boski skarbiec, na tę iedną wieczерzę wydany: *fecit cœnam magnam.*

Lecz oto co po wszystkim, kiedy po tak wielkim dobrodzieystwie pokazuje się w nas niewdzięczność: *caperunt excusare*: a to iest materya zawstyżenia się naszego, którą pokażę w tey drugiej Części;

CZĘŚĆ DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że między wielu innemi niewdzięczności znakami są te dwa nayprzednieysze; nieuznać dobrodziejstwa; y uznawszy źle zażyć dobrodziejstwa; to jest: z iedney strony obrocić rozum na powątpiewanie o Jego prawdzie, z drugiey strony obrocić serce na znienawidzenie iego skutkow; a iasniey ieszcze mówiąc: niedowierzać iakoby tey natury było to dobrodziejstwo co jest niewdzięcznością umysłu, y nieszanować iakoby tych pożytkow było dobrodziejstwo co jest niewdzięcznością serca. Miałam niewdzięczność rozumu, biorę wczym naywięcey naywinnieyszy jesteśmy niewdzięczność serca; iako zaś trzy widzieliśmy przymioty tego dobrodziejstwa, wyfokość istoty iego, koniec brania go na pokarm, y okoliczność kiedyśmy go prześlado-

66 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wali: tak trzy daią się widzieć rodzaje niewdzięczności w brew tym przeciwnym, nieufszanowanie niemające względu na istotę, nieugęszczanie niepamiętające na pożytek, y świętokradztwo, ieszcze bardziey zaostrzające pierwszą okoliczność, obelgi y męki zadane.

- Naznaczyłem nieufszanowanie pierwszym dowodem niewdzięczności, y słusznie. Sam BOG daie to poznawać,
- Mal. i. kiedy mówi przez Proroka: *Si Dominus ego sum, ubi est timor meus? si Pater, ubi est honor meus?* wyznaiemy przez wiarę bydź go y Panem y Oycem, gdzież iest albo boiaźń, albo cześć? zaszczycamy się rzetelną obecnością Jego, wystawuujemy go publicznemu widokowi, mowie-
- Iza. 45. my prawdziwie tu BOG ukryty, *vere tu es DEUS absconditus*: gdzież są należyte ku niemu względy? przeszły podobno w imiale przy nim rozmawiania, w trudne przed nim ukłękowania, w rzadkie ułożenie się co do postaci y

twarzy, co wszystko nie mogę ja inaczey tłumaczyć, tylko iedyną niewdzięcznością za ten honor nam uczyniony, iż mamy BOGA obecnego. Gdy przecie mówiąc co do iego prawa, miała czasem rzecz, o iaką w nas sprawuie uczciwość! ieżeli ona albo z rąk Monarchow wyszła, albo o iey szacunku powiadaia znajomi, albo ona sama coś dobrego sprawuie; ten Sakrament wyfzedł z rąk Krola Krolow Boga, od tyfiąca siedmiuset kilkudziesiat lat nayprzedniejszy go pochwalaią, sam przez tyle cudow daie się nam poznawać, oto przecie niema tego uszanowania; przynaymniey co miała w starym zakonie Skrzynia Testamentu, w ktorey nic więcey zawartego nie było, tylko iedne figury dzisieyszey Taiemnicy; przynaymniey co miał przybytek Pański, także oznaczaiący nasze dziś przemierzkiwanie Boga z nami; przynaymniey co miała Manna owa Niebieska podobne

karmienie bardzo dobrze wyrażająca; tak mało naznaczam, a y tego trudno wymodź? niedziwuję się, boby trzeba takiego padania na twarz, iakie czynił lud Boży Arce; takiey nieśmiałości iaką mieli Arcykapłani w przybytku; takiey ostrożności w braniu, iaką mieli Izraelitowie na puszczy manny; a któż się na podobne zdobędzie religie? O prawdziwie moy Panie ukryłeś się pod tak pospolitemi przymiotami na większą obelgę swoją! ale to uczyniłeś bardziej dla nas, bobyśmy otwartego majestatu twego podobno nie zniesli; widzisz iednak y z pod tey zaślony te nasze nieuszanowania, iak ci y w tym sposobie winney czci zabraniamy coby nas bardziej pobudzać powinno.

Tuż staneliśmy? nie, nie oddawszy winnego względu tak wysokiey Istocie, nieostofuiemy się do końca ktorem nam iest w niey zamierzony; to iest pożywać. Nie ma się widzieć tego smaku

do tey uczty Pańskiej, znać to z wymówek dzisiejszych zaproszonych; ieden majątnością, drugi rolą, trzeci się weselem wymawia: *non possum, non possum venire*: y tymbym ja prędzey darował; gdy przecie nad to wszystko potrzebniejsza im była łaska Boska kto-reyby przez to dostąpili, ale kiedy to sprawuie iedyna gnuśność y zaniedba-nie rzeczy wiecznych, czyliż ona ich bardziey nieobiwinia o oczywistą nie-wdzięczność? BOG unyślnie ukrył się pod Osobami pospolitemi, aby nam nie-ciężki był przystęp, pod Osobami po-karmu aby nas prędzey zwabił, z ex-kluzją Aniołów abyśmy my tylko mie-li ten przywilej, z pomnożeniem łaski abyśmy nigdy próżno nieodchodzili: *Quid ultra debui facere vinee mee?* od-
Lucas.
14.
Isaia. 5.
 zywa się przez Proroka, zaszczepilem ją *plantaui*, opasałem świadećtwy iak murem *sepivi*, poznałem trudności iak kamienie *lapides elegi*, stwierdziłem wiz-

70 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ią iak wieżą *turrim ædificavi*, narefście obruciłem ią ku używaniu *expectavi uvas*.

Tym też gorzey Panowie moi; BOG ią obrocił ku dobremu używaniu na-
 Ibid. 5. szemu *expectavi uvas*, *Et ecce fecit labruscas*: miasto iagod przyniosła mu, płonki, a to co może bydź inszego, iak znowu niewdzięczność serca naszego, przez złe zażywanie tego Sakramentu. Z ciężkością poiąć możem, żeby się był znalazł taki Judasz, któryby był Chrystusa wydał na stracenie, a z tym wszystkim szkaradność tego zdrajcy, przeszła aż na imię Chrześcian; bo wynayduycie między nim a świętokradzą iaką chćcie różnicę, przecię to iest zdanie S. Pawła: że Chrześcianin niegodnie kommunikuiący winien iest Ciała y Krwi Pańskiey: *reus corporis Et sanguinis Domini*: ale iak winien, y przez iaki grzech? czyli przez ow grzech katow ktorzy Chrystusa męczyli niezna-

1. Cor.
 11.

iąc go? nie, bo my go znamy; czyli przez ow grzech Faryzeuszow ktorzy go prześladowali powątpiwać o nim? nie, bo my niewątpiemy; czyli przez ow grzech biskow, ktorzy go kułili mszcząc się nad nim? nie, bo my się niemścimy; iakże przecie? przez tén iedyny grzech Judaszow niewdzięczności, złe zażywaiąc tego daru winniśmy Ciała y Krwi Pańskiey: *reus corporis & sanguinis Domini*. A kiedy rownie niewdzięczni iak y on, rownie nieuczciwi iak y on, rownie winni iak y on, spodziewamyż się rownie byź osądzeni, rownie potępieni iak y on, bo to artykuł wiary: *qui enim manducat & bibit indigne, iudicium sibi manducat & bibit*: mowi S. Paweł:

Ibid. 29

Day Boże żeby to nie do nas służyło; z tym wszystkim kiedy ia uważam tyle komunii a tak mało nawrocenia się, albo te nieuszanowania, zły to znak, bo czy to iest uiedowiarstwo,

72 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

czy powątpiewanie niewiem, jest to
 najpewniej niewdzięczność łask ode-
 branych; kiedy pokarm na życie przy-
 mujemy ku śmierci; kiedy wynalazek
 na pomnożenie łaski czynimy zaślona
 grzechu; kiedy to co nam dano do czci
 y ustawicznego dziękczynienia, obra-
 camy ku jego pogardzie y ostateczny
 niepamięci. Ah Chrześcianie straszny
 to punkt naszego zawstyżenia! niepo-
 stępujemy sobie podobno tak z ludźmi,
 którym na oświadczenie wdzięczności
 ferce y umysł palem, a czemuż nie
 Bogu?

O cudowny bankiecie! na którym
 przyimujemy JEZUSA CHRYSSTUSA,
 o stole Niebieski! przy którym poży-
 wamy Chleba Anielskiego, wyznaiemy
 nie bez serdecznego żalu naszego tę
 niewdzięczność naszą, a przeto nie-
 godność naszą wartą dzisiejszego stro-
 fowania: *nemo virorum illorum qui vo-*

cati sunt, gustabit cœnam meam: który więcej ucierpiałeś w sercach naszych krzywd y obelg, niżeli przedtym ucierpiałeś od złośliwych żydow. Coż postaremu? widzimy y w tym nieprzewyciężoną miłość twoią; bo gdybys nam na ten czas moy Boże, kiedy przyśtępujemy do Ciebie, chciał przy samym Ołtarzu nie mowieć dobyć swych piorunow, ale w głos nam wymówić nasze świętokradztwa, podobnobyśmy tego niezniesli; teraz kiedy się wstrzymaiesz, czyliż y to nie nowy dowod miłości? Więc Chrześcianie, przynajmniej przeto że BOG nieupomina się o swoje krzywdy, przestańmy BOGA krzywdzić, bo iak się upomni iuż nie będzie czaſu; przynajmniej przeto że on nas na ten czas nie karze, przestańmy zaſługiwać na kary, bo iak zacznie iuż nie będzie czaſu; przynajmniej przeto że niewdzię-

74 KAZANIE NA NIEDZIELĘ
czność naszą cierpi, zaczęliemy mu
bydź wdzięcznemi, bo iak się rozgnie-
wa iuż nie będzie czasu. To tedy te-
raz czas iest poki w rękach to dobro-
dzieystwo, zaczęliemy y szanować Je-
go wielkość, y opłakiwać naszą nie-
wdzięczność Amen.



K A Z A N I E

NA

NIEDZIEŁĘ III. PO SWIĄTKACH.

O chronieniu się złego towarzystwa.

Murmurabant Pharisei dicentes: quia hic peccatores recipit, & manducat cum illis. *Luc. 15.*

Szemrali Faryzeuszowie mówiąc: iż ten przyjmuję grzeszniki, y iada z nimi.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

JAK nieśluszenie szemrali Faryzeuszowie przeciwko CHRYSTUSOWI że on prześtawał z grzesznikami, znać to było z Osoby Jego Świętey która żadnemu skażeniu niepodlegała, znać y z przedsięwzięcia Jego że on iedynie umysłem nauki y zbawienia do nich u-

76 . KAZANIE NA NIEDZIELĘ

gęszczał, nakoniec znać to było z własnego ich samych wyznania że nie po co inżego zwykli byli Jego szukać y chodzić za nim: *erant appropinquantēs ad Jesum publicani & peccatores*: tylko aby usłyszeć słowa Jego: *ut audirent illū*. Jakoż y te dwie przypowieści przywiedzione w Ewangeliu ku oczyszczeniu Chrystusowemu, tak pokazały Jego najsprawiedliwsze przyczyny, że musieli. Faryzeuszowie nie tylko zamilknąć, ale sami potym szukać dla siebie tego szczęścia aby z nimi iadł, którzy dopiero że z grzeźnikami iadał narzekali.

Ten gdy w Chrystusie postępek, nie tylko nie naganny ale wcale potrzebny y sprawiedliwy uznaiemy; wypada ztąd iedna naysprawnieysza do obyczajności nauka: czy można ztąd wnosić powszechnie dla ludzi osobliwie młodszych? iż im wszelkie towarzystwo y kompanie ze złemi niezabronione? mia-

nowicie z takimi ziemi, którzy lubo są z nami złączeni jedną wiarą, jednym ucześcinictwem Sakramentow, jednym przeznaczeniem, zdają się jednak mieć jakąś znowę między sobą zgorzienia, nieobyczajności, y przewrotności wśfickich najświętszych praw; mnie się zdaie możnaby wniesć, ieżeli mamy tę wewnętrzną niemoc łkażenia się iak miał Chrystus, tę czystą myśl do ich poprawiania iak miał Chrystus, to świadectwo ich samych dobre iakie dane było Chrystusowi, że choć prześtawał z piiakami nie był postaremu nim, iak o nim złośliwi mówili: *potator vini*; choć iadał z obżartami nie był postaremu nim: *homo vorax*; choć się męszal z przewrotnemi nie był postaremu żadnym zdraycą: *seducit turbas*; y tak mówiąc o wielu innych; lecz ieżeli nie, co iest pewnieysza o nas, sądziłbym nie zbawiennieyszego iak chronić się wszelkiego złego towarzystwa. A że zo-

Mat. 22

78 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

stając na tym świecie, musiemy koniecznie zostawać w tym pomieszczeniu; ile innego Bog świata dla złych, innego dla dobrych nienaznaczył; należy mi natym kazaniu odpowiedzieć pod jakąś różnicą, że ta kompania y ze złemi towarzystwo, jest dopuszczone y nie jest dopuszczone.

Dopuszczone od Opatrzności Boskiej powszechney która chciała pomieszać złych z dobremi, zakazane od Opatrzności Boskiej-szczegulney która kazała stronić dobrym od złych; Opatrzność powszechna w stanowieniu porządku świata, upatrzyła jakieś pożytki nasze, przeto stosując się do niej trzeba y ze złych pożytkować, pierwsza uwaga. Opatrzność szczegulna w przestrzeganiu całości każdego człowieka, upatrzyła jakieś niebezpieczeństwa nasze, przeto stosując się do niej trzeba od złych uciekać. druga uwaga. Oto Chrześcianie port albo szkopuł wa-

szego codziennego obcowania; wszakże zawsze unikać trzeba, albo osobą, albo umysłem; o czym ja daley nie według krytyki broń Boże Faryzaylskiey *murmurabant Pharisei*: ale z ducha wiary y pobożności mam mówić, na większą cześć y chwałę Pana Boga.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZNAMY to od wieków Panowie moi, że iak świat światem zawsze bywali zli y dobrzy, y za zrządzeniem osobliwszey Opatrzności pospolicie bywali pomieszani; nie tylko w miastach, ale y w prywatnych domach, lub rodzeństwie. W piewszym żyjących Imieniu Adama Abel y Kaim dosyć długo z sobą żyli; między Synami Noego ieden ze trzech nayzłośliwszy, y już niebłogosławieństwem Oyeowskim iak piorunem uderzony, w iedney też Arce z drugimi mieszkał; w domu Abrahama Jzmael od Jzaaka nieprędko oddzie-

80 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

lony; a coż dopiero mówić o licznym
potomstwie Jakuba? z którego się po-
tym dwanaście pokoleń rozrosło, ieden
Jozef niewinny iedenastu innych ban-
dlarze krwi braterskiej. A to BOG
gdy pomieśzanie dopuszczał y ieszcze
częstokroć nieuchronne, gdyż iednych
prawo rodzenia się y natury iak Syna
do Owca, drugich prawo stanu iak żo-
nę do męża, innych prawo urzędu, po-
wołania, y gorliwości, iak Apostołów
do tego towarzystwa przykowywało,
(gdyż inaczey wieleby się pomieşıało
na świecie) coż on ztąd chciał mieć za
pożytki? mnie się zdaie idąc za zda-
niem S. Augustyna: ponieważ to niedo-
browolne nasze ze złemi uczestnictwem,
y uciekać od niego chyba fercem y u-
mysłem niemożna; więc te dwa poży-
tki mowi on chciał mieć Bog: *omnis
malus aut ideo vivit ut corrigatur, aut ut
per illum bonus exerceatur*: a zatym sto-
lując się do tej Opatrzności, trzeba y ze
złych pożytkować.

Lib. 2.
Conf. 9.

Y to

Y to to iest, co ja nazwałem że ta kompania y ze złemi towarzystwo iest z iedney strony dopuszczone: teraz uważmy cośmy winni w nim, aby uczynić ten pożytek: *omnis malus ideo vivit ut corrigatur*. Oto winniśmy im naukę, winniśmy im przykład, winniśmy im modlitwę; naukę która daie poznać prawdę, przykład który iedna sobie powagę, modlitwę która pokazuje po sobie miłość; a to, aby nauką przekonany uwierzył, przykładem zachęcony chwycił się, modlitwą o dobrym życzeniu sobie upewniony chętniey poszedł; to iest iedyny nasz sposób pożytecznego kiedy nieuchronnego pożytku z grzesznikami, co samo iest tak dobre, iak niejakim chronieniem się y ucieczką od złego towarzystwa, kiedy przez szczerą naukę pokazujem różność naszego zdania, przez iawny przykład różność naszego życia, nakoniec przez modlitwę skuteczność na-

32. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

fzey woli. Jakoż mówiąc w tym ia-
 śniey, co może bydź pożyteczniey-
 szego iak nauka? Chrystus Pan sam że-
 miał tę potrzebę ustawicznego przedsta-
 wania z grzesznikami, naywięcey się
 bawił nią: *ut audirent illum*: ieżeli iadł
 u Faryzeusza, zostawił tam wielkie trzy
 punkta do rozmyślenia ż okazyi iawno-
 grzesznicy, o pokucie, o miłości Bo-
 skiej, y o władzy swoiey do odpuszcze-
 nia grzechow; ieżeli wstąpił nawie-
 dzając dom Zachaeusza celnika, zоста-
 wił y tam niemałe upomnienie o resty-
 tucyi, zdzierstwie, niechwałac mu chci-
 wego zbierania; zgoła gdziekolwiek
 był przymuszony wmięszać się po mię-
 dzy nayzłośliwszych ludzi, niewyszedł
 ztamtąd żeby nie zostawił iakiego o-
 świecenia w prawdzie, tak dalece, że
 fami wołali za nim: *Domine ad quem*
ibimus? verba vitæ æternæ habes: tyści
 w prawdzie przyszedł do nas, ale choć-
 byś był nie przyszedł, podobno myby-

Joan. 6.

śmy przyszli do ciebie, albowiem masz
słowa życia wiecznego.

Podobnie y nam należy sobie postępować y zalecać swoją przytomność, kiedyby nas okoliczność przymusiła zostawać w tych siódlach wolniejszych ludzi. Niepodobna albowiem aby się nie zdarzyło pole mowienia co o cnocie, gdy inni występki swoje zalecaią; o toż tu dać naukę szczerą winniśmy, bez podłości podchlebstwa, a dopieroż bez tych sztucznych y obojętnych słówek, któreby się zdawały y pobłażać jego wywoli y gromić, y potępiać jego zdanie y tłumaczyć, y niby iedno z nim rozumieć y niechcieć przystać; owszem iaki bydź może w ten czas na prędce najmocniejszy dowód ten roztropnie przełożyć, zabiegając wszakże niewczesnym dysputom, które się w takich okazjach pospolicie obelgą kończą. A lubo takowe nauki odnoszą częstokroć imiona mniej przyzwoi-

84 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

te swoiey gorliwości, nayprzod trzeba wiedzieć: że to tak bydź z początku, musi, bo mowi Duch Nayswiętszy: *abominantur impii eos, qui in recta sunt* **PROV.** *via:* lecz potym niepodobna, aby one **29.** ieżeli są szczerze y dowodne, nieuczyniły iakiego pomyślnego na umyśle ludzkim przyłgnięcia; a wreszcie daymy to choćby y nieuczyniły; nie dosyćże pożytkuiecie kiedy z strony swoiey wypełniacie powinność? O! iak wielu mędrszych y roztropnieyszych kompanow, za wrzuceniem iednego słowka zbawiennego iak nasienia iakiego w ziemię, na inszy się kształt odrodzili; bo że pomnę tyle innych przykładow: zeszli się byli raz Koryntyanie na solenne obchodzenie wieczerzy Pańskiej, przychodzi do nich S. Paweł, a widząc iednych pijanych, drugich obżartych, trzecich wcale głodnych, słysząc do tego wielkie między nimi spory z nieuszanowaniem rzeczy świętych, rzekł

iakby we drzwiach stanawszy: *conven-* 1. Cori.
nientibus vobis in unum, non est Domini- 11.
cam caenam manducare; czekaia co on
 daley rzecze? aż on iuż iawniey mowi:
non laudans quod non in melius, sed in
deterius convenitis; nie chwałac że nie
 na lepsze ale na gorsze się schodzicie;
 a uczyniwszy sobie ten wstęp, ile że to
 nie zle przyięli, dopiero im przełożył
 niezliczone o tym nauki; tak, iż nie
 było ktoby się za tym nie odmienił. Są
 ludzie mądrzy y w światowych kom-
 paniach, są nie tak gorąco rozwiozło-
 ści chciwi, a co naywiększa są właśnie
 tacy ktorzy pragną swego oświece-
 nia; o iakże się tu pożytecznie mo-
 żna obeysć, gdyby y w naygorzszych
 kompaniach przy iakieykolwiek nauce!
 inaczey nieczyniąc sobie tey wolności
 którą przecie daie Chrystus: ieśli zgrze-
 szy brat twoy upomni go między sobą,
 a onym samym: zdaiemy się pobłażać
 grzechom świata, sami się pod tę cho- Matt.
 18.

86 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ragiew zaciągać, y zapisanych ieszcze
mocniej utwierdzać, miało tego, co
jak kończy Chrystus: a gdyby cię usłu-
chał, pozyskałbyś brata swego.

Widzicie tedy Panowie moi pierwszy
sposob pożytkowania z złych a nieu-
chronnych kompanii dać naukę; lecz
mało nauczać, trzeba procz tego w ta-
kowym towarzystwie dać dobry z sie-
bie przykład, a to jest cośmy im winni
powtore. Bo gdyby grzesznicy nie żyli
tylko z ludźmi sobie podobnemi, wy-
stępki ich byłyby spokojne; czemu?
bo tą przeciwność która jest pobożno-
ści z wolniejszym życiem, nie mięsza-
łyby nigdy ich fałszywego ułożenia;
y owszem wierzyliby że życie Chrze-
ściańskie święte, uczciwe, y obyczaj-
ne, jest wcale niepodobne, ponieważ
się nie daie widzieć w żadnym żywym
przykładzie. Ale gdy (za co niech bę-
dzie Bog błogosławiony) bądź w ia-
kimkolwiek ich położeniu cierpi Opa-

tržność, znayduią tylu sprawiedliwych
rownego wieku, równego stanu, ro-
wnych okoliczności, a oni doskonale
zachowują prawo Boskie; ten sam przy-
kład jest iednym z naymocniejszych
głosow, który cofa grzeszników do
prawdy y sprawiedliwości; ten sam przy-
kład jest iedną naydowodniejszą nau-
ką, która wiąże aż w gruncie swoim
rozum ludzki y serce; ten sam przy-
kład stanie za tysiąc oświecenia; my
im tylko mowimy, ale przykład sprá-
wiedliwych wmawia, my im tylko wpa-
damy w uszy, ale przykład sprawiedli-
wych wpada w oczy; a iako między
śamemi zmysłami nie iednakowa kon-
wikcya, y prędzey się daimy pokony-
wać przez to co widzimy, niżeli przez
to co słyszemy; tak w tey mierze skut-
kow, pożyteczniejszy zawsze obcowa-
nie z przykładem niżeli z naygrunto-
wniejszą nauką.

Y tym to naywięcey wołował Chry-

88 . . . KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Joan
10.

stus grzeszników śmiało chodząc pomiędzy tłumy ich rozwiozłości, kto z was nam nie przewiedzie grzech? *si mihi non vultis credere, operibus credite;* dosyć były dosadne jego nauki, nigdzie niepchwałił złego, nigdzie niepoganił dobrego, y owszem zawsze gorliwie mówił, zdążył się jednak słabe co do tego skutku poki im niepokazał na sobie przykładu, ale też zatym iak spodziewał się najwięcej, tak najwięcej tym sposobem zyskiwał, bo dopiero lud zepsuty wołał: w tym wierzymy żeś od Boga wyszedł, albowiem niemogłby nikt tych znaków czynić gdyby nie był Bog z nim. Tożby trzeba y nam czynić, dla czego w tylu złych towarzyszach y ich ognia nieugaszamy y sami nowy zajmujemy? bo się nie staramy o przykład, mow ty co chcesz powiada S. Paweł: stań się naygorliwszym Apostołem, gdyby w pośród Sodomy y Gomory, perswady, groź, nic to nie

pomoże, jeżeli sam się inakżym stawisz; owszem to wszystko porzey zepsujesz przeciwnym swoim postępkim. a za- tym konkluduję iakoby nadaremne było usłowanie bez tego: *qui alium do* Rom. 2. *ces, te ipsum non doces?* Jeżeli tedy z tych nieuchronnych fidel, ktoremi nas za dopuszczeniem Opatrzności zli otaczają, chcemy wyjść nienaruszeni, winniśmy takowym zgromadzeniom przykład, czy to w słowach, czy w uczynkach; niech widzą w nas czego niewiedzą w sobie. albo nas pozbędą iako niezgodną harmonią, albo się na czas z nami ułożą, albowi też nas wyśmiewią mówiąc sobie: *cui autem similem aesti-* Matt. 11. *mabo generationem istam? cecini- mus vobis & non salta- stis, lamenta- vimus & non plauxistis:* mnieysza o to; dosyć że choćby się za naszym przykładem lepszemi nie stali, my zawsze pożytkujemy przed Bogiem.

Y już to wiele, lecz niedosyć y na-

tym, procz tego poznania prawdy kto-
 re im damy w nauce, procz tego za-
 chęcenia ktore im damy w przykładach,
 iefzcze im trzeba pokazać miłość y do-
 bre życzenie ktoreśmy im winni w mo-
 dlitwie. Bo co to są ci iawnogrze-
 sznicy między ktoremi nam przycho-
 dzi codziennie przebywać? są to bra-
 cia nasi albo starsi albo młodsi, tym
 tylko gorfi od nas, że my dyskretnie zli:
 sprawiedliwy tedy ieżeli y z tego to-
 warzystwa chce pożytkować, ucieka
 się po naukach y przykładach wreszcie
 po ich nawrocie do Boga. Zna on że
 trzeba gromić każdego czasu występki,
 ale też y to zna że nie wszystko co iest
 pozwolone każdego czasu przystoi, zna
 on ieden czas ktorego iawnie trzeba
 mówić do nich, ale też zna y drugi
 ktorego tylko sekretnie trzeba ięczyć
 do Boga za nimi, y choć zna że rany
 ktore są w sercu iego potrzebują lecze-
 nia; sądzi iednak pierwey aby nim na-

III. PO ŚWIĄTKACH. 91

stąpi skutek dobrze było przyjęte lekarstwo; czemuż to? bo miłość powszechną którą nam Bóg przykazuje y ku najgorstszym, ani jest zuchwała, ani nieludzka; umie ona obierać swoje godziny y miarkować swoje gorliwości; umie ona uczynić się pożyteczną bez uczynienia się nienawistną. y choć nienawidzi grzechu dla swojej złości, modli się jednak za grzeszników dla ich poprawy. Taki uczynił ow najwerniejszy Abraham, któremu Bóg otwo- Gen. 18
rzył swoy wyrok, iż chciał iedne miasto z gruntu zniszczyć dla grzechow które się tam działy, pada on na modlitwę y prosi po kilka razy, zakładając liczbę od pięćdziesiąt sprawiedliwych do dziesięciu aby dla nich niekarał całego ludu, y obiecał Bóg; lecz gdy się y dziesięciu nie znalazło, musiał daley poprzestać, ale czego nieuprofit Abraham, uprofit S. Paweł; płynęło z nim dwieście siedmdziesiąt sześciu ludzi ku

92 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Rzymowi, dla których rozumiem grzechow wszczęła się nawałność morska, już poczęli wszyscy rozpaczać o swoim ratunku, ale wspiera ich ten Apostoł tak skutecznie iż żaden nie zginął, co mu

Akt. 27. zaraz oznaymił Anioł: *donavit tibi Deus omnes qui navigant tecum.*

Tak y my mamy pożytkować ze złego towarzystwa, ieżeli nie można ich nauczyć, nie można ich przykładami zachęcić, pokazujemy im to życzenie dobre przez modlitwę, azaż Bog dla tylu sprawiedliwych, których przecie ma ten narod nasz, każde miasto, każdy dwor, weyrzy na nich miłosiernym okiem, zmniejszy ich liczby, odmieni ich znowy, poświęci ich schadzki, aźby przyszło do tego: iżby niemogli żadney inney ofobney a niegodziwey składać kompanii, ale wszyscy, zostawać pod imieniem sprawiedliwych y Boga się bojących; co gdyby użyczył Bog, a małeż by to było pożytkowa-

nie nasze z tego pomieszania złych z
dobremi *omnis malus ideo vivit ut cor-
rigatur*: y owszem Panowie moi, to
tylko mamy w zysku z tey Opatrzności
powszechney kiedy niemożemy uni-
knąć, iako mówi S. Augustyn: *si ab ini-* S. Aug.
*quis recedere non potes, recede ab iniqui-
tate*. Y dosyć tak mówić z przyczy-
ny Opatrzności powszechney, lecz O-
patrzność szczegulna w przestrzeganiu
całości każdego człowieka, upatrzyła
też iakieś niebezpieczeństwo nasze;
przeto stosując się do niey, iakieśmy się
stosowali do pierwszej, trzeba od złych
uciekać; oto iuż w tym sposobie za-
kazane towarzystwo ze złemi, miałem
to pokazać za pomocą Boską w tey dru-
giey Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

NIE trzeba na to zdać mi się wiele
dowodów, gdzie słamo doświad-
czenie daie więcey poznawać:
nikt nie jest tak obcy w swoim kraju,

94 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

mieście, domu, ktoby nie widział tyle
 Psal. 17 zła, niepożyteczności, y obrazy Bo-
 skiej pochodzący ze złego towarzy-
 stwa, iako mowi Psalmista; z dobrym
 prześtając dobrym się staiesz; co się tra-
 fia rzadko; ale z przewrotnym prze-
 śtając przewrotnym się staiesz; co przy-
 chodzi koniecznie, a to dla tych dwóch
 krotkich przyczyn: raz że natura do
 złego skłonnieysza, drugi raz że okka-
 zye w kompanii mocnieysze, a zatym
 słusznie, kiedy jest w naszey mocy, chro-
 nić się tego towarzystwa złego.

Prov. 1. Bo za co Bóg w tey materyi tyle prze-

Ibid. 15 strzeg podawał? *Fili si te lataverint pec-*
catores non acquiescas eis; ne ambules
cum eis, prohibe pedem tuum a semitis
eorum: to jest: synu choćby cie mlekiem
 karmili grzesznicy nie przestaway z
 niemi, niechodź z niemi, wstrzymay
 kroki twoie od drog ich, naznaczając

Ibid. 16 na końcu te tylko jedną przyczynę: *pe-*
des enim illorum ad malum currunt: no-

gi albowiem ich do złego dążą. Zekto do złego dąży czyliż trzeba koniecznie y drugiemu dążyć? co to iest za taki ciężar ktoryby gwałtem pchał kogo za drugim? nie może tu na nic paść Pano- wie moi, tylko na iedną słabość naszą w mieszaną w złe towarzystwo, dosyć że złe *ad malum currunt*: iuż onz prędzey skłoni się do tego, niżeli gdyby co najlepszego było. Y dla tego to Bog kiedy ktorego z Prorokow lub Apostołow, chociaż to dla pozyskania dusz ludzkich posyłał w iakie rozwiozłe kraie, nie tylko ich wielu upominaniami uzbraiał, osobliwszą łaską wzmacniał; ale drugdy y Anioła przed obliczem ich wysyłał, acz y z temi obronami częstokroć upadali; coż dopiero? gdyby ich był wysłał o swoiey sile? pierwszy wstęp byłby ich upadek, pierwey by się sami przენiewierzyli, niżeli co zaczęli mówić o wierze, y ktorzy wyszli byli posłami Boskimi, powróciłby się towarzysza-

96. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

mi Jowifza, Bachufa, Wenery, lub innych szpetnych bałwanow, tak to iest rzecz trudna wygorować w tey mierze nad słabość. Słuchaycie na utwierdzenie tey prawdy: był to ieden cud w świecie w swoiey cierpliwości Job, można go było ztąd naywięcey chwalić; nie zbywało mu też y na innych nayznakomitszych cnotach; oto przecie co uważa S. Grzegorz? że kiedy przychodzi w piśmie Świętym dać mu dobre y pierwsze słowo, zaczyna się cała chwała życia iego ztąd: *Vir erat in ter-*

Job. 1. *ra Hus nomine Job, justus, & simplex:* y było mu to dosyć długo dziwno; lecz kiedy zważył ziemię tę bałwochwalstwa, swywoli, y naygorzszych ludzi pełną, a iego przy słabości ludziom zwyczajney przecie w sprawiedliwości y prostocie tam przemierzkiwającego, dopiero rzekł: nie trzeba więcey o nim mówić, to iest zbior wszystkich iego pochwał. Właśnie iak gdyby mówił:

Wiel.

Wielkiego trzeba było męstwa do znośzenia tych boleści które na niego przepuścił Bog, większego do wytrzymywania szkod y ruiny domu ktore mu uczynił szatan, naywiększego prawie do przyięcia prześladowań ktore mu zadawali przyiaciele iego; y iakoś w tym szczęśliwie wzmagała się iego słabość, że się ani w słowie potknął; ale jakiego mu traba było do niezepłucia się z zepsutemi? mianowicie gdy mówi Apostoł: iż dosyć na małym kwasie 1Cor.5 aby się całe ciało zakwasiło: *modicum fermentum totam massam corrumpit*: coż dopiero gdy taka cała kraina była w ktorey on przemieszkiwał? A to gdy o nim prawie samym szczegulnie zeznaie pismo: coż wy teraz Chrześcianie? owe to zdrobniałe plemie pierwszych waszych bohaterow, ktorzy to ni tyle cnoty, ni tyle straży około siebie nie macie iak mieli Oycowie wasi, będziecież się ośmielali na tyle fidel

które wam stawia uczestnictwo ze zło-
mi? oni nie dufali wzmocnionej śla-
bości swojej, wy swojej słabości już
bardziej osłabionej niż była przedtym
duście, oni uczyli iak trzeba uciekać,
wy uczycie iak trzeba pociągać, oni u-
ciekali z bojaźnią, wy mięzkanie z be-
spieczeństwem, y coż teraz z tego za
pożytek? oto iedni mając zwyczaj
kontentować się miernym posiłkiem
trunku, a czasem brzydząc się wcale
nim, nauczyli się potym przebierać; oto
drudzy przestrzegając okrągłego dobra
swego tylko na swoją potrzebę, nau-
czyli się potym marnować na zbyte-
czne gry; oto trzeci nie zasiągając da-
lej w swoich uciechach tylko do gra-
nic przyśtoyności, nauczyli się potym
zachodzić czy to w słowach, czy w u-
czynkach aż do naysprośniejszych skut-
ków; skutek to skutek naypierwey śla-
bości y złości waszey, a potym bezpie-

cznego przedstawiania waszego ze ziemi;
bo jeżeli tyle grzechów na świecie cho-
ciaż szkoly na nich nie masz, co będzie
ze złego towarzystwa gdzie na to usta-
wicznie lekcyą dać?

Ale pozwolmy w kim szczęśliwsze
ułożenie, w którym wiara, rozum, y
pobożność prym trzymając, nie lada się
pozwoli czym zepsować, y owszem
one mu podaią odświecz na wszystkie na-
tarczywości, one go bronią, one mu
w tym każą szukać swoiey rozrywki
nie swoiey skazy, czyliż nad to wszy-
stko okazyje w kompaniach nie będą
mocniejszy? z iedney przyczyny że
są pomnożone, z drugiey przyczyny
że są żywe. Trzeba o tym wiedzieć
Panowie moi, że powszechność iakie-
go występku zawsze jest mocniejsza
niżeli szczegulność iego, czemu tyle
nie widzimy zaboystwa iak piianstwa?
tyle kazirodztwa, iak innych nieczysto-
ści? tyle bluznierstwa, iak szalbierstwa?

100. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

o bo iedne z nich są powszechniejsze niż drugie, więcey mają swoich naśladowcow, y czyli to przez niekarność czyli przez podchlebne tłumaczenie sobie, rozciągnęły się na wielu ludzi. Teraz pytam się: gdzież ta powszechność pośpolicie ma swoją stolicę ieżeli nie w złych kompaniach y towarzystwach? ile ludzi na złe usadzonych, tyle głosów iedno pochwalających, między ktore dostawszy się y naylepiey ułoż ny człowiek, ieżeli nie przez rozum, ieżeli nie przez przypodobanie się, to przez sam wstyd mowi S. Augustyn: gdyby nie był podobnym musi się stać podobnym:

S. Aug. *Es potest non esse impudentem.* Coż dopiero mowić? gdy te okazye procz tego że są między wielu pomnożone, ieşcze są żywe; to wszystko co nas do złego prowadzi w osobności, iakowē są świat, ciało, y czart, mogē to mowić że są martwe; przechodzą iak obłoki przez myśli, malnią tylko dzi-

III. PO ŚWIĄTKACH.

wne obrazy na fantazyach naszych, y
czasem się iedynym zapomnieniem koń-
czą; ale żeby się wzmogły, wyprowa-
dzają popolicie człowieka z ośobności,
na widok, czemuż to? bo tam tylko
znayduią dla siebie swoją rzyżwość, tam
go wiążą, tam go prawie do upadku
przymuszają, czego by inaczej niedo-
kazały.

Miałbym na to do większego potwier-
dzenia tey prawdy wiele przykładów,
ale niechęć się niemi bawić, gdyż to
rzecz iaśnieysza nad słońce; teraz tyl-
ko powszechnego zdania od was pro-
szę: nie sądzicież sami arcy-sprawiedli-
wą rzecz, kiedy bydź może w mocy na-
szej, chronić się wszelkiego złego towa-
rzystwa? iako niebezpiecznego dla nas
z naszej słabości, y okazyi w nim mó-
cniejszych?

Ah moy Boże! coż mię w tym pun-
kie może ubespierać? ieżeli wielość
y zgodność grzeszących, przypomi-

nam sobie słowa S. Grzegorza na tę ma-
S. Gre. teryą piszącego: *quid proderit multitu-*
do, ubi singuli judicabimur? na co się
 przyda wielość gdzie każdego z oso-
 bna sądzić będą? chyba na te wzai-
 emne siebie potępienie: my grzesznikow,
 że będąc między niemi nic z naszych
 nauk, przykładow, y modlitw niepo-
 żytkowali; grzesznicy nas, że mając
 nas między sobą swoiemi sztukami y na-
 mowami nas zgorszyli; my grzeszni-
 kow że widząc nas inakszych niż sie-
 bie nie przystali do nas, grzesznicy nas,
 że dając się nam poznać złemi pomimo
 wszelką przestrogę przystaliśmy do
 nich; my grzesznikow iako świadko-
 wie ich złości, grzesznicy, nas iako
 współkompanow swojej złości. Ale
 ah Chrześcianie! nie tęśmy sobie wza-
S. Aug iemność winni: *omnis malus aut ideo*
vivit ut corrigatur, aut ut per illum bo-
nus exerceatur: oto tu w tych słowach

III. PÓ ŚWIĄTKACH. 103

oboicy strony zbawienie, ich z przyczyny poprawy, a nasze z przyczyny przestrogi, tymże sobie sposobem dopomożmy, jeżeli innym zdarzyło nam się na zgubę zasłużyć; ciągniemy ich koniecznie do Boga, y sami im przodkujemy, oplakujemy wspólnie popełnione w tym występki, zbrzydzimy im wszelkie złe towarzystwo, a zmowmy się na iedną najsświętszą y nierozrwaną kompanią, która nas wszystkich czeka w Niebie, z Oycem, Synem, y Duchem Świętym Amen.



K A Z A N I E

N A

NIEDZIEŁĘ IV. PO SWIĄTKACH.

*O pożytkach z dobrego towarzy-
stwa.*

Annuerunt foclis qui erant in alia navi, ut
venirent & adjuvarent eos; & venerunt & im-
pleverunt ambas naviculas. *Luc. 5.*

*T skineli na towarzysze co byli w drugiej
łodzi, aby przybyli a ratowali ie; y przybyli y
napelnili obie łodzie.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

DOBRE to jest iako widzę byść z
ludźmi, pokazuje mi ztąd wiele
pożytkow dzisieysza Ewangelia;
iakich by byli nie doznali przykrości
tych kilku rybakow z Piotrem, gdyby
byli nie udali się do bliskiego towarzy-

stwa; wyszli oni byli na połow ryb, y iak to po polocie bywa przykro kiedy się czego nie dostanie, a ieszcze przykrzey kiedy aby się co dostało niemaż komu dopomoc, z kąd iedno narzekanie iak dziśieyszego Piotra: Nauczycielu przez całą noc pracuiąc niceśmy nie ułowili *nihil cepimus*: a drugie ieszcze częstsze iak gwey Marty: Panie oto siostra moja opuściła mię żebym sama po-
*flu*giwała: *reliquit me solam ministrare*: Lucæ. 10.
 zgoła zawsze w tey mierze iakiś niedostatek. Lecz w kompanii iuż daleko inaczey, bo czy się udawał ten połow Apostołom czy nie, oni zawsze ztąd pożytkowali; ieżeli udawał, dzielili między siebie prace y pożytki, ieżeli nie-
 udawał, dzieli przynaymniey między siebie smutek y głód, a tak pożytecznie dziś skineli na towarzysze: *annuerunt sociis*: bo za ich pomocą napełnili obie łodzie: *venerunt & impleverunt ambas naviculas*.

Rozumiem Państwo moi (zwłaszcza mając na pamięci przeszłoniedzielną naukę) że już dochodzicie do czymś mam mówić: Ganiłem towarzystwo złe, a przynajmniej radziłem około niego w okolicznościach nieuchronnych przez owe od Opatrzności sporządzone sposoby, dziś mam mówić o pożytkach dobrego towarzystwa y kompanii między ludźmi; gdy bowiem taż sama Opatrzność która nas dla niedościgłych sądów pomieszała dobrych ze złymi, więcęcey chciała aby nas pomieszać dobrych z dobrymi, jeżeliż tam że tak rzekę wycisnęła dla nas jakieś pożytki które się częstokroć z strony naszej nieudają, tu zapewne założyła im nayobfitsze źródło z którego czerpać ustawicznie powinniśmy. Lecz któreż one są aby się odtąd pożytecznie zgromadzać? widzę albowiem świat temi schadzkami codziennie zabawny, a ledwie kogo ztąd pożytkującego, że nie powiem gorzszym

się z nich powracającego niż przyszedł, przez owe urażania y urażenia się, przez owe postęпки pełne pogardy lub podłości, przez owe wzorki zebrane z drugich a ztąd rozfiowanie baiek, tak iż iuż choćby nayświętsze kompanie uczynili nayobmierzleysze światu, y takich million innych niedoskonałości. Nie to iest pożytecznie obcować z ludźmi ale iak?

Kiedy nas Bog z iednego domu do drugiego, tak iak z iedney łodki rybakow do drugiej w iedno gromadzi *an-
numerunt sociis qui erant in alia navi*: powinniśmy naypierwey w tym upatrywać wszelkiego ieden drugiemu zbudowania, to pierwsza kondycya; powinniśmy powtore upatrywać wszelkiey ieden drugiemu pomocy, to druga kondycya. Tak uczynili Apostołowie tak y wy czynicie, Chrystus nie tylko się o wasze kompanie urażać nie będzie, ale owszem sam do nich wstąpi.

jak dziś wstąpił w łódkę Piotrową, dopomagając wam do największych pożytków, y większey czci y chwały swojej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Nierozumiecie Panowie moi, iż gdy mam mówić o tym pierwszym pożytku z dobrego towarzystwa, który jest: upatrywać wszelkiego iednego drugiemu zbudowania, abym to zbudowanie zakładał na iakieyś według świata obyczajności, y do niey reguły miał dawać iuż nie wczas, kiedy własne każdemu wychowanie iuż dawno dało. Ja tak daleki jestem od tey myśli, iak daleko byż może manier od zbawienia, moia rzecz y tego mieysca ściągać to zbudowanie do pożytków duchownych, gdyż mówi Apostoł właśnie z tey okazji towarzyskiego życia:

1. Cor. 11. *sive manducatis, sive bibitis, sive aliud quid facitis omnia in gloriam Dei facite: a*

zatem iakabykolwiek była kompania w rodzaju swoim, byle nie zła, moim zdaniem może dać zbudowanie naypierwey wesołej służby Bogu, powtore ostrożney służby ludziom, potrzebie roztropnego zażycia czasu; proszę wnieśćmy w to głębiej, gdyż to są wielkie pożytki z ktorychby co zyskiwał Bog, ludzie, y czas.

A nayprzód mówiąc co do tego: że się w dobrym towarzystwie dać może świadectwo wesołej służby Bogu; co jest nie małym zbudowaniem; jest to rzecz iedna z naypewniejszych zdaniem Oycow Świątych: że żadna dziakość w Chrześcijaństwie (ieżeli iaka była) nigdy ona nieuczyniła dobrego pożytku, y owśzem częstokroć odrażała; gdy sobie nie ieden uważył prawo Boskie iak prawo iakie niewolnicze, zapędzające nas za oczy ludzkie, grzebiące nas ieszcze żywo w okropnych skalach, y niepozwalające z nikim towarzyszyć

110 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

tylko z nierozumnemi zwierzęty. Drugi lubo pomyślał że osobność y oddalenie się od szkopolow świata iest cząsem arcypotrzebne, ależ y ztamtąd sądził że powinny iakieś wypływać pożytki na powszechność, y tam nie mnie mał iarzma ostro tylko leżącego na karbach ludzkich, wiedział że choć w furowości prawa Ewangelicznego żyć się powinno, ależ przecie nie w ostatnim zarzeknieniu się imienia ludzkiego, ktore Opatrzność sporządziła iednego dla drugiego. Trzeci aczkolwiek był pewien że naybezpieczniej się Bogu służy między samemi na to poświęconemi, gdyby można mieć ieszcze y w towarzystwie Aniołow, ależ y między dobrimi niemógł powątpiwać w towarzystwach świeckich, aby się y tam nie mogła znaleźć ta służba Boska. Co tak to mocno uwodziło ieszcze pierwszych Chrześcian, iż sam Chrystus nie mało w tym doznał kwestyi z przyczyn

ny uczniow Janowych y swoich, kiedy mu to często mowiono: iż w jednych większa się na pozor surowość wyda-
 wała niż w drugich: *quare discipuli Jo-* Marci.
annis & Phariseorum jejulant, tui au- 5.
tem discipuli non jejulant? ale ich Chry-
 stus chcąc ochronić y pokazać równie
 dobreimi, wystawia ich w okoliczno-
 ściach iakiegoś towarzyskiego wesela y
 tak mowi za niemi: *nunquid possunt filii* Math. 9
sponsi lugere quamdiu cum illis est spon- & Mar.
sus? venient dies cum auferetur ab illis 2.
sponsus, & tunc jejunabunt: właśnie iak
 gdyby mowil: Teraz czas wesela, azaliż
 przystoi płakać przy oblubieńcu? przyi-
 dą te godziny ktorych im się umknie
 oblubieniec, w ten czas zaczną pościć,
 w ten czas się udadzą do inney twarzy,
 ale co pod ten czas tak potrzeba; y
 niech wam to, (mowi daley Chrystus)
 nieczyni żadnego podeyrzenia że ich
 tak widzicie z drugimi obcuiących; bo
 gdyby to oni (czyni to podobieństwo

śam Zbawiciel) sukno nowe przyszy-
wali do starego, psuliby odzienie swoje;
albo młode wino wlewali do starych be-
Ibid. czek, czyniliby szkodę sobie: *sed vinum*
novum in utres novos mittunt, Et ambo
conservantur: ale że wino młode zachowu-
ją nie w zepsutych naczyniach, oto
widzicie iak wszystko niepowinno po-
dlegać skazie.

Towarzystwa dobre y święte są to
naczynia dobre, wino młode są to cno-
ty wasze, nie macie się obawiać żadne-
go zepsucia, bo oboje zdaniem Chry-
stusa zachowują się w całości: *ambo con-*
servantur. Y owszem macie usiłować
jeżeli gdzie, to tu nayoczywistsze dać
zbudowanie bliźniemu, ile dobrzy nay-
przedzey to przeymą, pokazując po so-
bie równą służbę Bogu w kupie, iak też
y w swojej osobności; jeżeli nie tylko
uroczystą y przyiemniejszą ile w li-
cznym zgromadzeniu iako mówi Chry-
stus: gdzie dwóch albo trzech zgroma-
dzi

dzi się w Imię moje tam ja jestem w po-
 środku ich. A co to jest zgromadzić
 się w Imię Boskie? jest to najpierwey
 zeyść się z dobrym świadectwem wiary,
 nadziei, y miłości Pana Boga; jest to po-
 wtore uczcić Jego Opatrzność, którą
 między nami rozrządziła to zachowa-
 nie się arcy potrzebne; jest to potrze-
 cie bawić się rzeczami do doczesnych
 prawda potrzeb należącemi, ale grunt
 mającemi w zbawieniu wiecznym; jest
 to poczwarte w każdym słowie, w ka-
 żdym skinieniu swoimi apostołować do
 braci, pokazywać im iak to słodkie pa-
 nowanie Boskie, iak mądre y łatwe
 prawa Jego, iak mu można bez żadne-
 go zakwalzenia się służyć świadectwem
 Apostoła: *non ex tristitia aut ex necessi-* t. Cor. 9
tate, hilarem enim datorem diligit Deus:
 nakoniec jest to sobie y drugim wbiąć
 ustawicznie w głowę, że nie masz mo-
 mentu ktoregoby się niepowinno pra-

114 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

cować na zbawienie, niemasz momentu ktoregoby się nie mogło pracować na zbawienie, niemasz momentu, miejsca, y okoliczności ktorychby Bog nie-użył łaski do zbawienia; to jest gromadzić się w Imię Boskie, a to samo co może być inzego? iak dawać świadectwo iawne wesołey służby Bogu. Jest sprzeczka między uczonemi, czy więcej nam Chrystus uiał przez to nauki że przez trzydzieści lat zostawał w zataieniu, czy więcej nam dał przez te trzy lata publicznego życia? różni różnie odpowiadając zgodzili się nakoniec na iedno; iż Chrystus obrawszy sobie sposob życia pracowitego z bogomyślnością złączonego ktory jest naydoskonalszy, zostawił nam nauki obojga ale z tą różnicą: że o iednych cnotach procz posłuszeństwa Rodzicom świat niewiedząc niema co naśladować, ale w drugim rodzaju życia publicznym, co naywyborniejszych dzieł ku naśla-

IV. PO ŚWIĄTRACH: **115**

dowaniu? co nauk, co pamiętnych słow?
iż każde obrucenie się jego po dziś dzień
wspominają: *in terris visus est, & cum*
hominibus conversatus est. Otoż to ula
nas informacja, nim wyidziemy na wi-
dok trzba dać próbę wielu cnot w o-
sobności, trzeba się pierwey z sobą sa-
mym uczyć iak postępować z drugie-
mi; ale też potym gdy tego czas wy-
ciągać będzie, niemożemyż pokazać się
naydoskonalszemi w służbie Boskiej. czy
niąc to pierwsze zbudowanie dobrego
towarzystwu?

Baruch
3.

Nic nie przeszkadza do tego mnie się
zdaie, y owszem potym świadectwie
jeszcze dać można drugie ostrożney
służby ludziom. Gdy bowiem świat
mniey pomiarkowany, pospolicie bywa
w tych dwoch pretenśjach: aby służyć
ludziom y służyć ich majątnościom, y
oto iak naywięcey nastae w kompa-
niach; my możemy dać zawsze tego
naysprawiedliwsze różnice, cośmy wini

116 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ni bliźniemu w takowych okazjach, a cośny mu słusznie powinni odmówić. Wiśniemy naprzykład radzącym się szczerłość, strapionym pociechę, dobrze sobie zasługującym pochwałę, zdrowym napomnienie, pokazując w tym samym po sobie powagę bez wyniosłości, podufałość bez podłości, ufzanie bez boiaźni, ludzkość bez przyfady, wesołość bez lekkomyślności; od tego się wymowić niemożem mowi Apostoł, wszedłszy po między grono słusznych a uczciwych ludzi: *unusquisque*

Rom. *vestrum proximo suo placeat in bonum ad*

15. *edificationem*: czemuż to? bo to iest iedno pole iak poznania słusznych praw człowieka do swoiey wziętości, tak wypłacenia mu należytych ku niemu względow. Inaczey w tym rozrzuceniu w ktorym nas swoy własny kont, to pracujących, to myślących, to gryzących się, to czaśem rospaczających trzymamy, iak się przydamy ieden drugiemu

ku iego nauce? iak ku sprowadzeniu go z tych przykrych drog? kiedy nam się go poznać y obaczyć w tym paślowaniu y bidzeniu nieprzyidzie?

A to Panowie moi gdy mowie, poznawać zawsze będziecie, że służyć tym sposobem ludziom nie jest służyć ich namietnościom. Bo ieżeliby się trafili tacy współtowarzysze: którzyby tylko chcieli wzorki zbierać z takowych zgromadzeń, notować każdego postępek y słowko, a ztąd potym wynosić niezliczone za drzwi bayki, takowym niemamy sekundować. Jest albowiem ta iedna u nas naynieśczęśliwsza przywara czyli podłość, że prawie w codziennych schadzkach, kiedy nam zbędzie na wątku chwalebnych rozmow, ktorych przecie źrzodeł mamy bez końca bez liczby, udaiemy się do rozmow, a raczey mam nazwać obmow o drugich, oślawiaiąc ich, biorąc im honor, psując im kredyt; otoż tu otwiera wam

118 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

się pole Chrześcijańskiego popisania się w kompanii. oni wam (jeżeli byśmy temu roztropnie zabieć nie mogli) palcem skazywać będą drugiego występki. wy ich wymawiajcie; oni was w potwierdzenie tego przynajmniej jednym słowkiem *tak* wciągać będą. wy się strzeżcie; oni mu iak nawięcey nieprzyjaciół iedraczy chcieli, wy się odpisujcie, y tak mówiąc o wie'u innych; iest to ieden upor święty, y ta tylko dysputa gdyby do upadley godzi się. Lecz to samo aby sorać mały że po was wyciąga cnoty? a sprawiwszy ią małż pożytek? a uczyniwszy ten pożytek małż zalecenie dobrego towarzystwa? O! Panowie moi niedopuszczajcie aby to sam Chrystus praktykował w życiu swo-

Mat 22 im: *consilium inierunt ut caperent eum in sermone*: co zeszli się aby Jego uchwycić w słowie, a stało się że on ich raczej uchwycił; nieycie świętą zazdrość gorliwości Rubena, który sam ie-

den do dzieściu braci nienawistnych przeciwko niewinnemu Jozefowi mówił za nim y chciał go uwolnić: *nitebatur liberare eum, & reddere patri suo: Gen. 37* zakładaycie sobie za punkt honoru y cnoty waszey, utrzymywać w niczym nienaruszone obcowanie wasze; y owżem ie swoią osobą poświęcaycie, iak czyniło tylu świętych: ktorzy umyślnie wpadali pomiędzy kupiących się, czy to umyślem rozrywki, czy umyślem rady, aby im byli do dobrego powodem. To gdy uczynicie, dacie naypierwey z siebie zbudowanie, a potym oczyścicie wszystkie swoje przed światem schadzki, tak dalece, że ktorzy przed tym iak przed powietrzem od nich uciekali bojąc się swoiey skazy, potym ciskać się będą iak do kościołow szukając swoiey nauki, y mówiąc sobie z owym Prorokiem: oto cośmy rozumieli że bydź na iakim mieyscu razem, iest to wpaść w sidła albo cnoty

126 - KAZANIE NA NIEDZIELĘ

albo własnego swojego umartwienia, a
oto jest to rzecz dobra y wdzięczna

Psł. człowiekowi: *ecce quam bonum & quam*
¹³² *jucundum habitare fratres in unum.* Y to
to jest po owym pie. wlyzm zbudowa-
niu dając dowod wesoley służby Bogu,
dać nad to dowod ostrożney służby lu-
dziom.

Lecz mamy ieszcze jedno zalecić, to
jest czas który na to idzie przez rostro-
pne iego zażycie. Wiemy zdaniem E-
klezjaastyka że na wszystko jest czas:

Eccle. 3 *omnia tempus habent:* mówię na wszy-
stko, bo począwszy od momentu naro-
dzenia się aż do punktu śmierci, dzieli
on go na wszystkie sprawy nasze procz
iednego grzechu; jest tam y czas mo-
wienia y czas milczenia, y czas smutku
y czas tańcow, y czas schodzenia się
y czas osobności, y tak mówiąc o in-
nych; dopiero z tego konkludnie na
pochwale dobrego towarzystwa: *& co-*

Ibid. v.
^{12.} *gnovi quod non esset melius, nisi lætari*

Es facere bene in vita sua. Wesełić się niezawłze nam się uda, apostołować czasem niemaż okoliczności, dać ie-
dnak naukę iaką lub też ią wziąć nay-
częściey się trafia. Od tego zdaia się
naywięcey bydź dobre towarzystwa,
y rozumiem nikt lepiej od swoich za-
baw nie może reszty poświęcać czasu,
iak oddawszy Bogu co należy Bogu,
Cesarzowi co się należy Cesarzowi, u-
czyć z drugich siebie, takie iest zdanie
S. Ambrożego: *ad instructionem iuniorum* An. b. l.
bonis multum prodest: ale choćby nie 1. affi.
było, samo doświadczenie nie mało nas
o tym przekonywa. Bo powiedzcie mi
ludzie rozsądni (młodszych się nie py-
tam, bo oni tylko patrzą czego by się na
złe nauczyć) wy mowie rozsądni, na
małoż wam się przydało obcowanie al-
bo z mądrymi, albo ze świętymi? żką
wam po dziś dzień to chwalebne za-
grzanie do wielkich dzieł? żką zdania
przewyższające stan y lata? prawda

wiele z czytania, ale iako między kaznodzieją czytany a kaznodzieją mówiącym wielka zachodzi różnica, tak między księgą a żywymi ustami nie iednakowe zachodzą pożytki. Niechcę ia was na dowod tego gdzie indziey prowadzić, tylko we dwie kompanie Chrystusowe: iedną która się odprawiła w kościele Jerozolimskim między Doktorami, a drugą w ktorej się złączył z uczniami idącemi do Emmaus; co tam za pożytki! owi starcy od lat kilkudziesiąt nie mogli się wydziwić roztropności

Luc. 2 ści y odpowiedziom Jego: *stupebant autem omnes super prudentia Et responsis ejus*: a drudzy iak tylko z niemi zaczął mówić, postrzegli iakiś ogień w sercu swoim: *nonne cor nostrum erat ardens in nobis, dum loqueretur in via?* pierwszym trzy dni zdawały się krotkie z ukontentowania Jego nauki, a drudzy profiliby dłużey mieszkał z niemi (bo już się brało ku wieczorowi) dla zakoń-

IV. PO ŚWIĄTKACH: 123

czenia swoiey nauki: *mane nobiscum quo* Luc. 24.
nam advespera cit: y ten czas który
 się zdawał być zdarzony na zmie-
 nie, cto iak poszedł na nieskończone
 pożytki. Bywacie y wy podobnie w
 posiedzeniach mądrych iak między Do-
 ktorami, przywężacie się równie do
 idących albo iadących iak do uczniów
 bieżących do Emmaus, zostaje ten Chry-
 stuśow naśladować przykład: aby ten
 czas nie poszedł nadaremnie; uczcie,
 albo uczcie się, mówcie albo słuchay-
 cie, tym sposobem uczynicie towarzy-
 stwa wasze nie ową próżną schadką,
 iak do tych czas mogli świat rozumieć;
 ale najsławnieyszą Akademią, gdzie nie
 tylko lekcyą dają o wesołej służbie Bo-
 gu, o ostrożney służbie ludziom, ale
 też o roztroprnym zużywaniu czasu:
*amurrunt sociis qui erant in alia navi, ut
 venirent.*

Y inż mnie się zdaie (zostawiając re-
 sztę oświeceniom Ducha Świętego) do-

fyć do zbudowania ktoreśmy winni w dobrych towarzystwach; ale że dziefyli Apostołowie iefzcze więcey uczynili, bo przyfzedłszy dali iakąś pomoc *venerunt ut adjuvarent, & impleverunt ambas naviculas*: powinniśmy procz tego w tymże towarzystwie, upatrywać wfzelkiej ieden drugiemu pomocy, oto iuż druga część kazania, ktora będzie krotfsza niż pierwsza.

CZĘŚĆ DRUGA.

ILE słusznych potrzeb ludzkich y ile gatunkow ich, tyle y tyle gatunkow pomocy winniśmy sobie: ta była myśl od wiekow Opatrzności ktora nas iakimkolwiek sposobem połączyć miała, nie dla naszej tylko rozrywki lub próżnego utrzymywania przyiaźni, znajomości, alboli też zwyczaiu; ale naywięcey dla rzeczywistych pożytkow, ktore to wam wolno ściągac czy to do doczesności czy to do wieczności. Tak

iak dzisiejsi towarzysze: zbiegli się oni
na samprzód do Piotra aby mu pomogli
wyciągnąć sieci, to rzecz prawda docze-
sna ale potrzebna, lecz tenże sam kie-
dy potym cięższy urząd przyjął: *ex hoc* Luc. 5

jam homines eris capiens: znalazł tych
samyh dopomagających sobie, co już
było rzeczą wieczną. Teraz się was
pytam: tak znakomitey usługi gdzież
możecie dać prędzey dowod i jeżeli nie
w ludzkich towarzystwach? gdzie ka-
żdy przychodzi z osobną swoją potrze-
bą, ten rady, ow kompassyi, inny nau-
ki; o zaiste Panowie moi! samego to
Mędrca Pańskiego zdanie kiedy mówi:
melius est duos esse simul quam unum, ha- Eccl. 4.
bent enim emolumentum societatis suae:
y daley się tak rozwodzi pokazując te-
go przyczyny: albowiem gdy ieden u-
padnie od drugiego podniesiony będzie,
albo jeżeliby przeciwko iednemu kto
przemagał dwoch się mu oprze, a już

to złe gdy się sam zostanie, bo w trefunku upadku kto go dźwignie?

A co ten Mędrzec dosyć iawnie pokazuje, to S. Augustyn pod jednym podobieństwem prawie nam na oko daje

S. Aug. widzieć. Wystawcie sobie (mowi on) dwa miasta, jedno z samych bogatych złożone, drugie z samych ubogich, ale tak, żeby ani bogatemu do ubogiego, ani ubogiemu do bogatego przyść nie wolno było; w takowym założeniu pyta się: niech kto odpowie czy y iak te miasta stać będą? człowiek wiele rzeczy potrzebuje, niechże w mieście bogatych żadnego nie będzie sługi, przez kogo swoy interes sprawi? gdyż wszyscy w równości będąc jeden drugiemu nie rozkaże; podobnie w mieście ubogich niech nie będzie żadnego możnego, kto ich niedostatek załatwi? gdyż wszyscy zostając w nędzy jeden drugiego niewspomoże; to tedy taką rzeczą trzeba upaść tym miastom, tak jest

odpowiada pomieniony Doktor: a przez co? przez iedną równość y odłączenie się od siebie; a ieżeli tych miały szkoda, tego momentu trzeba ie zmniejszać aby przyszły do porządku, wygody, nawet pewności swego stanu. To miarkując według przyczyn ludzkich daie się widzieć ta potrzeba pomocy, a czemuż iey nie mamy znać z przyczyny rządów Boskich? mnie się zdaie: gdyby iey obowiązkow w żadnym razie nie było, ani miłości, ani boiaźni, ani pożycia niebyłoby między ludźmi, iakby się świat począł osobno, tak przeżyłby w swoim oddaleniu się, y zginąłby w swojej nieużytości. Należało tedy mowi S. Augustyn: do tey powszechney Opatrzności ktora wszystkim rządzi, tak ułożyć w towarzystwach rodzaj ludzki, iak więc koła układają w zegarach, przez wielorakość urzędow, przez wzajemne podleganie, przez nierówność machin, wszakże iednak wszystkie po-

winny być dobre aby sobie wipólnie pomagały; tak człowiek w kompanii powinien mieć te obroty, a to dla tego aby była pośluga od pomnieyszych ktorey wyciągaia więkfi, y tuż zaraz była pomoc od więkzych ktorey wyciągaia pomnieysfi. Oto porządek na którym świat stoi, a za tym mówię śmiało: jest w tym punkcie oczywisty obowiązek; jeżeli zaś go nie masz? odpowiedzcie mi Panowie y bogaci, zkąd się utrzymacie w waszey godności? jeżeli nie dla tego że macie z sobą razem uboższych; odpowiedzcie mi ubodzy zkąd życie? jeżeli nie ztąd że macie z sobą razem bogatszych; chcielibyśmy być wszyscy rozrzućeni? to mowiemy nie pomniąc na naturę zesłutą, to mowiemy nie dokładaiać się rozumu naszego, to mowiemy nie ścigaiać żadney konsekwencyi: ale Bog ponieważ w tym wszystkim przezornieyszy, musiał nas tak ułożyć *viciissitudine*

tu line quadam copia & inopia humanum S. Paul.
genus temperatur: sę to słowa S. Pauli
 lina;

Gdzie my już natym fundamencie
 wsparci nieuznaliemyż tey prawdy? bez
 wątpienia; ale ta prawda rozciągaż się
 tak po nas iak powinna? wątpię; o
 moy BOZE! iak wielu przynaymniey
 zdaleka daią się poznawać przekupu-
 iąc wolne dla siebie wniście, aby się
 przypomnieli swoim przyiaciom, prze-
 łożyli swoją potrzebę, y przynaymniey
 radę na to otrzymali; coż im się po-
 spolicie zdarza? oto co posłańcom Da-
 wida do Nabala którzy dla niego pro-
 fili o wspomózenie: *tollam panes meos,*
& dabo viris quos nescio unde sint? a ie- 1. Reg. 25.
 żeli trochę inaczey, to z iaką niezczę-
 rością, z iakim przymużeniem, z ia-
 kim zaraz w zamian obowiązkiem,
 tak dalece: iż drugdy człowiek niedo-
 statniejszy wychodzi niżeli przyszedł,
 albo bardziey zawikłany, albo moc

niey obciążony; nie są to pożytki dobrego obcowania z ludźmi. Kiedy przed Sokratesem chwalił się ieden możny, że miał dobre zachowanie z pewnym ubogim, y że do niego uczęszczał po różne rady, zażądał się nad tym y rzekł: *cur ergo te divite iste pauper?* właśnie iak gdyby mówił: niepodobna aby przy tylu w dawaniach się nie wdał się w potrzebę swoiey pomocy, czemuż przecie nie ma żadnego wspomóżenia? albo iesteśmy iednym ciałem moralnym albo nie, ieżeli iesteśmy toć iako członki sobie służą w iednym cielem, tak bliźni wzaajem sobie służyć powinni w iednym towarzystwie.

Z tym wszyftkim moy Boże! kiedy ja uważam całe rozporządzenie twoie około tych towarzystw ludzkich, widzę dalekie myśli nasze od myśli twoich; my nie szukamy w nich tylko naszey rozrywki, próżności, y zmitrężenia czasu, atys kazał szukać naypo-

trzebniejszych pożytków, otwierając nam to żniwo które najsposobniejsze jest do zbierania z dobrych. Y coż się dziwujemy że ie ostrzejszy świat iak próżne prześladuie? gdybyśmy w niey pomnażali chwałę Boską, całość bliźniego, pożytki Ojczyzny, gdybyśmy gromadą za sobą prowadzili zbudowanych, nauczonych, wspomożonych; a oni wielbią szczęśliwy ten moment którego się z nami w rozmowę wdali, moglibyśmy zamknąć niesprawiedliwe usta, ktoreby nami tak chwalebnym dowodom uwłaczały: ale kiedy to rzecz przeciwną z tego wyprowadzamy, któż się gniewać może gdy nas nie chwala? Więc przynajmniej odtąd dobrzy Chrześcianie niechcimy tego daru Opatrzności na złe zażywać, sama dobroć ludzi zgromadzonych nie każe nam nic złego myśleć, a dopieroż czynić; poświęcaymyż wszystkie nasze

132. KAZANIE NA NIEDZIELĘ
schadzki, a będziemy zawsze mieli między sobą Chrystusa, czy to na weselach iak miała kana Galileyska, czy w ogrodach iak miała po zmartwychwstaniu Magdalena, czy w przechadzkach iak mieli uczniowie idący do Emmaus, czy nakoniec w połowach iak miał dzisiejszy Piotr, będzie wszędzie z nami Chrystus, day Boże day Boże Amen.



K A Z A N I E

NA

NIEDZIELĘ V. PO SWIĄTKACH.

O zawziętościach.

Omnis qui irascitur fratri suo, reus erit iudicio. *Math. 5.*

Każdy który się gniewa na Brata swego, będzie winien Sądu.

N A Y J A S N I E Y S Z Y P A N I E ,

Już to wiemy bardzo dobrze, że te gniewy y zawziętości ludzkie podpadną kiedyś pod Sąd Boski; ale nim do niego przyidzie, przywiedźmy ie przed sąd inszy, aby tu się sprawiwizy mogły albo uysć, albo przestrzedz się o przyszłym; wszak mowi S. Paweł:

I. Cor. *Quod si nosmetipsos dijudicavimus, non*

II. *utique iudicavimus: tak to zawisło przy-*
szłe nasze osądzenie, od osądzenia się
niniejszego, że jeżeli tu znajdziemy
niewinność, może y tam.

A ktoryż to sąd taki jest przed kto-
ren ia zapożyczam wszystkich zawzię-
tych? powiem zaraz, tylko pierwey
niektore uwagi uczynię nad temi sło-
wami: *qui irascitur Fratri suo*. Prze-
baczyć urazie y nad to kochać uraza-
jącego, śmiem powiedzieć moi Pano-
wie że ten postępek Chrześciański nie-
ma większego heroizmu w materyi
moralney, a Ewangelia niema większe-
go stopnia w swojej doskonałości; a
z tym wszystkim wiem, że w sercu lu-
dzkim nie masz nic coby naturalniey
sprzeciwiało się temu przykazaniu, iak
jedna pamięć tych uraz. Bo co za zda-
nia światowych w tey mierze? oto zem-
sta ma się za talent wielkiey duszy y za
plac wielkiey cnoty, a jeżeli mam szcze-

rzey mówić: ma się za iedną gorliwość
ktora ani się sprzeciwia rozumowi, ani
Ewangelii; rozumowi, bo to (mowią) ie-
go wrodzone światło; Ewangelii, bo to
iey przykazanie zdaie się niepodobne;
rozumowi, bo nas niewyimnie od dot-
kliwości ludzkiej; Ewangelii, bo ona
nas niezwykła czynić niebaczniemi na
siebie; zgola ani rozumowi ani Ewan-
gelii, bo iedno na drugim ufundowane:
a zatym iakażkolwiek bądź zemsta po-
chodząca z tego gniewu *qui irascitur*
fratri suo: tak może być niewinna, że
ją tylko sam BOG na tamtym świecie
sądzić powinien. Lecz co na to po-
wiecie? kiedy ja myślę dowieść, że zem-
sta jest to równie przeciwna rozumowi
iako Ewangelii, a zatym równie niero-
zumna iako y bezbożna; podobno już się
domyślicie przed ktoren ja sąd mściwe-
go zapożyczam.

Y nieinaczey Panowie moi, nim przyi-
dzie do Sądu ostatecznego ktorem nam

Chrystus grozi, ia mówię: Każdy mszczący się powinien być o swoy grzech przekonany przed trybunałem swego rozumu, to pierwszy punkt: *reus judicio*. Każdy mszczący się powinien być przekonany także o podobny grzech przed Trybunałem Ewangelii, to drugi punkt *reus judicio*: to jest; ile rozumny o niesprawiedliwość wrodzoną, ile Katolik o niezbożność przeciwko prawu popełnioną. **MoyBOZE** iakożkolwiek bądź, wielki to grzech z obydwóch miar; day nam się w nim postrzedz y na nasz pożytek y na większą cześć y chwałę Twoją.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

KIEDY mam mówić Państwo moi, że mszczący się powinien być przekonany przed trybunałem rozumu swego; trzeba o tym wiedzieć że niemam mówić o rozumie przewrotnym przez złe pcczątki, albo zamowionym

przez złe uprzedzenia, albo zgorzonym przez złe przykłady, albo przywiązanym do swego punktu honoru, zgoda o żadnym rządzącym się namiętnością; czemu? bo takiemu raczybydź winowaycą nie Sędzią przynależy; ale mam mówić o rozumie czytym, y iak można zgadzającym się z prawem, ten zaraz powiada: że mścąc się popełnia jedną niesprawiedliwość, jedną obelgę, jedno okrucieństwo, oto trzy artykuły ktore nas mają potępić przed trybunałem iego *reus erit iudicio.*

Bo proszę zkąd pochodzą pośpolicie te nasze nienawiści? ieżeli nie częstokroć z tey gorliwości którą mają inni ku naszemu dobru, a nam by się nie chciało tego przyjąć. Widzę (mowi Ezedrasz Prorok do ludu Izraelskiego) że iścieście przeciwko mnie obrażeni, ale cożem powiedział coby nie było z mego urzędu ku waszemu dobru? a zatym

2. Esdr.

6.

de corde tuo componis hæc, nie masz sprawiedliwej przyczyny; zkąd ielżcze pochodzą te nienawiści? ieżeli nie częstokroć z iednego podobieństwa do urazy, z słabego domysłania się, z fałszywey wieści, które pospolicie nie w sobie nie mają rzetelnego procz iedney immaginacyi; przywidzi się co komu opaczego od kogo, iużci million uroionych ran, zapalenia cholery, y szukanania sposobow do zemsty, iest że y to sprawiedliwa? nie, *de corde tuo componis hæc*: zkąd ielżcze pochodzą te nienawiści? ieżeli nie częstokroć z sekretney zazdrości, mniej potrzebney emulacyi, humoru przeciwnego, przez ktore patrzymy na dobro drugich iak na nasze złe; bo ieżeli dopina iaki człowiek swoich pochwał, my go staramy się oczernić; ieżeli iest wyniesiony, my go radzibyśmy upokorzyć, ieżeli pomimo nasze przeszkody uszczęśliwia się, my go zaczynamy nienawidzić, iest że y to

sprawiedliwa? nie, *de corde tuo componis hæc*: proszę żkąd ieszcze pochodzą te nienawiści? jeżeli nie częstokroć z humorow przyćmionych, natury zapalczywey, umysłu zle ułożonego, że nas nikt niekòntentuie ani swoją polityką, ani swoją usługą, ani swemi darami, zdaie nam się cały świat bydź nieprzyjaźny, iestże y to sprawiedliwa? nie, *de corde tuo componis hæc*.

Jakże tu rozum może dyktować zemstę? sąż to jego pobudki a nie raczey namiętney woli naszej? O Panowie moi! iest to to: że z tyfiącznych okkazyi ro-iemy sobie urazy ktore ani są podobne do urazy, a rozum niechciałby się mścić bez rozśładku; iest to to: że nieuważamy żadney miary w naszych zemstach, za ieden sztylet oddaemy tyfiąc innych, za iedno śiewko cały potok bluźnierstw, za ieden raz razow bez końca, a rozum niechciałby się mścić nad zamiar; iest to to: że się w krzywdach naszych

nieuiekamy do zwierzchności, ktore
 iedynie tym umysłem są postanowione
 aby nam czyniły sprawiedliwość; przez
 co u mścących się sądy zoltaią bez de-
 kretoŵ, magistraty bez powagi, urzę-
 dy bez władzy, prawo bez pomocy,
 społeczeństwa ludzkie bez karnoſci, a
 rozum niechciałby wywracać tego pu-
 blicznego porządku; ieſt to to: że my
 niehcemy tego czynić cobyśmy chcieli
 aby nam czyniono, y kiedy zli oto ie-
 ſteśmy że nam drudzy nieprzebaczają,
 niemamy ſobie tego za złe, że też y z
 naſzey ſtrony niehcemy nic darować,
 a rozum chcialby zachowywać tę wza-
 jemność *quod tibi non vis, alteri ne fe-*
ceris; ieſt to to: że my znaiąc BOGA
 nad ſobą, a zatym iednego mściciela
 wſzyſtkich krzywd, kiedy ſobie ſami za-
 doſć czyniemy przywłaſzczamy ſo-
 bie iego prawo, a rozum niechcialby
 nikomu tey krzywdy czynić; naieſcie
 ieſt to to: że my przypuſciwſzy po

wszeczną Pana BOGA Opatrzność, która złyła albo dopuszcza to wszystko co się trafia na świecie, nie chcemy uznać ze tym podobne urazy bywają instrumentami jego sprawiedliwości, albo miłosierdzia, któremi nas karze, albo probuje, a rozum chciałby się zawsze nad tym zastanowić; o toż, możeż on nie być przeciwny takiej niesprawiedliwości? nie może.

A tu już przydać drugą uwagę: że człowiek nie tylko w tej zemście pokazuje naturalną niesprawiedliwość, ale y uszczerbek honoru swego. Wie to cały świat powszechnie, że nic tak nie jest wielkiego u ludzi iak zwycięstwo, a w tym zwycięstwie nic tak chwalebnego iak ieden tryumf nad swoim sercem, z kąd powiedział Salomon: *Melior est patiens viro forti, Et qui dominatur animo suo, expugnatore urbium:* 16. a w tym nakoniec tryumfie serca, nic tak bliższego do przymiotów Bożkich

iak nie szukać zemsty. Wszak wolno
 się pytać: kiedy zawzięci żydzi naywię-
 cey uznali Bóstwo Syna Boskiego? czy
 w ten czas kiedy leczył chorych, czy
 w ten czas kiedy wskrzeszał umarłych,
 czy w ten czas kiedy przy śmierci swo-
 iey całą naturę zatrwożył? prawda y
 tu; lecz naywięcey kiedy te kilka słów
 wymówił pomimo tych pułków Aniel-
 skich które się mogły za niego uiać;
 Oycze odpuść im bo niewiedzą co czy-
 nią, zawołał Setnik: *Vere hic homo Fi-*
lius DEI erat: czemuż to? bo taką wi-
 nę darować prawdziwie rzecz była Bo-
 ska. Ale żebyście nie mówili: to nie-
 przykład, bo Chrystus nie był podległy
 paśiom; biorę Jozefa, Moyżesza, Da-
 wida; iednego Pasterza, drugiego wo-
 dza, trzeciego Krola, kiedy się oni stali
 nayślawniejszy iezeli nie w ten czas?
 kiedy pierwszy karmił braci swoich kto-
 rzy go zaprzędali, drugi modlił się za
 lud swoy który na niego szemrał, trzeci

Marci.

15.

bolał nad śmiercią Syna swego który się na niego targnął.

Zaiście w ten czas, w ten czas dopełnili chwały swoich tryumfów; bo prawdziwy honor zawiśł na ukroceniu rowney bydłom namiętności, a nie na puszczaniu iey za pierwszym ogniem; bo prawdziwy honor zawiśł na zachowaniu prawa zakazującego, a nie na podeptaniu iego dla swoiey prywaty; bo prawdziwy honor zawiśł na poniesieniu mężnym zadaney sobie przykrości, a nie zaraz na otrząśnieniu się z niey; bo prawdziwy honor szuka bezpieczeństwa duszy, zdrowia, y fortun swoich; nie mieżza publiczney spokojności, nie rozlewa niewinnie krwi, nie zasmuca przyjaciół; udraie się do władzy, swego dochodzi drogą sprawiedliwości, cudzego niepragnie swoim gwałtem; chce ukarania ale nie zemsty, chce znieść grzech ale nie grzesznika, złą sprawę nie nawidzi ale osobę kocha, y

tylko tego upatruie, aby siebie oczyścić w oczach Sędziów na to wyśadzonych, a swojego przeciwnika albo zawstydził ku poprawie, albo przekonał ku nadgrodzie, albo zbudował ku naśladowaniu. Ten jest nasz prawdziwy honor a innego nie masz w żadney zemście, tylko słabość, porywczosć, miłość własna, które to Mędrzec Pański tak upatruie czcze do iakieykolwiek chwały, że ani się z tego chlubić każe: *cum ceciderit inimicus tuus, non gaudeas*: czemuż to? bo temu uczynić zadość jest to skutek zepsutey natury, która iako sama nie przynosi nam żadnego honoru, tak dopieroż podleganie iey niedoskonałościom, nie czyni nam żadney chwały.

Y owżem ieżeli mam już zakończyć trzecią uwagę, procz niesprawiedliwości y hańby, przynosi nam ieszcze zemsta materyą okrucieństwa y przykrości nad sobą, czego znowu rozum nie pochwa-

chwała. Bo kto dostatecznie wyrazi to
 nieszczęśliwe udręczenie, którym się
 pierwey człowiek umorduje nim się
 pomści? owe wzburzenie krwi, owe po-
 rywania się skryte, owa niestateczność
 zmyśłów; raz nadzieia, drugi raz bo-
 iazń, trzeci raz szkrupuł nie raz go o-
 beydzie; ani iedzenia, ani spania, ani
 wesółych myśli nie pozyska; każde nie-
 przyjaciela słowo rozgryza, każdy u-
 czynek waży, na samo wspomnienie
 imienia jego ledwie nieumiera; czy to
 jego służbę, czy charakter, czy obraz
 obaczy, odnawia w sobie ranę; usłyszy
 że mu się powodzi, smuci się z tego że
 nieupadł, upadnie, boi się aby nie po-
 wstał, y czy on jest przed oczyma, czy
 go nie maż, raz go chce widzieć, dru-
 gi raz nie. Coż dopiero? iak przyidzie
 do bliższego mu szkodzenia, albo o-
 bierania sobie sposobow. czasu, v miey-
 sca zemsty, co tu nayprzykrzeyszych
 myśli? ten sposób mały, ten trudny,

ten nieślawny, trzebaby na to pomocy a gdyby można po wykonaniu y plauzow; ale to iedni będą chwalić, drudzy potępiać, inni zemłżezzonego mścić się, co tu począć? a tak nmordowany ow mściwy człowiek, sądźcie sami Panowie moi iezeli się o nim nie prawdzi,

S. Aug. co powiedział S. Augustyn: *si vel gehenna deesset, ob odii ipsius cruciatum gehennam portat.* Y iestże to według rozumu? ah! powroć się do siebie człowiecze, y spraw się przed tym trybunałem, a iezeli tu ślepym i jakim szczęściem wygrałsz, gdyż częstokroć y rozum ma swoje przekupienia.

Wzywam cię przed Sąd Ewangelii; a to iuż iest druga że tak rzekę instancya, przed którą ma być przekonany mściwy o niezbożność; rozumiem że tu gorzey przegra.

CZĘŚĆ DRUGA.

TRZEBĄ o tym wiedzieć Panowie moi, że Ewangelia iedno prze-

ciwko temu ma przykazanie to jest o miłości nieprzyjaciół, ale takie z którego była skarga na zawziętych. Dla czego biorę ie, yrazem biorę nasze dwie w tey mierze wycieczki: mówią iedni, ia przed nieprzyjacielem moim nie unikam a zatym dopełniam tego prawa; mówią drudzy ia acz unikam, ale go przez to nie przestaę kochać; co to jest? o to nic więcey tylko że pierwsi imaginują sobie że dosyć na powierzchowności, drudzy że iey wcale nie potrzeba; a tym czafem cokolwiek się w sercu dzieie, niezdaie się sprzeciwiać Ewangeli.

Lecz zabiegł tym dwom wycieczkom Syn Boski kiedy na iednym mieyscu mówi: *Diligite inimicos vestros*: oto fundament tey miłości który powinien pochodzić z samego serca; natymże znowu mieyscu *Benefacite his qui oderunt vos*: oto znak tey miłości który powinien się pokazywać w skutku; a zatym

Lucas. 6

ani sama powierzchowność bez wewnętrznej miłości, ani wewnętrzna miłość bez okazywania nic nie waży. Gdzież się teraz uciekniemy? chyba że sobie tego nie weźmiemy za powinność, ależ te dwie nauki nie są tylko radą ale najsłodszy przykazaniem, bo mówi Chrystus: tak Ociec Niebieski uczyni wam, jeżeli nie odpuścicie sobie z serca, oto ten grunt serca zawsze wspomina; mówi jeszcze więcej: że iak osądzicie, tak też sami sądzeni będziecie, oto y tu nie tylko zamyka sąd powierzchowny, ale y wewnętrzne w sercu posądzenie, nareszcie dobywa tych strasznych słów swoich: *Ego autem dico vobis, diligite inimicos vestros*: mogli y to powiedzieć nie ściągając do serca? A z tym wszystkim, (o oczywiste przekonanie nasze!) iak sobie nasza zemsta przeciwko tym wyrokom Ewangelii postępować? podobno nie inaczej mnie się zdaje, tylko iak ow tyran

Anryochus, (o którym mamy w piśmie) oświadczył się Machabeyczykom: *Locus est ad eos, verba pacifica, sed in dolo:* Mach.
 słowa pełne wdzięczności, pocałowa-
 nia, ludzkości, nawiedzenia, pamięci
verba pacifica, ale to wszystko na wię-
 ksze ich pochańbienie. Y toż to ma
 być z serca iako mówi Chrystus? toż
 to jest przystosowanie się do Ewangeli-
 ani myślcie o tym; kto daruie z serca,
 nie tylko nie powinien mieć żadney
 zemsty aby ją wykonał przez się, ale też
 ani chcieć aby ją wykonali drudzy, nie
 tylko nie pokazywać się iawnym nie-
 przyjaciелеm ale też ani ukrytym, zgo-
 ła nie tylko uleczyć ranę swoją, ale gdy-
 by można y bliźny nie mieć, nie czuć, y
 wcale zapomnieć o tym; inaczej albo
 nie będzie z serca, albo nie będzie z ca-
 łego serca,

Mowiemy: to niepodobne przykaza-
 nie; ale też to samo nas potępia przed
 trybunałem Ewangeli, bo za co ma

bydź niepodobne? Wiara nasza jest mądra, bo ią Przedwieczna Mądrość podała, przykazywałażby ona rzeczy nad fily? groziłażby karą za to co niemożna wykonać? dawałażby próżno łaski swoje, gdyby się niemi niemógł otrzymać skutek? o! albo według tej wymowki Ewangelia, albo większa część ludzi zawziętych błędzi; kto tu do tego podobny? zapewne my, że znając dobrze ten obowiązek do wykonania zdolny acz cokolwiek przytrudny, przecie albo go odrzucamy iako dziki, albo go obłudą zbywamy iako polityczny, albo przystępując do Sakramentów w aktualney zawziętości czynimy go świętokradzkim. Gdy przecie co Chrystus w tej materii obwarował? choćbyś był przy ołtarzu *ad altare*, y

Matt. 5. tam ofiarował dar swoy *si offeris munus tuum*: a przypomniał sobie że brat twoy ma so przeciwko tobie, coż dopiero kiedy ty sam masz co przeciwko bratu

twemu, zostaw wszystko *relinque*, E^s Ibid. 24
vade prius reconciliari fratri tuo. O mój
 Boże! któreż podobne temu przykaza-
 nie? porzucić służbę twoją dla zgody
 iednego człowieka, zaniechać ofiary
 aby czym prędzey znieść urazę, y czy
 to Kościół czy Ołtarz odstąpić od nie-
 go, a wnieść w dom iednego nieprzyja-
 ciela; ielzcie nam takiego prawa, ani
 ciało, ani krew, ani prawa narodow nie-
 dały nigdy! Ale też ztąd wnoszę: co
 teraz ważyć może powierzchowność
 niemając serca na to nakłonionego *dili-
 gite inimicos vestros?*

Podobno to mało, wnieść daley po-
 trzeba: co może ważyć y wewnętrzna
 miłość (o ktorey niewiem ktoby uwie-
 rzył) bez żadnego oświadczenia? ani
 wątpić, równie ona przeciwna iest E.
 wangelii iak y pierwsza. Bo iezeli
 Chrystus po dowód niezawziętości u-
 cieka się do serca *diligite*, tym samym
 prawie otworzeniem ust u cieka się y
 do skutkow *benefacite*; gdy bowiem bę-

dąc ludźmi nie możemy odkryć skrytości ierc naszych, kto to wie? mowi sobie nie ieden urażony a troskliwy o swoje poiednanie, czy w tym przeciwniku niezoftała ieszcze iaka iskierka zawziętości, która go tamuje od mego domu, od moich rozmow, od dobrego mi czynienia; a zatym co mi to za uspokojenie, gdy słyżę o złożoney urażzie, a niewidzę żadnych znakow zgody; y sprawiedliwie by to mowił, bo ieżeli kto więcey zdaie się czynić, czemu nie ma mniey? osobliwie gdy to drugie pierwszego iest dopełnieniem. Nieśłyżał ieszcze o tym przykazaniu Jakub Patryarcha, a kiedy się chciał iednać z Ezawem coż umyślił? *Placabo illum muneribus, postea videbo illum, forsitan propitiabitur mihi:* naypierwey przestał przed sobą dary. toż się z nim chciał widzieć, a dopieroż miał się upe-
 Gen. 3. wnić o zupełnym poiednaniu; bo ieżeli nam oto idzie iak się składać abyśmy się z nieprzyjaciolami schadzając nieod-

nowili rany, o! i kby nam wiele okazy miać trzeba gdzieś my się raz skazili; a jeżeli tyle mamy pod czas cnoty że w nas nieodnawia się zło, za coż tak bojaźliwi y delikatni jesteśmy gdzie idzie o poiednanie?

O iakbyśmy my sami moy BOZE nie pewni byli, gdybyś poiednawszy się z nami po grzechu, niechciał nas więcej iuż odtąd ani nawiedzać, ani przemowić do serca naszego, ani obelląć nas iaką łaską; coż nas w tey mierze uspokaja? tylko że znowu się powracasz do nas, znowu nam otwierasz Niebo, a my tego dla bliźniego niechcemy czynić?

Ah Chrześcianie! iuż miłam że nasza zemsta jest przeciwna rozumowi, iuż y o tym zapominam że przeciwna jest Ewangelii, obracam was wżyskich oczy na ten ieden widok zawieszzonego na Krzyżu Chrystusa, y mówię słowy S. Augustyna: *Człowiecze audi pendentem, audi clamantem, audi precantem*: to iego zawieszenie, ten iego głos, ta iego o-

S Aug.

254 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

statnia modlitwa za kogoż była? jeżeli nie iedynie za nieprzyjaciół? Y iuż on im darował; teraz woła na nas po tyle razy, daruy tę urazę dla miłości moiey wszak tego godna. ia ci to nadgrodzę z moiey strony, wszak mam tyle sposobow, nareszcie złoś tę całą winę na mnie wszak ia to przyimę; bo izaliż więcej urażony iesteś niż ia? albo więcej masz prawa niż ia? albo sówiciey sobie powetuiesz niż ia? y owszem więcej tracisz, a przecie ta miłość moja ktorą wam nieprzyjaciół kochać kazałem powinna była bydź najmocniejszyą pobudką. Nieśluchaliśmy tego? ia niewiem iak będziemy mogli znieść widok Ukrzyżowanego Chrystusa, który nam przy śmierci podadzą? iak będziemy mogli prosić o odpuszczenie naszych grzechow? iak się zbawić? O BOZE! przypodob mię zawczasu do tego miłosierdzia twoiego, ia na tym punkcie stawam y obmyślē. iak to będzie? *qui irascitur fratri suo, reus erit iudicio, Amen.*

K A Z A N I E

NA

NIEDZIELĘ VI. PO SWIĄTKACH.

Oprzymiotach Opatrzności Boskiej

Misereor super turbam, quia ecce jam triduo
sustinent me, nec habent quod manducent. *Mar. 8*

*Zal mi tego ludu, iż oto już trzy dni trwają
żemną, a nie mają coby iedli.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

GDYBY te blisko cztery tyfiące ludu
nienakarmił cudownie Chryftus,
coby się też z niemi działo? na
puszczy nic nie dostać nic nie kupić,
szczęśliwy kto z sobą co wziął ale y ta-
kiego nie było; trochę ryb y siedmioro
chleba co to iest między tylu? Przyzło-

by podobno wracać się im do domu, ale to samo jeszcze gorzej; bo daleko za-
szedłszy oczym się tu wracać? a puści-
wszy się w drogę bez pokarmu pewne
uśnięcie; a choćby się y doszło, niego-
spodarując długo w domu zaśnięcież się
tyle ile trzeba na nasycenie zgłodnia-
łego ma ten czas żołądka? patrzcie iak
to człowiek samemu sobie zostawiony
nie dostarcza, umarłby na puszczy, u-
marłby w drodze, a może y w domu.

Uważmyż teraz z drugiej strony:
Chrystus to widząc coż czyni? zostaie
on w tychże samych okolicznościach
nieдостatku, niby się troszcze zkąd tu
wziąć chleba aby pożywić tych, a z
tym wszystkim bardzo dobrze wiedział
co miał daley uczynić; przeto każe so-
bie podać co jest, a widząc naturalnie
że to niewystarczy, uczynił cudownie
żeby y zbyło, bo z tych siedmiu sztuk
y nakarmił do woli ludzi, y jeszcze dwa-
naście koszarów ułomków zostawił, po-

kazując światu że dobrodziejstwa iego nie mają miary, y że ieszcze więcy zostawia reszty niżeli było kapitału; patrzcie iak to BOG y bez najmniejszego się przyłożenia ludzkiego iest sobie dosyć: *Acceptit ergo JESUS panes*, Joan. 6.

Et cum gratias egisset, distribuit discumbentibus. To my gdy uważamy coż za naukę weźmiemy dla siebie? mnie się zda iest nie tylko ta szczegulna Opatrzność, ale y wszystkie dobrodziejstwa Boskie powinny nam te dwie czynić impresye: rzuciwszy oko na iego sposoby zabiegania potrzebom ludzkim, o! wielkiż to BOG; a rzuciwszy znowu oko na naszą niemoc poradzenia sobie, o! rikczemnyż to człowiek; iedna osoba Syna Boskiego czy niewidziemy iaką dziś pokazała wszechmocność? że aż lud dla uwielbienia Maiestatu Jego chciał go gwałtem uczynić Krolew; pięć tysięcy ludzi różnych czy nie widzimy iaką dziś pokazali słabość? że aż BOG dla

wsparcia ich musiał im cud uczynić, tak dalece, że im się dziś dla nich większym pokazał, tym mniejszych ich uczynił.

Y to to jest Panowie moi co ja wam dziś przelożyć umyśliłem, procz dziękczynienia, procz wdzięczności, procz innych Chrześciańskich uwag, ktoreśmy winni nad dowodami Opatrzności Boskiej, te nam dwie nayzwyczajnieysze być powinny: poznać BOGA, y poznać siebie; Boga iak on jest mocny we wszystkich skutkach swoich, siebie iak iesteśmy słabi we wszystkim. A tak rozumiem że te dwa poznanie uczynią nam te dwa pożytki: iż względem moey iego zabierzemy szacunek, co niech będzie pierwszym punktem; względem słabości naszej zabierzemy upokorzenie się, co niech będzie drugim. Ten jest koniec wszystkich iego Opatrzności, nawet y tego co mam mówić, bo nie moglbym bez niego mówić na większą cześć y chwałę Pana BOGA.

VI, po Świątkach, 159
CZĘŚĆ PIĘRWSZA.

A BYSMY mogli łatwiej w każdej
Opatrzności poznawać BOGA,
niepotrzeba nic więcej Panowie
moi tylko w te trzy prawdy uwierzyć:
wszystko pochodzi od Boga, wszystko
jest w Bogu, wszystko jest dla Boga;
pochodzi od niego iako od Stworzycie-
la, jest w nim iako w zachowującym,
jest dla niego iako dla ostatniego koń-
ca. Oto trzy właściwe Jego znaki, kto-
re go nam pokazują we wszystkich ie-
go dobrodzieystwach, y że można mo-
wić: że posiada wszystkie rzeczy pra-
wem własności, że może wszystkie rze-
czy mocą władzy; a zatem trzebaż tu
więcej do iego poznania a tym samym
do iego szacunku? mnie się zdaie że
nie trzeba; mieć wszystko iak swoje, y
modz wszystko iak ze swoim, ia nie-
mogę o kim innym pomyśleć, ani się
komu innemu pokłonić tylko samemu
Bogu, doskonale to poznawszy:

Bo proszę podźmy najpierwey do tey uwagi ile on iest początkiem. Oczywiſta iest że ten ſwiat na ktoren patrzymy nie był przed wieki, że ſię ſam nie ſtworzył, że iedna część nieuczyniła drugiey, że miał pierwſzego y powszechnego wynalezcę, że ten wynalezca iest ten, o którym mowi Dawid: *Psalm. 23* *mini est terra & plenitudo ejus:* trzebaż więkſzey właſnoſci? Do tego pierwſzego ſtworzenia, przydaymy y owe nieprzerwanym ciągiem naſtające dzieła, odmiany, wyniknienia, zamięſzania w naturze, wſzczęſciu, pomiędzy ludźmi, co mowie pomiędzy ludźmi, y pomiędzy ſtworzeniami niższemi; kiedy za ſwiadectwem Chryſtuſa: ani ieden ptak ſpada z powietrza, ani ieden wół z głowy, ani iedno liſcie z lilii polney bez wiedzy Oycy Niebieſkiego, trzebaż y tu więkſzey y właſnoſci? Do tych nieprzerwanych odmian, przydaymy ieſzcze ſtałość, nieśmiertelność y w nich

czym się nie zepłucie, to Aniołów, to
 duż, to okrągów niebieskich ze wszy-
 stkimi luminarzami, to gmachow zie-
 mi ze wszystkimi elementami, to zgo-
 ła wszystkiego tego cokolwiek i- szcze
 od początku świata nie upadło, a że to
 wszystko od iednego słowa wisi, trze-
 baż y tu więkźzey własności? A to my
 sobie krotko przypomniałwszy, czyliż
 nie upewniamy się w naymnieyszym do-
 brodziejstwie o początku z niego? ah
 z tey ci to przyczyny, pyta się każde-
 go z nas S. Paweł *quid habes, quod non* 1. Cor. 4
accepisti? mogłeś nie bydź na tym świe-
 cie, albo bydź ale nie mieć tych wszy-
 stkich dobr, albo mieć ale nie dla sie-
 bie, albo dla siebie ale nie w tey liczbie,
 nie w tey doskonałości, nie w tym za-
 mierzeniu do nieba, ktoż ci to przecie
 dał? Bog, otoż pierwsze poznanie ie-
 go y poznanie się na nim, iak on iest
 wielkim:

Ale ieszcze by to mało było; do wiel-

kości opatrującego należy y to, aby był nie tylko początkiem rzeczy, ale y zachowującym rzeczy; bo gdybyśmy byli względem Pana Boga naszego tak, iak naczynie względem rzemieślnika swego, to iest: żebyśmy raz wyszedłszy z rąk iego iuż się mogli sami utrzymywać, nie byłoby nic osobiwskiego w Bogu; lecz oto co iest Panie, mowi Salomon, coby mogło zostawić kiedybyś

Sap. 11 ty tego niechciał? *quomodo posset aliquid permanere nisi tu voluisses?* Tyś ci to ty wszystkiego tego fundamentem y podporą *cuncta stabiliens*: ty wszystkie rzeczy trzymający na szali *omnia tenens*: ty niczemu nie dopuszczający upaść *neque sinens excidere*: ty wyprowadzający wszystkie stworzenia *omnia producens*: ty wiążący y utrzymujący wszystko przy swoiey trwałości *universum in solubile prestant*: a umkniyno ręki swoiey co zostanie? azaż nie każda rzecz obaczy się w przepaści? tyle Aniołow wy-

padłych z nieba, tyle ludzi ztartych na miazgę, tyle maćlin zrownanych z ziemią, tyle cudów świata w iedno nic obrocónych; có to iest? iest to Bog od woli swoiey zachowuiący có sam chce; iest to Bog od woli swoiey niszczący có sam chce; a zachowuiący bez troskow, a niszczący bez trudności; a zachowuiący czasem na długo, a niszcząc cy czasem w momencie; a zachowuiący y niszczący zawsze z iawnym dowodem swoiey mocy *quomodo aliquid posset permanere, nisi tu voluisses*. A nie tylko to ta kondycya iest rzeczy nieczułych, że stać nie mogą tylko za ręką Boską; ależ to y człowiek stworzenie mocne przez rozum, mocniejszy przez siatkę, najmocniejszy przez cuda, o iak po wiele razy iest nam ieszcze większym wyobrażeniem, iuż panuiący nad sobą mocy Boskiej; iuż go optaczający!

Wszak wolno sobie przypomnieć o-

wego naypierwey Samsona, iuż wynoszącego na ramionach swoich bramy miasta, iuż iedną szczęką oślę płaszącącego tyfiące Filistynow, iuż po dwakroć targającego na sobie łańcuchy, któż to iest? iest to Samson z Bogiem dokazujący, lecz oto wnet tenże sam staie się igrzyskiem nieprzyjaciół, a to kto? iest to Samson od Boga opuszczony iako

Judic. 16. mowi Pismo: *nesciens quod recessisset ab eo Dominus.* Przypatrzmy się y owemu Salomonowi, gdyż nad naturę iest mocniejszy sztuka; ten Krol przez wielkość duszy swojej zostaie cudem świata w swoich wyrokach, y wzorem Krolow w swoich rządach, y przykładem pośpolstwa w swoich obcowaniach; któż to iest? iest to Salomon wsparty od mądrości Boskiej, lecz oto wnet tenże sam przychodzi na ostatnie zgorzelenie świata, a to kto? iest to Salomon od Boga opuszczony, *nesciens quod recessisset ab eo Dominus.* Rzućmy krot-

ką myśl y na owego cudotwórcę Elia-
 sza, gdyż nad naturę Samsona, y sztu-
 kę Salomona, mocniejszy ieszcze cuda
 Proroka; oto on sprowadza ogień z nie-
 ba na ofiary, gubi fałszywých proro-
 kow, umarłych wsktzesza, wszędzie
 rzuca postrach, któż to jest? jest to E-
 liaz z Bogiem wszechmocny; lecz oto
 wnet tenże sam ucieka przez czterdzie-
 ści dni przed gniewem iedney Jezabeli,
 a to kto? jest to Eliaz od Boga niby
 opuszczony *nesciens quod recessisset ab eo*
Dominus. Coż wy teraz mówicie? nie-
 wielkaż to z tey miary możność Boska,
 bez ktorey się nic nie jest. tylko celem
 zguby? O wielki Boże! wisieć tak od
 ręki twoicy iak szkło wisi od ręki na-
 szey, nie modz tak nie bez ciebie iak
 modz wszystko z tobą, y żadnego nie-
 znaydować sposobu do wytrwania na
 ieden moment, nie jestże to znakiem że
 ty sam ieden wszystko utrzymujesz?

Nie wątpić o tym Panowie moi, ale

co się ztąd wnosi? kiedy tak wszystkie rzeczy na świecie są jego, czyliż on dalej nie może co chce z tym uczynić? y owszem, bo jeżeli mówi Apostoł: wolno gancarzowi iednę naczynie zrobić ku czci drugie ku obeldze, y nie powie mu żadne za co tak? *o homo!* dopiero **Rom. 9.** konkluduje: *tu quis es qui respondeas Deo, quare sic fecerit?* na wszystek porządek Opatrzności swojej, czyliż on nie ma iedney odpowiedzi *Ego Dominus* ja Pan? chcę, przykazuję, zabraniam, nadgradzam, karzę, nietylko przez rozum y słuszność, dla waszey lub dla moiey korzyści; ale y iedynie przetożem iest Panem *Ego Dominus*. A zatym poczynając Bog sobie według tego prawa, może bez krzywdy iednemu uczynić dobrodzieystwó drugiemu nie, może bez upomnienia się odkupować Adama a zaniechywać w zgubie Lucyperra, może bez emulacyi wynosić Izraela a poniżać Egipt, może bez szemrania

zmiękczać Cyrusa a zatwardzać Farona, może bez zazdrości kochać Jakuba a nienawidzić Ezawa, krotko mówiąc: może bez żadney uymy doskonałości swoiey uczynić miłosierdzie z bratem naszym, a nie uczynić go znami; na to wszystko niedając żadney inney racyi tylko: *Ego Dominus*, ja Pan, ja Bog, a Bog wasz,

Tośmy powinni uważać w każdej Opatrzności iego; dał on nam prawda prawo nad niektórymi rzeczami otrzymanemi, ale sobie zostawił naywyższe; y kiedy one nie stosują się czasem do naszej woli, znać że wyższego nad sobą czują Pana, ktoremu więcey służą niżeli nam. Wszakże wolno porównać tę ich wierność którą dają Bogu, z tą wiernością którą dają nam; my nie możemy zażyć rzeczy stworzonych tylko według ich naturalnych skłonności, Bog zaś ich zażycie czasem przeciw skłonności; my nie dobywamy z tych rzeczy

stworzonych nie więcej, tylko co w nich złożył Bog y natura, Bog zaś iako składa w nich co chce tak wyprawdza co chce; my nie podnosimy tych przyczyn przyrodzonych tylko do skutków przyrodzonych, Bog zaś je podnosi czasem aż do skutków cudownych. Y tak spoyrzawszy na troie Pachołat Babilońskich, my ognia zażyiem ku zagrzaniu, Bog go zażyie ku ochłodzie, spoyrzawszy na piekło, my tegoż ognia zażyiem na spalenie materyi, Bog go zażyie na palenie duchow, zgola mówiąc o czymkolwiek, my do swego skutku zażyiemy powszechnych drog, nie przeciwnych, a dopieroż nie niepodobnych, Bog ani na to myśli rzuci, y częstokroć przeciwko zwyczajnemu biegowi poloży skutek nie zwyczajny.

O Dominator virtutis! zawołał z tey

Sap. 12 rozumiem uwagi Mędrzec Pański *subest enim tibi cum volucris posse: iedno ruszenie woli twoiey, nie mówię jest dy-*

spozycyą do wykonania, ale inż jest aktualnym wykonaniem, y iakże się tu nie poznać na tobie? Ah tu, tu Chrześcianie oświadczy co żywo poddaństwo nasze, kłaniaymy się wżędzie panowaniu iego, słuchaymy we wszystkich iego wyrokow, oto wielki, oto absolutny w kaźdey Oparrności swoiey; doznała tego dzielieysza rzesza, y przeto się naypierwey do tego rzuciła aby uczcić Jęgo Maiestat; przez wdzięczność ofiarując mu Krolestwo ziemskie ale Bog tego nie chciał; przez okrzyki nazywaiąc go wielkim Prorokiem, ktory miał przyisć na świat, ale Bog na tym nie przestał, na czymże przecie?

Oto naywięcey na tym; aby poznaćwszy we wszystkich dobrodziejstwach wielkość Boską, poznał každy nikczemność swoję; ten jest iego naypierwszy zamiśl, ale mowiac co do moiego podzielenia jest to druga uwaga przedsięwziętey mowy.

CZĘŚĆ DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, kiedy dzisiejsze mnoſtvo ludzi zgłodniałych poznało ſię na ſwoiej ſłaboſci, poznało ſię z tych trzech przyczyn: naypierwey że nie-mogło dla ſiebie wynaleſć pożywienia

Joan. 6. *Unde ememus*, powtore wypalaższy nie-
 Ibid. 7. wiedziało iak utrzymać *non ſufficiunt*,
 potrzebie utrzymawszy nie zgadło ſwego ſkutku *quis poterit ſaturare*. A to ſamo nie ieſt że fundamentem naſzego upokorzenia ſię? Kiedy zważemy iakoſmy mizerni w wynalezieniu naſzych potrzeb, a ieſzcze mizernieyſi w ich utrzymaniu, a dopieroż w przyprowadzeniu ich do ſwego ſkutku nayędznieyſi. O co to za przepaść naſzey ſłaboſci! w ktorey ſię powinniſmy zawſze widzieć, ile razy doznajem cudow dobrodzieyſtwa Boſkiego. Niepodobna albowiem aby ſię zaraz nie dało widzieć

w iakimkolwiek szczęściu naszym, że Bog y bez szukania iest źródłem iego, a nasze co za kroki ku niemu? gdy takie albo lepsze czyniąc drudzy niczego niedostąpili, oto iedna podłość nasza w wynalezieniu; potym że Bog względem tegoż samego szczęścia naszego, y bez sатыgowania się iest go mocno utrzymującym, a nasze co za zabiegi ku iego stałości? gdy niekończenie bardziey filąc się drudzy nic nie utrzymali, oto druga podłość nasza w utrzymaniu; na refzcie że Bog względem tegoż samego szczęścia naszego, za pierwszą od wieków myślą iuż wiedział niepochybnie iaki go koniec czeka, a nasze co za wrzżenia, dochodzenia, obietnice? gdy bez porownania pewnieyszemi ciesząc się drudzy nic nie przyprowadzili do tego skutku do ktorego chcieli, oto trzecia podłość nasza w niezgadaniu końca swoich rzeczy.

1. Petri. *Humiliamini, humiliamini igitur vobis*

5. Apostoł *sub potenti manu Dei, ut vos exaltet in tempore*: upokarzajcie się więc pod wielowładną ręką jego, aby was wyniosł w czasie; oto nie przypisuje on nam tu żadnych właściwych wynalazków, za którychbyśmy powodem mogli sobie przyznać, iak ow ieden u Mędrców:

Daniel. *nonne haec est Babilon magna, quam ego*
4. *aedificavi in robore fortitudinis meae?* nie jest że to, to miasto, ten pałac, ta fortuna, którąm wystawił moją dzielnością? ci przyjaciele którychem pozyskał, ta obfitość wszystkiego którąmam? Nie z moich że to fundamentów urosło tak piękne dzieło? ale ja się was pytam: nie mógłże Bog zabieżeć aby nieurościł iak owym budownikom Babilońskim? nie z moichże to źródła napelniło mi się morze wszelkiego dobra? ale ja się was pytam: nie mógłże Bog wysuszyć tego morza iak owym Izraelitom ku przeyściu? nie z moich że to

rad poszło tyle naysmyślniejszych skutkow? ale ia się was pytam: nie mogli że Bog ie pomieścić iak pomieścił rady Achitopela y tyfiących innych? O człowiecze! że do ciebie tak się odzywam słowy Apostoła: co masz albo mieć możesz czegobyś nie wziął od Boga? Kiedy ia uważam nikczemność naszą w tey mierze wynalazkow szczęścia naszego, zdaie mi się że cała wielkość nasza natym zawisła, brać od Boga a sobie nie modz nic dać, żebrać od niego a sobie nie modz poradzić, y iakożkolwiek zaufawszy w stworzonych przyczynach, uciekać się do pierwzey nie stworzoney ktorey ta druga podlega iest; wszak coż innego chciał wyrazić przez to Eklezyastyk? kiedy powłzechnie mowil: *Quanto magnus es Eccl. 3. humilia te in omnibus, & coram Deo invenies gratiam*: tylko że zawsze ten wynalazek łaski Bogu przypisywał y pomocy Jego:

Jakoż ani można pomyśleć inaczej; bo choćbyśny mogli bydź (czego nie-
~~pozwalam~~) wynalazcami naszego do-
 bra, czyliż go tak łatwo utrzymamy? Miał ten Pan Bog zwyczaj y zawsze
 ma, burzyć domy pyszne, ruynować
 ich imiona, y wysuszać źródła wszel-
 kich ich korzyści; a to dla tego aby po-
 kazał, iż on iest ieden który to wszy-
 stko trzyma. W takowym razie choćby
 co naytrwałszego długoż stać może?
 czasem się mamy za niewzruszonych;
 czasem mowiermy że trzebaby wiekow
 na to, aby to y to dobro niszczało,
 czasem dufamy powiązaniu szczęścia
 z szczęściem; coż? nie pokazuiesz czę-
 stokroć doświadczenie, że y przy nay-
 więkšej usilności ieszcze to przed cza-
 sem niknie? Ah iak wielu w tym po-
 znało słabość swoją! chcąc z Ezawem
 dotrzymać prawa błogosławieństwa swe-
 go, z bogaczem Ewangelicznym po-
 siadania rzeczy na długie lata, z innemi

inne bezpieczeństwa, nie tylko usłyszeli te szczególne głosy: *hac nosse* tey nocy *repetent*; a te *animam*, ale y daleko da- Luc. 12.
wniey tę przestrogę Mędrca: *Incertae providentiae nostrae, tua autem Pater pro- Sap. 9.
videntia gubernat omnia: czy to do mieysca, czy to do czasu, czy to do stanu niepewna opatrność nasza *incertae*; zdaie mi się że tymczasem co dzień mi się umnieysza, nakoniec z rąk wyśliźnie *incertae*; wiem że mam, niewiem iak długo; y żeby to było na długo nie mam tak skutecznego sposobu, a zatym *incertae incertae providentiae nostrae*; coż nad taką słabość człowieka nikczemniejszego, kiedy on żadnego dobra swego nie utrzyma? a ieżeli utrzyma, co potym kiedy nie wie o iego skutku?*

Musi nędzny uciekać się do sztuki gwiazdarskiej, hyromantycznej, a bywa że y czarnoksiężskiej; musi brać miarę z swoich przodkow, z swoich lat,

176 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

z swego gospodarstwa, mali się radzić przyjaciół, książek, doświadczenia; raz poziera na niebo jeżeli nie grozi jaką niepogodą, drugi raz na ziemię jeżeli nie zaciąga jakiej niepłodności, trzeci raz na powietrze jeżeli nie tchnie jaką zarazą, czwarty raz na ogień czyż li się nie zbliża z jakim upałem? Coż dopiero na tyle innych pobocznych okoliczności? które zarówno mogą zepsuć iak naprawić nasze dobro; o moy Boże! iak one w różne strony rozrywają człowieka, a żatym iak on niepewny wszelkiego skutku, na czym nakoniec stanie rzecz jego każda; nie jest że y to poznanie nikczemności naszej? Wszakże iefzcze nie tykam celu zbawienia, na ktorego wiadomości wieloby nam należało, ale tylko mówię o rzeczach nam pod zmyśły podpadających, iako nie tylko raz, ale y po million razy trzeba nam to powtorzyć: *Incertæ providentiæ nostræ, tuæ autem Patris providentiæ gubern-*

gubernat omnia: bo nie kazaćoby nam we dnie y w nocy czuwać, a dopieroż z boiaźnią y ze drżeniem sprawować każdą rzecz, a dopieroż bać się nawet dobrodzieystw Boskich, gdybyśmy zawsze wiedzieli ich kres do którego przyidą, a tym samym uczynią nam pomyślną albo nie pomyślną opatrność.

Że nie wiemy, idzie zatym czułość, modlitwa, a nadewszystko upokorzenie siebie samego poznając nikczemność swoją, iż ani w wynalezieniu, ani w utrzymaniu, ani do skutku przyprowadzeniu, nie możemy tak być szczęśliwi iak Bóg. Przeto w każdym dobrodzieystwie jego powinniśmy upatrować jego wielkość, a nasze że tak rzekę zmalenie, wyznając po wszystkie dni życia naszego owe słowa Janowe: *Illum oportet crescere, me autem minui*: ponieważ tak Bóg osobli-

Joan. 3.

wszy w Opatrznościach swoich *oportet
crecere*, ponieważ tak my nie dostatni
oportet minui.

A czyniliżemy tak? o Chrześciance!
iako wiele Bog na nas właśnie w niedo-
statku naszej potrzeby wylał dobro-
dzieństw swoich, trafiło się wiele nad
nadzieję naszą, inne rzeczy podług
myśli naszych, Bog chciał w tym oka-
zać swoją wspaniałość, gdy widział nie-
dostatek siły naszej, wielbiliżemy go
za to? upokarzaliżemy się dla tego?
Ah podobno nie rzucił żaden na to my-
śli! cały pożytek z dobrodzieństw Bo-
skich że zażywamy ich na zbytek, na
podniecie wyniosłości naszej, a czasem
na pohańbienie Maiestatu Jego, iako
inż się żalił na to przez usta Jeremiasza

*Jer. 5. Proroka: Impinguati sunt, incrassati
sunt, & recalcitraverunt. O wielkości
Boska iakżeś u nas zmalala! o nik-
czemności naszą iakżeś u nas stała się
wielką! nie należałoby się oka spuścić*

z tylu Opatrzności twoich, a przeciwnym sposobem nie należałoby się ani spoyrzeć na naszą słabość, my przewrociliśmy ten porządek. Otoż kiedy tak, powetuj moy Panie swoiey krzywdy. zostaw nas choć na moment sobie samym, niech my sobie sami wszystkiego szukamy; a znajdziemyż? a utrzymamyż? a doprowadziemyż do pożądanego końca? Ah Chrześcianie nie dobrze tak dla nas! wroćmyż się znowu do Boga, uczciemy te skarbnice łaskiego, okryśli my całą naszą możność, a jeżeli się przeciw temu kiedy zgrzezyło, żałujemy y wyznajemy raz na zawsze: Wielki Bog, bo bierze chleby niewiedzieć zkąd *accepit ergo JESUS panes*: nikczemni my, bo rozdaie nam zgłodniałym y potrzebnym *distribuit discumbentibus*, day Boże żeby tak na zawsze Amen:

K A Z A N I E
NA
NIEDZIELĘ VII. PO SWIĄTKACH
O stosowaniu się do woli Boskiej.

Qui facit voluntatem Patris mei qui in cælis est, ipse intrabit in Regnum cælorum. *Math. 7.*

Który czyni wolą Ojca mego który jest w niebieśiach, ten w nadzie do Królestwa Niebieskiego.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

WIELKA iako widzę nadgroda kto czyni wolą Boską, lecz kto się do niej stosuje, (ponieważ ią tym samym zdaie się pełnić) czy też należy do podobney nadgrody? mnie się zdaie według dzisieyszey Ewangelii nie każdy: *non omnis qui dicit mihi Domine*

Domine, intrabit in regnum cælorum: iedni zaſadzają ją na ſamych ſłowach nie łącząc ją z wewnętrznym ułożeniem duſzy, drudzy inaczej, a zatym nie można względem nich ułożyć iednoſtawnego prawa, któreby mieli do Kroleſtwa Niebieſkiego.

Z godzenie ſię z wolą Boſką nic inſzego nie ieſt: tylko doſkónale porównanie woli naſzey z wolą iego, y podobno więcej, bo przenieſienie woli Boſkiej nad wolą naſzą, y podobno ieſzcze więcej, bo wyrzeczenie ſię właſney woli, a przybranie ſobie iedney woli Boſkiej, przydam ieſzcze: zapomnienie wcale o ſobie, o władzy ſwoiej, o naturalnym chceniu, a pamiętanie na iednego tylko Boga tak dalece: żeby człowiek nic nie chciał albo chciał, tylko co Bog chce albo niechce, czy to do iſtoty rzeczy, czy do ſpoſobu, czy do okoliczności; względem ſiebie, względem drugich, względem wſzyſtkich;

w dobrych, złych, obojętnych skutkach; jednym słowem co się trafi; a kto się kiedy tak stosował do woli Boskiej? otoż tu się rozśądźmy o nadgodę: *qui facit voluntatem Patris mei, ipse intrabit in regnum caelorum.* Ma kto takie stosowanie się, a ma ie nie obłudnie, mianowicie w przeciwnych rzeczach, bo w pomyślności całować rękę Boską nie wielka cnota, niech się spodziewa tey nadgody; nie ma, ale owszem same szemrania, rozpacz, y bluźnierstwa, niech się ie nie spodziewa; lecz iest że kto z nas któryby oto mniey dbał? nie śądzę ia o nikim,

Otoż Panowie moi dla ugruntowania się w tey cnocie bardzo nam potrzebney, podam do niey pobudki w tych trzech następujących uwagach: Nic się nie dzieie bez woli Boskiej, więc trzeba się do niey stosować; wszystko się dzieie na dobro nasze, więc trzeba się do niey stosować; a choćby się kto nie

śtofował, diać się postaremu będzie wola iego, tym bardziey się trzeba śtofować. Oto iak tu zamykam nie uchronną powinność brania się koniecznie do tey cnoty, naypierwey z pobudki wiary, ile Bog we wszystko wpływa pierwszy punkt; powtore z pobudki nadziei, ile nio nam na złe niechce drugi punkt; potrzecie z pobudki potrzeby, ile co sobie raz założył nie ustąpi trzeci punkt. Nagotuymyż serca nasze na wszelkie iego rozporządzenia, czyniąc sobie ztąd pożytek y Bogu większą cześć y chwałę, na którą daley mam mówić:

CZĘŚĆ PIERWSZA.

JEST to artykuł wiary Panowie moi, że we wżyskim zachodzi wola Boska dopuszczająca, albo chcąca; cokolwiek się albowiem dzieje, ieżeli nie ma wrodzoney złości którą Bog karać, nienawidzieć; y znosić powinien,

184 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zapewne swoy początek bierze od samego Boga. Bo coby to był za Bog nasz, gdyby te rzeczy stworzywszy do swego końca, zamierzywszy im pewne granice, obmyśliwszy im wszystkie śródki, nie wiedział co, kiedy, y poczym poydzie? albo to prawda co napisano

Rom. o Bogu naszym albo nie? *quæ autem*
 13. *sunt, a Deo ordinatæ sunt*: ieżeli prawda? coż za fundament tego mniemania, iakoby nie ktore skutki mimo wiadomości Boskiej wychodziły? człowiek chociaż to człowiek, nieskończenie nie równych przymiotow iak Bog, a przecie ma tę Opatrzność w sprawach swoich, że mu nic z rąk nie wypada ślepo, ale wszystkich obrotow daie przyczynę z siebie, a Bog miałby na to mrużyć oczy? to być nie może. Y dla tego niech sobie roią Filozofowie (żał się Boże że Filozofowie! tylko że poga nie nie mogli lepiej myśleć) że świat od wiekow, że się wszystko na nim

przypadkiem dzieie, a ieżeli nie przypadkiem to wiele rzeczy z iakieysź w rodzoney sprężyny, z ktoreyby iak koło iakie od natury zakręcone nie chybiało wraz biegu; na to my się nie piszemy Chrześcianie, bo przeciwko temu biie rozum, wiara, y doświadczenie, ktore tak nam dowodzą Boga y wolą iego we wszytkim, że nie można wątpić.

Bo proszę was, odłożywszy na stronę owe racye Teologow, ktoremi wywodzą początek ieden nie stworzony, owe zacieknienia się myślą Bog wie gdzie w szukaniu przyczyn, a postaremu wrucenie się znowu do pierwszey; owe iednostayne wszytskich ludzi głosy z ktorych dosyć oczywiscie widać: iest Bog, a ten źródłem naypierwszym, a od niego wypływają drugie, a od drugich trzecie, setne, millionowe, aż do tey naprzykład myśli ktorą teraz mam: odłożywszy mówię to na stronę, pytam

się z samey wiary, czy może się co dziać bez zrządzenia Boskiego słowy Proro-
 37. ka? *Quis est iste qui dixit ut fieret, Domino non jubente?* Ah kto policzył na głowie ludzkiej włosy? iako to iest napisano w Ewangelii; kto strzeże kości wiernych aby z nich żadna starta nie była? iako to iest napisano w Psalmie; kto pikuie ptaństwo powietrzne, aby nie padło na ziemię bez wiedzy Oycy Niebieskiego? iako to iest napisane u Mateusza; kto wymierzył kroki nog naszych aby stopą nie poszły daley? iako to iest napisano u Joba; kto nawet myśli nasze snuie aby się nie rwały? iako to iest napisano w przypowieściach *quis dixit ut fieret Domino non jubente?* Niemasz, niemasz ktoby się inży w te rzeczy w dawał tylko jeden Bog; a za tym po tych drobnych przykładach, iakżkolwiekby skutek y od kogożkolwiek trafił się, choćby się oczywiście widziało zkąd to wyszło; nie, my wroc-

my się do Boga; dobrze jest patrzeć na tego kto to uczynił, ale lepiej na tego kto to rozkazał albo dopuścił uczynić; dobrze jest uważać powtarne przyczyny z których ten skutek wypłynął, ale lepiej pierwszą ktorey ta druga podległa jest; dobrze jest mówić: ten nie myślał o tym co się stało ale lepiej że Bog od wieków przewidział co się stać miało *a Domino factum est istud; Es est* Psal.
117
mirabile in oculis nostris; mowi Dawid.

Y dla tego, tę mieli wiarę odpowiadania y utpokaiania się owi Święci mężowie o których pismo: wiedział dobrze Job że szatan mu wydarł wszystko, a przecie on jednemu to przyczyta: Pan dał Pan wziął; albo ow Dawid na swoje uszy słyszał że Semei mu złorzeczył, przecie on, na jednego to składa, dopuście mu niech mi lale, znać mu tak Pan przykazał; albo ow Jozef Patryarcha przez doświadczenie to miał, że go swoi bracia zaprzędali, przecie on to,

iednym radom Boskim przypisuje mo-
Gen. 45 wiąc: *non vestro consilio, sed Dei voluntate huc missus sum.* Y że tak wierzyli ludzie Święci to mi nie dziw, iuż to więcey że sami nawet naygorśi to się składali wolą Boską; Attyła nazywał się biczem Bożym, Tytus w zburzeniu Jeruzolimy powiedział się byź przyciśnionym od Boga na iey ukaranie, tak dalece: że uważając to Amos Prorok
Amos 3 zawołał: *si erit malum in civitate quod non fecerit Dominus?* ponieważ tak daleko rozciąga się wola Boska, znajdzieź się co dobrego lub złego czego by nie uczynił Pan? nie żeby cudzy grzech był wolą Boską ale że to dopuszczenie grzechu jest wolą Boską, na którą więcey oka mieć potrzeba, niżeli na wszystkie inne przypadkowe przyczyny.

Co gdy ia to z wiary pokazuję, coż wy teraz Filozofowie przeciwnicy woli Boskiej? ktorzy to wiele skutkow chrzciecie imieniem łosow, nie uznając

wyższej przyczyny nad tę która się widzi; mówicie to trefunek, a co to jest ten trefunek? jest że to rzecz iaka? czy taka iak kamień nie czuły, czy taka iak człowiek żyjący, czy taka iak Anioł rozumny? ile otych losach sam wyznaie Salomon: *sortes mittuntur in sinum* ^{Prov. 16.} *Et a Domino temperantur*: co to jest ten trefunek? albo to jest stworzeniem albo nie? jeżeli stworzeniem, iakież jego początek, iaka istota, iaki koniec, iakie sprawy, w iakiey się chierarchii rzeczy widomych albo nie widomych znajduie, iakim elementem żyie, iaką śmiercią umiera? jeżeli nie jest stworzeniem a jest między nami, ponieważ nie jest Bogiem, czymże tedy jest? co to jest ten trefunek? y iak on iedną przyczynę do drugich stoisie, iak władnie samym człowiekiem; iak sam dziwne rzeczy wyprowadza? że nigdyby tego rozum ludzki nie wymyślił, ręka nie zrobiła, co on powiada-

190 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

cie bez żadney pomocy dokazuje? Nie
wytlumaczymy my się widzę z iego
istoty bez krzwidy Boskiej, a zatym
trzeba tu wyznać: że w tym wszystkim
zachodzi inny duch woli, w tym tylko
podobny do trefunku, że bez poprze-
dzających znakow, mimo postrzeżenie
się nasze, a do tego prędko się dzieie:
Postaremu on rząd trzyma y w nay-
mnieyszych rzeczach iako mowi Apo-

1Cor.9 stoł: *nūquid Eſt de bobus cura eſt Deo?*
bo ten się tym staraniem nie sfatyguie
ktory cały świat iedną myślą ogarnia,
bo temu przyzwoita y nikczemną rze-
czą rządzić, ktory iednym chceniem
wszystko stworzenie wżrusza, bo ten
z pod swoiey władzy nie wypuści nic;
ktory od tego aby o wszystkim wie-
dział y trzymał, oto iak się tu pokazuje
z rozumu, wiary, y doświadczenia ta
wola Boska, coż teraz zańacya nie przyi-
mowania iey iak Boskiej?

CZĘŚĆ DRUGA.

O to żeśmy sobie podobno wyperswadowali, iż ona tak się rządząc absolutnie, nie zawsze nam chce dobrze. Ah Chrześcianie! wiem o iednym tylko stanie potępieńcow, którym wola Boska nie posłuży na dobro, ale my poki zostałem w tym życiu, choćby się co przeciwnego zdarzyło, ieżeli to od Boga iak jest pewna, wierzyć mamy z ową mądrą Judytą: *Ad emendationem, Juditha*
Et non ad perditionem nostram evenisse 8.
credamus. Jest to w tym doskonałość przymiotów Pana Boga, nie mieć nic tak złego z czego by się nie wyprowadziło iakie dobro; jest to w tym różnica od nas samych daleko w tey mierze opaczniey sprawujących, a nadewszystko jest to w tym koniec dobroci iego, wszystkie rzeczy przykre na kształt lekarstwa ordynować. Karze Bog dobrego aby się zły poczuwał, karze złe-

go aby się dobry nie pful, kto to zga-
ni? bierze obfitość bogatemu aby przy
dostatkach nie swywołował, daie ubo-
giemu aby w nęłzy nie rospaczał, a to
kto potępi? skraca wielom życia bar-
dzo prędko aby nie grzeszyli, pż wala
innym żyć dłużej aby pokutowali, y
to nie zle; nakoniec potępia nie kto-
rych za ieden grzech, aby się bano iego
sprawiedliwości, nawraca nie ktorych
po tyfiąc zbrodniach, aby miano ufność
w iego miłosierdziu, dobrze y to; y wła-
śnie się zgadza z ową nauką S. Augu-
S. Aug. styna którą o Bogu zostawił: *melius e-*
nim iudicavit de malis bona facere, quam
mala nulla permittere: to iest: za przy-
zwoitszą rzecz Bog osądził ze złego do-
bre wyprowadzać, niżeli żadnego złe-
go nie dopuścić; że są złe, to skutek na-
szey złości a iego dopuszczenia; że z
tego złego wypływa czasem dobre, to
skutek iego dobroci.

Wszakże

Wszakże niechę wam tu przypominieć niezliczonych w tej mierze przykładów: owego uciśnienia ludu Bożego pod tyłu pogańskimi niewolami, owe rewolucye Królestwa Judzkiego, naszej własney Ojczyzny tylé dawnieyszymi wiekami dotknięcia, y tak co tylko było owych strasznych przypadków zdaniem naszym nic dobrego nie obiecujących, kiedy to przytżło na użycie Boskie, zawsze się pokazało przy naszym poddaniu się woli Boskiej, y cierpliwym przyięciu, co napisał S. Paweł: *diligentibus Deum omnia cooperantur ad bonum*: że kochającym Boga wszystko się przykłada na dobre, bo albo na dobro nasze, albo na dobro Boskie, to jest na objawienie jego sprawiedliwości, Opatrzności y mocy. A zatym coż już będzie coby Bog dopuszczając właściwie szukał dla nas złego? nie masz nic Państwo moi, y dla tego mówić trzeba z Dawidem: *Domine ut scuto bono* Psal. 5.

ut voluntatis tuae coronasti nos. Panie te nie powodzenia interesów, te szkody na fortunie, te szwanki na zdrowiu, co to są? ja dziś nie wiem, ale wiedzieć będę potym, a tym czasem jest to tarca dobrej woli twojej, która albo mię zastrzeżenia od zguby, albo mię uczy cierpliwości, albo przestrzega jak się mieć na potym ostrożnie trzeba; wszak to sam o sobie wyznaie Prorok, lubo on się z początku zdawała rzecz przeciwna: dobrze to jest moy Panie żeś mię upokorzył, bo gdyby nie to, mówi daley, o ieden krok miejskalaby dusza moja w piekle. Patrzcież teraz co to za pobudka zgodzenia się z wolą Boską, chce mi dobrze, ja sam poznaie że dobrze, czemuż z nią się nie łączyć? uwiadomiony jestem o jego dobrych myślach, dotknięty jestem od jego ręki, czemuż iey nie całować? on mi tak każe, ja sam widzę że tak potrzeba, bo częstokroć rozgniewany to daie cze-

goby prześlągany nie dał, czemuż iuż nie przystać?

Ah Chreścianiel trzeba tego koniecznie, bo na refzcie iakożkolwiek on zechce, przyięć trzeba będzie; czemu? bo się iego woli sprzeciwić nie można, a to iuż iest trzecia uwaga w którą z przedsięwzięcia w padamy.

CZĘŚC TRZECIA.

Nic się nie dzieie bez woli Boskiej, wszystko się dzieie na dobro nasze, były to dwie pobudki, iedna z przyczyny wiary, druga z przyczyny nadziei, na iedną rezygnacyą; teraz choćby się kto niechciał stosować, dziać się postaremu będzie wola iego, iest to trzecia pobudka iuż z potrzeby. Ale iak to rozumieć tę nie pochybność woli Boskiej? gdyż przy tey mocy trzeba-by człowiekowi opuścić wszelkie okół siebie staranie, żadnych nie zażywać sposobow przyrodzonych, y tylko cze-

kać zpełnienia wyrokow na podobieństwo nie-czułego iakiego stworzenia, a tak w coż się obroci wolność nadana człowiekowi? w jakim wyrozumieniu mówić będziemy: Panie odwołóć od nas ten a ten gniew, day nam tę a tę łaskę, ponieważ względem nich już musiała przed wieki stać jedna determinacya która się odmienić nie może, a zatem cokolwiek by nam się trafiało w tym życiu nie pomyślnego, przychodzi nam ani myśleć o żadnym wypraszaniu się, gdyż by to było wszystko próżno.

Nie tak Chrześciane; y my wolni, y Bog konieczny w swoich wyrokach, y my niemogący czasem, y Bog wielowładny w swoich wyrokach; tłumaczę wam się z tego: Jedne Bog chce rzeczy absolutnie nie dokładając się nas, drugie pod kondycyą stosując się do woli naszej; te które chce mieć absolutnie iak na przykład ten świat, obroty niebios, odmiany czasow, y tym podobne,

nie są w mocy naszej do odmienienia, a
 zatym muszą się stać iak Bog poſtano-
 wił; te ktore chciał mieć pod kondy-
 cyą, iak naprzykład nasze zbawienie
 ieżelibyśmy na nie pracowali, nasze
 ſzczęście y powodzenie ieżeli byśmy go
 warci byli, nasze plagi y kłęski ieżeli-
 byśmy na nie zaſtażyli, toż mowić o
 zdrowiu, fortunie, przyaciołach; tylko
 tyle są w mocy naszej do odmienienia,
 ileśmy mogli uczynić (gdyby Bog nas
 innych przewidział) aby nie te ale ra-
 czey przeciwne ſtaneły w Bogu wyro-
 ki o nas, a że on nie inne przewidział
 tylko te w ſzczegulności złe albo do-
 bre, idąc nieiako za powodem ich, u-
 łożył znowu nie odmienny ſwoy wy-
 rok. Y w tey to myśli mowi Prorok:
 że nie maſz prawi rady na przeciw Pa-
 nu, *non eſt conſilium contra Dominum.* Prov.
 On założył kaźdey rzeczy granice ie-
 dney więkſze drugiey mnieyſze, doſć
 że granice *conſtituiſti terminos ejus:* ale Joh. 14.

takie których przestąpić nie można *qui prateriri non poterunt*: on zmowił przyczyny do tego albo owego skutku y czasem lekkie, ale takie których poróżnić nie można, on nareszcie zostawił sobie koniec, może y ten o którym wy nie myślicie, ale taki którego się nie chybi; do tey Wszchemocności woli Boskiej przydaymy zaśluzoną karę, a przed nią położmy słuszną winę, a przeciw niej narażmy cały świat, stać się musi, y nie masz takiej siły któraby to inaczej obrocić mogła.

Bo czegoby nie uczynili ludzie, osobliwie w rzeczach niepomyślnych, gdyby był iaki sposób przemocowania tych sprężyn woli Boskiej; a ztym wszystkim cożeśmy dokazali od stworzenia świata przeciwko temu co się stało za nami lub przeciwko nam? zatamowaliśmy choć ieden skutek aby się nie stał, albo nie w ten czas, albo nie w ten sposób iak się miał stać? iako żywo

poszło to wszystko swoją drogą, a nikt się nie znalazł mowi pismo: *qui audeat dicere, quare sic fecerit?* nie tylko kto-ryby się sprzeciwił, ale ktoby się na-wet odważył spytać za co tak Bog u-czynił? Tak to jest nie przełamana wo-la Boska, która z tej samej przyczyny że nie przełamana, ciągnie nas do tego posłuszeństwa, abyśmy y swoją albo od-mieniali albo poddawali, nie tylko przez rozum iż się iej sprzeciwić nie można, ale y przez wiarę iż się iej sprzeciwić nie godzi, ale y przez doświadczenie, iż kto się iej sprzeciwiał, nic nie pomo-gło; owszem tym prędzys na siebie ścia-gnął skutek, im zuchwalej chciał go od siebie odwrócić.

Z tym wszystkim kiedy przychodzi do tego poddawania się, tak że się dzie-je? Ah kto opowie śmiechu godne na-ize w tej mierze nie dowierzania! tu się na przykład da widzieć nie odmien-nie wola Boska przez iakieś znaki prze-

2. Reg.
16.

znaczenia, przez okoliczności nie ludzkim sposobem powiązane, przez trudności więcej niż naszą siłą porbyte, y przez wiele innego poselitwa tego chcenia Boskiego, tak dalece: że czasem tego tylko nie dostaie aby sam Bog dał się głośno slyszec. My postaremu widząc to, bierzemy się częstokroć do takich 'śr zoddkow, ktore właśnie oznaczają, iak gdyby Bog dziś dopiero co sobie ułożył, y to z niespodziewanego przypadku, y to z taką słabością: że gotow odmienić; przeto iesteśmy w tym mniemaniu, że można to wszystko zwrocić. Pozwalam ia że można wiele odwrócić, ale to odwrocenie co w samey rzeczy będzie? ieżeli nie tylko w karb w padnienie własney woli naszej z Boską, mianowicie co od niey Bog za-wieścił, lecz postaremu woła Boska czyliż nie będzie przedwieczna? czyliż będzie przypadkowa? czyliż będzie

Job. 33. odmienna? nie, odpowiada Job: *semel*

loquitur Deus, Et secundo id ipsum non repetit. Wydziwić ia się tedy nie mogę tey ślepotie Chrześcian, że ieszcze y z tey potrzeby nie łatwo przystają na rozporządzenia Boskie; czy raz słyszeliśmy: *num Dei possumus resistere volun* Gen. 50, *tati?* w zdrowych, chorych, umierających; w powodzeniu, nieszczęściu, obojętności; iednym słowem we wszystkich przypadkach ciała y duszy, a słysząc to czy raz doświadczyliśmy, że wszystkie przeciwne myśli prożne, y tylko przynoszące nam nie spokoyność, wstyd, y rozpacz, a ieszcze się pomiarkować nie możemy?

To albo Chrześcianie skłońmy raz na zawsze głowy nasze pod wszystkie wyroki Naywyższego, nie lepiejże teraz dobrowolnie przystać na to co Bog chce, kiedy koniecznie chcąc niechcąc trzeba będzie? nie lepiejże teraz z zasługą, niż potym z przymuszecia? nie lepiejże teraz na nie pewne skutki niż potym na pewne utrapienie? nie lepiejże teraz z uspo-

kcieniem się, widząc że nie nasza wola
 ale Boska dźać się powinna: *Quiramus*
dicentes, Domini voluntas: niżeli potym
 z ostatnim nie pokoiem y szkrupulem
 naszey zuchwałości?

O Boże wszystko sprawujący, y na
 dobro nasze, y nieprzekonanie! iakżo
 się teraz wstydzimy naypierwey błędu
 naszego: iż czasem powątpiewaliśmy
 abyś ty miał we wszystko wchodzić
 powtore nie ufności naszey: iż czasem
 rozumieliśmy że ty nam chcesz na złość
 robić; naostatek zuchwałości naszey: iż
 czasem myśleliśmy iakby się twoim rzą-
 dom sprzeciwić; bo coż my to w rze-
 czy samey czynili? ieżeli nie to: żeśmy
 ci nie przyznawali mądrości, którą o
 wszystkim wiesz; dobroci, którą same-
 go lepszego patrysz; Wszechmocności,
 którą nikomu nie dasz się przewycię-
 żyć. Załuiemy więc serdecznie tego,
 a co się tym czasem przez to przewi-
 niło, nie pamiętay nam Panie, odtąd
 czyń z nami co chcesz w życiu y przy

śmierci, spuszcza my się zupełnie na two-
 ie rady, czy to do pomyślnych czy nie
 pomyślnych skutków; ieżeliś na nas w
 dobrach fortuny ułożył ostatecznie ubo-
 stwo: *fiat voluntas tua*: ieżeliś na nas w Matt. 6.
 dobrach sławy zaostrzył wszystkie ię-
 zyki y piora, y tu niech się stanie woła
 twoja *fiat*, ieżeliś na nas w dobrach ży-
 cia postanowił naycięższe choroby, y
 tu niech się stanie woła twoja *fiat*, ie-
 żeliś na nas w dobrach zbawienia za-
 mierzył ostatecznie nie wytrwanie w łasce
 twojej, y tu, ale ah ieżeli to być mo-
 że odmień Panie, prosimy cię przez
 wszystkie zasługi Jednorodzonego Syna
 twego, ciężkoż to się odważyć na tę u-
 tratę twoją, y ty tego niechcisz, od-
 mień więc Panie tę jednę twoją, a my
 ci po Dawidowemu podziękujemy: *Be-*
neditus Dominus Deus Israel a saeculo, Psal 49
Et usque in saeculum fiat fiat. Niech bę-
 dzie błogosławiony za to Pan Bog Izrae-
 la, od wieków do wieków Amen Amen.

K A Z A N I E
NA
NIEDZIELĘ VIII. PO ŚWIĄTKACH
O iakmuźnie.

Facite vobis amicos de mammona iniquitatis, ut cum defeceritis, recipiant vos in æterna tabernacula. *Luc. 16.*

Czyńcie sobie przyjaciół z mammony nie-sprawiedliwej, aby gdy uśianiecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

NAYJASNIEJSZY PANIE,

DAWID Panu Bogu ubogie y sieroty poleca aby się niemi opiekował
Psal. 9. iest to w Psalmie: Bog Chrystusowi,
aby im słowo zbawienia opowiadał
Lucz. 4 dał iest to w Ewangeli: Chrystus nam,
abyśmy ich w ostatnich potrzebach ra-

towali jest tego pełno w Piśmie; czy uważacie Panowie moi iak to z rąk do rąk ubodzy chodzą, ale z równym że ich zawsze szczęściem? u Pana Boga krzywdy nie mają. bo iey od stworzenia świata nikt nie mógł. ile wszystkich znano w rowley potrzebie że się iednakowo porodził, iednakowo żyją *quo Sap. 6.*
niam pusillum & magnum ipse fecit: u Chrystusa także, bo stawszy się im podobnym w całej kondycyi życia, do tego ich wyniośł z sobą porownania, że najmniejszy rzecz co iednemu z tych uczynili powiada, że iemuby uczynili: *quidquid uni ex minimis meis fecistis, mihi fecistis:* u nas zaś w ktorych już ręce dostali się ubodzy, pozwolcież mi się spytać iak się mają w swoim stanie? M. H. 25.

Ale na to odpowiedzieć nie mogę chyba po rozrządzeniu tych słow Chrystusowych: *Facite vobis amicos de mammona iniquitatis:* w ktorych znajduję wielki obowiązek iakmużny, powtore

ut cum defeceritis, recipiant vos in aternis tabernacula; w których znajduję wielką nagrodę i almużny. Jeżeli te dwie pobudki są w nas, nie szczęśliwszego dla wszystkich ubogich; bo znając my z jedney strony obfite zbiory nasze, nie sprawiedliwszego iak im udzielić; bo widząc my z drugiey strony czasem niebezpieczne, nie sprawiedliwszego iak przez nich ie sobie ubespieczyc; a zatym kiedy ta zachodzi sposobność y ta boiaźń, obowiązek i almużny zdaie mi się ieżeli u kogo, u nas nayoczywistszy. Lecz także iest? ieżeli nie?

Otoż Panowie moi to ia dziś zechcę wyperśwadować aby było, pokazuiąc ieden y naywiększy obowiązek tego miłosierdzia nie z innych przyczyn, tylko z was samych y ubogich; a to uważając nic więcej: tylko iakim końcem dane nam są dostatki, y iakie one są; a ieżeli ie z naydziemy y dla wspomozenia

ubogich, będzie to pierwsza powinność czynienia miłosierdzia, nie chybiając ich celu; a i żeli ie znajdziemy złe y nie bezpieczne, będzie to druga powinność czynienia miłosierdzia ubezpieczając ie sobie. Y w rzeczy samey krotko mowią: przypuściwszy opatrność prze-zorną Pana Boga na tym świecie, nie można inaczey sądzić względem iak-mużny, tylko że my się dobrze mamy dla ubogich, pierwszy punkt; tylko że my się lepiej mieć możemy przez ubogich, drugi punkt. Panie w Imię two-
ie, wspomóż mię łaską swoją do mo-
wienia o tym skutecznie na większą
cześć y chwałę szczodroblwości y mi-
łosierdzia Twego.

CZĘŚC PIERWSZA.

ZEBYM się ztego dostatecznie wy-
tłumaczył Panowie moi, iak to
bogaci ile bogaci są dla ubogich;
trzeba mi tu naypierwey pozwolić na

to, że Bog światem rządzi, że on ułożył wszystkie stany, że on każdemu obmyślił sposób życia, że to wszystko co się znajduje na ziemi równie jest dla wszystkich; a iak mi na to pozwolicie, d piero się was spytam, czyież to dzieło ta nie równość ludzi na którą codziennie patrzymy? że jedni są tak dostatni iak Job, drudzy tak nędzarze iak Łazarz? czyż Bog równie chciał mieć na świecie nędze iak y dostatki? nie inaczey odpowiada Sal. mon: pewnego czasu zaszli sobie drogę bogaty y ubogi, obcyga stworcą jest Pan, a Mędrzec

Prov. 22. Pański ieszcze to iasniey pokazał: *bona & mala, vita & mors, paupertas & honestas a Deo sunt.* Bog to zrobił że są w świecie części wyższe y niższe, władza y posłuszeństwo, panowie y słudzy, Krolowie y poddani, a zatym ubodzy y bogaci; a iako nie bez przyczyny w ułożeniu moralnym iakie jest zgromadzenie każde, albo w ułożeniu naturalnym

nym iakie jest ciało ludzkie; albo w ułożeniu sztucznym iaki jest dom każdy; tak dopieroż w ułożeniu powszechnym, iakim jest ten świat cały, y ci wszyscy ktorzy żyją na świecie.

Teraz wziąwszy tę nie równość aż do tego ostatniego stopnia żebrak, czyliż się nie pokazuje ieden najmocniejszy dowód obowiązku miłosierdzia? Cobyście wy sami na to rzekli: gdyby Bóg postanowiwszy to prawo nie równości ludzi, nie postanowił drugiego prawa uczynności ludziom; czyliżbyście nie obwiniali Boga o niesprawiedliwość y niełitość? nie mówiliżbyście że iedney stronie sprzyia drugiey nie? dla iednych łagodny dla drugich ostry? względem tych użyty względem tamtych nie? nie żaliliżbyście się na ostatek, że to co wy nazywacie Opatrznością, pokazuje się bydź iedyną igraszką Pana Boga z nędry ludzkiej? pełnoby było tych błuźnierstw; a że przecie o tym nie słysz

chać, owszem doznaiemy tego, że Bog
 nie ma ukontentowania w biedzie na-
 szey, dziękuiąc mu z ową mądrą Sarą:
 Tobiasz *Benedictum est nomen tuum Deus, non*
 3. *enim delectaris in perditionibus nostris.*
 musiał on wynaleść taki sposób, przez
 ktorenbę y ubóstwo było y miało swoją
 pomoc. Jakoż tak jest: wynalazł nas
 bogatych dla ubogich, zamknął w na-
 zych dostatkach częstkę ich ialeużny,
 przyskazał uczynność kwoli ich niedo-
 statkowi; a zatym nie można mówić o-
 sobliwie tym, którzy żadnego nie czynią
 miłosierdzia, moia jest fortuna: bo ia mo-
 wię: ale nie cała, ieżelibyście ia nie o-
 swobodzili od długow ktoremi natural-
 nie jest obciążona; moie są dostatki: ia
 mówię: ale nie wszystkie, ieżelibyście
 nie wypełnili słusznych praw samego Pa-
 na Boga, który cudzy grzech może przy-
 łączyć do naszych; moie są dochody:
 ia mówię: ale niektórzy tylko, ieżeliby-
 ście nie wypłacili poboru tym ktorych
 Opatrzność na to postanowiła; jest nie

rownosć, a ta nie równosć dla was we
wszystko opływających, idzie zatem: że
gdy ją zniszczyć nie można, utrzymy-
wać trzeba na tey iedney sprawiedli-
wości szali.

Oto obowiązek, do ktorego się zna-
sam przyrodzony rozum; a wszakże
gdyby y ten zaślepiony czasem chciwo-
ścią, nie uznawał tey słuszności, mo-
wiąc naprzykład: co mi do tego że kto
z swojej winy zubożał? nie stworzył
Bog nikogo umyślnie ubogim, ta nie
rownosć iest to skutkiem nie równego
starania, czyliż od rozumu nie możem
appellować do wiary? y pokazać to: że
y bez winy, y przy naywiększym sta-
raniu mieli bydź ubodzy y są, iako to
Bog ieszcze Moyżeszowi powiedział,
non deerunt pauperes in terra habitatio- Deut.
nis tua. A zatem iakożkolwiek by się ^{15.}
to ubostwo trafiało, zawsze iest ten wy-
rok na nasze dostatki, iako mowi S. Pa-
wel: *vestra abundantia illorum suppleat* 2 Cor. 8

inopiam: wasza obfitość niech zastąpi ich niedostatek, iakoby mówił: że iścieście bogaci to skutek hojności Boskiej, ale że iścieście nędznemu winni to skutek nierowności; to prawda że to ich kondycya bydź ubogiem, ale to większa że to ich Opatrzność nie bydź opuszczonemi; że są ludzie bez wszelkiego mienia, to wola albo dopuszczenie Boskie, ale że są ludzie bez wszelkiego poratowania to grzech nasz; O toż iak się tu z tego wymowić? *vestra abundantia illorum suppleat inopiam*: albo iak tu sobie wyperśwadować, że ubodzy nie mają żadney części z nami w fortunach naszych?

Nie można Panowie moi nie; bo gdyby tak w rzeczy samey było że nie mają żadney, to krzywdą że nas Bog bogatych szafarzami nazwał, a gorsza jeszcze że iakmużnę nazwał długiem; bo coż szafarz? jeżeli sam się żywi iak rzeczą pozwołoną, ale y drugich obo-

wiązany żywić; jeżeli zbiera do skarbu
 iak rzecz powinna wchodzić, ale y wy-
 daie za asygnacyą Pana, zgoła ekonom
 cudzego na iedno słowo czekający day,
 y dać musi, a komu? jeżeli nie tym nay-
 pierwey którym przez słuszność nale-
 ży: *Eleemosynam pauperis ne defraudes*, Eccl. 4.
redde debitum tuum. Powtarzam zno-
 wu, gdyby tak w rzeczy samey było,
 że ubodzy nie mają części z nami, to
 krzywda że nas Bog bogatych handlu-
 jącemi nazwał; a gorza ieszcze że iał-
 mużnę nazwał poborem; że dostatki
 nasze do mammony przyrównał z kto-
 rych każe przyjaciół robić, a tych przy-
 iaciół sam naznaczył ubóstwo; że nas
 pożyczalnikami uczynił, a tych kredy-
 torow sam wymienił ubóstwo; że nas
 gospodarzami postanowił, a tą czeładką
 y stołownikami sam obładził ubóstwem:
Pascua d'vitum sunt pauperes: A jeżeli Eccl. 13
 nie można tego mówić, aby to była krzy-
 wda, oczywista tedy rzecz że many

214 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

częstkę z ubogiem, a ubodzy mają częstkę u nas. Jest to przedziwney mądrości Boskiej układ, która nie mogła odmówić potrzeb nędznych, y w tym nam tylko dziwna, że te nie inaczej ufundowała, tylko iak ptaśtwo powietrzne na cudzych rolach, tylko iak lilie polne na pożyczanych ozdobach; tamto ani sieie ani orze a zbiera, to ani przędzie ani pracuje a ozdobnie rośnie, mówił to niegdyś Chrystus do ubogich Apostołow swoich, puszczając ich na Opatrzność: *considerate volatilia caeli, considerate lilia agri*: czego by nigdy nie mówił, gdyby przez to przynosił iaki uszczerbek prawu naszemu, którego sam przestrzega; ale że owszem widział on naturalne w nas znanie się do tego, za zgodą ni by serca naszego pozwolił się ubóstwu przy nas żywić.

Z tym wszystkim, kiedy przychodzi do wykonania tej Opatrzności Boskiej nad nimi, nie bronimyż tak własności

naszych, iak gdyby te żadnym prawem nie należały do uczynkow miłosier-
nych? nie wyciączamyż tak dochodow
naszych, iak gdyby nigdy nie było nic
nad to, coby się dało żebrakowi? nie
wielmożniemyż tak wydatkow naszych
choć czasem nie godziwych, iak gdyby
te pierwsze y potrzebniejszy były niż
wżelkie wspomóżenie bliźniego? A ie-
żeli się przydzie czasem do iakiey u-
czynności, o co pierwey wyrzucania
na oczy marnotrawstwa, próżnowania,
nienasyconey iakieyś chciwości! co
odiyłania iednego do drugiego! ten do
bogatego, bogaty do bogatższego, ci do
panow, panowie do Boga, mówiąc:
niech cię Bog wspomóż; lecz wroci
on się znowu do nas, czemu? bo od
Boga wyszedł, a Bog nieinaczey chce
go pożywić tylko przez nas. Coż do-
piero skoro się co da? co nie ukonten-
towania y narzekania na ten obowią-
zek! iakoby nam go nieznośnym czyniła

216 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

albo karyfitya czasów, albo mnoſtwo
zbrakow, albo tym podobne naprzy-
krzenie, zgoła trudno wyrazić wſzy-
ſtkiego naszego zbraniania ſię.

Ale wiecież co to ieſt to? procz o-
belgi którą przynoſim Bogu przez taką
nieużytość ku ubogim, iako mowi Pi-
Prov. ſmo: *qui calumniatur egentem, expro-*
^{14.} *brat factori ejus:* ieſt to ieſzcze więkſze
pokazanie tey prawdy, że bogaci ſą dla
ubogich. Bo pominąwszy pierwſze ra-
cye ktore mniey ważą, ſciſk czasów
weźmy; a dla kogo one ſą ciężſze, czy
dla bogatych czy dla ubogich? a czemu
Bog na nie nie miał względu, kiedy y-
w nie taką raz wolą ſwoią oznaczył?
3. Reg. był rok nie urodzayny w Paleſtynie za
^{13.} Krola Ahaba, w niwecz obrocil wſzy-
ſką krainę Izraelską, ale żyło przecie
ieſzcze wielu, a nayznacznieyſzy mię-
dzy niemi Eliaſz Prorok; tego Bog ży-
wiłſzy długo przez kruką, poſyła na
reſzcie na pożywienie do iedney ubo-

giey niewiaſty: *ad nullam illarum miſſus* Lucz. 4

eſt Elias, uſi ad mulierem viduam: było
tylu od niey możnieyſzych, nie, poſta-
remu Bog do niey poſyła przypomina-
iąc iey ieſzcze więkſzą w tym razie po-
winnoſć. A potym iak my ſmiemy
mowić że to ſą złe czasy, gdzie tyle zby-
tkow? o gdyby te byli! dałyby ſię one
naypierwey widzieć w ludziach mo-
żnych, nie widać ich? toć otwarte ſą
oczy ubogich, ktorych tym nie zwie-
dziemy że nie maſz; A w refzcie day-
my to że ſą, któż ie złemi uczynił?
nie zdzierſtwoż, wynioſłoſć, y nie ſpra-
wiedliwoſć możnieyſzych? Ale mniey-
ſza y o to, kto zgrzeſzył to zgrzeſzył,
powinnoſć dawania iakmużny pod tą
regułą piſma: *quomodo potueris ita eſto* Tob. 4
miſericors: iak możesz tak bądź miła-
ſiernym; niech nie będzie w całym ſwie-
cie tylko ieden ubogi opuſzczony od
wſzyſtkich, iuż ieſt o co potępić wſzy-
ſtkich nie mających miłolierdzia boga-

czow, a niechay bogaty iednemu ubogiemu swoią odda daninę, tyfiąc opuszczonych nie czynią go winnym przed Bogiem. Y iakże Chrześciane, ieszczę y w tey obfzerności nie sądzicie się bydź dla ubogich, ani waszych bogactw? *quomodo potueris?* Ah coż iuż na poruśzenie ferca waszego Bog wynaydzie! kładzie przed was wrodzoną litość, pokazuie ten koniec udzielonych wam bogactw, znośi wżysłkie płonne wymowki, naznacza tak małą miarę *quomodo potueris*, nie postaremu nie może na nas wymodz tey wiary, iakobyśmy się dobrze mieli dla ubogich, a z tąd poczuwali się do miłosierdzia.

Słuchaycież: ieszczę nam Bog daie tę pobudkę, że nie tylko się dobrze mamy dla ubogich, zkąd niepowinniśmy chybiać tego celu; ale się lepiej mieć możemy przez ubogich, zkąd powinniśmy ubościć się; day B. że skuteczniey to wyperśwadować w drugiey Części.

CZĘŚĆ DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że w tym rozporządzeniu nierówności ludzi nikt nie jest tak przydatny drugiemu, żeby ten drugi nie był znowu kiedy pożyteczny pierwszemu; a jeżeli nie on, to Bóg przez wzgląd na jego uczynność wyświadczoną ku komu, pospolicie bierze na siebie ten obyczaj nadgrodzienia. Ale w czym takim? mianowicie mówiąc co do tej materji bogacza przychylańcego się do jałmużny; mnie się zdaie: przy bogactwach wiążą się grzechy, po ich złym zażyciu następuje nie dostatek, a może czasem y niebezpieczeństwo zbawienia; żebyśmy tedy w takowym razie wyszli na swoje, a tym sposobem mieli się lepiej; koniecznie tego trzeba, aby taką rzecz wynaleść, któraby z nas zdjęła grzech w okolicznościach przewinienia, któraby nam zamowiła

miłosierdzie w okolicznościach niedostatku, na reszcie ktoraby nam ubespieczyla niebo w okolicznościach iego utraty. A gdzie tey rzeczy szukać? patrzcie Panowie moi gdzie ją znalazł

Tobie. 12. Tobiasz: *Ipsa est elemosyna qua purgat peccata*: oto my już wolni od grzechow bogactwa; *Et facit invenire misericordiam*: oto my już zasłużyliśmy na miłosierdzie; *Et vitam æternam*: oto my już ubespieczyli sobie żywot wieczny.

Czyż trzeba więcej do tey prawdy że my się lepiej mieć możemy przez ubogich? Bo naypierwey zważywszy to: co się to grzechow wiązać może przy bogactwach! owe chciwości, owe zdzierstwa, owe niesprawiedliwe lichwy, owe świętokradzkie symonie, y million innych; tak dalece, że w padając w tę materią często Chryłtus, różnych dobierał sposobow, iak wyrażać ich złość. Mowił on raz z podziwieniem, iak to jest trudno bogaczowi

wpiść do nieba; mówił drugi raz z do-
 fadnością w słowach, że łatwiej linie
 przejść przez ucho igielne, niżeli bo-
 gatemu do Królestwa Niebieskiego; mo-
 wił trzeci raz pod nieiaką przysięgą,
 zaprawdę zaprawdę powiadam wam;
 mówił czwarty raz już z przekleństwem
vae vobis divitibus: Tak to są straszne Luce, 6
 grzechy wiążące się przy dostatkach;
 że usłyszawszy to Uczniowie Chrystu-
 sowi zawołali: *Quis ergo poterit salvus* Matth
esse: a ktoż już nauczycielu taką rzeczą 19.
 będzie w niebie? a Chrystus im nay-
 pierwey ułatwiwszy to niebezpieczeń-
 stwo, podaie ten ieden sposób: *vade idē*
 za mną; a kto nie może iść przez obra-
 nie sobie inższego stanu, *vende quæ ha-* Ibid. 21
bes przeday co masz, a kto nie może y
 wszystkiego przedać przez nie uchron-
 ne potrzeby swoje *da pauperibus* przy-
 naymniey udziel ubogim, *Et habetis*
thesaurum in celo, a będziesz miał skarb
 w niebie; oto iak iakmużna zabiegła

grzechom, że aż w puściła do nieba. Jakoż nie można inaczej mówić; iałmużna jest przeciwna chciwości, bo znać że ten już nie ma przywiązania kiedy drugim nie żałuje; iałmużna jest przeciwna zdzierstwu, bo ten nie uczyni okrucieństwa nad jednym, kiedy tak serce miękkie do miłosierdzia nad drugim; iałmużna jest przeciwna lichwie, bo ten nie rad niesprawiedliwych zysków pilnuje, kiedy y ze sprawiedliwych udziela; zgoła iałmużna święta iaka być powinna, jest przeciwna wszystkim grzechom bogacza; a jeżeli ktoreń grzech wiązałby się y z iałmużną, tedy y tam (wyjąwszy jeden c b o w i ą z e k re s t y t u c y i) iałmużna przynajmniej ułatwia odpuszczenie, iako to

Ecc1 7. sam Bog powiedział u Mędrca: *Pauperi porrige manum tuam, ut perficiatur propitiatio tua.*

Y już ia temu wierzę moy Boże; ale kiedy nam przyidzie po zle zażytych

dostatkach przyiść do ostateczney nędzy, czy mamyż się spodziewać równego miłosierdzia? abyś nie tylko ty dla którego to imienia czyniemy ulitował się nad nami, ale y ci wszyscy którym to czyniemy weyrzeli na nas? Nie inaczey Panowie moi, iuż Bog na to u Tobiasza odpowiedział: *Elemosyna est quæ purgat peccata, & facit invenire misericordiam*; jest to iedno najmocniejszye powiązanie, miłosierny czyniacy miłosierdzie, y miłosierny dostępujący miłosierdzia; nawet śmiem mówić y w tych okkazyach, gdyby iego uczynność ubogi złe obrocił, albo niewdzięcznością zapłacił, albo wcale nie użył, on nie tylko nie traci zasługi, ale tym więcey zasługuie, im mniej widzi swoją intencyą pożyteczną.

Wszak że gdyby inaczey; nie powinienby byłow Abraham dostąpić żadnego względu, że trzech Aniołow w postaci pielgrzyma przychodzących go-

spodą przyjął, y nakarmił, bo Anioł ani gospody, ani pożywienia nie potrzebuie; albo owi Chrześcianie, że na ręce Judasza kradnącego składali iakmużny dla Apostołów, bo to nie na nich; ale na stronę poszło; albo owa Ewangeliczna niewiaſta, że tak mało do karbony włożyła w oczach szczerzego Faryzeusza, bo temi pieniędzmi mało, kto się wspomógł; postaremu wſzyſcy ci y tym podobni doſtąpili miłofierdzia: *Et facit invenire miſericordiam.* A ieżeli Abraham który na podobieństwo tylko pożywił ludzi, był pocieszony obietnicą Jzaaka w ſtarości, czego ſię ſpodziewać nam karmiącym prawdziwych ubogich? a ieżeli pierwſi Chrześcianie od których nie dochodziła iakmużna przez Judasza, byli znani od Chryſtusa za miłofiernych, czego ſię ſpodziewać nam dającym im do rąk? a ieżeli owej niewiaſty kwota, którą mniey wspomogła, była przeniesiona nad

wſzelką

wszelką rozrzutność Faryzayską, czego się spodziewać nam udzielającym według możności? nie czego innego Panowie moi, tylko albo równego miłosierdzia, albo jeszcze większego *Et facit invenire misericordiam*. Wszakże to mowi z Ducha Świętego Mędrzec: *qui dat pauperi, non indigebit*: kto daie **Prov.** ubogiemu potrzebować nie będzie; a ^{28.} nie tylko potrzebować nie będzie, bo by to jeszcze było mało; ale właśnie zbogaci się, iako zaraz przydaie tenże: czcicy Pana z twoiey maiętności a napełnią się zbożem szpiżarnie twoie; są to słowa Boskie, którym by więcej wierzyć trzeba niż swemu doświadczeniu. Inaczej, mowi Bog przez Malachiasza; doświadczaście mię doświadczaście, ieżeli nie wyleię na was błogosławieństwa aż do sytości, y nie otworze wam zaporow nieba; otoż po miłosierdziu y żywot wieczny: *facit invenire misericordiam, Et vitam eter-*

226 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

nam: bo dostępując go w fortunach aby nie przyszło do nie dostatku, dostępując się go w niedostatku aby nie przyszło do utraty łaski, a zatym aby się przyszło do nieba: *Et vitam æternam.*

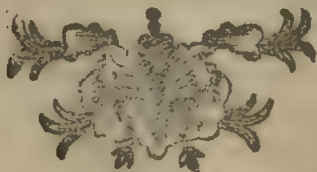
Y ta to jest ostatnia nasza nadgroda; ale możesz być nad nią która większa? wspomniemy sobie czego ludzie nie czynią dla osiągnięcia tego błogosławionego końca, poświęcając swoje prace, przykrości, nawet własne życie. y mówią sobie: jeszcze nie masz nic zgodnego na tym świecie, coby się porównać mogło z ową wielką chwałą, która w nas będzie obławiczna; to jest: iakiejkolwiek bądź zaślugi nie dochodzą miary tej nadgrody. Otoż to nam daleko łatwiejszym sposobem sprawować iak mużna, gdy Bóg między innemi skutkami, y ten ieden nayszczęśliwszy kazał oznaymć przez Izaiasza Proroka:

Isaie.
58.

Frangite esurienti panem, Et gloria Domini colliget te.

Jeżeli tylko ułamać? ah coż naygor-
 szego czyniemy! że widząc ten obo-
 wiązek z racyi samych dóstatków, kto-
 re nam Bog dał dla nas y dla drugich,
 że znając ich niebezpieczeństwo z na-
 szego przywiązania, a dobry sposób u-
 bezpieczenia ie sobie przez jałmużnę,
 owszem zarobienia na nie, nie chcemy
 znać się do tey powinności. Posyła ich
 Bog nie raz pode drzwi nasze, abyśmy
 widząc ich nędze naturalnie się wzru-
 szali do ulitowania, coż się pospolicie na
 to odpowiada? nie mam; Lecz jeżeli nie
 macie tyle wspaniałości ruszyć tego co
 wam samym jest potrzebne, przynay-
 mniej co zbywa, przynaymniej co się
 psuie, przynaymniej te okruszyny kto-
 re spadają ze stołów waszych, poświę-
 cacie ciężkim potrzebom ubogich.
 Wszak nie ten punkt będzie nam wy-
 tykany na strasznym sądzie Boskim, że-
 my ubogim uczt nie sprawiali, ale że-
 śmy ich nie zafiliłi; nie ten żeśmy się

im nie starali o drogie napoje, ale żeśmy im kubka wody żalowali; nie ten żeśmy ich z więzienia nie uwolnili, ale żeśmy ich nie nawiedzili; a zatym ktoren będzie trudniejszy do odpowiedzi, iak ten? ktoren płonniejszy do wymowki, iak ten? ktoren prędzzy do potępienia nas, iak ten? Ah Chrześcianie! czas przyść na te głosy natury, wiary, y pobożności: wszak to wżysko mowi za ubogimi, a mowi w posród rozumu y serca naszego; ieżeli tedy ich wysłuchiwać będziemy, będziemy y my wysłuchani, o cokolwiek Boga prosić będziemy w Imię Pańskie. Amen.



KAZANIE

NA

NIEDZIELE IX. PO ŚWIĄTKACH.

O ślepcie duszney.

Si cognovisses & tu & quidem in hac die tua,
quæ ad pacem tibi; nunc autem abscondita sunt
ab oculis-tuis. *Luc. 19.*

*Gdybyś ty poznało a zwłaszcza w ten to
dzień twój, co jest ku pokojowi twemu; lecz to
teraz zakryto od oczu twoich.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Już to podobno nie rychło przestrzegł
Chrystus Jerozolimę o swoim upad-
ku, kiedy się najpierwey ona sama
zaslepiała, a potym też y Bog rzucił na
nią zasłonę. Bo czyliżby nad nią pła-
kał iak uczynił dziś: *flevit super illam*

gdyby był widział przyszłe iey upamiętanie się? czyliżby ią upewniał o tych dniach nieodwłocznie *venient dies in te*, gdyby te przyiść nie miały? a nade wszystko czyliżby wyliczał następujące kary: że ią mieli obtoczyć nieprzyjaciele *circumdabunt te*, że ią mieli w straszny ucisk wprowadzić *coangustabunt te*, że ią mieli o ziemię uderzyć *proflerent te*, na koniec że iey nie miał kamień na kamieniu pozostać *non relinquent in te lapidem*, gdyby to wszystko nie miało nastąpić? Nigdy by im tego nie przepowiadał, ale że nic pomyślnego dla nich nie widział, przepowiada im to iawnie, składając to całe nieszczęście na ich ślepotę *eo quod non cognoveris tempus visitationis tuæ*.

Y tak upadła Jerozolima; a wy tu rzeciecie co to do nas? Ah grzesznicy nie waszże to obraz? Jeruzalem iest to w tym życiu dusza, a w przyszłym niebo; iak wiele nam razy Bog mowi *si cogno-*

visses & tu, gdybyś był poznał człowiecze iak ci wierzyć, iak żyć, iak umierać, iak się zbawić trzeba, *nunc autem abscondita sunt ab oculis tuis*: ale teraz ponieważ Cię na to wszystko zaślepiłeś, ukryto to jest wszystko przed oczyma twemi. A zatym przyidzie ci na ten koniec od nieprzyjaciół twoich dusznych, co tym przyszło od Nabuchodonozora pierwey, a ostatnią razą od Rzymian; wszakże nie z inżey przyczyny, tylko żeś nie poznał czasu nawiedzenia twoiego. Y to to opowiada dziś Chrystus z żalem, za wspomnieniem tey straszney historyi, w której ia nic tak bardziey nie uważam iak to iedno: że jest z strony naszej ślepota, że jest y z strony Boga zaślepienie, z strony naszej iako znak winy, z strony Boga iako znak kary; a zatym stan taki, nad który nie masz nieszczęśliwzego na świecie. Bo lubo Bog jest zawsze tey woli, aby każdego przycho-

dzącego na świat oświecał, (iako mowi S. Jan) ale ieśli się sami zaślepiac chcemy, bywa że mialo tego, ielzcze większą na nas rzuca zasłone.

Otoż mowmy o tym Panowie moi, gdyż właśnie do dzisiejszej Historyi nayprzyzwoitsza materya. Będziemy zaś uważali te dwie rzeczy: grzesznika który się sam zaślepia; y Boga który grzesznika zaślepia, gdzie obaczemy te dwie prawdy, z tych słow: *si cognovisses & tu, iż my się dobrowolnie zaślepiając, czyniemy ślepotę naszą niewymowioną, to pierwszy punkt kazania. Z tych zaś słow: nunc autem abscondita sunt ab oculis tuis: iż Bog nas zaślepiając, czyni tę ślepotę częstokroć nie uleczoną, to drugi punkt kazania; a zatym wszelako pewna zguba duszy naszej. Oświeć nas Panie nymocniejszy światłem łaski twoiej, abyśmy o tym y mowili y słuchali, na większą cześć y chwałę Twoią.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

TRZY różne stopnie uważam ja dziś
Panowie moi, w ślepcie dobro-
wolney człowieka; pierwszy kie-
dy niechce aby miał jakie światło, dru-
gi kiedy miane odrzuca, trzeci kiedy
przeciwko odrzuconemu biele. A te u-
ważone według osobney swoiey zło-
ści, mogą mieć wymówkę jaką? mnie
się zdaie że nie mogą; bo uciekać od
objaśnienia znać że to go ścigało, iuż
tedy nie może narzekać przeciwko iego
niedostatkowi; bo odrzucać one, znać
że się to go trzymało, iuż tedy znowu
nie może narzekać przeciwko iego o-
bojętności; bo walczyć przeciwko nie-
mu, znać że go to konwinkowało, iuż
tedy potrzenie nie może narzekać prze-
ciwko iego dziełności. Coż on sobie
tu weźmie za wymówkę? proszę są-
dzić każdemu bez żadnego uprzedze-
nia, gdyby przy tych pomocach przy-
szło postaremu nie widzieć.

Bierzcie sobie za wyobrażenie wszystkich tych trzech stopniów, jeden lud Izraelski najślawniejszy w skutkach swego zaślepienia. Powstanie, utrzymywanie, y powodzenie tego narodu przez wiek długi, był to jeden cud w świecie; za którym mogli poznać co trzeba było trzymać o Bogu, co o prawie jego, co o przyszłym Mesyaszu. Z tym wszystkim najmniej oni tego nie szukali; czytali oni księgi święte, wykładali je ludowi swemu, im samym Bog właśnie kładł je przed oczy, y mówił:

Izai 29. *Lege istum* czytay, a oni iak gdyby dla nich ta księga zawarła była, przy oczach, przy rozumie, przy tylu głosach nie widzieli y nie poymowali, y ołowiem odpowiadali: *non possum, signatus est enim*: a czemu? bo ich grzechy, ich namiętności, ich złe nałogi, ich grube przywiązanie do bogactw, ich zatopienie się w rokoszach, ich ustawiczne tylko pilnowanie interesów do-

czefnych, oddalały ich dobrowolnie od
wszystkiego oświecenia; a kiedy do-
browolnie, z iakąż zatym wymowką?
bez żadney bez żadney Panowie moi.
Otoż tak y każdy grzesznik ślepnie;
nie można mówić aby Bog go nie u-
przedzał iakim promykiem; bo żyjąc on
w takiey wierze która mu wystawia Bo-
ga, iako naypierwszego ze wszystkich
celow naszych, zbawienie iako nay-
pierwsze ze wszystkich naszych inte-
reſſow, duszę iako nayzlachetniejszy
część nas samych, wieczność iako ko-
niec wszystkiego; czemuż on tych
prawd nie wystawia sobie za naywięk-
szy punkt uwagi? nie masz inſzey przy-
czyny, tylko która ieſt wyrażona od
Mędrca Pańskiego, a do pierwszej się ſto-
ſuje: *fascinatiō enim nugacitatis obſcu- rat bona:* We wszystkich innych mate-
ryach procz zbawienia, ma on doſyć
oświecenia aż do chimer; przychodzi
do poznania rzeczy wiecznych, w po-

Sap. 4,

śrzed tylu nayoczywistzych dowodow

Sap. 5. pełno tey wymowki: *sol intelligentie non est ortus nobis*; a tym czatem to iest wielki fałsz odpowiada Chryſtus: bo ſwiatłość przyſzła na ſwiat, tylko że ludzie bardziey umiłowali ciemności niżeli ſwiatłość.

Przyznać tedy trzeba grzeſznikowi równą ślepotę, iak dopiero wspomnianego ludu, ieżeli ieſzcze niedobrowolnieyſzą; gdy będąc Chrzeſćcianinem wychowanym przy owych naukach tak iaſnych, tak przekonywających, tak obſtych w przykłady, niechciał iednak ani oczu otworzyć na ich prawdy. Y dla tego można mowić: ey któryż ślepy ieſt tak ślepy, iak może bydź ſługa

Iſa. 42. Pańſki, *quis cæcus niſi ſervus Domini?* czyliż niewierny? albo kto z dzikich narodow? nie, to ſą mowi Izaiaſz Prorok ludzie ślepi nie mający oczu; ale lud Chrzeſćciański to lud ślepy z oczy-

Iſa. 43. ma: *populum cæcum, & oculos habentem*;

a zatym kto tu z nich bardziej niewymowioną, a zatym bardziej winną ma ślepotę? z obojey strony prawda nie ma sz woli widzenia, lecz tamci mniej poznawali przymioty y potrzebę tego światła, niż drudzy. Y ten to jest pierwszy stopień zaślepienia się grzesznika, niechcieć między tylu oświeceniami, aby go by jeden promyk dotknął; który gdyby dotknął, sprawiłby w nim wielką odmianę przez tyle uwag, iak się mieć może w każdey materyi osobliwie zbawiennej: *eo quod non cognoveris tempus visitationes tuas.*

Lecz to mało; z tego on pierwszego stopnia ślepoty że nie szuka y nie chce oświecenia, wpada w drugi, że go znalazzy odrzuca. Wroćmy się znowu do pierwszego obrazu ludu tak sławnego; co Bog Prorokow do nich posyłał! co iawnych głosow naczynił! na reszcie sam Syn Boski iakich im nie nadawał przestrogi! tak dalece, że iuż sa-

me dzieci poznały go za Syna Boskiego, kiedy wieżdżającemu do Jeruzalem

Matt. 21. te czyniły okrzyki *Hosanna Filio David*:

iedni Faryzeuszowie ieszcze wątpili, ale y ci małoż mieli oświecenia? Czterema lub pięcią dniami przed śmiercią, przełożył im rzecz całą Chrystus we dwóh przypowieściach: pierwsza była o dzierżawcach winnicy ktorzy zbuntowali się przeciwko Panu swemu; druga była o gościach zaproszonych na gody, ktorzy się z nich wymowili, &

Matt. 21. *cognoverunt*, mowi. *Ewangelia quod de ipsis diceret*. Ale ieszcze to nic, w dzień

swego wiazdu spoyrzawszy na Jeruzalem, nie mogli się wstrzymać od łez, przepowiadając mu nieszczęśliwe wyniknienia; nazaiutrz znown odezwał się z temiż żalami w samym Kościele, mówiąc do niego: miasto Jeruzalem, ktore zabijasz Proroki, y kamienuiesz ie, zbliża się czas, kiedy domy twoie zostaną opuszczone; na ostatek tegoż sa-

mege dnia wychodząc z Kościoła, kiedy mu niektorzy mówili, żeby uważał wielkość y trwałość murów iego, odpowiedział: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: że tu kamień na kamieniu nie zostanie; co nad te oświecenia iśniejszego? a postaremu odrzucali oni ie, iako próżne postrachy, a to dla tego, że za ich uwierzeniem, potrzeba im było rzucić się do pokuty.

Otoż znowu Panowie moi obraz grzesznika, tym drugim sposobem zaślepiającego się: będą oczywiste czasem prześtrogi, czy to w materji wiary, czy obyczajów, czy cnot; ledwie nie z famych uft Boskich wzięte, stwierdzone świadectwem Pisma, Prorokow, Ewangeli, Kościoła, y racyi przyrodzonych; niepodobna aby na to rozum iego nie otwarzał się, y niepoznawał że to y do niego służy: *Et cognoverunt quod de ipsis diceret*: coż on przecie z tym oświeceniem czyni? Szuka ie przytłumić w fo-

bie, jakim można sposobem: iuż powątpiewając, iuż udając się do innego ich tłumaczenia, iuż szperając gdyby można rzeczy przeciwne znaleźć w innych księgach, iuż zmyślając sobie inne przykłady; nayłubsze fundamenta wystawiające mu rzecz inaczey, czyni sobie za naywiększy artykuł, a przeciwnym sposobem naywiększy dowód ruynujący tanten pierwszy, czyni sobie za bardzo słaby wymysł, iako do-
 Isai, 5. brze wyraził Prorok: *qui dicitis bonum malum, & malum bonum, ponentes amarum in dulce, & dulce in amarum.* A tak osłabiwszy w sobie to światło, łatwo ie odrzuca iako importunne; a na to miejsce nabiwszy sobie głowę innym, życie według niego niewiem jakim kształtem. ale to wiem że złe; bo odrzuciwszy wszystkie przekonywające go prawdy. co może lepszego poyść za tym? iak wszelka nieporządność życia? Będzie widział z owym w Betfai-
 dzie

dzie uzdrowionym ludzi, a iemu będą się zdawały drzewa: *video homines tan-* Marol.
quam arbores: będzie widział z owemi 8.

pierwszemi naszymi Rodzicami drzewo śmierci, a iemu będzie się zdawało drzewo życia: *quod bonum esset ad vascen-* Gen. 3.
dum: krotko mówiąc: będzie widział,

że wszelka droga jego prowadzi go na zgubę; a iemu iako mówi Mędrzec, będzie się zdawała prosta: *est via qua* Prov.
videtur homini iusta, novissima autem ejus 14.

ducunt ad mortem. A tak ktoś takiego grzesznika ślepotę wymówić może? rozumiem że nikt; nie szuka naypierwey światła co było pierwszym stopniem jego ślepoty, odrzuca ie, co było drugim, coż kiedy powiem? nawet śmie przeciwko znalezionemu walczyć, co jest trzecim y naygorzszym w swoim rodzaju.

A tu ktoby mi to dał, abyście mi jeszcze raz pozwolili Panowie moi wrościć się do tego ludu, ktorego my raz

na zawsze wzięli sobie za obraz. Kiedy Bog tak ich przestrzegał, a oni tego ani chcieli, ani otrzymawszy utrzymali; rzucili się nakoniec do ostatecznego opierania się temu oświeceniu Bożkiemu; to jest: do zabijania Proroków, do prześladowania nowych Chrześcian, do wyrzucania od siebie Uczniów y Apostołów, do hańbienia cudów Chryśtusowych, na reszcie do jego fromotnego zabicia: tuż koniec? nie, zabiwszy do parcia się jego zmartwychwstania, jego pokazywania się, jego na koniec w niebowstąpienia, a to uczyniwszy co nad te przypieczętowanie ślepoty niewymowniejszego? Lecz oniż to tylko sami tacy? ah wynidź grzeszniku, y day się poznać, czyliż twoje postępowanie sobie mniej jest opłakane? kiedy osobliwie walczysz przeciwko najmocniejszyemu twoim oświeceniom; co możesz zarzucić przeciwko oczywistemu cudowi zwycięstwa wia-

ry? nad tylu sławnemi dowcipami, nad Grekami, Rzymianami, Filozofami, Cesarzami, Bogami starożytności, y bohatyrami bałwochalstwa, w ktorey ty przecie ślepniesz? co możesz zarzucić przeciwko cudowi ieszcze po dziś dzień trwającemu? pokarania ludu żydowskiego; niegdyś wybranego z pomiędzy najlepszych narodów świata, dziś rozproszzonego po całym świecie, w którym ty przecie ślepniesz? co możesz zarzucić przeciwko powadze piśma? którego dawność nie może ci być tajemną, ani świętość niepewną, ani prawda podeyrzana, od tylu wieków? y między tylu okolicznościami, w którym przecie ślepniesz? a to przede: że przypuszczone, byłoby dowodem twoiey nieprawości, co jest takową konkluzją przeciwko ktorey ty być musisz. Y to to jest co Chrystus z wielką gorliwością dziś mówi: *si cognovissetis* Luc. 19

ty, gdyby to wszystko poznawał czło-

wiek, a nie zaślepiął się dobrowolnie; nigdyby nie przyszło do tej ruiny; ruiny pierwszej że niechce tego światła, ruiny drugiej, że odrzuca to światło, ruiny trzeciej, że się nawet sprzeciwia temu światłu; ale że przyszedł, iako się stał niewymownym co do winy, tak bardziej podległszy karze.

Spytacie się tu iakiey? ah Chrzestianie! po grzeszniku siebie zaślepiającym, iest to już Bog grzesznika zaślepiający:

Luc. 19 *nunc autem abscondita sunt ab oculis tuis:* otoż iak pierwsza ślepota nie mająca wymowki, tak druga nie mająca uleczenia. Nie przystępuy Panie do tej surowości, ale raczey zdyim tę zaflonę z fer y rozumow naszych, abyśmy to iasnie widzieli w tej drugiej części.

CZĘŚĆ DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że to iest iedna osobliwsza w wierze naszej Tajemnica, że ten Bog ktory oświeca iednych, tenże

sam zaślepia drugich, ale nigdy pierwey, aż poki się kto sam nie zaślepi. Ale iak on to czyni? trzeba wiedzieć sposob, przyczyny, y miarę tego zaślepienia od Boga: przez sposob nauczemy się, iak trzeba trzymać o tym po Katolicku; z przyczyn dowiemy się kto iest w tey liczbie zaślepionych; miara pokaze nam iak długo; we trzech słowach: iak to iest że nas Bog zaślepia? dla czego? y do ktorego punktu? iak mowi dzisieysza Ewangelia, *abscondita* Luc. 19 *sunt*. A z tąd poznamy, iak to iest ciężka kara Pana Boga, że ia cięższey w żadnym sposobie iego nie znajduję, mianowicie ktoryby się zgadzał z wolnością naszą, y zasłużeniem sobie na to.

Co do pierwszego, to iest: iak to nas Bog zaślepia? nie rozumiemy aby tym sposobem, iak obiaśnia sprawiedliwego; wkładając na nas prostą iaką wolę, ciemność na rozum, zatwardziałość na serce, y nieporządnosc na wszystkie na-

45 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

fze obyczaje; nie, odpowiada S. Augustyn: Bog w tym sposobie, nie czyniąc co, ale przeistaiąc czynić, nie przez iaką sprawę, ale przez iey opuszczenie, nie wkładając ciemności, ale uymuiąc światła nas zaślepia; oto sposob okto-
rym many trzymać po Katolicku: *non*

S. Aug. *infundendo malitiam, sed non impertien-*
do gratiam. Tak iak po tyle razy, uczynił, mianowicie względem swoich cudow; kiedy na domaganie się Hero-
da, aby mu cud iaki pokazał niechciał, albo kiedy uzdrawiał owego od uro-
dzenia ślepego, wyprowadził go sobie za wieś, aby to nie czynił w obecności niewiernych żydow; albo kiedy głuchemu y niememu słuch y mowę przy-

Mar. 7 wracał, mowi Ewangelia: *apprehendit eum de turba seorsim:* że to uczynił po-
za oczy ciekawey rzeszy, coż tego za przyczyna? tylko ta: że widząc Chry-
stus ich po tyle razy temu niedowier-
zających, umknął na koniec im dalsze-

go oświecenia, przez co oni tym bardziej się zaślepiali. Słowo w słowo tego Bóg sposobu zażywa y z grzesznikiem, wpada on mu nie raz w serce z owemi najpotężniejszymi łaskami, ale gdy obaczy zawsze ie odrzucone, coż czyni? nie bywa tam więcey, to iest: dopuszcza mu, zapominać o wżyskich swoich powinnościach, nie przeszkadza mu się wdawać w różne złe okazy, nie przestrzega go o niepomyślnych za tym wyniknieniach, wstrzymuje nad nim wiążącą sprawiedliwość, nie psunie mu smaku w iego roskoszach, y owszem dozwoli mu, iak naywiększego nkontentowania; oto on iuż zaślepiony od Boga, ale przez co? ieżeli nie przez iedyne umknięcie mu łask, na ukaranie pierwszey pogardy, y wypuszczenie go wolne za pożądliwościami serca swoiego, iak uczynił dawniey z ludem Izraelskim, kiedy: *dimisit eis secundum desideria cordis eorum*; nie kładąc na ich

duże nic rzeczywistego, na przykład, albo pomniejszanie zmysłów, albo zepsucie rozumu, ale tylko ujęcie pomocy, to sposób zaślepienia.

Wnidźmyż daley w przyczyny iego: Lecz małoż ma ich Bog z strony naszej? ktore że tak rzekę wymagaia na nim to dla nas ukaranie; On przyszedł na Iean. 11 ten świat iako sam powiada: *ut qui non vident videant, Et qui vident cæci fiant*: toć że obiaśnia naprzykład Cyrusa, to dobroć, ale że zatwardza Faraona to sprawiedliwość; że woła na Szawła z nieba, to dobroć, ale że milczy do Judasza, to sprawiedliwość; że wzrok przywraca od urodzenia ślepemu, to dobroć, ale że w tym punkcie wzrok odbiera Faryzeuszom to sprawiedliwość; z tym wszystkim, czy to ta dobroć, czy sprawiedliwość, nigdy nie iest bez przyczyny; bo ztąd cnota, z owąd grzech musi przynymniey dawać okkazyą. A choćby dobroć była bez niey, ktora

częstokroć nie rządzi się naszymi zaśluga-
 mi, to sprawiedliwości karzącej nas
 tą ślepotą, zawsze dajemy przyczyny
 z siebie; iakie to są: upor w rzeczach o-
 czywistych, wyniosłość nad wszystkie
 inne zdania, pogarda rzeczy wiecznych;
 kiedy to ni modlitwy, ni jałmużny, ni
 uczestnictwa Sakramentow nie widać,
 ale owszem wylanie się zupełne na
 wszelką wolność życia, a nadewszy-
 ftko generalne odrzucenie wszystkich
 łask; otoż dla tych Bog najwięcej nas
 zaślepia, y mowi: *finite illos, caci sunt*, Matth.
Et duces cecorum.. Wszystko to jest ¹⁵
 przyczyną pociągającą Boga do nas za-
 ślepienia; bo ja rozumiem z racyi wol-
 ności danej człowiekowi, tudzież z ra-
 cyi wyroku konserwowania iey, tudzież
 z racyi łask do tego nie żalowanych,
 tudzież z racyi zażycia ich na złe, nie
 może Bog na inшы koniec sprawiedli-
 wszy tego wszystkiego obrocić, tylko
 na nasze zaślepienie; ile tę daie Prorok

Soph. 1 przyczynę: *ambulabunt ut caeci, quia Domino peccaverunt.*

Długoż ona na koniec może trwać? ah Chrześciani! jedna godzina nie do-
bra, coż dopiero na całe życie? a kiedy
jeszcze y przy śmierci, coż na to? dot-
knął był Pan Bóg na czas daleko le-
kszą ślepotą Tobiasza, bo tylko na ciele,

Tob. 5. a on przecie zawołał: *quale mihi gau-
dium, dum lumen caeli non video!* coż do-
piero mówić względem ślepoty du-
szney? która pospolicie gdy się zacznie,
iako dysponuje do śmierci, tak trwa do
śmierci, iakże ją tu uleczyć? w tedy
czas krotki, czas pomięszany, czas nie-
pewny, zgoła tedy czas nie wczas, iak-
kiego tu zażyć lekarstwa? To tedy ta-
ką rzeczą zaniesie się to aż do wieczno-

Joan 9 ści? nieinaczey mówi Chrystus: *dicitis
quia videmus, peccatum vestrum manet:*
rzadki kto jest, któremu by ta zasłona
spadła w czasie, pospolicie z nią żyją,
y do piekłów zstępują, trzeba cudo-

wpey na to łaski Pana Boga, ale kiedy iey kto nie będzie miał, coż poczniesz? Umrze tedy w tym zaślepieniu, nie- przypuści żadnych zbawiennych uwag, w swoich tylko uprzedzeniach y bałamuctwach skończy życie; ale ieszcze by to nie tak długo było, większa, że to zaślepienie pociągnie za sobą na całą wieczność, bo iakiżkolwiek w tym życiu błąd niewypokutowany wieczny jest.

Miarkuycież tedy teraz, sposób zaślepienia uiecie łaski, przyczyny zaślepienia grzechy nasze, miara zaślepienia cała wieczność, a możesz bydz kara Boska większa, a zatym bardziey nieuleczona? Tu nie wymowiliśmy się z dobrowolney ślepoty, bo postrzeżono w nas żeśmy niechcieli światła, żeśmy odrzucali światło, żeśmy nawet przeciwko niemu bili, zły stan; ale gorzzy ieszcze, kiedy go nie ulecemy dla Boga karzącego nas nią, tak nie zna-

cznie a przecie tak sprawiedliwie, y z tak długim przeciągiem, bo aż na tamten świat.

Ah Chrześciance! albo wybrnąć nam z tego iakożkolwiek, albo zginąć na wieki; a postaremu iak wiele my razy cieszyliśmy się w tey ślepotcie, że nas Bog nie nawiedzał swoiemi instynktami, żeśmy się uwolnili od wszelkich przykrości Ewangelicznych, żeśmy nawet żadney zgryzoty ztąd nie czuli; podobno niepoznaliśmy naszej winy, podobno niepoznaliśmy naszej kary. Ale teraz nie będziemyż się obawiali, iakiżkolwiek w złym stanie spokoyności? ah! chybaśmy stracili wszelką o tey prawdzie wiarę, y wyszliśmy na owych nieuleczonych, którzy po dziś

Prov. 2. dzień: *latantur cum male fecerint, Et exultant in rebus pessimis.* Lecz nierozumiem tego, y owszem sędzę was momentami upragnionych tego oświecenia: zaczym odezwijmy się słowy o-

wego ściepę przy Jerychu: *Domine ut videam.* Panie day mi poznać całą ob-
szerność miłosierdzia twego, abym się
o nie starał; całą surowość twoiej spra-
wiedliwości, abym się iey lękał; cały
szacunek łask twoich, abym ich na złe
niezażywał; całą nikczemność świata
tego, abym się od niego odwiązał; ca-
łą szkaradność grzechow moich, abym
za nie pokutował; wszystkie zgoła
przeszkody y niebezpieczeństwa mego
zbawienia, abym się ich chronił: *Do-
mine ut videam.* A ty moy Panie, widząc
te moje szczyre chęci, y lituiąc się nad
moją nie lekką niemocą, rzekni te Slo-
wo pełne dobroci y Wszechmocności
swoiej: *respice* przejrzyj, o! gdyby tego
momentu. Day to Boże Amen.



K A Z A N I E
 NA
 NIEDZIELĘ X. PO ŚWIĄTKACH.
O Pośdżaniach.

Non sum sicut ceteri hominum: raptores, iniusti, adulteri; velut etiam hic publicanus *Luc. 18.*

Nie jestem iako inni ludzie: drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy; iako y ten Celnik.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

JAK to mogą niesprawiedliwie pośdżać ludzie ludzi, dał tego oczywisty dowód dzisieyszy Faryzeusz; który przyszedłszy do Kościoła wraz z Celnikiem, iakie bydź mogą nayzelżywsze uroił sobie o nim myśli: że on zdzierca, niesprawiedliwy, cudzołożnik, a że

Sam tylko od tych y podobnych przywar między wszystkiemi ludźmi naydalszy. Lecz kiedy przyszło do rozśądzenia Boskiego tey sprawy, wydał się przeciwny skutek; bo ten posądzony usprawiedliwionym wyszedł z kościoła, czego nie dostał posądzający, iako mowi dzisieysza Ewangelia: *descendit hic justificatus in domum suam ab illo.*

To gdy my o tych dwóch ludziach czytamy, izaliż w tey mierze nie więcey nieszczęśliwszych ma świat między tylu posądzającemi? ktorzy z kaźdey sprawy czegoś się zlego domyślają, nie mowie z iawnie zley, bo ta się sama wydaie; ale z obojętney, a czasem wcale dobrej, a czasem tak skrytey, że samemu tylko Bogu wiadomo, z takich mowie spraw ludzkich zachodzić u siebie do tego mniemania: *non sum sicut cæteri hominum*: iest to posądzanie z straszną krzywdą Boga y bliźniego. Lecz nie boymy się Chrześcianie, nie darmo

256 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

się w tym razie odwołujemy do Boga, acz nie rychło musimy u niego znaleźć sprawiedliwość: *descendit hic justificatus*. Bo Bog ktorego nayıpierwsza włada nas sądzić; iest sprawiedliwy, przenikający wszystkie skrytości serca, a do tego nie mogący się uwieść żadną nieporządną passyą; toć kiedy przydą przed sąd iego ludzkie o nas zdania, zapewne ze wszystkich omyłek oczyszczone będą: *descendit hic justificatus*. Wszakże to przedemną obiecał Apostoł, kiedy tę naukę przeciwko prędkim do

1 Cor. 4 posądzania zostawił: *itaque nolite ante tempus judicare, quoadusque veniat Dominus, qui & illuminabit abscondita tenebrarum, & manifestabit consilia cordium, & tunc laus erit unicuique à Deo*. Właśnie iak gdyby mówił: poki zostaniemy w tym życiu, y nie nasza rzecz sądzić, y nasza omylnie sądzić, czekać więc trzeba przyścia Pańskiego ten dopiero wyda wszystko, y da pochwałę przyzwoitą każdemu. Nie

Nie przykrzcie tedy sobie ludzie opacznie osądzeni, wyście nawniewinnieyszemi winowaycami; nie podchlebiajcie sobie ludzie opacznie posądzający, wyście nawniesprawiedliwyszemi sędziami; oto ja mówię: iaką Bog uczynił sprawiedliwość dzisieyszemu Celnikowi przez poprawienie zdań o nim, taką uczyni y każdemu na sądzie swoim. A co on będzie miał w tym za podobki? moim zdaniem te dwie nawnięwnieysze: interes bliźniego, y interes swoy; Interes bliźniego, iż nie mogło się go sądzić bez ostatney namiętności swoiey, a zatym krzywdy, to pierwsza uwaga. Interes swoy, iż nie mogło się sądzić bez wydarcia prawa Boskiego, a zatym drugiej krzywdy, to druga uwaga. Stańmyż na tym y pomysłmy wcześniej, iak by się tego występku wystrzegać, y na swoy pożytek y nawniększą cześć Pana Boga.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

UWAŻYĆ tylko fundamenta, z których zabieramy różne zdania o bliźnich, zdaie mi się Panowie moi, że nic łatwiejszego nie będzie iak poznać, że one słusznie będą poprawione. Bo zkaż popolicie one się w nas rodzą? ieżeli nie z namiętności raz porwczey, drugi raz złośliwey; przez co dla porywczosci nad niczym się nie zastanawiamy, a dla złości bardzo wielu potępiamy. Oczywista krzywda, ktora ieżeli się tu nie nadgradza, da pobudkę Panu Bogu upomnienia się oto na ostatecznym sądzie. Wszak oto się dopraszały owe dusze z pod ołtarza wołające, iako widział S. Jan w objawieniach swoich: *usquequo non iudicas?* y

^{10.} Bog im to wkrótce przyobiecał: *adhuc tempus modicum, donec compleantur confervi eorum.* A mianowicie Dawid Prorok, co miał za przyczyny przyciskające zdawania sprawy swoiey na iedy-

Apoc.

Ibid. 11

ny sąd Boski? *Judica me Deus, & d. Pfal. 42*
scerne causam meam: tylko że wiedział
bardzo dobrze, iż tu nieskończona moc
omylek, które się na sądzie Boskim mu-
szą poprawić. Y dla tego śmiało wo-
łał: ty mię sądz Panie, a od człowieka
złóśliwego uwolni mię, czemu to?

Proszę Panowie moi, poydźmy przez
niektóre nayoczywistsze dowody, dla
czego to tak będzie. Bo na swoim są-
dzie Bog mię będzie sądził za powo-
dem rozumu, posądzający tu sądzą za
powodem przewrotney woli; Kto są-
dzi za rozumem, zle albo dobrze osą-
dzić może; kto sądzi za wolą, nigdy
dobrze osądzić nie może; Czemu? bo
sądzący za rozumem, ieżeli przenika
zle, sądzi zle, ieżeli przenika dobrze,
sądzi dobrze; kto zaś sądzi za wolą czy
dobrze czy zle zechce, zawsze osądzi
naygorzeczy; przyczyna tego: bo ieżeli
chce zle decyduie iako złóśnik, ieżeli
chce dobrze decyduie iako ślepy, a tak

260 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zawſze albo ſłępota, albo paſſya nieſprawiedliwość przynieſie. Jawna to rzecz przez wſzyſtkie doſwiadczenia y przykłady; widzi Faryzeuſz Magdałę przy nogach Chryſtuſowych, poſądzający według przewrotney woli, iuſż u ſiebie po Faryzayſku oſądził, y ten nie Prorok, y ta iawno grzeſznica: podźmyż do rozumu, oto ten Bog, a ta pokutująca, a zatym iakże? Bog tego nieodkryie? nie można mowi Apoſtoł: *Il-*

1Cor.4 *luminabit & manifeſtabit.* Szukaymy dałſzey ieſzcze przyczyny: bo na ſądzie u Pana Boga, doſyć będzie na iednym ſwiadeſtwie ſumienia, w zdaniach zaś ludzkich poſpolicie naſze ſumienia nic nie waſzą; w ow dzień ſtraſzny to ieſt na oſtatecznym ſądzie, prawda; ſkarżyć na nas będą ludzie, Aniołowie, y wſzyſtko iako powiedziało piſano, ſtworzenie uzbroi ſię przeciwko grzeſznikowi; lecz ieżeli nas nie obwinia ſumienie nie to; u poſądzają-

cych będzie kto niewinniejszy nad Abła, czyściej nad Jozefa, sprawiedliwszy nad Jana, jeżeli powstanie przeciwko któremu ieden zazdrośny Kaim, ieden złe uwiadomiony Putyfar, ieden nasadzony Herod; przeciwko niewinności zazdrość, przeciwko prawdzie potwarz, przeciwko sprawiedliwości okrucieństwo przemoże; y iakże Bog y tego nie odkryje? nie można mówi Apostoł: *illuminabit & manifestabit*: czemu? bo tu wszędzie idzie o krzywdę bliźniego.

Szukaymy dalszey ieszcze przyczyny; bo na ostatecznym sądzie u Pana Boga, przynaymniej będę miał tę nadzieię, że w surowościach iego dobre moje uczynki zastąpią mię; w zdaniach zaś ludzkich naywiększym bywając naszym nieprzyjacielem. Pierwszy ludzkim dekretem potępiony był Abel, a za co? że ofiara iego bardziej się podobala Bogu niż Kaima; a co da-

262 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

piero przytykow y obelgi ponioſł Noe, że prożno wiek trawił na budowaniu Korabiu? co ſzemrania Moyſzeſz, że wyprowadził lud Hebrayſki z niewoli Egiptu? co naſmiewania ſię Dawid, że z nabożeńſtwa przed Arką Pańſką płaſał? tak dalece; iż drugdy gdyby ſię go-
dziło, przychodzi czaſem życzyć ſobie wielkiew zbrodni niź wielkiew cnoty: wielka zbrodnia łatwiey znayduie pa-
trona, wielkiew cnocie nigdy niezby-
wa na ięzykach; a zatym beſpieczniej, mowiąc w porownaniu zdań naſzych, na ſąd Boſki iść z grzechami, niźeli na ſąd ludzki iść z cudami. Wszak co ia-
wnogrzeſznicę na ſąd Chryſtuſow po-
ciągnęło? grzechy; a iakaż ztamtąd
 Lucz 7 wyſzła? uwolniona *remittuntur ei pec-*
cata, co Chryſtuſa na ſąd ludzki pocią-
 gneło? cuda; a iakiż ztamtąd wyſzedł?
 Matt. 26. dekretowany *reus eſt mortis*. A to gdy
 tak ieſt, w iakimże teraz ſtanie czło-
 wiek grzeſzny u nas? kiedy Chryſtu

niewinny w takim stanie u ludzi? y iak-
że? Bog y tego nieodkryje? nie można
statecznie odpowiada Apostoł: *illumi-
nabit & manifestabit*, bo w tym wielka
krzywda.

Jeżeli się podoba Panowie moi, po-
szukaymy ieszcze dalszey przyczyny.
Bo na ostatecznym sądzie Bog mię oto
sądzić będzie, co niepochybnie widział
y poznawał; w zdaniach zaś naszych
to się częstokroć sądzi o czym się nie-
wie, o czym drugi ani myślał, y o-
wżem rzecz przeciwną myślał; zkąd
naygorętsze naprzykład oświadczenia
bierzemy za iedyną zdradę, naycelniey-
sze zabiegi za swoy własny pożytek,
nawet mówiąc względem Boga nie ma-
o ofiar, za iedyną obłudę. Między
wielu sądow Boskich surowościami ma
bydź y ta, że na nas sam nieprzyziaciel
dużny skarżyć będzie; ale drugdy po-
dobno by kto wołał bydź oskarżonym
od niego, niż posądzonym od człowie-

264 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ka; czemu? bo szatan nas obwiniać będzie ze wszystkich mow, spraw, y cokolwiek było powierzchownego; ale gdy przyidzie do ich intencji wewnętrznych, y myśli, zaniknie; czemu? bo te samemu Panu Bogu iak wiadome, tak zostawione. Człowiek zaś w zdaniach swoich procz słow, spraw, y gestow, zachodzi aż do samych kryówek serca. y tam swoy trybunał zakłada.

2Reg.2 Bo nie czytaliżście? iak Heli Matkę Samuela, Joram Naamana Syryczyka,

4Reg.5 Aswerus Amana zpotwarzyli; tę o pijaństwo, tego o zafadzki, owego o cudor.

7. dzołstwo, właśnie w ten czas, kiedy Anna o potomstwo Boga, Naaman o uleczenie swego trądu Elizeusza, Aman o darowanie sobie śmierci Estery prosi; iż przyszło do tego: że ani gorzko płaczący. ani chory zdrowia szukający, ani dekretowany o pomoc proszący. nie użli opacznych zdań; a myśleliż co podobnego? bynajmniej; y

iakże Bog y tego nieodkryje? musi od-
powiada Apostoł, odkryć każdy w tey
mierze niedośłatek: *illuminabit & ma-
nifestabit*. Poszukaymy ieszcze dalszey
przyczyny: bo na sądach swoich kiedy
nas Bog będzie sądził, będzie sądził w
przód ieden iednego, potym ieden
wszystkich; kiedy ludzie, prawie zawsze
posądzaia wszyscy iednego. Y dla te-
go Dawid mawiał do Boga: *Tibi soli* Psal. 50
peccavi; tobiem iednemu zgrzeszył, choć
przeciwko wielom zgrzeszył; przeci-
wko Betabee nagabaniem, przeciwko
Uryaszowi zaboystwem, przeciwko do-
mowym zgorzeniem; ieżeli tedy Da-
wid zgrzeszył przeciwko tak wielom,
iak przeciwko samemu Panu Bogu po-
wiada się bydź grzesznym? oto w tym
bardzo dobrze wyraził własność sądu:
grzeszemy przeciwko wielom y grze-
szemy tylko iednemu; przeciwko wie-
lom przewinieniem, ale iednemu tylko
prawem sądenia; wszyscy od nas ura-

zę maia, ale nas ieden tylko sądzić powinien Bog: *Tibi soli*. Opak w zdaniach naszych; przeciw iednemu grzeszemy, albo może bydz że y nie zgrzeszemy, iuz ci wszyscy nas sądzą; a iezeli kilku mogą opacznie osądzić według rożnych świadectw, czego się spodziewać z całego tłumu ludzi? y iakże? Bog y tego nieodkryje? musi odpowiada Apostoł, bo w tym wielka krzywda: *illuminabit & manifestabit*.

Nareszcie abym was nie bawił; poszukaymy ieszcze iedney przyczyny dla czego to tak będzie? bo na ostatecznym sądzie, Bog wszystkie sprawy nasze, z swoiego końca y dopełnienia sądzić będzie, w zdaniach zaś naszych pospolicie się go nie czeka; gdzie może co bydz godnieyszego poprawy? gdy tacy pospolicie wszystkie rzeczy z początkow miarkuią, ktore dla rożnych odmian, oświecenia y okoliczności ludzkich, niedotrzymuią częstokroć po

dobieństwa z końcem. Patrzenie: w czasie dnia męki Pańskiej, cztery znaczne osoby umarły; Umarł Chrystus, umarło dwóch łotrow, umarł Judasz; proszę naznaczyć sobie dobrze, każdego początek y koniec. Chrystus zaczął dobrze, skończył dobrze, zły łotr zaczął zle, skończył zle, dobry łotr zaczął zle skończył dobrze, Judasz zaczął dobrze skończył zle; otoż powodzenie rzeczy naszych y podobieństwo końca do początku, możnasz w takowych odmiannach ludziom bez zawodu sądzić? O! dobrze przestrzega S. Paweł, właśnie iedno z drugiego wnosząc: *Itaque no-* 1 Cor. 4
lite ante tempus judicare: kiedy tak; niechcieycie sz przed czasem sądzić; gdyby kto sądził tak wczesnie, musiał by miewać o przyszłych rzeczach objawienia, a przecie y Bog nikogo ieszcze nie potępił chyba po uczynku. Nie tak w zdaniach naszych, człowiek mało co wie z niniejszych rzeczy, mniej z prze-

szłych, prawie nic z przyszłych, oto przecie nie mało takich spraw, które jeszcze nie są, u nich są osądzone; tegoż dnia kiedy się kto jeszcze waży, już niby widziany skutek, już potępiona akcyja, już oszkalowana osoba; a co to za reguła, co za forma sądu? Bogu nie dosyć na pewności przyszłego skutku aby karał, a dosyć na poprawie za przeszły aby darował; u nas ani względem przyszłego nic nie waży niepewność, ani względem przeszłego nic nie pomoże poprawa; y iakże Bog y tego nieodkryje? y owszem iedno odpowiada: *illuminabit abscondita, & manifestabit.*

Długo zażywam waszey cierpliwości Panowie moi; przeto już nie śmiem się rościć z następującemi przyczynami, które jeszcze znajduję ku sprawiedliwej od Boga poprawie zdań naszych. Sąd Chrystusow jest sądem lednego momentu, sądenia nasze są są-

dem nie iednego dnia ale całego życia;
 sąd Chrystusow dziać się będzie na ie-
 dnym mieyscu, sądzenia nasze dzieią się
 na każdym, w domu, na ulicy, może
 y w tym mieyscu; sąd Chrystusow bę-
 dzie tylko zmartwychwstałych, sądze-
 nia nasze rozciągają się aż do żywych,
 umarłych, y tych ktorzy się mają naro-
 dzić; słowem: w sądzie Chrystusowym
 zaciera się kto był złym, kiedy na ow
 czas pokaże się dobrym; u posądzają-
 cych dosyć raz być złym, aby kto na
 zawsze był złym; bo ieżeliś był dobrym
 a iesteś złym, sądzą cię złym że iesteś;
 ieżeliś był złym a iesteś dobrym, sądzą
 cię znowu złym że byłeś; ieżeli iesteś
 y byłeś dobrym, sądzą cię znowu złym
 że możesz być takim; ah! iakże to
 nie ma być poprawione, kiedy w tym
 interesie bliźnich, iako mowi Apostoł:
Nonne iudicatis apud vosmet ipsos, & iacobin
falsi estis iudices cogitationum iniquarum? 2.
 Y owczem moy Panie, ieżeli się w tym

nie mamy poprawić, (zbieram tu krótko com powiedział) to jest: abyśmy zdania nasze układali według rozumu nie pasyji, abyśmy cokolwiek też sumienia świadectwom wierzyli, abyśmy nie wyłączali na złość, dobrych przytym uczynków, abyśmy nie zachodzili aż do potępienia myśli y intencji, abyśmy zostawiali też Bogu cokolwiek do rozśądzenia, abyśmy cierpliwie czekali końca; krótko mówiąc: abyśmy sami sobie założyli granice, miarę, y rozoznawanie trądu od trądu; ieżeli się mówię w tym nie mamy poprawić? piszemy się moy Boże imieniem wszystkich posądzonych, y prosimy cię z Dawidem: rozśądź ty każdego w szczególności sprawę: *judica me Deus*, pokaż na oczy całemu światu każdego niewinność: *Et discerne causam*, a dla zbawienia tych sławnych ludzi, wybaw nas od takich ludzi: *ab homine iniquo Et doloso erue me*. Y choćbyśmy nie profilili tak

zapewne Bog uczyni; bo ponieważ on na ten czas sam tylko będzie mądry: *solus sapiens*, wszystkie zdania będą po-
 prawione według iego rozsadku; po-
 nieważ na to ten sąd będzie miał iawni-
 wszystko się musi odkryć.

Rom.
16.

Otoż macie interes w tym bliźniego, każda podobno krzywda iego będzie oczywiście poznana; coż dopiero kiedy w tym zaydzie y interes Boski? a zapewne iest, to iest prawo iego do sądzenia, które mu wydzieramy. Otoż druga materya upomnienia się podobno surowsza; proszę uważać y tę drugą część kazania.

CZĘŚĆ DRUGA.

ROZUMIEM że to nikomu nie tajno, iż do należytego sądzenia o bliźnim; trzech rzeczy potrzeba; mocy czyli zwierzchności, przymiotow, y sposobu nadgrody lub ukarania. Co do zadanych urzędownie y otwartych win, pozwalam iá, że tę władzę mają ludzie nad ludźmi; ale co do innych skrytych

y wolnych, czyliż to nie samego Pana Boga urząd? Y owszem on to jest takim sędzią z natury, on z istotnych sobie przymiotow, on z naywiększey sposobności nadgrózenia tego lub ukarania; a zatym człowiek w tę mierze sobie pozwalający, więcej niczym nie jest, tylko krzywdzącym Boga w tym prawie; o co niepodobna aby się Bog nie upomniał na ostatnim sądzie.

Bo coż mu łatwiejszego będzie iak Hebr. 4 to pokazać? *Dominus discretor cogitationum & intentionum cordis*: toć nikt bydź sędzią takowych spraw nie może tylko ten, czyi jest y bliźni; to jest tylko ten: który z naywyższego panowania swego, o żywych y umarłych, do brze czyniących albo złe, myślących dopiero czynić y już wykonywających ma rozporządzać; tylko ten: który z naypierwzych przymiotow swoich, ma do tego potrzebną wśzech rzeczy wiadomość iako fundament sądzenia,

ma-

mądrość iako prawidło sądzenia, sprawiedliwość iako skutek sądzenia; tylko ten: który u siebie osądziwszy ma wolność zemśczenia się, wyrzucia kogo z ławy, y podania go potomności w niezmazaney nigdy plamie. A kto to iest ten? iest że to iaki naywyższy Anioł? nie, odpowiada Apostoł: *non sub-* Hebr. 2
jecit Angelis orbem: iest że to iaki naymędrszy człowiek? y ten nie, odpowiada Apostoł: *quis hominum scit ea, quæ* 1 Cor. 2
sunt hominis: toć musi być Bog sam? tak iest, on tylko sam. Jego Imię zaraz w piśmie, iest Imię Sędziego: *in prin-* Gen. 1.
cipio creavit Deus: z Hebrayskiego *E-*
loim, co iedno znaczy co Sędzia; zkąd daley tamże same trybunały ludzkie nie tak się zwały ludzkie iak Boskie; gdzie o Salomonie czytamy, że zasiadał na stolicy Pana, y owych sędziow Izraela 1. Par.
nie pod innym imieniem ożysywano, 29.
tylko że sprawują sąd Boski; a czemu Deut. 1
to wszystko? bo ludzie ieżeli co do o-

twartych spraw mają tylko zlaną na siebie moc od Boga, ale co do skrytych y tajemnych nikt nie ma mocy, do sądzenia, tylko jeden Bog; coż to tedy będzie, gdy się na nas to świętu-kradztwo prawa Bożego pokaże? Aż zadrżał na to Job, kiedy widział około siebie takich sędziów, którzy niekontentując się klaskaniem rąk z przyczyny jego nędzy, śmieli jeszcze zachodzić do przyczyn jego słabości, y sądzić go godnym tych wrzodów, iakoby sam do nich dał sobie okkazyą. Więc pewnego czasu ku ich przestrodze, pominąwszy wszystkie inne szkrupały, z uwagi tylko pierwszej władzy Boskiej rzecze: *nun-*

Job. 13. *quid faciem ejus accipitis, Et pro eo iudicare nitimini?* y wyż to ludzie śmiecie brać miejsce Boskie, y niby zasiadać na stolicy jego? O bożkowie! którzy to głępiej siągacie ferca niż Bog, prędzey osądzicie niż Bog, prędzey pótępicie niż Bog, a wiecież co? oto

na was samych przyjdzie Bog: *Deus*
stetit in Sinagoga Deorum, in medio au Psał. 81
tem Deos dijudicat. Stanie mówię, y
 spyta się słowy Apostoła: *tu quis es qui* Rom. 14
judicas proximum? ty kto jesteś który
 sądzisz bliźniego? ja jestem Bog, ieden
 prawodawca, y ieden sędzia, a ty kto?
 bliźni już to naywięcey twoim jest bra-
 tem, rownym, współslugą z tobą moim,
 zkądżeć to prawo sądzenia samemu
 Bogu przyzwoite? oto co Bog uczynił
 sobie za restytucyą swego honoru, y
 iak na każdym z nas zmaże ten tytuł,
 który sobie przywłaszczamy w spra-
 wach ludzkich!

Leż nie tylko o to prawo sądzenia
 Bog się upomni; więcej on da poznać
 z swoich doskonałości, iako te tylko a
 nie inne zdolne były wdawać się w te
 sądzenia. Naypewniejszy fundament u
 nas, z ktorego zabieramy różne zdania
 o bliźnim; jest powieść, podobieństwo
 do prawdy, y wyrażenie czajem obo-

iętne w słowach; powieść która się ro-
dzi z drugiej powieści, ta znowu z in-
ney, inna znowu z inney, a rzadko się
przychodzi do oczywistego świadka;
powieść która rośnie z czasem y liczbą
powiadających; mały o kim rozlany
defekt dziś, może za trzy dni doysć
nawiększego kryminału, ten przyczy-
ni liczby, ow zaostrzy okoliczności, in-
ny y rodzaj cały grzechu zamieni; po-
wieść która się nawdaley rościąga, ile
usz bliskich siebie, ile korespondencyi
prędkich tego z owym, ile sekretow
na świecie śmiechu godnych, o tyle
już mil rościągniony sąd o bliźnim;
krotko mówiąc: powieść mająca tę nie-
śmiertelność co y tradycye, że ją sobie
od wiekow do wiekow podawaią; toż
samo mówić o podobieństwie y wyra-
żeniu w słowach. Coż to za porowna-
nie tego wszystkiego z Bogiem prze-
nikającym aż do skrytości serca, y myśli?
z Bogiem zawsze przytomnym y nieia-

ko złączonym najmniejszemu ruszeniu
 się człowieka? z Bogiem jeszcze od wie-
 ków przezierającym co miało być naj-
 sekretniej kiedy w pierwszej nawet
 imaginacyi? że pomnę tyle innych ie-
 szcze jego przymiotów, tak to jest ie-
 go sprawiedliwość, cierpliwość, y po-
 krywanie tego wszystkiego, w czym
 my największy niedostatek ponosimy.
 Kiedy się to zeydzie, nie uznamyż z Pro-
 rokiem: *mentaces filii hominum in statu- Psal. 61*
ris; o zaiste! radzi nie radzi przyznamy
 sobie tę słabość: *homo enim videt ea quae 1. Reg*
parent, a Bogu wrociemy ten jego szcze- 16.
 gulny przymiot: *Dominus autem intue-*
tur cor; daleka to różnica serca od twa-
 rzy, uś od myśli, podobieństwa od fa-
 mey rzeczy, a zatym sądów naszych
 y sposobności, do sądów Boskich y do-
 skonałości jego.

Z tym wszystkim, pozwólmy to ie-
 dno niepodobieństwo na świecie, że się
 krom szczęścia y przypadku, człowiek

na tych zdaniach nie myli; czyliż Bóg przyznać nam może wolność ztąd wynikającą ukarania ktorego bliźniego w sercu naszym? aby ten naprzykład podobny swoich myśli czynił go niegodnym poważenia. ow mu złorzeczył, inny go do piekłów zsyłał, y cokolwiek wymyślić się może zgodnego swemu złemu porozumieniu. Ah! nie dał Bóg nikomu tego pozwolenia; iakożkolwiek ten y ow bliźni jest u ciebie osądzony, masz związane ręce do potępia-

Hebr. nia go u siebie, *Al hi vindicta* mowi Bóg:

10.

E ego retribuam; a tobie co człowie-

Rom. 2.

cze? oto mowi S. Paweł: *in quo iudicas alterum, te ipsum condemnas*, tak podlegać swoim namiętnościom, aby w tym mierze miejsca nie zostawić rozumnowi: *te ipsum condemnas*; tak wystawiać sobie sprawy cudze, aby zawsze padały na stronę twojej zemsty: *te ipsum condemnas*; tak wierzyć wiele swemu domysłowi, iako by nic nie mogło przed-

nim bydź ukrytego: *te ipsum condemnas;*
 zgoła tak zasieść na tym warsztacie po-
 sądzania, iak gdyby się było widzem z
 nieba zesłanym do przetrząania spraw
 ludzkich: *te ipsum te ipsum condemnas;*
 a tak co to za sędzia tak? któremu kie-
 dy przychodzi do ukarania zbrodni od
 siebie upatrzoney, sam sobie bardziej
 szkodzi? więc on nie ma nic do nikogo,
 y tych swoich potajemnych sentencyi
 nie może wykonywać na bliźnim bez
 grzechu.

Poznać tedy zaraz, że tey zwierz-
 chności, przymiotow, y wolności uka-
 rania skrytych spraw ludzkich nikt nie
 ma tylko ieden Bog; a zatym zawoły-
 dzi on wszystkich porywczych do te-
 go występku, odwołać każe cokolwiek
 w tey mierze roznieśli, wrocić cokol-
 wiek w tey mierze usz odzili; moje jest
 niebo (rzecze) ku nałgodzie, y moje
 piekło ku ukaraniu: wafza, tylko po-
 winna była bydź miłość która okrywa

wiełość grzechow. Taka będzie na ten czas naprawa zdań naszych, niepożyteczna już prawda dla obwinionych, ale w interesie ludzkim y Boskim bardzo potrzebna.

O! coż to za Opatrzność twoja moya Boże; niewiem iak ją nazwać, czy łaskawa, czy surowa, ale to wiem że sprawiedliwa. Wołałz ty ieszcze za życia na tylu do sądzenia porywczych, aby sobie przez to nieprzyczyniali materyi sądu: *nolite iudicare & non iudicabimini, nolite condemnare & non condemnabimini*, niechcą słuhać; na kogoż narzekać mogą? ieżeliby weszli w iakie niewybiegane odpowiedzi, ieżeliby się wstydzic w oczach całego świata tego mieli, a (czego naywięcey zawaruy Boże) ieżeliby ztąd odebrali dekret potępienia; nayprędzey podobno na siebie y na swoje płochy fundamenta, wspominając sobie naukę Apostolską: *seduxit me & per illud occidit*, ten y ow w to mię pe-

rozumienie o bliźnim moim wprowadził, y dla tego mię zabił. Przeto słusznieś ty to Boże zostawił sobie na swoy sąd ostateczny, dla wybranych to twoich będzie ten ieden nayośbliwszy tryumf, abyś wślawił ich niewinność nie gdyś podeyrzaną, nie tylko świadectwem swoim, ale y świadectwem famychnych ich nieprzyjaciół. Zeszli oni z tego świata bez żadney naprawy honoru, ocoż im dobrotliwie w ten sposób nadgrodzisz. Lecz my poki żyjemy, a w tym jesteśmy winni, nie czekamy tey pory Chrześcianie, dla grzechowby to naszych tak być musiało, że Bog przez obelgę iednych, oddałby dopiero na ow czas sławę drugim; raczey uczynmy tu wszelkie w tey mierze zagodzenie, abyśmy wszyscy przez niepodzielony wzgląd Chrystusow, zasłużyli na ieden błogosławiony wyrtek: *descendit hic justificatus, Amen.*

K A Z A N I E
NA
NIEDZIELĘ XI. PO SWIĄTKACH.
O Obmowach.

Et praecepit illis ne cui dicerent; quanto autem eis praeceperat, tanto magis plus praedicabant. *Marc 7.*

T przykazał im aby nikomu nie powiadali; a'e im pilniey im zakazował, tym więcej rozstawiali.

NAYJASNIEJSZY PANIE,

Miał ten zwyczaj częstokroć Chrystus, że chociaż w natchwalebniejszych od siebie uczynionych sprawach, postaremu nakazywał milczenie czyli sekret. Tak mamy u Mateusza S. kiedy się przed Uczniami przemienił na górze Tabor, rzekł im aby tego wi-

dzenia nikomu nie powiadali *nemini dixeritis visionem*; tak znówu u tegoż E.^{117.} Matt.
 wangelisty, kiedy trędowatego iednym
 dotknięciem ręki swoiey oczyścił, przy-
 kazał mu aby przed nikim tego nie-
 wspominał *vide, nemini dixeris*; nawet Ibid. 2.
 iak mamy w dzisieyżey Ewangelii, gdy
 głuchemu słuch, a niememu władzę ie-
 zyka przywrócił, toż samo miał na pa-
 mięci, aby ich upomnieć o nierozła-
 wianiu tego *Et praecepit illis ne cui di-
 cerent.*

Dziwne to są sprawy y myśli Boskie! rzecz z istoty swoiey nie tylko chwa-
 lebną ale naychwalebniejszą ukrywać²
 o sobie, ktoremu wszelka cześć y chwa-
 ła należy nie kazać nie głosić? świad-
 kom oczywistym y na sobie doświad-
 czającym tych dobrodzieystw, którzy
 aniby się przesłuchali, aniby się w mo-
 wie pomylili, iako sam Chrystus w dzi-
 sieyszych już widział: *apertae sunt au-
 res ejus, solutum est vinculum linguae ejus.*

284. KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Et loquebatur recte: tym mówię nie pozwolę w tej mierze słowa? a bo to jest akt głębokiej pokory Chrystusowej, albo sprawiedliwa potrzeba nie docieczonych od nas Tajemnic Boskich.

Cożkolwiek bądź, ja w tym widzę wielką y potrzebną dla nas naukę; nie już względem spraw chwalebnych, bo y owszem radbym abyśmy o sobie same pochwały, same cnoty, a gdyby można same cuda słyszeli; ale to, co już nie mało nabrażało usz niewinnych, pogorszyło słuchających, osławionych w ostatnią hańbę y upadek powprawiało, niechciałbym względem takich spraw abyśmy między sobą słowko usłyszeli: *Et praecepit illis ne cui dicerent*.

Czemuż to? bo jeżeli Pan Bog pozwala abyśmy czasem chwalili się ku wza-

Prov. iemnemu zbudowaniu, *laudet te alie-*

27. *nus*: nie pozwolił żadną miarą jednak nikomu ogadywać, osławiać, y potwa-

Prov.4. rzać, y owszem mówi: *remove a te os*

primum, Et detrahentia laudem sint procul a te. - Z tym wszystkim kiedy przychodzi do wypełnienia tego prawa zakazującego także jest? O mój Boże! nie masz podobno człowieka, ktoregoby się sławę w całości zachowało, nie masz podobno występu ktoregoby się nie odkryło, nie masz podobno miejsca, rozmowy, posiedzenia, gdzieby się nie nawięcej o tym mówiło, tak dalece: iż zdaie się prawdzić na nas tym uporem złość przeciwko bliźnim, którym w dzisiejszych uleczonych sprawdziła się wdzięczność y gorliwość chwały Chrystusowej: *Quanto autem eis praecepiebat, tanto magis plus praedicabant.*

Lecz co to w nas sprawuje? wnidźmy w poznanie tego; mnie się zdaie: że tak niepołamowanie tym się występkiem wielu kaziemy, sprawują to w nas te dwa uprzedzenia: rayprzed. iakobyśmy mieli do obmowy złusne czasem przyczyny; powtóre, iakobyśmy

nie zaciągali ztąd żadney ciężkiej odpowiedzialności; lecz to oboje nie prawda; bo y osławiających są naynieprawdliwsze przyczyny, przeto w pierwszym punkcie zbię wszystkie ich wymowki; y za osławieniem idzie wielka odpowiedź, y przeto w drugim punkcie pokaże obowiązek restytucyi; a to dla tego: aby się iawnie pokazało światu, że choćby nas nic nie miało potępić przed Bogiem, to iedno potępi, że bez żadnego prawa osławiamy, a to drugie, że bez żadnego skrupułu nie nadgradzamy.

Ah moy Panie! ponow cud dzisiejszy nad naszemi uszami y językiem; dla słuchających obmowców, żeby albo nie słuchali, albo na zgromienie takich słuchali: *aperta sunt aures ejus*; dla obmawiających zaś, żeby albo nie mówili, albo dobrze o bliźnim mówili: *Et loquebatur recte*; a uwielbiemy Twoje miłosierdzie, mówiąc z dzisiejszemi uleczo-

nemi: dobrze wszystko uczyniłeś. y głuche uczyniłeś że słyszą, y nieme że mówią, na wielką cześć y chwałę Twoją.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

DOBRE imię Panowie moi, jest to skarb właściwy wszystkim ludziom; nie masz człowieka ktoby go sobie nie szacował, a w niebezpieczeństwie jakim jego nie miał go utrzymywać choćby z utratą życia. Owizem ieżeli się ma powiedzieć szczerze: więcej go szacują ludzie niż życie, bo życie choćby najłżeśliwsze, zawsze jest w okryśleniu krotkich dni; ale sława przechodzi od wieków do wieków, nie umiera nigdy, nie rozsypuje się w proch nigdy, y w ten czas się tylko kończy kiedy świat. Wszakże coż innego chciał wyrazić przez to Salomon kiedy mówił? *bonum autem nomen permanebit in aevum*: że dobre imię trwać będzie —

Eccl.42

na wieki, jeżeli nie to? że przez nie y po śmierci tak żyje człowiek, iak gdyby nigdy nie umierał. A co większa że do niego ma każdy prawo, zły y dobry, prywatny y publiczny, bogaty y ubogi; a prawo nie tylko naturalne ile człowiek, nie tylko polityczne ile między ludźmi, ale też y Boskie ile mu przy-

Ibid. 16 kazano: *curam habe de bono nomine*: strażaj się o dobre imię. Teraz że tedy kiedy go kto zelży, a zelży w rzeczy oczywiście fałszywey, a zelży publicznie, a zelży z umysłu szkodzenia iego sławie, możeż ten grzech bydź wymowiony przed Bogiem? Stawcie tu wszystkie wasze eksuzy potwarcy,

Ja mówię: jeżeli powiecie, wzięto mi sławę y ia też wziąć musiałem, to ostatnia bezbożność grzech grzechem wetować; jeżeli powiecie: wielu świat oszukuje, ia też ich oszukania odkryć chciałem, to ostatnia ślepotą rzeczy się niepewnych domysłać; jeżeli powiecie:

nie

nie masz to nic, wyrzekło się ale się
 nie miało na to uwagi, to ostatni nie-
 rozum nie byź w tej mierze ostró-
 żnym; jeżeli powiecie: ja to gadałem
 com słyszał od tylu ludzi, to wielkie
 niebezpieczeństwo pobłądzenia z niemi;
 jeżeli powiecie: mówiłem o takim czło-
 wieku, który sam stracił swoją sławę. to
 niesłuszne pozwolenie sobie bez jego
 wiedzy; jeżeli powiecie: udałem, ale
 przed ludźmi po większej części wia-
 domemi, to niepotrzebna okkazyja u-
 twierdzenia ich w tym samym; jeżeli
 powiecie: tak to było, musiałem to o-
 tworzyć, ale też zaraz obowiązałem
 do sekretu aby się dalej nie roznieśli,
 to jest zbytne ufanie tak śliskiej rze-
 czy, która się pospolicie nieutrzyma;
 y więcej za sobą jeszcze powiedzą po-
 twarę, ale co się wam zdaie? jest że
 tu by jedna z tych wymowka, któraby
 nam czyniła pozor iakieyś racyi przed
 Bogiem? O Panowie moi! *Inexcusabilis Rom.*

es omnis homo qui iudicas: woła S. Paweł, niewymowny jesteś wszelki człowiek który tak sądzisz; y zaraz daie

Ibid. przyczynę: *in quo enim iudicas alterum, te ipsum condemnas,* w czym albowiem sądzisz drugiego, w tym siebie potępiasz; nie masz tu w tych ekscuzach nic, tylko wzajemnie się osławiając zemsta, tylko niby się przestrzegając złość, tylko w ogadaniu nie postrzegając się nałog, a wreszcie na cō nam to taieć? nie dostatek miłości Boga y bliźniego.

Bo proszę was, nie spuszczać tego potwarcę z pierwszej wymowki, wzięto mi sławę, y ja też wziąć musiałem; czyliż nie przyzna ten sam szkalownik na przykład drugiemu? zle uczynił, bo uczynił przeciwko rozumowi który nie może kłamać, bo uczynił przeciwko słuszności która nie daie na to prawa, bo uczynił przeciwko społeczeństwu ludzkiemu które nie mieśza klutni, bo uczynił przeciwko ustawom świeckim

które mają za to naznaczone kary. Te-
dy albo to prawda że on tak zgrzeszył,
albo nie? jeżeli prawda, coż za nowa
wolność dla nas toż samo na sobie po-
nowić? myśmy to w naszym przeci-
wniku zganili, a zacoż tę sukienkę bie-
rzemy na się? mowiemy że polarał in-
stynkta rozumu, trzebaż nam ie deła-
mywać? mowiemy że się Bogu zaka-
zującemu sprzeciwił, toż y my nie bę-
dziemy lepszemi? mowiemy iednym
słowem: że poszedł przeciwko wszel-
kiej słuszności, a toż to samo nie pa-
dnie na nas? otoż macie: *in quo iudicas
alterum te ipsum condemnas*; takowe po-
wetowanie czyli to iest grubą niewia-
domością, czyli to iest zwyczajem, nie-
wiem; iest to naysłowniej oczywistą
zemstą. Bo gdyby ten wet za wet był
godziwy, azażby nie wolno było czy-
nić sobie satysfakcyą za każdą krzy-
wdę? w inszych materyach pospolicie
się udaemy do zwierzchności, za coż

się tyle pozwala w materyi tyczącej się imienia? wiedząc że dobro sławy y honoru iest nad to wszystko więktsze, uraza w tey mierze iest nad to wszystko delikatniejszy, odpowiedź za to iedno iest nad to wszystko trudniejszy; y iakże moi Panowie? takowy obyczaj ośławienia możesz być wymowny przed Bogiem? O! węże kąsańce pociachu, o zmię kryjące iad pod językiem, o zdrajcy czuwający na otruciu w pucharze, o zabójcy załadzeni umyślnie na przebicie niewinnego! są to wszystkie porównania wyjęte z pisma; pokazujące nam złość i zkałownika bez żadney słuszney wymowki.

Wszakże choćby się ieszcze y tym wymawiał, że w swoim ośławieniu nie miał żadney intencji zruynowania go przed drugim; czyliż to może ważyć, udając rzecz z natury swoiey ruynującą? Wielęż do tego trzeba? Słowa iednego, rzeczy prawdziwe za fałszywe,

skryte za iawne, wątpliwe za pewne
 udać. iuż tym samym honor tego y te-
 go tak szcowny, iak owa statua Na-
 buchod nozora z złota, srebra, y miedzi
 ulana, od iednego kamyczka w proch
 się obraca, wszak tam nie było żadney
 ręki mowi Prorok: *lapis sine manibus*; Dan. 2.
 iuż tym samym sława tego y tego tak
 ufundowana, iak owe mury Jerychun-
 tyńskie od iednego hałasu trąb Gedeona,
 w ruinę idzie, wszak y tam nie było za-
 dnego umyślnego szturmu: *sine mani-*
bus; iuż tym samym pocziwe imie te-
 go y tego, tak od przodkow wyniesio-
 ne iak owa wieża Babilonu, za ie-
 dnym pomięszaniem językow rość prze-
 stawa, wszak y tam nie było żadnego
 gwałtu: *sine manibus*; iuż tym samym
 ten y ow. wzięty człowiek, iak ow
 olbrzym w Filistyńskim woysku, (mniey-
 sza oto. iakimkolwiek bądź sposobem
 co nam do tego.) od iedney pracy za-
 bity zostaje, wszak y tam nie było za-

294 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

dnego woyska właśnie: *sine manibus*; tak podobnie zabija ta wymowka bez intencyi szkodzenia, A to gdy się dzie-

Prz. 13. *ie: quid detur tibi, aut quid apponatur*

tibi ad linguam dolosam? pyta się Prorok. Prawo Boskie o miłości bliźnich raki depce, niesnaski y niezgody między ludźmi tieie, nie tylko iednę osobę ale y całą familią zasmuca; ow związek towarzystwa ludzkiego, ową podusałość ferc, owo oświadczenie przyiaźni, wszystko to obala; odbiera osławionemu spokoyność, dobre myśli, coż mu y po życiu? Wszak do tego aż był przy-

Jon. 4. wiedziony Jonasz Prorok, do tego y

1. Reg. drugi Saul, że ieden prosił Boga aby na

21. niego śmierć dopuścił, drugi prosił żołnierza aby go dobił przez boiaźń nieślawy, a lubo im to zganiono w piśmie, postaremu ztąd się pokazuje, co może ta ważyć racya, że to bez intencyi zruynowania trafi się kogo obmówić.

Lecz oto ieszcze się osławiający ex-

kuznia, gdy mówią: wielu świat oszuku-
kuie, my też ich oszukania odkryć
chcieliśmy. Ale to samą zkąd nam?
daymy to że oszukują, czyliż ten a nie
inzy oszukuie? a choćby y ten, czyliż
się już inaczej przestredz nie można
tylko przez potwarzy? czyliż już nie
masz inżego trybunału tylko gdzie iest
pierwsze prawo potępić nieprzyto-
mnego? drugie potępić bez wysłucha-
nia? trzecie potępić nie zostawiając
miejca do ekskuzy? Obchodzi nas gor-
liwość obyczajów, to dobrze; zeluy-
cie za wiarę, poczciwość, y dobre u-
czynki; odkrywajcie obłudę tego świa-
ta, dawajcie nam poznawać złych za
takich iacy są, ia oto nie mówię; ale
czyliż do tego końca ten ieden śrzodek
fzkalowanie? Ah krzywdę bliźniego!
naprostować brata nie zakazuje Bog,
owżem niekiedy wyraźnie każe: *man-* Eccl. 17
davit unicuique de proximo suo: ale za-
raz przydał: *audisti verbum adversus* Eccl. 19

proximum tuum, commoriatur in te: usly-
szając słowko na przeciw bliźniemu
twemu, niech w tobie będzie umorzo-
ne, czemuż to? bo to słowko może
bydź uroione, a tym czasem według nie-
go gadając, możesz go podać w nieśla-
wę. Wszakże żeby dać należyte zda-
nie o człowieku, a na tym go funda-
mencie wyzuć z poważenia, trzeba na
to uczynków wiadomych, y to jeszcze
y o tym milcz, poki nie będziesz miał
prawa zwierzchności; ale czyliż się
oto zwykło pytać potwarzanie? iako
Eccl. 11 żywo: bona in mala convertens insidia-
tur, & in electis imponit maculam: mo-
wi Mędrzec; y taż to jest gorliwość
którą się zaślaniają potwarcy, broniąc
niby świat od oszukania tym swoim
szkodliwym Apostolstwem?

Coż jeszcze mogą mówić potwarcy?
 zbierzmy to iak naykrociey; mowisz
 nie ieden, że to nie było ze złości, ale
 tylko dla uciechy y żartow; dobrze, a

ty żeś sam już mniey bolesny, kiedy cie
kto tym sposobem dotknie? mówisz:
nieniałem na to uwagi; dobrze, a nie-
powiniem żeś ią był mieć w rzeczy tak
wielkiego momentu? mówisz: nie ie-
stem źródłem y początkiem tej nie-
ślawy; dobrze, a nie dosyć że to jest
żeś iey był tylko kanałem, y że się ona
przez ciebie rozlała? mówisz: niepo-
wiedziałem tylko pod sekretem y przed
ludźmi rozsądnemi; dobrze, a zkad to
tobie że te rozsądne osoby więcej bę-
dą miały szkrupułu niż ty? mówisz;
niegadałem nic przeciwnego prawdzie;
dobrze, zniosłżebyś to na sobie, gdyby
też to wszystko rozlało, co się tylko
prawdziwego o tobie powiedzieć mo-
że? *O detractores Deo odibiles!* zawołał R.m.x
z tej rozumiem uwagi S. Paweł; a za-
tym ah moy Boże! co po prawie twoim
tak wielkim? zawieśiles miłość twoią
od miłości bliźniego, y wzajemnie mi-
łość bliźniego od miłości twoiey, aby

wspólnie w fercach ludzkich korzyścili, albo wspólnie na fercach ludzkich szkodowali; o toż nasz ieżeli na jakim nypierwey ten zawód, to na osławiającym; nie słucha on tego, w publicznych posiedzeniach ogada, w prywatnych ochydzi, piorem opisze, drukiem stwierdzi; y będzie miał tyle naśladowców za sobą, ile nieprzyjaźnych; tyle chwalców, ile lekkomyślnych; tyle wierzących, ile bez Boga y sumienia, tak dalece; że immaginując sobie człowieka w powadze u całego świata, cały świat przeciągnąć on gotow na swoją stronę. O trzodo Chrystusowa położona między temi wilkami drapieżnemi iakże się ostoisz? o bracia nasi! po których miłości iak po barwie ma nas rozznawać Chrystus, że prawdziwemi jego uczniami iosteśmy, iak że się do nas przyznacie? o bliźni nasi pod iedną głową, duchem, y wiarą Chrystusa zostający! iak że się znami skleicie których tak ro-

zrywając ośławiający? lecz oto Bog który nie cieszy się w zgubie niewinnych, niepodobna żeby się przynajmniej przy śmierci nie upomniął, coś miał za prawo do takiej szkody? a nadewszystko iakęś ią nadgrodził?

Tak Bog ma się pytać? otoż y wpadłam w drugą część kazania; iako ośławiający winien jest restrytucyą, a tę jeżeli on uczyni po mimo wszelką trudność, ia gotow poświęcić y tę resztę mowy na większą cześć y chwałę Pa-na Boga.

CZĘŚĆ DRUGA.

TRZEBA otym wiedzieć Panowie moi, że iak w dobrach fortuny, tak y w dobrach sławy, tam przez zdzierstwo, tu przez ośławienie szkoda się zawsze stać może; tylko z tą różnicą: że w dobrach sławy nierownie większa; a zatył trudniejszy do restrytucyi. Y dla tego przestrzega Mędrzec

Ecc. 28 Pański: *atten tene forte labaris in lingua,*
Et sit cassis tuis infandibilis in morte:
 patrz abys nie upadł w języku, przez
 coby upadek twoy stał się nieuleczonym
 aż do śmierci; a nieuleczonym co do
 wielkości szkody, a nieuleczonym co
 do przedsięwzięcia odwołującego, a
 nieuleczonym co do tych, przed ktore-
 mi odwołać potrzeba; już któryż ro-
 zum ma tyle przeniknienia, aby w ma-
 teryi niesławy poznał zgruntu te iey
 szkody? O Panowie moi! dość wielkie
 czyni porównanie Salomon, ale to ie-

Ibid. 22 szcze więcej doświadczamy: *multi ce-*
ciderunt in ore gladii, sed non sic, quasi
qui interierunt per linguam: wielu zgi-
 nęło mocą oręża, a wszakże nie tak
 wiele, iako ich poginęło dla języka;
 miecz rani ciało z nadzieją uleczenia
 albo nie, język rani dalsze z niezagoio-
 ną nigdy raną; miecz jednych zabija y
 z tej krwi znówu się rodzą drudzy ro-
 wnie bohaterami, język zabija y już z

nieślawnych sami się nieślawni rodzą;
miecz traci millionami ludzi y fortun, y
widziemy to iakoś zagadzone, język
traci iednego, y aby się to wrocilo nie-
słychać; iednym słowem mięcz odpo-
czątku wiekow aż po dziś dzień wo-
juie y ludzie uczciwi są, język kogo
odpoczątku wiekow dotknął, aż po dziś
dzień zostaje w chańbie: *non sic, non sic*
qui interierunt per linguam. Teraz że
kto to naprzykład uczynił, co za pro-
porcyą reflytueyi do tak niezmiernego
mnoſtwa szkody? aczkolwiek by to by-
ło bez intencyi naszej, ale czyliż nie-
dosyć wrzucić iskłę? aby ta iskra wznie-
ciła ogień, a ten ogień zapalił dom,
a ten dom przywalił wſzystkich mie-
szkańcow? do yć dosyć abyśmy wiśni
byli wszelkiey ruiny.

Kiedy dosyć, przyſtąpcie? teraz o-
ſławiaiacy do nadgrody pierwey, niż do
uczciſtwa wſzystkich Sakramentow;
bo w iakimkolwiek wziętku, a dopiero

sławy, poty grzech nie może być od-
 puszczoney, poki rzecz nie będzie od-
 dana; a oddana temu któremu się wzię-
 ło, przed temi, przed któremi się wzię-
 ło, w tey całości w ktorey się wzięło.
 O moy Boże w iaki się tu musi wnieść la-
 birynt! gdzie on będzie szukał tych
 uszu w ktore potwarz weszła? tych ust
 przez ktore przeszła? tych serc kto-
 rych się chwyciła? tych kontow do kto-
 rych się rościagnęła? tych okoliczno-
 ści którym służyła? tego sposobu mo-
 wienia, retoryki, fantazyi, w których
 się udała? a dopieroż znowu innych
 ludzi y mieysc, którym się dostało o tym
 słyszeć z powieści piawszych? y zno-
 wu coraz innych, którym się dostało
 o tym słyszeć z powieści drugich, se-
 tnych, millionowych? a tu naprzykład
 nagli prawo spowiedzi, a tu rozgrze-
 zzenia dać się nie godzi, a tu osławio-
 ny co u innych gorzey się ma? Radźcie
 o sobie osławiający, bo ja mówię: że-

by w tey materyi tak prędko się uspokoić, to rzecz niepodobna, ile mowi Mędrzec: *qui detraxit alicui ipse, se in futurum obligat.* Poipolicie taki powinność swoją na daley odkłada, ale toż samo nie jest że ięzycze gorzej? co moment, co godzina, co dzień, rośnie krzywda osławionego, toć co moment, co godzina, co dzień, przyraſta dług osławiającego; a kiedy się mnieyszemu zabiec nie mogło, iakoż więkſzemu? a kiedy się opuściło tę sposobność, iakoż się nie opuści niepodobność? a kiedy w początkach taka była trudność, iakiey się ſpodziewać na końcu? Przyznam się wam, niewiem co na tō mowić; iest niewybiegany dług reſtytucyi poſt utratą zbawienia, na ktorego nie doſtatek narzeka Salomon: *vidi calumnias quæ sub ſole geruntur. Et lacrymas innocentium, Et neminem conſolato- rum:* ten bo ię się mowić aby był niepodobny, przecież ſami widzicie iak iest

Prov.
13.

Ecc1 4.

tradny; ośmiela nadzieia aby się kto na to odważył, z wielkim swoim zwycięstwem.

Ale podobno aż nazbyt, prędko do wierzenia, jeżeli się tego po potwarcy spodziewano; praktyki nie maż, albow przynajmniej nie słyszał, aby kto zrzucawszy wstyd z serca, coś się w tym wszystkim inaczej niż powiedział; a tym czasem pokazał się być fałszywym, potwarcą, nierozróżnym, mściwym, a przynajmniej mówiąc według dzisiejszej cenzury, szkrupulatem y bojaźliwym, kto się na to odważy? Apostaremu powinno się być dla miłości zbawienia tak strawnego umysłu, aby ten wstyd pochodzący z odwołania, nie jako w sobie przewyciężyć; podeymując raczej tę karę na tym świecie, niż na tamym. Z tym wszystkim coż chcesz mój Boże! nie uczynią tego; ludzie to są kochający punkt honoru swego więcej niż ciebie, więcej niż

niż bliźniego; ludzie to są bardzo deli-
kacni dla siebie ale okrutni dla drugih;
ludzie to są ile ich tu jest różnego a błę-
dliwego w tej materji restrytucyi zda-
nia; co zaś znówu? żeby oni mieli co-
fać tych wszystkich przyczyn ktoremi
przeszkodzili komu do czego? ani się
tego spodziewać; oni nawet w kon-
fesyonalach, chociaż to tam sąd twój,
więcej niepowiedzą, iak: mowilem zle
o bliźnim. ale iak y z iakich pobudek?
iakiemi słowy y w iakiej materji? z
iakiemi osobami y z iakim skutkiem?
(wszakże apelluję do wszystkich prawd
wiary, że tego koniecznie potrzeba)
tego się nie dopytać. Y możesz ci się
moy Panie podobać takowych ludzi po-
kuta? ah żal mi waszych ofiar, iakmuż-
y modlitw, w zamian tego uczynio-
nych! nie może Bog tego przyjąć bez
restrytucyi: *ego Dominus diligens judi-* isa. 42
cium, Et odio habens rapinam in holo-
causto: wszak to są słowa iego; Ja Pan

kochający sądy, a nie nawidzający ofiar w zdzierstwie, jeżeli którym, to nawięcej sławy ludzkiej.

O iak to trudne przedsięwzięcie odwołującego! ależ przecie wracając i się zawsze do iedney trudności, ieszcze immaginuję sobie człowieka, któryby odważył wszelką śmiałość swoją ku temu końcowi. Coż on zyska u tych przed ktoremi odwołać potrzeba? uwierząż oni tak łatwo iak pierwszym powieściom? nie osądząż oni bydź cię człowiekiem dwoiłtego ferca? nie będąż rozumieli, że to co ty mówisz iest z przymusu? a zatym pierwszego się trzymać co było dobrowolnie, dokładnie, a nawet z przysięgą wyrzeczone? o! ciężkoż to raz przekonany rozum, znowu na przeciwną stronę nakręcić; ile więcę się wierzy zadanej iakiey zbrodni, niżej niewiedzieć zkąd przyznanej iakiey cnocie. Ludzie na ludzi iak szatan na dobrą duszę zasadzony, iako

mowi Dawid: *infiatatur in abscondito*: Psal. 10

to czy liż oni raz złapaney okkazyi potępienia kogo puszczą się, choćbyś we w zyskim rygorze odwoływał? iako żywo; y owizem rzekną oni, iak owi żydzi Judaszowi, kiedy im wracał odpłatę krwi Chrysturowey wyznając iego niewinność: *quid ad nos? tu videris*: Matt.

a co nam do tego? raześmy przedali, niegotowiliśmy go odbierać; co my słysząc nie poydziemyż z większą od nich zgryzotą sumienia? Tak to iest Pano wie moi tak, rzucił Moyżesz przed Faraonem łaskę, y ta łaska obrocila się w węża, rzucił potym węża y ten wąż obrocil się w łaskę; rzucili przez emulacyą czarnoksiężnicy łaskę obrucila się w węża, lecz potym ten ich wąż już nigdy nie stał się łaską; tak podobnie osławiający, prędko mogą z człowieka uczciwego uczynić przed ludźmi obrzydliwą żmiją; ale też samę żmije powrócić do pierwszego kształtu, już

prawie niepodobna; mówię to pod podobieństwem, y odwołuję się do codziennego prawie doświadczenia.

A to gdy tak jest; przez iakąż iá konsekwencyą wniosę dla was potwarcy, bezpieczeństwo zbawienia? grzech ciężki, grzech bez nagrody, trudność restrytucyi, iak to wszystko uspokoić nie łatwo, tak zbawić duszę nie łatwo; y dla tego Bog dla wiszącey nad takimi kary, ani iuż przestawać z niemi każe:

Prov. *cum detractoribus non commiscearis. quoniam*
 24. *niam repente confurget perditio eorum:*
 z potwarcami nie wdaway się, albowiem z nienacka wypadnie zguba dla nich.

Na ten koniec straszliwy wychodzi iáś. Gławiących. To albo wy oślawieni, męczennicy tego świata, ludzie żelżywościami okryci, ratuncie ich zbawienie; w waszych rękach dusza ich, y ten tylko jeden dla nich sposób, jeżeli im daruiecie. Macie prawda prawo do

swoiey nadgrody, ale widząc ich trudność restrytucyi, chceycie zastąpić swoją wspaniałością; dosyć dla was tryumfu, że z łaski waszey uydą piekła, kiedy z łaski waszey uydą długu; wam będą powinni swoie zbawienie, kiedy z rąk waszych dostaną się do rąk Boskich. Ustąpciesz swoich zasług przed Bogiem na poratowanie tych to dufających, nie paśćwiecie się nad niemi; oni Boga nie kochają nas urażając, pokażmyż my że go kochamy, tey się urazy niemiszcząc; oni bliźniego nie kochają czyniąc t. k. krzywdę, pokażmyż my że go kochamy ustępując im tey krzywdy; oni są nieprzyjaciółami naszej sławy przed ludźmi, bądźmyż my patronami ich zbawienia przed Bogiem mówiąc: O Oycze Przedwieczny! któryś tyle ucierpiał bluźnierstwa przeciwko sobie, o Synu Boski! któryś tyle poniośł niesławy w życiu twoim, o Duchu Święty! który tyle masz od-

310 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

szczępieństwa względem pochodzenia twego; o Święta Trojco Jedyny Boże! ktorey uymuią niewierni, albo w Boſtwie, albo w doſkonałościach, albo w ſprawach twoich, day kiedyżkolwiek upamiętanie tym złośliwym ięzykom; nieprzeto żebyśmy tobie przykrzyli w noſzeniu tego krzyża z tobą, ale żebyśmy zabiegli obrażaniu ciebie; nieprzeto żebyśmy mieli pokoy ſzczegulni, ale żebyśmy mieli iedność wſzyſcy; zgoła nie dla nas, ale dla zbawienia ich. Wſzakże moy Panie, ſtanie mi to za tyſiąc reſtytucyi, ieżeli ia iedną przynajmniey duſzę oſławiaiącego pozyskam tobie; aby uczyniwszy za doſyć mogł powrócić do ciebie, a ia za to odebrać nadgrode y ſławę lepszą, bo nieśmiertelną w niebie, Amen.



K A Z A N I E

NA

NIEDZIELĘ XII. PO ŚWIĄTKACH.

O miłości bliźniego.

Diliges Dominum Deum tuum. & proximum tuum sicut te ipsum. Ille autem volens iustificare se ipsum, dixit: & quis est meus proximus? *Luc. 10.*

Miłuj Pana Boga twego, a bliźniego twego jako samego siebie... A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł: a ktoż jest mój bliźni?

N A Y J A S N I E Y S Z Y P A N I E,

PRAWO zakonne o miłości bliźniego, jest położone razem y podobne prawu o miłości Boga, iak to rozumieć? wiem iak nieskończona zachodzi różnica między Bogiem y stworzeniem, że na samo wspomnienie imienia Boskie-

312 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

go, jedynym iest niczym każdy człowiek; iakże teraz? gdzie nie masz y nie może bydź żadnego podobieństwa w godności, aby miało bydź iakie równe prawo do miłości? A potym coby to zartym poszło? uważcie: iako bez miłości Boskiey nie można bydź zbawionym, tak by przyszło y bez miłości bliźniego; owszem więcey, iako bez miłości Boskiey nie można kochać Boga, tak by przyszło y bez miłości bliźniego nie modz kochać Boga, a kto to na to pozwol?

Z tym wszystkim tak to iest: iest to iedna prawda o ktorey powątpiwać nie można, bo dalej ieszcze bardziey złą-

czono: *in his duobus universa lex pen-*
 Matth 22. *et 62 prophetæ*; czegokolwiek naucza
 prawo, cokolwiek przepowiedzieli Pro-
 rocy, od tego dwoyga zawisło; z tą
 tylko różnicą: że Bog ma pierwsze micy-

Ibid. 38 *see* iako stworca: *hoc est primum man-*
datum; bliźni ma drugie iako dzieło

ie-o: *secundum autem similes*; że Bóg dla Iś.d.39
 siebie powinien być kochanym iako
 cel ośtarni, bliźni dla Boga iako śrzo-
 dek do niego prowadzący; że Bóg z
 tey uwagi iż jest oryginalnym przynio-
 tow swoich, bliżai z tey, iż jest kopią
 ich wyrażającą; wszakże przecie oby-
 dwa mocą iednego prawa; *diliges Do-
 minum Deum tuum, & proximum sicut
 te ipsum*. Y rozumiem że nikt otym
 nie wątpi, wiedzieć tyl' o pragniecie,
 jakimby to sposobem przyiść do wyko-
 nania tego prawa? ale nim to wyłu-
 maczę, proszę was wprzod uważać,
 iak tego doktora dziś nauczył Chrystus,
 który się go pytał: *Et quis est meus pro-
 ximus?* Stawia on mu człowieka nieia-
 kiego: *homo quidam*, przez co nauczył
 go powszechnie kochać bliźniego; sta-
 wia on mu iego potrzebę: *incidit in la-
 trones*, przez co nauczył go uczynnie
 kochać bliźniego; a gdy on to poiał,
 y na zadane sobie pytanie dobrze odpo-

374 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wiedział, rzekł Chrystus: idźże y ty uczyni także.

Otoż Panowie moi sposob: ale o! iakże nam bardzo daleko do tych dwóch przymiotow, to jest do tey powszechności y uczynności! Do tych ia was dziś chciałbym namowić, gdyby mi tylko Bóg pozczęścił w tych dwóch następujących uwagach, i!e nie kochamy się w tey obfzerności i!akęśmy powinni, y nie ratujemy się w tey uczynności i!akbyśmy mogli. Kto chce mieć prawdziwą miłość bliźniego: powinniśmy mieć miłość powszechną, to moy pierwszy punkt; powinniśmy mieć miłość uczynną, to drugi. Wszakże ten Syn Boski ktory za nas wszystkich położył duszę, chce *Ibid 37* tego: *Et tu fac similiter*, na większą cześć y chwałę swoją.

CZĘŚC PIERWSZA.

KAEDY Chrystus umierał na krzyżu, te nam dwa nayprzednieysze kazania swoje zostawił, do kte-

rych nas iako dzieci swoje testamentem obowiązał: iedno abyśmy się spólnie miłowali, drugie abyśmy pokoy między sobą y zgodę mieli. Ale iaką on chciał mieć miłość y zgodę między nami? ieżeli nie ową powszechną, w ktorey ̃a n pierwey nas umiłowal: *cum dilexisset* Joan 13 *suos qui erant in mundo*, umiłowawszy prawi swoje ktorzy byli na świecie; nie mowi on: że tych tylko ktorzy byli w Jeruzalem, albo ktorzy byli przy boku iego, albo ktorzy mu byli naywiernieyszy, albo ktorzy z nim byli według ciała złączeni; ale cały świat, y tych wszystkich ktorzy byli na świecie *qui erant in mundo*. Czemuz to? bo miłość ku bliźniemu im szersza iest, tym lepsza; dobrze miłować syny, lepiej swoje sąsiady, ieszcze lepiej tych ktorzy są w mieście iednym, a dopieroż wszystkie obywatelę Królestwa naylepiej. Y znowu: dobry pokoy, y zgoda między rodzeństwem, lepsza między pospólitym lu-

316 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

dem, ieszcze lepsza między Pany którzy ludźmi rządzą, a dopiero między Krolmi, którzy całemu światu pokoy przynoszą, najlepsza. Do tey przestronney miłości prowadzić się mamy, ieżeli chcemy mieć pożądaną iedność.

Wszakże dla tego Bog stworzył nas w iedney równości natury, dał nam wszystkim dobra wspólne, postawił siebie za najpierwszego Rządcę; abyśmy sobie immaginowali świat iak ieden dom, rzeczy na nim zostające iak iedne dziedzictwo, mieszkańcow na nim iak iedną czełdkę. Boga czy to iego namiestnikow iak iednego gospodarza; coż tego za przyczyna? odpowiada S. Chryzostom: aby nam prawie było niepodobno mieć się za obcych, a różność stanow, która tyle sprawuje odwrucenia, nie mogła nam przeszkadzać do znania się za braci, a dopiero do znania się za bliźnich. Bo gdyby była iak niegodność iednego ku drugiemu,

przykład ta: która jest wyrażona w
 dzisiejszey Ewangeli, iż to człowiek
 podły, nieznaiony, *homo quidam*; czy-
 liżby ta niepowinna była zrazić nay-
 pierwey owego najsświętszego Sama-
 rytana to jest: Syna Boskiego? teraz
 kiedy on się nieoglądał na te niego-
 dność, któż od niego będzie delikatniey-
 szym? y owszem ci to, z owey podło-
 ści tylu debrodzieystwami ozdobioney,
 stała się nam po Chrystusie w każdym
 człowieku wielka zacność; my iey nie-
 widzimy, bośmy zaślepieni albo pry-
 watą natury, albo wymysłem szczę-
 ścia, albo trybem polityki, albo palią
 wyniosłości; ale widział ją S. Paweł,
 y za dług sobie poczytał, od ktorego
 żaden Chrześcianin nie może być wol-
 ny; *Sapientibus & insipienti* *us debitor* *Rom. 1*
sum; a zatym kiedy się to uważa, o-
 iak we wszystkich ludziach, ieden jest
 powab zacności, który nas pociąga do
 miłości powszechney.

318 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Y teć to były pierwsze zabiegi S. Pawła, który wszystkie apostołstwa swego prace y pory na tołożył. aby w nas braci jednego Oycza Chrystusa, iedney Matki Kościoła, miłość y pokoy wkorzenił:

²Tim. *2* *seclare charitatem & pacem cum iis*, mowił on: uczynćieno między sobą związek miłości braterskiej, na wzor owej która była w pierwiastkowym kościele zgody: gdzie to choć różni stanem, fortuną, urodzeniem, y talenty ludzie, przecie taka była między nimi w Chryście zgoda, że ledwie nie wszystkich iedna myśl, iedno serce, ledwie nie iedna dusza była; uczynćcie proszę wołał on, bo ten jest koniec poselstwa moiego, na ktoen mię Chrystus do was posłał:

²Cor. *15* *Pro Christo legatione fungimur*. Y znalazł w tym wielu którzy go usłuchali, ale iskim sposobem on ich zażywał? stawiał on im świat cały, a w szczególności którą inną powszechność, jako iedno iednego człowieka ciało;

w tym jest głowa, są y inne członki; każde swoją powinność sprawuje, y iedno drugiemu nieprzeszkadza; tam jest rząd, tam jest poddaństwo, tam jest praca wzajemna y pokoy. Y wprowadzie niemogli piękniejszego dobrać podobieństwa, do ziednania iedności między ludźmi, nad samą strukturę ludzi; gdyby się w ten sposób żyło, w rzeczach pospolitych Chrześciańskich, iak się jest w sobie; o! iakby szczęśliwe y błogosławione było to życie.

Na którym to fundamencie, słusznie on nas już może obowiązywać: *obsecro*, *Cor. i*
vos per nomen Domini Jesu Christi, ut id ipsum dicatis omnes, Et non sint in vobis schismata; zaklinam was przez imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa, abyście iedno wszyscy mówili, ażeby nie były między wami rozerwania; nie tylko nie dając sobie okkazyi do swarow, ale owszem co może bydź pobudek do miłości; ile iesteśmy Chrześciane mający

320 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

większy związek y powinnowaństwo między nami, niż było które na świecie; bo synami iednego Boga, bo obywatelami iedney Oyczyzny; bródziedzicami iednych dobr nębieśkich, bo domownikami iedney wiary, bo uczniami iednego nauczyciela naszego Chrystusa, wszystko iedno. A zatym obowiązani, ie-

Colos. 3

den drugiego ciężary znosić: *supportantes invicem*, ieden drugiemu pomagać: *consolantes invicem*, ieden drugiemu przebaczyć: *donantes invicem*, ieden drugiemu podlegać: *subjeti invicem*, ieden z drugim nienawidzieć złego, albo być z nienawidzonym od złego: *odibiles & oñientes invicem*. To wszystko wyliczał Apostoł, a dla iakieyże przyczyny? ieżeli nie dla tey iedney: że przez te mądre uleganie iednego ko drugiemu, nie tylko dopełnia się wszękie

Galat. 6

prawo, iako mówi Apostoł: *sic añimplebitis legem Christi*, nie tylko utrzymuie

Jeon 13

się iedna barwa uczniośwa iego: *in hoc*

cognoscent omnes, ale też znosi się wszelki niesmak przeciwko urazom, nie wdzięcznościom, y krzywdom, tak dalece; że wyidzie na owe proroctwo Izaiafza: będzie mieszkał wilk z barankiem, a ryś z kozłem odpoczywać będzie, a lew y owca pospołu się paść będą, a dziecko małe powodować niemiedzie; oto ieżeli nie słowo w słowo owe oświadczenie Chrystusowe: *alias Ioan. 11 oves habeo, & fiet unum ovile & unus pastor*. A zatym słusznie wyznać trzeba:

O Boże miłości! iakiebyś ty między nami czynił cuda miłości, gdy byśmy iey między sobą szczerze szukali; ale kto on będzie? teraz przez namnożenie się różnych stanów, równie iak przez namnożenie się różnych języków, świat się podzielił; między dwoma sąsiedzkimi miastami, w mieście, między dwoma domownikami w domu, między dwoma spowinnowaconemi, w powinnowa-
ctwie, między dwoma bracią y siostrami

zgody niemasz, iedno na dru je biie,
 Eccle. 33. mowi Mędrzec: *unum contra unum, duo
 contra duo, Et contra virum iustum pec-*
cator. A ieżeliby się czasem zgodzili,
 to zgodzą się oni, iak Filistyńczykowie
 na Samsona, ale żeby mu oczy wylúpili;
 zawrą z sobą przymierze, iak Abialon
 z Achitopelem na Dawida, ale żeby go
 z tronu zrzucili; wezmą się za ręce iak
 Pilat z Herodem na Chrystusa, ale żeby
 go ukrzyżowali; zgoła iakem powie-
 dział: *unum contra unum, duo contra duo.*
 Takaz to miłość Chrześciańska ile ufún-
 dowana na tych przymiotach? że nie-
 podlega zdradzie, nie iest zazdrośna,
 nie nadyma się pychą, nie ma kłotni
 względem maiętności, bo y swego u-
 stępuie, nie ma kłotni względem życia,
 bo y swoje dla obrony łoży; y dziwo-
 wać się tu tedy że nie masz między na-
 mi miłości?

Ó Pawle! o Pawle, wielki Doktorze
 narodow, ale więkzzy ieszcze miłośni-

ku dusz; iakiżes nam ty zostawił przy-
 kład, kiedyś się prawie na poły dzielił,
 abyś ze wszystkiemi utrzymywał mi-
 łość. Czytaliżescie kiedy? oto on
 względem iednych bierze na siebie o-
 sobę Oyca: *per Evangelium genui vos*, 1 Cor. 4
 względem drugich osobę kochającej
 Matki: *tanquam parvulis lac vobis dedi*, 1 Cor. 3
 względem innych osobę mądrego nau-
 czyciela: *positus sum doctor gentium*, 1 Tim. 2
 względem innych o'obę przykładu y
 wzoru do naśladowania: *imitatores mei* Phil. 3
 sfo'te, względem innych osobę Sędzie-
 go y mściciela: *in virga veniam ad vos*, 1 Cor. 4
 względem innych osobę architekta y
 budownika: *tanquam architectus funda-* 1 Cor. 3
mentum posui, krótko mówiąc: wzglę-
 dem wszystkich brał osobę wszystkich,
 aby wszystkich zgodził: *omnibus omnia* 1 Cor. 9
factus sum. Y poszło zatym, że tak
 wiele narodów przeciwnych między so-
 bą, iacy byli Żydzi, Rzymianie, Grecy,
 stali się prawie iedno, pokazując po so-

bie, iedenże związek interesów, ieden dostatek zacności, iednąż powagę skłonności. Nie było tam już po tym słyhać: ia iestem Apollina, ia zaś Cefy, ia zaś Pawła, ale wszyscy iesteśmy Chrystufowi; y owszem oglądając się na iedną między sobą miłość, mawiano raczey: ieżeli oni Hebrayczykowie są, y ia, ieżeli Izraelitowie, y ia, ieżeli nasieniem Abrahama, y ia, ieżeli Boscy więc y ia; oto co to powszechna miłość może,

Luc. 10 zagartuiąc y tych: *homo quidam*. Inaczey ieżeli na to patrzeć będziemy, czym iesteśmy, y czym się bydź zdaiemy, znaydziemy zawsze, o cobyśmy się klucili między sobą, czegobyśmy zazdrościli sobie, dla czegobyśmy rwali pokoy z bliźniemi naszymi; lecz ieżeli tylko na to oglądać się będziemy czym iesteśmy w Bogu, uyrzemy między sobą million pobudek do zgody, choćby się ta dalekość iak naywięcey o nas prawdziła: *homo quidam*.

Ale co za dalszy sposób rozpostrzenia tey miłości? wystawia nam Chrystus tegoż samego człowieka w potrzebie, y potrzebującego ratunku: *incidit in latrones*; a to jest: że procz powszechney miłości bliźniego, powinniśmy mieć ieszcze uczynną. Day Boże do tego namowić w tey drugiej części, ile że pospolicie u ludzi daleko od siebie chodzą, powszechn: uprzejmość y życzenie, od powszechney uczynności.

CZĘŚĆ DRUGA.

Uczynność ta może się brać dwójako, raz za szczerę iakie ofiarowanie dobra swego, drugi raz (ile się może godzić) za chętną czaśem ustępienie dobra swego. Pierwsza sprawuie pomoc w potrzebie, druga nie zachodzi w swary w zatargach; y dla tego dzisiejszy Samarytan te dół dwa dowody około bliźniego, ku któremu chciał pokazać miłość. Naypierwey

obwinał mu rany, zalał oliwą y winem, y włożywszy go na bydle swoje wprowadził do gospody; to swoy koszt nie żalując rzeczy. Powtore poleciwszy go gospodarzowi aby go wziął na opiekę swoją, obiecał wrócić cokolwiekby nad to wydał; to ustatwienie swego, zabiegając kłutniom; y sprawdził na sobie owo upomnienie S. Jana: *non diligamus verbo, neque lingua, sed opere & veritate.*

1. Joan.

3.

Więc nie słuszniejszego nad tę zaraz naznaczoną miarę w dziśiejszey Ewangeli: *sicut te ipsum*, iako siebie samego; wszakże nie masz podobno takiego w świecie, któryby sobie zle życzył w dobrach doczesnych, a dopieroż był nieprzyjacielem swego zbawienia, bo sama miłość własna nie dopuściłaby mu tej krzywdy; bliźni jest w tych samych prawach, jeżeli się tedy zaszczycamy miłością jego, niema tu miejsca nic, co by się sprzeciwiało jego całości. Y

owżem iest obowiązek służenia mu ile
można we wszystkich potrzebach: na-
przykład, ieżeli ten przyciśniony od o-
statniego ubóstwa, aby był wspomozo-
ny szczodrobliwością; ow nachylony
iarmem służy, aby był podniesiony
ulgą; inny aż do stargania sił pracują-
cy, aby był ucieszony nadgroda; inny
wielu prześladowaniami zaškoczony,
aby był posilkowany obroną, y tak mo-
wiąc, co tylko rodzajow byđz może
potrzeby: a z drugiey strony rodzajow
uczynności, ktorychbyśmy nieumkneli
przed sobą, nie mamy unykać y przed
bliżnim, według tej miary: *sicut te ipsum*.
To iest dopiero prawdziwie pełnić to
prawo, *diliges proximum*, a wszystkie
inne szcze oświadczenia są prożne; bo
albo iesteśmy iednym ciałem moralnym,
albo nie? ieżeli iesteśmy, toć iako człon-
ki wzajem sobie służą w iednym cieie,
tak bliżni wzajem sobie służyć powinni
w iednym sercu; ręka służy ustom po-

328 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

dając pokarm, usta żołądkowi posyłając pokarm, żołądek całej masie krwi dysponując pokarm, serce wszystkim innym częściom, udzielając życia; tak bliźni bliżniemu powinien być ręką ku obronie, ustami ku dobrej radzie, żołądkiem ku dobroczynności, sercem ku zbudowaniu; to zda mi się chciał wy-

Rom. razić S. Paweł, kiedy mówił: *multi u-*
^{12.} *num corpus sumus in Christo, singuli au-*
tem alter alterius membra.

W czym jeżeli mamy dowód miłości bliżniemu, zostaje nam jeszcze druga uczynność ustąpienia czasem dobra naszego prywatnego, niezachodząc z nim w swary. Uczmy się tej miłości od Chrystusa, tak on ukochał ludzi, że poszła dusza na ofiarę ich miłości, poszła sława na wyniesienie ich imienia, poszły wygody na łonie Ojca przedwiecznego zostawione dla ich poratowania, y co było najmiłszego Synowi Bożkiemu na niebie y na ziemi, wszystko to

poszło na przyczynienie im pożytkow.
Dla tego on uciekał od wszelkiey tu
nadgrody, dla tego powiadał Krolestwo
swoie nie bydź z tego świata, dla tego
długo w zataieniu mieszkał, y iak go
dzis widzicie na krzyżu bez sukni, bez
przyjaciół, bez pociechy, to on wży-
tko ofiarował dla nas; co mówię? gdy-
by był y druga dusza, gotow by ją był
położyć: *animam meam pono.* Joan. 10

Ale coż, on że to tylko sam będzie
w tym przykładzie, a nikt więcej? iest
że co podobnego u mu, czego byśmy my
powinni usłgować? iedney urazy, ie-
dnego punktu honoru, iednego uroio-
nego prawa; a czasem mniej ieszcze;
kawalka ziemi, sukni, chleba, kubka
wody; a czasem mniej ieszcze: bo czę-
stokroć rzeczy niesłusznie prośzoney,
dla ktoreysmy gotowi zachodzić w
swary, zemsty, y zapalenia domowey
woyny. A wzdy weźmy na wagę du-
szę, ktoreyby nie grzech było za braci

330 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

1. Joa. 3. położyć, iako mowi S. Jan: *Et nos debemus animas nostras pro fratribus ponere*; a weźmy to wszystko, co tu w sercach naszych przeważać powinno? weźmy y to na wagę, swoje ukontentowanie a uszczęśliwienie wszystkich, co tu w zabiegach pierwsze miejsce mieć powinno? krotko mówiąc weźmy na wagę pokoy z sobą, którego wątpię żeby kto dotąpił niemając pokoiu z bliźnim, na toby się tu pierwey poświęcać przystało? O Panowie moi! zdaie

Joan. 13 mi się mówię z Chrystusem: *mandatum novum do vobis, ut diligatis invicem*. Jakkolwiek ta powinność iest iedna z najsprawiedliwszych, nayczęściey ona się przecie łamie na iedno sprzeciwienie się interesowi; uleganie we wszystkim łączy nas częstokroć, oparcie się w iednym rozrywa nas; pokrewieństwo A-

Gen. 13 brahama z Lotem skupiło ich w ieden kráy południowy, emulacya w dostatkach rozrzuciła ich bardzo daleko od

siebie; przyśluga w rozrywce y gwałtownych potrzebach skleika Saula z Dawidem, sława pomnożonego zwycięstwa w iednym rozerwała ich. Tak to iest: kiedy przychodzi owe klutliwe słowo Seneki *moie y twoie*, choćby najmocniejszy węzeł rwać się musi.

Z tym wszystkim trzebaby mię w tym punkcie zrozumieć: nie mówię ia tego, żeby przez tę delikatność pokoiu, nie godziło się komużkolwiek rzeczy swojej dochodzić drogami sprawiedliwości; y owszem, godzi się dochodzić sprawiedliwości, ale się nie godzi gubić miłości; przeto ieżeliby do tego przychodziło, iżby nie można otrzymać swego, tylko z postradaniem tey cnoty; na przykład zachodząc w nienawiść, wojny, krzywoprzyśięstwa, y tym podobne występki, ktore się pospolicie przy popieraniu swego wiążą; (mianowicie ieżeliby przeciwnik był sprawiedliwy, a nie żaden zdzierec, gwałtownik) w ten

332 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

czas przykazano raczej zaniechać albo odwlec dochodzenia sprawiedliwości, niżeli naruszać spokojność całemu światu przyzwoitą. Czemuż to? bo prawo powszechnie miłości między ludźmi, wyższe jest nad wszystkie inne prawa, a dopieroż prywatne każdego człowieka; y dla tego mówi S. Paweł: *Quare non magis injuriam accipitis?* że lepiej jest czasem krzywdy cierpieć, niżeli w niesnaski, y niezgody z bratem zachodzić.

Wam się to widzi rzecz dziwna, ale patrzcie na te przykłady: co mogło być właściwzego nad swoje państwo Abrahamowi? widział że dla szczupłości ich mieli się wadzić Sudy, zostawił je bratu swemu, sam się na zachód umknąwszy, to jeszcze rzecz nabyta; popaństwach, co mogło być pożądanie szego nad dobre imię Pawłowi? widział że dla niezgadzenia się mocno go nadwierzali Rzymianie, pragnął zostać wy-

klętm za baci: *anathema pro fratre* Rom. 9
bus: to jeszcze rzecz naprawiona; po
dobrym imieniu, co mogło być o-
chronniejszyego nad własną duszę Da-
widowi? widział gniew Boski się adia-
cy na swoich poddanych, sam się skar-
żał, y ścigał na siebie winę ich wy-
mawiając, to już rzecz niebezpieczna;
po duży co mogło być potrzebniey-
szego nad własne zbawienie Moyżesz-
owi? widział że Bog chciał zgubić lud
ow sobie powierzony, prosił aby raczej
był wymazany z ksiąg żywota, niżeli
ażeby patrzył na zgubę ludu swego,
aut dimitte eis hanc noxam, aut dele me Exod.
de libro: to już rzecz niepowetowana. 32.

Czy uważacie tych to ludzi świętych?
nie mogliż oni się upierać y słuszenie?
ten przy roli swojej, inny przy dobrym
imieniu swoim, inny przy duży swo-
iej, inny przy zbawieniu swoim? mogli;
oto co dla pokoju zaniechali; y było to
rzecz iak heroiczna, tak dziwnie płatna

334 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

przed Bogiem; bo albo dostępowali tego czego ustępowali, albo jeżeli nie, to brali w zamianę lepszą y pożytecznieyszą częśćkę, iako Bóg zwykł często nadgrądzać taką miłość.

Z tym wszyfikim, o iakiż to zawód
 Math. tego przykazania: *diliges proximum tu-*
 22. *um, sicut te ipsum!* nie masz inzego oświadczenia tey miłości, iak przestrzegać tych dwóch dowodów, przecie my się do nich wcale nie mamy. A lubo na tey miłości ciężko się zawiodł Chrystus, kiedy po tylu usługach, nic więcej nie odbierał tylko iedyne pogardy, ale tym samym czyliż nie więcej uczynił, kiedy y ku takim nie odmienił serca swego? Kochał on ich tym mocniej, im mocniej oni go prześladowali; tym uczynniej im mu nawet życie własne odebrać chcieli; y im więcej takich było którzy sronili od niego, tym bardziej on się ciskał do serca ich; a nas lada przy czynia różni między sobą? O Parie! kogoż mogła niegodność czyia bardziej

zrażać iak ciebie Boga? oto przecie kto-
 ra cię p. dłość stworzenia nie zraziła,
 nas równość braci obraża; o Boże! ko-
 muż mogło prześladowanie czyie bar-
 dziey doiać iak tobie niewinnemu? oto
 przecie ktore cię morderstwo nieprzy-
 iaciół nie wprawilo w strasność, nas do-
 mowe zwadki wprawiają w tyraniją;
 o Panie y Boże nasz! kogoż mogła nie-
 wzajemność czyia bardziey osłabić w
 przedsięwzięciu iak ciebie tak nas nieu-
 stannie kochającego? oto przecie ktora
 cię niewdzięczność ludzi nieodmieniła
 ku nam, nas małe niedogodzenie ruy-
 nuie we wszystkim. Nie mamy, nie
 mamy widzę miłości twoiej, Boże mi-
 łości, Boże pokoju, Boże zgody; bo
 gdybyśmy ją mieli, pogodzilibyśmy to
 wszystko dobrze; racz że odmienić ser-
 ca nasze ty, ktory nie tylko potrafiłz
 z kamieni uczynić sobie synów Abraha-
 mowych, ale y z nayniezgodnieyszich
 serc iedno serce miłości pełne, co daj
 Boże, Amen.

K A Z A N I E

NA

NIEDZIELĘ XIII. PO SWIĄT:

O Niewdzięczności.

Nonne decem mundati sunt? & novem ubi sunt? non est inventus qui rediret & daret gloriam Deo. *Luc. 17.*

*Zaż nie dzieścić ieść oczyszczonych? a dzie-
więć kędy są? nie ieść naleziony któryby się wra-
cił a dał Bogu chwale.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Obodayby takich ludzi nigdy nie było na świecie! ktorzyby za dobrodziejstwa wyświadczone taką pokazywali niewdzięczność. Przy- prowadzono dzieściu trędowatych do Chrystusa, aby on ich uleczył; ledwo co zaczęli oto prosić, uleczył. Coż się stało?

stało? po uzdrowieniu wszystkich, ieden tylko oddał chwałę y to obcy, dziewięciu innych nic na nią niepomniawszy, tak dalece; że dobrodziej y dobrodziejstwa zostały oczywiste, obowiązani zniknęli.

Tak to było trudno y samemu Synowi Boskiemu doczekać się tey wdzięczności, która mu przecie należała y prawem natury, y prawem wiary; inaczej nie żalił by się na to: *nonne decem mundati sunt, & novem ubi?* Teraz się was pytam? po Chrystusie iest że dziś świat szczęśliwszy co do tego punktu? nie mówię już względem Boga, bo ile grzechow tyle dowodow niewdzięczności, ale względem nas samych y naszych uczynności. O Panowie moi! iakby sprawiedliwie nie raz przysłało w okolicznościach iakiey łaski: czy to uzdrowienia, czy z bogacenia, czy na prośtowania, znać się do tego obowiązku; a z tym wszystkim coż pospolitsze-

338 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

go między ludzi ni? iak zaraz zapominać o wszystkim; tyle dobrodziejów śpiących swoje łaski, tyle potrzebnych obowiązanych łaskami, tyle kondycyi nie innych iak żeby się znało tylko dobro, ledwie kto jest ktoby za to wszystko był wdzięczen; *qui rediret & daret gloriam.*

Otoż Panowie moi, obrzyźdźmy sobie ten dziś wyśrępek, wszak nie masz obrzydliwszego Bogu y ludziom iak ten ieden. Każde dobrodziejstwo wyciąga tego aby za nie mile dziękowano, a dopieroż aby nim nie szkodzono, niewdzięcznik bądźiesz na to pamiętał? bynajmniey. Słuchajcież: kiedy ja powiem, niewdzięcznik niemający dobrodziejstw na pamięci tłum i w sobie wszelkie poruszenia ludzkości, już on się zdaie nie być człowiekiem; a zatem dośwć do obrzydzenia go sobie w pierwszym punkcie. Niewdzięcznik obracający dobrodziejstwa na szkodze-

nie, tłumi w sobie wszelkie poruszenia wiary, iuż on się zdaie nie byđ Chrześcianinem; a zatym doſyć do obrzydzenia go ſobie w drugim punkcie. Oto czy może co bardziej potępić tę niewdzięczność? iak gdy z iedney ſtrony przez niepamięć, wyzuwa ſię z praw wrodzonych człowiekowi; z drugiej ſtrony przez ſzkodzenie, wyzuwa ſię z praw nadanych Chreſzczaninowi. Nie daj nam Panie tak byđ nieľudzkimi y bezbożnemi, y owszem przyſpoſob ſerca naſze naypierwey do wdzięczności ſobie iako Bogu, a potym ľudziom; wszakże y ztąd wyniknie cześć y chwala Twoia.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

GDYBYSMY dziś na wagę wzięli wſzyſtkie prawa ľudzkości, ktori ſię rządzi wſzelki człowiek; rozumiem iżby doſyć było na zawſtydzenie nas o niewdzięczność, iż one ſą

takie: które wystawiając nam najpierw siebie, potem rzecz nabytą, potem obyczaj obchodzenia się z tym naszym; wiodą nas koniecznie do znania się na dobrodziejach naszych, y czynienia im zadość. Ale coż potem? kiedy posiadłszy serca nasze niewdzięczność, przytłumia te wszystkie wrodzonego umysłu duchy, tak dalece; że ani pamiętamy o sobie kto to jest niewdzięczny, ani o dobrodziejstwach za które to jesteśmy niewdzięczni, ani o obyczaju jakim to sposobem jesteśmy niewdzięczni; gdy przecie to wszystko tak należy do ludzkości, iak należy każdy człowiek do siebie. Zkąd tyle trzymał o tym związku Duch Najświętszy: *Fu-*

Eccl. 4. nculus triplex difficile rumpitur, że nie łatwo się ten węzeł troisty między ludźmi zrywa, a to zaraz z najpierwszey przyczyny: kto?

Bo któż to jest niewdzięczny? człowiek; a coż to jest człowiek ile czło-

wiek? iest to stworzenie duszą podobne Bogu, rozumem Aniołowi, zmysłnością zwierzętom: możesz paść na takiego przywara niewdzięczności? potym co to iest człowiek ile rozumny? iest to osoba nie łatwo się udaiąca za ślepą passyą, wyćwiczona w znaniu swoich powinności, a niekiedy łamiąca y przeciwności aby to wypełniła, możesz paść na takiego przywara niewdzięczności? potym co to iest człowiek ile ludzki? iest to obraz na którym się małuie owa miłość uprzejma ku bliźniemu, owa chęć do udzielenia się czasem y w swoich dobrach, ow nieiakis dług żyć ze wszystkiemi pod iakąś obligacyą, iako mowi S. Paweł: *Sapientibus Rom. i.*
Et insipientibus debitor sum, możesz paść na takiego przywara niewdzięczności? potym co to iest człowiek ile sumien-ny? iest to umysł biorący rzecz każdą ściśle pod iaką kondycyą to y owo na niego włożono, iak ciężko albo lekko

342 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

w tym ukrzywdzić może, jaką karę
zład na siebie ściąga jeżeliby się nie spra-
wił według swoich obowiązków, mo-
żesz paść na takiego przywara niewdzię-
czności? A potym człowieku ile czło-
wieku, ile rozumnym, ile ludzkim, ile
sumiennym, pytam się jeszcze? co to
jest człowiek ile obowiązany dobro-
dzieństwami? jest to po większey czę-
ści już nie swoy, ciało tylko mający ia-
ko mowi S. Piotr, ale duszę swoją pod

1.Pet.4 obligacyą trzymający: *commendant an-
tem animas suas in beneficiis*, możesz
paść na takiego przywara niewdzię-
czności? A coż dopiero gdybym wspo-
mniał potym wszystkim, co to jest czło-
wiek mający związek iakiegożkolwiek
powinowactwa? tubyśmy się dopiero
zaśtanowili; z tym wszystkim Panowie
moi, ten to postaremu człowiek staie
się niewdzięcznym, a zatym czyliż on
nie przytlumia wszelkie w sobie poru-
szenia ludzkości?

Y owłzem: bo nie ztaką by dosadno-
 ścią mówił Dawid: *si inimicus maledi-* Psal. 54
xisset mihi, sustinuissem utique; gdyby
 nieprzyjaciół złorzeczył mi, taki to na-
 przykład: któryby albo od przodków
 moich miał krzywdę, albo odemnie
 prześladowanie, albo od następów mo-
 ich spodziewał się nie łaski: *si inimicus,*
 zniósłbym to był; gdyby nieprzyjaciół
 złorzeczył mi, taki to na przykład: kto-
 ryby albo nie był iednego ze mną ro-
 du, albo był przeciwny zenną religii,
 albo nie miał zenną wspólnych praw y
 intereśłów *si inimicus,* zniósłbym to był;
 gdyby nieprzyjaciół złorzeczył mi, ta-
 ki to na przykład: któryby albo on nie
 znał mojej niewinności, albo ja iego
 nie bał się gniewu; albo on czego ode-
 mnie potrzebował, albo ja iemu czego
 bronił; albo on mnie się w czym wy-
 strzegał, albo ja iego w czym notował
si inimicus, zniósłbym to był; y owłzem
 gdyby to taki nieprzyjaciół złorzeczył

244 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

mi; ktoregobym to niechciał znać, a dopieroż nie kłaniał mu się, a dopieroż nie pomagał mu, a dopieroż nie kochał go, ale w czymkolwiek był obojętny:

Ibid. 14 *si inimicus*, ieszczebym y to zuioł. *Tu vero homo unanimes meus, dux meus, notus meus, qui simul mecum dulces capiebas cibos*, ale to ty (mowi daley) człowiecze moy, możesz byść większa równość? iednomyślny moy, możesz byść większa iedność? wodzu moy, możesz byść większa powolność? znaio-my moy, możesz byść większa podu-fałość? stołowniku moy, możesz byść większe ucześtniństwo? ty mówię y tak staiesz mi się niewdzięcznym? ah co to za nieludzkość!

Coż dopiero kiedy po tey uwadze: kto? weźmiemy przed oczy dobro-dzieystwa za ktore iesteśmy niewdzięczni. Są one niektore martwe, ale o-procz tych małoż iest takich, ktore na cały głos wołają? co to iest od rodzi-

cow wziąć życie którym się rożniemy od nikczemności? od dobrodzieiów fortunę, którą się uzbraiamy przeciwko nędzy? od przyiaciół słowo dobre, którym się zaślaniamy od obelgi? Teraz że tedy *nunc igitur* pyta się pismo: *si reddidistis vicem pro beneficiis?* ieżeli Judic. 9

ście odwdzięczyli za to? ah co to za przykre pytanie dla niewdzięcznych! możemy się sami pomiarkować, z jakim sercem czytamy podobną nieużytość w piśmie: pierwsza była owego niecnotliwego sługi Semei, który w brew złorzeczył Królowi swemu Dawidowi; druga owego urzędnika Faraonowego, który zapomniał co winien był przychylnemu sobie tłumaczowi; trzecia owych braci Jozefowych, którzy cie-
fzyli się nad studnią, w ktorej go byli osadzili. Ten sługa nie miał politowania nad panem swoim iest to niewdzięczność która nas obraża, ten urzędnik nie miał powinney pamięci o swoim

346 . KAZANIE NA NIEDZIELĘ

dobrodzieiu, iest to niewdzięczność kto-
ra nas do gniewu pobudza; ci bracia
umorzyli w sobie wszystek affekt wro-
dzony, iest to niewdzięczność ktora
nam się nie zdaie godna odpuszczenia;
a przecie ten sluga mógłże większych
dobrodzieystw doznawać, iak gdy współ
zasiadał do stołu z Monarchą swoim? y

Psal. 40 coż? *ecce qui edebat panes meos, magni-
ficavit super me supplantationem*; a prze-
cie ten urzędnik mógłże większego ra-
tunku doznać, iak gdy za wytłuma-
czeniem snu sobie, do pierwszey łaski

Gen. 40 przyszedł? y coż? *Et tamen succedenti-
bus prosperis oblitus es*; a przecie ci bra-
cia mogliż większey pomyślności do-
znać, iak gdy dla Jozefa Bog im błogo-

Gen. 37 sławił? y coż? *miserunt eum in cisternam
veterem*, tym zapłacili.

A co o tych trzech mówię, nie bez
serdecznego politowania to do was
wszystkich powtarzam; małoż takich
dobrodzieystw y u nas zapomnianych?

roziątrza się serce wasze na te nieludzkości, a swoją iak możecie z cierpieć względem tych, których posiadacie maigtności, których nosicie imię, od których otrzymaliście życie, których iednak łaski, dobrodzieystwa, affekta, wypadły wam z pamięci; y których terazniejszye potrzeby, nie tylko w was niesprawiają żadney troskliwości, ale ani nawet w uwadze postaną:
Et tamen succedentibus prosperis oblitus es. Powinniśmy im być żywność w starości, pociechę w chorobie, prześtrogę w przypadkach; oni się nieodzywają, wszystkoż już z nimi uci-chło? ich dobra y ich dobrodzieystwa zginęłyż względem nas? ich prace y ich starania jużż wniwecz poszły? jużż oni nie są naszymi przyjaciółmi, krewnymi, rodzicami? jużż między nami y nimi nie masz żadnego związku? ah co tu na to powiedzieć, tylko: *Et tamen succedentibus prosperis oblitus es.*

Tak to jest Panowie moi; wielka nie-
 czułość względem osoby która jest nie-
 wdzięczna, większa względem dobro-
 dziejstw, za które jest niewdzięczna,
 ale nie równie większa względem o-
 byczaiu, którym jest niewdzięczna. Bo
 czego niewdzięcznik nie czyni na przy-
 tłumienie w sobie instynktów wzajem-
 ności? widzi on z jednej strony być
 się obowiązującym, dotyka się z drugiej
 strony dobrodziejstw obowiązujących,
 patrzy z trzeciej strony na prawo kto-
 re ma każdy dobrze czyniący; darmo
 spalić tey wsi którą w upominku trzy-
 ma, albo zrzucić z siebie tę suknię kto-
 rą mu w potrzebie dano, albo zaprzecć
 się tego urzędu na ktorego posunię-
 to; zgola ukryć te dowody miłości,
 które mu czy to w słowach, czy to w
 dogadzaniu, czy to w czymkolwiek
 przyjemnym pokazano. Coż przecie
 czyni niewdzięcznik? głozi on ile mo-
 żna iednych dobrodziejstw pamiętać, za-

piera się drugich, nie uznaje trzecich;
 gotow powiadać: że takie za to poło-
 żył usługi, tak drogo zapłacił, tak zrę-
 cznie podszedł; przyda y to: że oto nie
 prosił, samo mu w ręce wpadło, nale-
 żało się z prawa słuszności, a zatym
 albo nie było na wymowie tey wdzię-
 czności, albo niewarto to tego. Ode-
 zwiesz się teraz dobrodzieie do takie-
 go niewdzięcznika, dopominaycie się
 swoich praw ofobliwie w potrzebie, nie
 odpowiesz on wam to, co niegdyś Nabal
 Dawidowi odpowiedział? *Tollam panes, i. Reg.*
Et dabo viris quos nescio unde sint? iaż ²⁵
 mam brać chleb, y dawać go mężom
 ktorych niewiem zkąd oni są? lubo wie-
 dział że to byli jego bracia, jego przy-
 iaciele, a kto wie czy y nie dobrodzie-
 ie? postaremu on mowi: *nescio unde*, a
 to podobno dla tego, żeby wolniey o
 nich gadał, żeby im nie usłużył, żeby
 nakoniec (jeżeli mam to powiedzieć)
 też same dobrodzieystwa obrocil na

350 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zgubę swego dobrodzieia; inż też tu
niewiem, iak ta wymówka służyć może
nescio niewiem, czemuż to?

Bo czy on go zna, czy nie zna, uczy-
niwszy dobrodzieystwa niepamiętne
przez niewzajemność, niepowinien ie
obrać na zgubę dobrodzieiów przez
frozienie; niewiem czy wam miło bę-
dzie słuhać tęg drugiey części.

CZĘŚĆ DRUGA.

TRZEBA otym wiedzieć Pańowie
moi, iak nieludzka iest czynić do-
brodzieystwa niepożyteczne, tak
okrutna iest czynić dobrodzieystwa szko-
dliwe; bo któżby się spodziewał aby
tak daleko zachodzić miała ta passyaż
natura dobrodzieystw skłania się ku u-
szczęśliwieniu biorącego y dającego,
pobudka dobrodzieystw stośnie się ku za-
dosyc uczynieniu potrzebie albo choy-
ności, okoliczność dobrodzieystw ma
się na czas y osobę przyzwoitą, koniec

dobrodziejstw upatruię dobra y pożytku; bydź że to może aby bez osoblifzey tyrannii wszvśko to obrocić na szkodzenie? dobrodziejstwa uskramiaią dzikich, nawracają nieprzyjaźnych, niekiedy samych szalonych do rozumu przywodzą, y iakże tym zakrwawiać serce co leczć? tym szkodzić co pomaga? tym zabić co ożywia? Z tym wszystkim tak się dzieie mowi Prorok: *nunquid redditur pro bono malum? quia* Iere, 18 *foderunt foveam animæ meæ.* czyliż się nieoddaie złe za dobre? ponieważ wykopali przepaść duszy moiey; iak gdyby mowił: nie dosyć niewdzięczności opuścić bez pomocy ciało, trzeba iey odrzeć y ze wszystkich pociech duć; nie dosyć prześladować człowieka sprawy, trzeba się porwać y na iego umysł; nie dosyć mu życzyć śmierci *foderunt foveam,* trzeba mu życzyć y potępienia *animæ meæ.* Co tym żałośnieysza iest, kiedy zważemy, iż ci dobrodzieie dla

352 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

z bogacenia naprzykład ktorego niewdzięcznika, zdrowie potracili przez zbytnią troskliwość; inni na grzechy zarobili przez chciwe zbierania, inni drugich ukrzywdzili przez wylanie się na iednego, y może ich Bog teraz za to na tamtym świecie chłoscze; coź niewdzięcznik, będziez on ich ratował? ieżeli nie tylko głębiey ich uwięzi *fo-derunt foveam*.

A tu iuż ia mowię: ah moi Panowie! nie trzeba by bydź niczym na to iak Chrześcianinem choćby bez sumienia, sama wiara niedopusciłaby mu tego, to wiele; nie trzebaby bydź iak pogani-
nem choćby bez wiary, sam rozum uczyniłby wstręt iaki, y to wiele; nie-
trzebaby bydź iak zwierzęciem choćby bez rozumu, sama zmyślność niepor-
wałaby się nigdy na swoich karmicie-
low. Oto przecie czego Daniel nie do-
znał między lwami, doznał między
współ-panami sobie powierzonymi za
swoją

swoią szczyrość; ktorego kruk karmił
 Eliaza na puszczy, szukała go w domu
 swoim ku zabiciu Jezabel za swoje prze-
 stępki; który po węzłach y bazyliżkach
 mógł deptać na puszczy Jan, święty zo-
 stał od Heroda za swoją gorliwość; y
 sprawdziło się co przepowiedział dobro-
 dzieiom Duch Najświętszy: *Hospitabi-* Eccl. 29
tur, & pascet, & potabit ingratos, &
adhuc amara audiet, przyimie w dom,
 nakarmi, y napoi niewdzięcznych, y za
 to usłyszysz rzeczy przykre; uważcie co
 mówi y czego nie mówi Duch Naj-
 świętszy, nie mówi: że nie odbierze za
 to winney pamięci, podziękowania, al-
 bo nadgrody; ale że usłyszysz rzeczy
 przykre, w których albo mu złorzeczyć
 będą, albo prześladować, albo nęstać
 na życie *& adhuc amara audiet*.

O Boże! czy godziennę taki grzech
 w oczach naszych odpuszczenia? pra-
 wda żeś nam dał takie prawo, iakiego
 nam ieszcze ani natura, ani obyczaje lu-

dzkie, ani prawa narodow nie dały ni
gdy, miłuycie nieprzyjaciół waszych;
ale iak można tak okrutnych niewdzię-
czników miłować? Bo że czas w lu-
dziach odmiienia miłość, że nieprzyto-
mność oziębia miłość, przywara to iest
na którą narzekają wszyscy; ale że nie-
wdzięczność obracająca miłość na zgu-
bę znayduie to odwrocenie, kto się za
to powinien upomnieć? zwłaszcza gdy
nie może bydź sprawiedliwszy dekret,
iak niewdzięcznemu umknąć affektu
ktorym szkodzi; czas do tey odmia-
ny ma taką naturę, odległość ma ta-
ką praktykę, ale niewdzięczność po-
winna mieć słuszne sobie na to zasłuże-
nie; bo zważywszy tego troyga skutki,
czyliż niewdzięczność nie ma naygor-
szych? czas w miłości znosi ferwor,
odległość w niej znosi pamięć, ale nie-
wdzięczność znosi całą pobudkę, tak
dalece; że sławczy się kto nim, iuż go
nie masz za co kochać. Wszakże na

dowód tego nie mamy nic oczywistszego iak to co powiem: pierwszy po Adamie niewdzięczny był Kaim; niewdzięczny Bogu, niewdzięczny Rodzicom, niewdzięczny bratu, y caley niewdzięczny naturze; zabił Abła, po którego śmierci iuż bezpieczna zdawała się być niewdzięczność od zemsty, na którą zasłużyła w sercu obrażonego; aliści co do samego Kaima mówi Bog? słuchajcie: *vox sanguinis fratris tui clamat ad me* Gen. 4. głos krwi brata twego woła do mnie o pomstę; zaśle przypadek osobliwszy: trzy albowiem w Abłu znajduie pobudki do niepamiętania: że był bratem, że był Świętym, że był umarłym; ieżeli był umarłym iakoż woła y gdzie nieczułość śmierci? ieżeli był Świętym iakoż nie przebacza y gdzie cierpliwość cnoty? ieżeli był bratem iakoż o pomstę prosi y gdzie affekt natury? Tu się zastanowmy iak obwiniona iest niewdzięczność, bo gdzie iuż znajdzie folgę?

kiedy ani w bracie miłosierdzia, ani w Świętym odpuszczenia, ani w umarłym nie znajduie sekretu; a zatym stawszy się podniętą nienawiści w umarłych, iak może bydz podniętą miłości w żywych?

Math. 5 Nie mówię to dla tego, abym już takich wyłączał od tego przykazania: *diligite inimicos vestros, benefacite his qui oderunt vos*; iedno tylko wyrażam ich frogosc, którą pokazują w obracaniu dobrodzieystw przeciw swoim dobrodzieiom; y owszem mówię: y takich mamy kochać, acz ich Bog prześladować obiecał, przez odjęcie im tego samego dobra ktorym wojują. przez zepsowanie wszystkich ich nadziei ktore sobie obiecują. przez odbicie na nich tych samych sztyletow, ktoremi oni drugich razą; czemuż to? bo natura dobrodzieystw Boskich y ludzkich ieden ma koniec, iako tedy Bog za swoje mściwy kiedy nie idą na dobro iego, tak y za

ludzkie kiedy nie idą na dobro ich dla niego. Wszak znać to z owej przypowieści o figowym drzewie wielu starami opatrzonym a nie płodnym, iż wycięte bydź miało; znać to z owego użalenia się nad winnicą swoją dobrze uchodzoną a zawodzącą w gronach, iż spustoszona bydź miała; znać to z owego ludu we wszystko opływającego a przecie szemrzącego, iż rozproszone bydź miało; toż samo czeka y tych, którzy podobnym sposobem y ludziom się stawiają.

Jakoż już my tego niezmażemy co napisano: *qui reddit mala pro bonis, Prov. non recedet malum de domo ejus;* a gdyby ^{17.} na to przyшло, czyliż nie my sami wydalibyśmy na siebie dekret? myśmy uczynności puszczali w niepamięć, doświadczyliśmy że też y onafzych usługach zapomną; myśmy uczynności obracali przeciwko tym którzy nam dobrze czynili, doświadczyliśmy że też y

358 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

przeciwno nam, dzieci, przyjaciele, y
ktokolwiek od nas z bogactwy powsta-
nie.

Nie dopuszczay tego moy Boże; ależ
przecie, ktoż się upomni tak straszney
krzywdy dobrodzieiow naszych? chyba
ty sam, ktory wziąwszy z siebie miarę
iak cię ta niewdzięczność ludzka obraża,
podobno szalą zważyysz y nasze ku nam.
Ułożyłeś między nami ten porządek
aby ieden drugiego wspomagał, kaza-
łeś z tey mammony czynić sobie przy-
iaciół, dałeś na świat bogatych dla u-
bogich, y ubogich dla bogatych, aby
z tą szczodroblivość, z tą wdzię-
czność wynikała, pierwsze iakożkol-
wiek jest; wdzięczności nie masz; toć
taki y sumienia nie ma, to y Boga nie ma,
to y nadziei zbawienia nie ma. Tak

Sap. 16 iest odpowiada Mędrzec Pański: *Ingra-
ti spes disperiet tanquam aqua super-
vacua*, że niewdzięcznika nadzieia zni-
knie iako woda przebrana; będzie so-

bie obiecywał niebo pracując na niewszysłtkiem i siłami, *disperiet* zniknie to; będzie sobie tużyl odpuszczenie grzechow przynaymniey przy śmierci, *disperiet* zniknie y to; nawet mówiąc eo do rzeczy doczesnych, będzie on się spodziewał z tych samych dobrodzieystw korzyści, *disperiet* zniknie y to. Ah moy Panie! coż mi po wszysłtkim kiedy mi ty w niczym błogosławieć nie będziesz? przynaymniey nieodbieray niewdzięcznemu łask swoich, oto ia ow syn marnotrawny niewdzięczny dobrodzieystw Oyca mego, wołam pokornym sercem: zgrzeszyłem przeciwko tobie y w obecności nieba, nie iestem godny bydź zwany synem twoim, postaremu ty Ociec moy, ty Pan moy, ty Bog moy, zmiłuy się nademną, Amen.



K A Z A N I E

NA

NIEDZIELĘ XIV. PO ŚWIĄT:

*O powinnościach życia wspólnego
na świecie.*

Nemo potest duobus Dominis servire, non
potestis Deo servire & mammonæ. *Math. 6.*

*Żaden nie może dwiema Panom służyć, nie-
 możecie Bogu służyć y mammonie.*

NAYJASNIEJSZY PANIE,

EOG y świat, są to dway panowie kto-
rym razem nie można służyć mowi

Ewangelia; a posłaremu iako nas
uczy doświadczenie, Bog y świat są to
dway panowie którym przecie od wie-
ków służą, a służą nie tylko bez naru-
szenia praw|oboyga, ale owszem z zu-

pełnym tey ytey stronie zadofyć uczeniem, tak dalece; iż nieprawdzą na sobie, iakoby iednego z nienawidzić mieli, a drugiego ukochać, albo tego znosić, a owym wzgardzać; co ieżeli tak iest, iakoż pogodziemy te słowa Chrystusowe z tak przeciwnym doświadczeniem?

Mnie się zdaie; że tey trudności ułatwienie, zawisło od rozumnego rozoznawania świata dwoiakiego: iednego z chańbionego z którym wszelka społeczność zakazana, drugiego politycznego złożonego z tylu stanów, urzędów, y powinności koniecznych; y kiedy nam mówią nie możecie dwom panom służyć, ma się rozumieć, przeciwnym, iacy to są ta para, Bog y mammona albo grzech; lecz skoro inni zgadzają się z sobą, nie tylko można ale y potrzeba; ile widzimy że ten świat tak iest rozporządzony, iż koniecznie powinno by dź iakieś połączenie służyć

Boskiey z służbą świecką, prawa Ewangelicznego z prawem towarzystwa, y tego czego Bog wyciąga, z tym czego ludzie sprawiedliwie domagać się mogą. Bo lubo to prawda że Chrystus przeklął

Math. świat w swoiey Ewangelii: *vae mundo*,
 18. y my Chrześcianie wyrzekamy się go na Chrzcie *abrenuntio mundo*, ale też y to prawda: że aczkolwiek ten świat ogłoszony jest od Boga waszym nieprzyjacielem, ma jednak zawsze jakiś związek godny waszey uwagi, y waszego doświadczenia. Zaczym należy dać naukę, cośmy powinni w nim prześladować, a co przyimować; prześladować iego niesprawiedliwe domaganie się, a przyimować iego słuszne prawa; prześladować kiedy wyciąga co przeciwko Bogu, a przyimować kiedy wyciąga co według porządku Opatrzności; prześladować we wszystkich przeciwnych Ewangelii naukach, a przyimować we wszystkich przyzwoitościach reguł to-

warzystwa; to jest, co po Jezusie Chrystusie wam winienem oznaymić, wszakże nieznosząc wojny z nim, ale tylko czyniąc mu sprawiedliwość; abyśmy mu bronili czego mu nie należy, a oddawali co należy. Boją się tego iedni, gadaia na to drudzy, owi niedowierzając tey prawdzie, ci prześladuiąc; ale ia na nay szczerzych prawdach Ewangelii pokażę, że to jest z iedney strony oszukiwanie, z drugiey strony złość.

Y oto iuż Panowie moi mowmy o tym dnia dzisieyszego: nie ze wszystkim dobrze sobie tłumaczemy te słowa Chrystusowe: *Nemo potest duobus dominis servire*: kiedy pogladamy na Boga y na świat, iako na dwoch panow niecierpiących siebie; bo coż się ztąd praktykuje? ieżeli nie ta ostatnia w nas niepożyteczność: niewierni Bogu, bierzemy za wymowkę służbę ludzką; niewierni ludziom, bierzemy za wymowkę służbę Boską; a tak składaiąc na iedne-

go z nich, ani Bogu służyć ani ludziom. Poczekajcież, na zniesienie tego bezprawia, pokażę ia wam w pierwszym punkcie: takie iest połączenie prawa Chrystusowego z powinnościami życia wspólnego między ludźmi, że wszyscy prawdziwi Chrześcianie powinni ie wypełnić, będzie to nauka dla bojaźliwych którzy otym powątpiewają; Takie iest połączenie prawa Chrystusowego z powinnościami życia wspólnego między ludźmi, że sami prawdziwi Chrześcianie mogą ie tylko wypełnić tak iak potrzeba, będzie to nauka dla prześladowujących którzy to potępią; a tak odpowiemy na te dwa pytania, czy można dwom panom służyć, y iak można służyć; wszakże naypierwey Bogu, szukając iego czci y chwały.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawiedliwość zupełna, cnota stateczna, szczerłość doskonała, powinne utrzymywanie przyjaźni, ie-

dnym słowem mienie się wzajemne do siebie; oto czego świat uczciwy wyciąga po nas, jako długu nigdy niezbytogo. Wy bojaźliwi Chrześcijanie rozumiecie że mu się to nie należy, lecz ja powiadam tak się należy, iż chybić tego jest to chybić najpierwszych powinności wiary. Jak to rzeciecie? y co to tak wzajemnego między tą religią a tym to obowiązkiem? oto to: iż uczynić zadość wszystkim powinnościom wiary, jest to najpierwej uczynić zadość wszystkim powinnościom społeczeństwa ludzkiego, to iedno; a potym: wszystkie inne powinności wiary, nie są nam bynajmniej przeszkodą umykającą nas od tego, to drugie. Obiaśniemy te dwie prawdy iako bardzo potrzebne, do naprostowania obyczajów naszych.

A najpierwej: wiemy to bardzo dobrze przytępując do naszej najprawdziwszej wiary, iż religia iaka wy-

godna, któraby tylko rodziła owoce nieprzykre pobożności, niepodzięłaby się uciążliwych usług względem ludzi; religia iaka na spekulacyi załadzona, któraby nas tylko zatapiała w Bogu, uwalniałaby nas od tey niewoli którą mamy w kupie; religia iaka spokojna, któraby w nas założyła nabożną iakąś gnuśność y miłość spoczynku, uczyniłaby nas obojętnemi na dobro publiczne albo prywatne; religia iaka podchlebna, któraby nam każdemu kazała dogadzać, niezośtawiałaby nas w tym staniu miarkowania passyi, to względem tego; to względem owego; nakoniec religia iaka powierzchowna, któraby tylko surowość iakąś okazywała, dawałaby nam śmiałość sprzeciwiania się temu, krytyzowania owego. nikogo nie ochraniać, każdym gardzić. Złe to religie, czemu? bo się sprzeciwiają rozumowi, bo przewracają porządek, bo ze czci przyzwolitey obierają Boga; u

nas wierzyć trzeba, że Bog jest iako mowi S. Auguſtyn: *Rerum moderator* & S. Aug.

pater ordinis; On, ktory od początku wiekow jest wynaleźcą porządku, y dla niego podzielił y rozporządził świat; on, ktory dla chwały swego Krolestwa, postanowił różnice stanów y odmienność kondycyi; on, ktory przez mądrą ekonomią swoją, chciał mieć na świecie panów y sług, bogatych y ubogich, mądrych y prostaków; a zatym on, ktory y dla tego przepisał ku temu końcowi powinności, y samie praktykował, y codziennie na ziemi w toż samo między nami wchodzi, iako mowi Prorok:

In terris visus est, & cum hominibus conversatus est. Baruch 3.

Czynić tedy zadość słusznym prawom społeczeństwa ludzkiego, nie jest to rzecz ufundowana na wymyśle jakim, ale na woli Boskiej; nie jest to przez to: że świat jest dopominający się swoich praw, ale że Bog jest przykazujący nam we wszystkim

368 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wierność; nie jest to iedynie aby się tylko politycznie przykładać do dobrego porządku świata, ale żeby usprawiedliwić mądrą Opatrzność naszego Boga; nakoniec, nie jest to z ducha iakiego Stoika, albo innego ktorego pogańskiego Filozofa, ale z reguł Chrześciańskich. Obaczmy to:

Jesteś Chrześcianinem, y jesteś przykład głową twoiego domu, y twoiej Familii; jestże to dosyć, szukać pokoju osobności, kosztować słodczy pułtyń, y zatapiać się w bogomyślności? nie, trzeba nad to pomimo te święte zabawy, y wdać się ku porządkowi domu, ku powinnościom czeladki, y nie cierpieć tam, ani swywoľney wolności, ani niyb pobożnego próżnowania. Jesteś Chrześcianinem, y jesteś wysadzony na stolicę sądową abyś sprawy sądził; jest że to dosyć, mieć staranie o szpitalach, y nawiedzać ubogich? nie, trzeba nad to żeby się nie cały czas poświę-

święcało uczynkom miłosiernym, kiedy tenże sam należy y do sprawiedliwości; ato aby zabiegając potrzebie iednych, nie uciążało się y drugich. Jesteś Chrześcianinem, y jesteś obciążony urzędem, który cię wystawia publicznemu widokowi y światu; jest że to dosyć, zamknąć się na zawoiowanie swoich pasji, pychy, y miłości własney? nie, trzeba nad to podbić sobie ten humor melancholiczny, który cię czyni nieznosnym światu, y ugłaskać nieiako dzikie ułożenie, które cię czyni nieprzystępnym. Jesteś Chrześcianinem, y żyjesz z rodzicami, dziećmi, przyjaciółmi, czy możnasz dla swego niesmaku bydź przeszkodą do rozrywek przyśtoynych, y do weselości niewianey? nie, y owszem ma się iakoś stosować rozumnie, aż do ulegania wiekowi, aż do pieśzczenia niemowląt; albowiem wiara Chrześcijańska mówi S. Paweł: aczkolwiek cała wspaniała jest,

nie zbrania się iednak schylać do najmniejszych powinności: *flere cum flentibus, gaudere cum gaudentibus*. Nakoniec iesteś Chrześcianinem, y podać ci się tyle okazyi, to radą, to uczynkiem, wspomóżenia bliźniego; powinienżeś byść kontent, że nawykły do nabożeństwa siebie tylko pilnuiesz? nie, trzeba coś udzielić się y tym; bo dla czego Chrystus zganil Faryzeuszow? tylko że będąc ściślemi wykonywaczami powinności ku Bogu, łamali inne powinności ku ludziom; a tu trzeba było mowi Math. Chrystus: *Et haec oportuit facere Et illa non omittere.*

Otoż to Panowie moi winniśmy światu, y ieżeli mamy prawdziwą wiarę, nie możemy tego umykać ieden przed drugim. Trzeba uznawać w nich Boga iako mowi Pismo, że on iest: *Deus 3. Reg. 20. montium Et Deus vallium*; co Święci Ojcowie tłumaczą, że on iest Bogiem równie wyższych stanów, iak niższych

kondycyi; a zatem możemy go ograniczać według naszych tylko fantazyi y przychylności? prawo naturalne nie jest że pierwsze od praw piśanych? y jeżeli w tym obcowaniu z ludźmi nie jesteśmy ludzie dobrego obywatelstwa, za coż się tam mieścimy? nie będąc nic więcej tylko iednym niezgodnym głosem mieszającym dobrą harmonią świata. O gdyby nie wy nieużyteczni, nieludscy, y gnuśni Chrześcianie; nie byłoby imię Boskie tak zbluźnione iak go dziś bluźni świat, nie mówiłby: że pobożność sprawuje w Chrześcianach nauczycielow ostrych, sług gnuśnych, dzieci niewdzięcznych, sąsiad krytycznych, rodziców mniej kochających, przyjaciół obojętnych, gdybyśmy temu zadosyć czynili. Ale owszem coby to był za honor dla Boga! gdyby ktoren z uczniów iego przykładem S. Pawła mógł mówić: pokażcie mi by ieden punkt w służbie Chrystusowej,

w którymbym złamał prawo ludzkie, y
 2 Cor. 7 owszem: *neminem laesimus, neminem cor-*
ruptimus; neminem circumvenimus; co
 za zysk dla pobożności! gdyby ten sam
 świat pochwalił iey sprawy, przyzna-
 iąc: że ten y ten pilnuie Sakramentow,
 modlitwy, postow, ale też razem nie o-
 puszczając y sprawiedliwości, y starania o
 domownikach, y ulitowania się nad nę-
 dznemi; co za tryumf dla religii! gdy-
 by ktoreń Chrześcianin unieraiaący, za-
 służyl na te wzdychania: żal się go Bo-
 że, nie będzie sprawiedliwszego pana,
 spokojniejszego sąsiada, wierniejsze-
 go przyjaciela, y tam daley; co wszy-
 ftko sprawuie nieubliżenie słusznym do-
 maganiom się świata.

Pomiarkuymy się tedy sami, na jakim
 fundamencie wianiliśmy tę powinność,
 że to ten fundament iest wiara nasza; a
 dla niey iuż ja nie wiem, coby bydź mo-
 gła za przyczyńa odwodząca nas od te-
 go? Bo lubo pobożność może mieć

czasem swoje racye nie wdawania się w to, naywięcej jednak dla uniknienia pracy, dla nie dania sobie najmnieyszey przykrości, dla nie oderwania się od naymilszych zabaw, o iak się wiele opuszczają nayistotnieyszych obowiązkow ktore winien jeden ku drugiemu! iak gdyby to zostającym w tey powzięchności, nie tylko według ich powołania nie było, ale właśnie grzechem. Lecz choćbyśmy zebrali wszystkie powinności wiary, nie znajdziemy kropki iedney ganiącej nam tego; weźmy register naypierwszych przykazań, iak Bog większą część artykułow słusznym powinnościom ludzkim przyśądził, pierwsze tylko trzy na siebie zostawiwszy; weźmy przykłady samego prawodawcy Chrystusa, iak on nie opuszczał nic takowego, coby go czyniło iednego między swemi; wchodził w ich potrzeby, ochraniał ich interesa, przyjmował ich oświadczenia, iednym słowem: umiał

374 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

przedziwnie połączyć y doskonałości istotne Bóstwa, y przymioty właściwe człowieczeństwa; nakoniec weźmy tyle nauk, tyle przypowieści: to o owym ośle wstudni, to o owym zstępującym z Jeruzalem do Jerycha, to o owych zaproszonych na gody, y tyfącznych innych; izaliż się nie pokazuje? że y wiara dla świata y świat dla wiary, ile razy wyciąga słusznych dla siebie powinności; coż nam tedy przeszkadza?

Nie macz racyi nie, umykania się od mienia się wzajemnego do siebie; y owszem co jest obowiązkow wiary, pobożności, nawet rad Ewangelicznych, tak ie Bog pomiarkował, że pożytki z nich zostawił dla każdego z osobna, y dla drugich innych. Zapiera się kto na przykład siebie samego (iako radzi Chrystus) już przez to czyni większe rozoznawanie względem drugich; staie się kto pokornym, już przez to bardziej y czei innych, wyzuwa się kto ze wszy-

skich dobr y bogactw, już przez to
 albo dogadza kupującym iako mowi
 Chrystus *vende*, albo wspomaga ubo Math.
 gich *da pauperibus*. Co mowię, nay-^{13.}
 dalszy niby od tego społeczeństwa lu-
 dzkiego w Tebayskich puszczech Ana-
 choreta, przynajmniej się tym przy-
 kłada do niego, że albo się za nie mo-
 dli, albo ze swoim umknięciem się, u-
 czynił dom, stoł, y zabiegi do honorow
 przestronnieysze; zgoła nie masz po-
 wołania, ktoreby iakimkolwiek sposo-
 bem mniej lub więcej, nie należało do
 tych powinności, ktore się winny od
 iednego drugiemu. Chańbiemy tedy
 naszą religią y mądrą opatrność Pana
 Boga, ieżeli przez nieiaki wymysł od-
 cinamy się od ciała, ktorym iest cały
 świat; wspólnością itarania y pomo-
 cy on naywięcej stoi; bo niech styr
 trzymający rudlem iak naylepiey kie-
 raie, kiedy maytkowie opuszczą ręce

376 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

okręt utonie; niech pan okrętu dla ulżenia swoje sprzęty w morze rzuca, kiedy wespół z nim śledzący zechcą swoje tłumoczki zachować, okręt utonie; wspólność nie pyta się kto? z owym

1. Reg. Nabalem w p'snie *tollam panes*, *Et*
25. *dabo viris quos nescio unde sint?* albo z

Luc. 10 owym: *Et quis est meus proximus?* ale zna wszystkich powiniących; świat to prawda wszystko, ale nie ze wszystkim zchańbiony, a zatym ma słuszne domaganie się, którym na fundamencie religii trzeba zadość uczynić.

Y rozumiem że nic jaśniejszego nad to, iż każdy Chrześcianin powinien zadość czynić tym to powinnościom: życiu wspólnego między ludźmi; teraz więcęcy powiem: że sam tylko prawdziwy Chrześcianin, może temu zadość uczynić tak iak potrzeba; otoż y druga część kazania.

CZĘŚĆ DRUGA.

Zebym tego dostatecznie dowiodł Panowie moi, zakładam tu sobie te dwie prawdy: pierwszą, którzy się nie rządzą duchem prawdziwej religii, ci nie znajdują dostatecznych pobudek uczynienia zadość tym powinnościom; drugą, którzy się rządzą duchem świata, ci znajdują fałszywe y niezgodne pobudki do tych powinności. Albowiem uważając z jednej strony co to trzeba w tej mierze ponosić, kto ie tak ponieść iak potrzeba? nie będąc wsparty żywą wiarą że to Bóg przykazuje, że on to nadgradza albo karze; albowiem uważając z drugiej strony co to być może w tej mierze ofszukania, kto się w tym postrzeże tak iak potrzeba, będąc tylko wsparty duchem świata? Więc oczywiście się pokazuje, żeby tej powinności społeczeństwa ludzkiego po Chrześcijańsku dogodzić, trzeba koniecznie dobrego gruntu reli-

gii; inaczey stanie się wiele przewinie-
nia, y nie tak ich słuźnym prawom iak
ich namiętnościom dogodziemy.

Bo któż naypierwey nie doświadcza,
co to w tey mierze trzeba ponosić?
Mała garstka ludzi (powiada S. Jan) na
godach Galileyskich, co zatrudnienia u-
czyniła Chrystusowi, że się aż musiał
składać nieprzyściem ieszcze godziny
swoiey, aby był odwiekl niewczesne
Jean. 3. ich naprzykrzania się *nondum venit ho-*
ra mea; tudzież kilku uczniow iak
sen Chrystusowi przerwali? dla małej
ufności swoiey w niebespieczeństwie
morskim; coż dopiero? poszedłszy do
licznieyszego zgromadzenia, Miaśta,
Prowincyi, Krolestwa; y im więtey w
tym się obcowaniu znayduie, do tyle
humorow przeciwnych, pałly odmien-
nych, potrzeb niekończonych; żeby
z temi wszystkiemi utrzymać winne po-
winności, o moy Boże! iak wiele się
razy trzeba ucjeć do pobudek Ewan-

geli; czy każe ona ieden drugiego ciężary znosić, czy nie przepisuje ona cierpliwości iak iednego najsilniejszego lekarstwa przeciwko naprzykrzeniom, czy nie bioni ona we wszelkich urazach zemsty, czy dyspensuje ona dla pokoju w iakowych niegodziwościach? A wzięwszy zupełną z niey naukę, a jeszcze gdyby się trafiło przeciwną własnemu żądaniu, iakiego tu znowu heroizmu potrzeba, aby wrociwszy się powtore do tychże samych okoliczności, utrzymać się y byź iako mowi S. Paweł: *maledicimur & benedicimus, persecutionem patimur & sustinemus, blasphemamur & obsecramus.* Ja powiadam: niech kto chce co mowi, takowych pobudek nie znajdzie nikt gdzie indziej, tylko w gruncie wiary. Bo że powiadał światowi: iż naturalna cnota y roztropność, iest dostateczną szkołą na utrzymanie dobrej harmonii z ludźmi, chyba chcą nam zagłozować

380 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

na pamięciach tyle zamięszania, tyle okrucieństwa, tyle nieprzyzwoitości; iako Absalon przeciwko Oycu Dawidowi w iednym domu, Adoniasz przeciwko bratu Salomonowi w iednym Krolestwie, Lot przeciwko Abrahamowi w iednym polu, Ezau przeciwko Jakubowi w iednym żywocie kłócili się; iako

Eccle. to wyraża Mędrzec Pański: *unum contra*

^{33.} *unum, duo contra duo, Et contra virum justum peccator*, czego by przy pobudkach wiary nigdy nie uczynili. Y racya tego jest, bo nie masz porównania naturalnych pobudek z nadprzyrodzonymi; nay silniejszy węgiel kiedy mu się uprzykrzą ustawiczne obroty, musi czasem ustąpić, lecz przy sposobach wiary y naynikczemniczyza ślabość wzmacnia się; czemu? bo z razu w tym męstwie nie masz uwagi, ani nagrody wieczney, ani kary wieczney ieżeli by w czym ustąpiło, y przeto łatwo ustępuje; lecz po tym przy pobudkach wiary, po-

nieważ się tym naywięcej rządzi czego
nie ponieście, choćby się cały świat obu-
rzył dla tak piękney nadgrody?

Duch tedy prawdziwey religii, ani
wątnić o tym, naylepięj nam ułatwia
wszystkie przykrości towarzystwa; bo
przez cobyśmy mogli go rwać między
sobą, już on zabiegł temu wszystkie-
mu; każe kochać swoich nieprzyja-
ciół, każe tym dobrze czynić ktorzy
nas znienawidzili, każe nawet cza-
sem krzywdy cierpieć niżeli w niesna-
ski z bratem zachodzić, co nad ten
sposob skutecznieyszego do utrzyma-
nia wszelkich związkow między nami?
ale też kto się tego sposobu chwyci nie
będąc pierwey dobrze ufundowany w
religii? O iakżeś ty opatrny moy Bo-
że! że nas do tego źródła wieszysz,
gdybym porzucił wszystko, a ten wziął
jeden nayprzednieyszy artykuł wiary
moiey: *diliges Dominum Deum tuum*, Luc. 10
& *proximum sicut te ipsum*, czyliżbym

się nie utrzymał przy nim we wszystkich zayściach obcowania ludzkiego? mógłbym złamać iakie jego prawo jeżeli cię prawdziwie kocham y bliźnich? ah nie odważyłbym się na to, chybabym chciał bydź nieposłuszny słowom twoim; lecz poki ich się trzymam y za ich nauką idę, nie mogę mówić co innego: tylko że mam aż nad to pobudek, uczynienia zadosyć po Chrześciańsku słusznym prawom ludzkim, między ktoremi żyję.

Y to to może, kto się rządzi prawdziwym duchem religii, a zatym wy ktorzy się rządzicie duchem świata, nie możecie mieć takich pobudek, chyba fałszywe, chyba zawodne; bo uważając co to bydź może w tey mierze ofszukania, kto się tak łatwo postrzeże iak potrzeba? Świat za naypierwszą kładzie sobie powinność żeby mu się we wszystkim podobać, więc będzie wystawiał takich ku dogodzeniu im, co to są bez

sumienia, bez cnoty, bez przykładu, a tu Apostoł przestrzegając mówi, mianowicie względem takich ludzi: *si ho-* Galat. 2
minibus placerem, servus Dei non essem;
 więc daley będzie dla siebie wyciągał takich usług, które są przeciwne sprawiedliwości, miłości bliźniego, nawet czci przyzwoitey Boga; więc ieszcze daley będzie sobie uymował takich patronow, ktorzyby dla obrony iego prześladowali pobożnych, podchodzili do brze czyniących, szpocili niewinnych; na reszcie dla utrzymania mocniej tego związku w towarzystwie jakim, będzie rozgrzeszał aby na wszystko pozwaląc czego kto chce, czy to będzie z ułomności, czy ze złości, czy z innego rodzaju niełusznego domagania się. Oto pobudki iego, a raczey niewolnicze pęta y wieczne zamieszanie; bo na tym fundamencie iego, godziwe zemsty, niecierpliwości, powetowania, na ktorych się pod pokrywką powsze-

chney zgody nie każdy postrzeże. Zginąłby dawno świat gdyby tych lekcyi słuchał, nie tym się trzymamy że ieden z drugim emuluie w passyi, ale że ieden drugiemu ustępuje; toć prawda nie według naszego humoru, ale według naszego życia y zbawienia; wolność ta świata na zgubę naszą. y cokolwiek widzicie upadkow, są to iego szkoły oplakane pamiątki.

Zycząc sobie tedy tę powinność wzajemną między sobą utrzymać, cofam was znowu do ducha prawdziwego religii, który tenże świat potępia z temi sposobami. Samych to nieprzyjaciół nieprzymuszone świadectwo, że Ewangelia nayfundamentalniejszy środek zgody ludzkiej; bo lubo nam mowi rozum po prostu: *quod tibi non vis, alteri ne feceris*, ale gdzie iego przekonanie, gdzie zachęcenie, gdzie sposób, gdzie zaklinanie, gdzie pogroźka? nie znajdzie się w żadney filozofii pogań-

gańskiey, same tylko prawo Boskie nay-
obfitsze w nie, z takim skutkiem, z ia-
kim powinna być zawsze moc ducha
wyższa od mocy ciała. Do niegoż się
udawamy Chrześciane, wszyscy po-
winniśmy zadosyć czynić tym powin-
nościom wspólnego życia, ale nie-
wszyscy tak możemy iak potrzeba, tyl-
ko którzy chcą prawdziwym duchem
Katolickiey religii.

O moy Boże naypierwszy wynależ-
co tych sposobow! iakżem ja się często
mylił, dziwując się niektórym zamię-
szaniom, krzywdom, y odwroceniom
się iednego od drugiego, będąc iedne-
go Krolestwa, miasta, y domu obywa-
telami. Lecz chybam niepoznawał że
to są ducha światowego skutki; twoy
duch moy Boże y twoiey wiary pra-
wa, te nas tylko dostatecznie wiążą;
bo zachęcają do wspólney pracy, do
wzajemnego przebaczenia sobie, y do
nieodmienney nigdy miłości; czemuż

się nim nie rządziemy? O podobno bardzo się nam podobają niegodziwe y zakazane towarzystwa, ktorych się świat domaga, niżeli nayślusznieysze z potrzebnym czasem bliżnim obcowanie, ktore Opatrzność Boska zamierzyła w życiu naszym. Y coż nam z tego za korzyść? oto wieloraka nieprawość, podział, a po większey części opuszczenie tych, ktorzy z nędzy swoiey iakieżkolwiek mają prawo do naszego względu. Postanowmy tedy odtąd rozeznawać świat od świata; światu zchańbionemu wyciągającemu po nas złych usług, nie czyhmy żadnego rozeznawania; światu politycznemu oddawaymy swoją powinność, a Bog widząc tę naszą kwoli swoiey Opatrzności wierność, domieści nas nieba, y iako dobrych sług swoich, y iako dobrych obywatelow y mieszkańcow świata, Amen.

K A Z A N I E

NA

NIEDZIELĘ XV. PO SWIĄT:

O niepamiętaniu na śmierć.

Ecce defunctus efferebatur, filius unicus
matris suæ. *Luc. 7.*

*Alili wynoszą umarłego, syna iedynego matki
iego.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

GDYBY nam czasem Ewangelia nie
wystawiała tych okropnych przy-
padkow śmierci, podobnobyśmy
o niej wcale zapomnieli; bogaci przy
tylu wygodach życia mniemaliby się
bydź nieśmiertelnymi, ale że mają owe
słowa: *mortuus est dives*, y oni czekają *Luc. 16*
dni swoich; Ubodzy przy tylu uciskach

Aa ij

386 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

nędzy, rozumieliby że to im za śmierć
 stanie, ale że mają podobne słowa: *fi-*
Joan. 11 militer & Lazarus mortuus, y oni oglą-
 dają się na tamten świat; Młodzi przy
 swoiey czerstwości zdrowia, nie takby
 się iey prędko spodziewali, ale że mają
Lucæ. 7 dzisieyszy przykład: Ecce defunctus effe-
rebatur filius unicus, y oni się boją.

Tak bym ia rozumiał, lecz podobno
 się myślę poradziwszy się doświadcze-
 nia; że luho śmierć tak iest wiadoma,
 że nie tylko rozum, wiara, ale nawet y
 zmysły nie dają nam o niey powątpie-
 wać, tak częsta, że dzień każdy nowe
 nam iey zawsze stawia widoki, tak po-
 wfzechna, że nie masz żadnego stanu,
 żadnego kraiu, żadnego wieku, kto-
 ryby był wolny od niey, tak dawna, że
 się prawie równo zaczęła z imieniem
 człowieka, tak bliska y tak się nas trzy-
 maiąca, że iey początki y przyczyny
 zawieramy w sobie, tak wcale nieu-
 chronna, że im więcej żyjemy tym się

bardziej do niey zbliżamy; nakoniec tak straszna dla idących za sobą okoliczności, że nic mniej nie ciągnie za sobą tylko wieczność szczęśliwą lub nie-
 szczęśliwą; że lubo mowię śmierć iest taka: *Ecce ecce defunctus*, nie ze wszyskim iednak iey iest pamięć. Co ia tu z tego wniosę? pewnie gotowość każdego że tak zapomina? dałby to Pan Bog, ależ ta żeby była gotowością, nie spuszcza z pamięci tego terminu do ktorego się gotuje; pewnie ubespieczanie swoje o długim życiu? dałby y to Pan Bog, ależ wiem że bydź młodym y zdrowym, bydź pożytecznym y potrzebnym, bydź iedynakiem y iak nayszczęśnieney wychowanym, prożne to są ubespieczania przeciwko śmierci; pewnie gwałt interesów wydzierających tę myśl, y niedopuszczających czasu otym rozważania? ależ ich samych przykrość chcąc niechcąc przypominam ten koniec; nie, nie Panowie moi nie to iest.

388 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Oto ja dochodzę y biorę sobie za materią dzisiejszego kazania: niepamiętanie na śmierć iest to dowodem złego życia, to pierwsza część; niepamiętanie na śmierć iest to zadatkiem złej śmierci, to druga część. Już co to iest wpaść w te dwa niebezpieczeństwa unikając myśli o śmierci? poznać to iasniey z następujących dowodow; a tym czasem przygotuymy się o tym słuchać, na większą część y chwałę Boską, y nasz pożytek.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Kiedy Duch Boży w piśmie Świętym mowi: pamiętaj na ostateczne rzeczy a na wieki nie zgrzeszysz, można wniesć przeciwnym sposobem, iż zapomniawszy o ostatecznych rzeczach często zgrzeszysz; y słusznie: ostateczne rzeczy napełniaią nas boiaźnią, zrzuciwszy tę boiaźń z siebie, kto nie nabiera śmiałości do wszystkiego

złego? to ieden znak; powtore, ostateczne rzeczy psują w nas smak wszelkich rokoszy y naygodziwszych, nie czując tey odrazy, kto sobie nie pozwoli y zakazanych? to drugi znak; potrzebie, ostateczne rzeczy przywodzą nas do myśli zbawiennych, do pokuty, do ustawicznej gotowości, nie przypuściwszy tego, wszystkiego do głowy, kto się kiedy do tego poczuie? to trzeci znak. Oto śmiałość grzeszenia, zatopienie się w rokoszach, porzucenie pokuty, trzy nayniezczęśliwsze skutki unikania tey myśli; a zatym ślusnie powiedziałem: iż niepamiętanie na śmierć iest to dowodem złego życia.

A naypierwey względem porzuceney boiaźni: naturalna to iest rzecz, nie spodziewaiąc się złodzieia, wszystkie otworem trzymać skarby, nie mając przed oczyma toni głębiey się puszcząć w morze, y zrzuciwszy wszelki z siebie hamulec, tym wolniey lecieć na wszystkie

przepaści; czyie to wyobrażenie w tych podobieństwach ieżeli nie śmierci? czyie to konsekwencye w tych skutkach ieżeli nie nasze? Zgrzeszyli pierwsi Rodzice w Raiu, bo im szatan zagłozował

Gen. 3. ten wyrok śmierci mówiąc: *nequaquam moriemini*; zatapiał się w rokoszach Balthazar, bo niechciał rozumieć tych charakterow śmierci, które mu niewidoma ręka na ścianie napisała; nie powstawał z swoich nałogow bogacz Ewangeliczny, bo sobie obiecywał życia na długie lata; y gdyby z temi ośmielonymi wszyscy inni zgubieni zmartwychwstali, daliby świadectwo, iż przez iedną niepamięć na śmierć poupadali. Czegoż ia się lepszego mogę spodziewać y po innych żyjących, kiedy przez to daią sobie tyle okkazyi wolnieyszego życia? zamykają umyślnie oczy na okropne widoki grobow, żeby sobie nie przypominali końca tego wszystkiego; zatulaią uszy na tyle nowin na-

głych śmierci, żeby sobie nie mieřzali
swoiey złey spokojności; y podobno
tyle razy narzekaią na tę naturę rze-
czy, że muszą niknąć, aby w sobie nie
pomnażali tey przykrey boiaźni; a tym
czasem gdy oni w tym zapomnieniu
żyją, znajduią życie swoje nie ze wszy-
ŝkim dobre.

Musi to bydź koniecznie, sam Bog
w pierwszym człowieku poty tylko o-
bieczywał sobie sprawiedliwość, poki
w nim miała trwać pamięć śmierci; y
przeto dla skutecznieyszego w nim u-
krocenia wolności, nie wystawił on mu
nic więcey, tylko ten ieden wyrok: *in*
quocunque die comederis, morte morieris; *Ibid.* 17.
wszystkie inne postrachy zdawały mu
się bydź słabe, aby go utrzymały w win-
nym posłuszeństwie, ten ieden tak mo-
cny, że w nim Bog założył zysk albo
stratę; iakoż skoro mu tę myśl rozbi-
to, iuż się nie można było czego do-
brego spodziewać. Podobnie y na nas

się to prawdzi, zapomnieć o prawach obowiązujących, ośmielić się przeciwko iakim ludzkim karom, nie dbać nic na bliskie okkazye, ieszcze nam to tak dalece nie dowodzi złego życia; czemu? bo nie tyle daie rospuszczenia; zawsze potym będzie nas coś ostatniejszego trwożyło; ale kiedy to iuż wypadnie z pamięci, coż iuż wstrzyma? będzież ostrożność w sprawach, zbawienny smutek w grzechach, tzkrupuł w nałogach? coby była temu za nie wola tym się zatrudnić, gdyż on nie pomni o tym czym się to zakończy. Y dla tego to Moyżesz dobrze poznawszy lud swoy do wszelkiej złości skłonny,

Dent. iedno im to życzył: *Utinam saperent*

32. *Et intelligent, Et novissima provide-*
rent; natym zakładając ich niewinność życia, albo bez tego, obiecując sobie widzieć nayobszernieysze granice nieprawości.

Oczywista tedy rzecz iest, że w tym

zapomnieniu śmierci raz daemy do-
 wod złego życia przez większą śmia-
 łość, lecz niemniej drugi raz przez
 większe tym sposobem przywiązanie do
 rzeczy ziemskich. Ostateczne rzeczy
 psują w nas smak wszelkich rokoszy y
 pozwolonych, nie czując tey odrazy,
 kto się bardziey nie przywiąże? Ogdy-
 byśmy byli prawdziwie oderwanemi!
 wzbiilibyśmy się ieszcze wyżej niż
 do myślenia, iako powinien czynić pra-
 wdziwy Chrześcianin; zachodzi on ia-
 ko mówi S. Paweł aż do pragnienia
 śmierci, iako śródka złączenia się z
 Bogiem: *Cupio dissolvi & esse cum Chri-* Phil. 1.
sto; drugi iako mówi tenże: aż do szu-
 kania śmierci, iako korzyści iakiey y
 zysku, *mihi mori lucrum*: trzeci iako Ibid. 21
 mówi Mędrzec Pański: aż do pochwa-
 lenia śmierci iako czego dobrego, *&*
laudavi magis mortuos quam viventes; Eccl. 4.
 inny iako mówi Dawid: aż do nudze-
 nia sobie w tym życiu, *heu mihi quia in* Psal. 112

colatus meus prolongatus est; gdy takowego męstwa w nas nie maż, y o-wszem złorzeczenie nieśłałościom wśyftkich rzeczy, puściwszy ie w niepa-mięć iako rzecz niegodną naszego uwa-żania, kto będzie miał tyle cnoty aby się nie zatapiał w tych próżnościach? iednych po drugich nie szukał? od po-zwolonych nawet nie postąpił czaśem do zakazanych? y to ieszcze, ieżeli w umyśle takiego człowieka kiedy stanie że to są zakazane. O! już się też to tego sam Apostoł nie spodziewał, kiedy iak rzecz nową nam na piśmie kładzie: abyśmy się zbyt nie przywiązywali do niczego, dając racją, że to wszystko przemija; ktoż o tym nie wie? wiemy wszyscy ile nas iest pomniących na śmierć, ale kto o niey zapomniiał, rozumie że to wszystko nieśmiertelne; lecz niechay rozumie, nie o to to tu idzie, ia się tylko pytam, ieżeli w tym muiemaniu człowiek nie da po sobie

znaku złego życia, kiedy tak będzie przywiązany?

Ah nie wiele takich przykładów, iak czytamy ieden w piśmie o Abrahamie: ten z wyraźnego rozkazu Boskiego odmieniając często kray, stał się wszędzie obcym. Zachciało mu się nakoniec mieć iaki kawałek własny, y kupić sobie pole; więc zbiera ludzi znaczniejszych tamtego kraiu, prosi ich, na ich się taxę y rozszadek zdać; żaden targ nie odprawił się nigdy z taką uroczystością iak ten ieden. Ale coż to było za pole tak szacowne y godne tego człowieka, który chwale swoją w tym zakładał żeby był nie miał żadnego gruntu? oto odpowiada pismo Święte: *Ager Gen.23 in possessionem monumenti*, było to pole na wystawienie tam grobu dla siebie, y dla swego potomstwa. Wielki przykład! (uważcie mianowicie ludzie możni) bogacz wcale dostatni nie chce nie posiadać na ziemi, tylko mieysce śmier-

396 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ci? a ktoreń temu podobny ma takowe myśli? przeto nie dziwuje się im, że też tacy naywięcey niegodziwie żyfkuią, posiadaią iak naywięcey mieysc z krzywdą drugich, cały świat radziby sobie chciwie podbić, czemu? bo niewystawuią sobie łokcia takiego mieysca, ktoryby im śmierć przypominał: *ager in possessionem monumenti*; y nie iest że y to znakiem nie ze wszystkim chwalebnego życia? Nie chcę ia tego sądzić, niech się każdy przynajmniej dziś uda do swoiego własnego doświadczenia; szczęśliwy ieżeli y w tym zapomnieniu śmierci, nie znajdzie nic zdrożnego względem swego przywiązania, ktore przecie zdaniem całego świata iest nayzłokliwsze, kiedy nie patrzy na koniec.

Z tym wszystkim ia ieszcze y to przydaię: ostateczne rzeczy przywodzą nas do myśli zbawiennych, do pokuty, do ustawicznej gotowości; nieprzypuści-

wszy tego wszystkiego do głowy, kto się kiedy do tego mieć będzie? a zatym czyliż y tu nie daie po sobie dowodu nagannego życia? Tylko tyle zbawienie myślemy, ile widzimy czekaiące nas zbawienie, tylko tyle nawracamy się, ile widzimy że potym czasu nie będzie, tylko tyle w gotowości iestęśmy, ile widzimy kres swoy zbliżający się; śmierć zbawienie otwiera, śmierć nawrocenie się zamyka, śmierć gotowość uprzedza, kto na nią nie pomni, wpada w niedostatek tego wszystkiego. Proszę co lepszego odnieśli Izraelitowie? kiedy sobie wyperśwadowali to bezpieczeństwo: *percutissimus fax Isai. 18*
idus cum morte, flagellum inundans non
veniet super nos, ieżeli nie ostatnią nie
pokutę? a gdyby oni tego przymierza
nie roili sobie, ale owszem żeby byli
przyznali, że ta powódź która zata-
piała inne narody, y ich nie miała mi-
nać; przynieśliby takie owoce nawro-

cenia się iak y inni. Jest tedy rzecz niepochybna com do tych czas mówił, niepamiętanie na śmierć jest to dowodem złego życia; bo przynosi śmiałość grzeszenia, zatopienie się w ziemskich rzeczach, na koniec porzucenie pokuty; Od tych kto chce być wolny, niech sobie czyni świadectwo zięy pamięci, nie koniecznie pod obrazami zbyt strasznemi, bo by nas to czyniło niespokojnych; ani też pod podchlebnemi, bo by nas to czyniło jeszcze śmielszych; ale pod przyzwoitemi życiu, wierze, y rozumowi. tego koniecznie przynajmniej czasem potrzeba.

Bo idzie zatym dalej: że ta niepamięć na śmierć stawia się dowodem złego życia, może być zadatkiem złej śmierci; y w rzeczy samey tak jest, że chcę to pokazać za pomocą Boską w drugiej części.

CZĘŚĆ DRUGA.

TRZEBĄ otym wiedzieć Panowie moi, że lubo śmierć y życie są rzeczy między sobą odległe, iednak zawżę mają między sobą iakieś powiązanie; życie złe pospolicie śmierć taką przynosi, był Łotr prawda ktoremu się udało inaczej, y przydać zaraz S. Augustyn: nierospaczay; ale że był ieden, nie zbyt ufay; bo idąc za zwyczajniejszą Opatrznością, iedno drugiemu częścicy odpowiada. Jeżeli tedy przy tym zapomnieniu pokazało się bydź życie złe, nie wypadasz rowny znak y zadatek śmierci? Nie mówiłbym tego nigdy, gdyby sam Chrystus nie przestrzegał: bądźcie gotowi albowiem ktorey się godziny nie spodziewacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

A co to iest przyiść w ten czas, kiedy się kto czego nie spodziewa? iest to zaść w wielkim rzecz nieporządku;

400 KAZANIE NA NIENZIELĘ

czy to względem duszy, czy względem ciała, czy względem fortuny; względem duszy nie oczyściwszy ją z grzechów, względem ciała nie pokrociwszy go w swoich pasjach, względem fortuny nie rozporządziwszy ją dla swoich następców; względem duszy zle przygotowanej, względem ciała zle złożonego, względem fortuny zawiedzionej; to jest: względem duszy że może poyść na zgubę, względem ciała że może poyść na chwałę, względem fortuny że może poyść nawołanie y przekleństwo ludu; a zatym względem duszy iak Ateusz, względem ciała iak bydle, względem fortuny iak ostatni tyran. Przeto mowi Chrystus: *vigilate* czu-

Matt.

24.

waszcie, bo tak z pewnością będzie: *quia* *qua hora non putatis, Filius hominis venit*: właśnie iak gdyby ta między nami y Bogiem zachodziła przeciwność; my czuwamy na jego przyście, on czuwa na nasze usnienie, my na tę godzinę

ktorey się spodziewamy, on na tę o
ktorey wcale nie wiemy, my na jakieś
wrodzone śmierci poselstwa, on cicho;
y stał się: że on nas znajdzie prędzey
nie wybranych, niżeli my się dowiemy
o nim przychodzącym *qua hora non pu-*
tatis. Więc powtarzam znowu *vigi-*
late czuwajcie, a czuwajcie z równą
ostrożnością na duszę iak na ciało, bo
to idź jedney śmierci z drugą powiąza-
nie: przestaie kto żyć na ciele, pierwey
go rozbiera słabość, powtore zachoru-
ie, potrzecie umiera, toż go wynoszą,
potym grzebią, nakoniec kamieniem
przywalą; otoż podobnie, przestaie kto
żyć na duszy, pierwey się zarazi na
myśli, powtore zachoruje w upodoba-
niu, potrzecie umiera w zezwoleniu,
toż wynoszą go w uczynku, potym
grzebią w nałogu, nakoniec kamieniem
przywalą w niepokucie; a zatym *vi-*
gilate vigilate. Y nie oczywistaż to
rzecz, że zapomniawizy o tey śmierci,

ktora z iedney strony tak iest niespodziewana, z drugiey strony tak powiązana z stanem duszy, żeby nie czyniła złego prognostyku?

Y owżem Panowie moi, bo nie wspominaiąc niezliczonych kar Boskich ktore nam życia ukracają, nie wyliczając okropnych przypadkow, ktore ludzi młodych kupami rzucają, nie roztwarzając omamienia ktorym osobliwie strarzy łatwo się uwodzą, ten polegając na biegłości swego lekarza, ow na ostrożności w iedzeniu y napoiu, inny na latach swoich przodkow, przywłaszczając sobie prawo do stu lat, przeto że Ociec iego żył sto lat; pominąwszy mowie te płocze Filozofie, ktore oddalają myśl o śmierci, ia to trzymam za rzecz pewną: Ze nic nie iest powszechnieyszego, iak umierać nagle nawet pod czas naywolnieyszych chorób; wszak to nie była góra, ani kamień wielki, a dopieroż ręka, ktora obaliła posąg

Nabuchodonozora, był to tylko kamyk
oderwany *abscissus de monte lapis*. Po- Dan. 2.

wtore trzymam iak rzecz pewną y to,
nie nie iest cięższego, iak u. nierać nie
powziawszy wiadomości z naygłę-
bzych uwag y naygruntowniejszych
przeſtrog; wszak możemy miarkować
ze wszystkich generalnie ſpraw człowie-
ka, kiedy ſię w nich częſto nie ćwicy,
nigdy doſkonale nie potrafi; umrzeć
ieſt to iedna ſprawa człowieka w tym
życiu, żeby umiał dobrze, trzeba ſo-
bie przypominać częſto. Potrzebie trzy-
mam iak rzecz pewną y to, nie nie iest
podobniejszego do ſmierci nieſpodzie-
waney, iak tylko tak żyć, iak żyjemy
w tey dalekoſci od myślenia o niey.

Wszak trzeba wierzyć Chryſtufowi
Panu, ktory to dobrze opowiedział, w
rozmowie o Galileyczykach przytłu-
czonych obalinami iedney wieży Syloe,
kiedy otym żydzi roźnie ſię ſpierali do-
chodząc przyczyny, on do nich rzekł:

404 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

żebyście nie rozumieli że to przypadek. powiadam wam: *si poenitentiam non egeritis, omnes similiter peribitis.* Trzeba koniecznie zbawić duszę, tu sobie rokuycie z wazey! niepamięci; zbawienie jest to interes pierwszy, ieden, y naywiększy; pierwszy powołaniem, ieden staraniem, naywiększy osiągnięciem; pierwszy od rzeczy stworzonych, ieden między rzeczami nie stworzonymi, naywiększy między rzeczami uszczęśliwiającemi; pierwszy dla tego, że się nam naypierwey o niego kázano starać *quarrite primum regnum Dei;* ieden dla tego, że to ieden osądzone bydź potrzebne: *porro unum necessarium;* naywiększy dla tego, że to jest nadgroda nieporównaną: *merces magna nimis;* czemuż to wszystko? bo tym interessera jest osiągnięcie Boga. A wiecież od ktorego on momentu zawisł? nie od chrztu, bo ten dopiero do niego otwiera bramę, nie od łaski, bo ta dopiero do niego wpuszcza, ale od samey ścier-

si bo ta już z nim nas zamyka; nie od
 narodenia poświęconego, bo m żeś
 potym żyć zle, nie od życia dobrego,
 bo możesz potym umrzeć z'e, ale od
 ycia y śmierci dobrej, bo nie możeś
 potym nic sobie zepsuć; zgoła odzie-
 dziczenie tego Boga zawisło nie od
 czego innego, tylko iedynie od szcze-
 śliwego dokonania dobrego życia, po
 którym go się iednym już nie traci wie-
 cznie, ale nabywa wiecznie. Lecz mo-
 żnaś go sobie obiecywać przy ostatniej
 na śmierć niepamięci? nie raczyż pe-
 wniejszy uchybienie jego, kiedy nie by-
 ło żadnego starania?

O Symeonie Arcykapłanie! iakżeś tu
 dobrze dla naszej przestrogi powie-
 dział: *nunc dimittis servum tuum Domine*
in pace: teraz wypuszczasz sługę twego
 Panie w pokój; nie w ten czas kiedym
 ci służył w życiu, ale kiedy kończę tę
 służbę przy śmierci *nunc*; nie w ten
 czas kiedym trzymał na ręku Zbawie

Luce.

406 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ciera, ale kiedy oglądam zbawienie *nunc*; nie w ten czas kiedyś mnie trzymał, ale kiedy mię wypuśczał *nunc dimittis*; przez co dał nam znać: że ze wizytach innych czasów, można było różnie tuszyć sobie o Bogu, w jedną godzinę śmierci tylko nayspewniey o nim można sobie obiecywać.

Uznaymyż tę prawdę y zkoncludnymy, że nic zbawienniejszego iak myśleć czasem o tey śmierci. Wzieliśmy to życie od Boga, y iemu mamy je oddać, żyjemyż tylko dla tego że on chce, ale bądźmy gotowemi wynieść kiedy on zechce; żyjemy tylko z potrzeby, ale nie wzdrygaymy się umierać z cnoty, y to tylko kochaymy w życiu, czego nie będziemy żałowali przy śmierci. Reszta wygod ktore nam się okazują, niech nie wydzierają serca naszego, pamiętaymy że to na wygnaniu, że to w drodze, że to w pożyczaney gospodzie, a tey bardzo

nie wygodney wygadza nam się; każą
kiedykolwiek utąpić, o toż żebyśmy
z łatwością opuścili, teraz że się nie
przywiązuemy. O Boże! iakżeś ty
nieskończenie mądry, żeś nam do ży-
cia tę przywiązał nędzę, bo inaczej
anibyśmy pomysłili o śmierci; iakżeś
ty nieskończenie dobry, żeś nam przy
śmierci tę zostawił nadzieję, bo ina-
czej anibyśmy się poci. żyć mogli, a
w tym żeś nam przykazał pamięć tych
ostatecznych rzeczy, bo inaczej ani-
byśmy wiedzieli iak żyjemy, aniby-
śmy się pomiarkować mogli iak umrzeć
mamy. Więc napelniy serca nasze tym
świętym mgłstwem, pamięć nas ta nie
umorzy, y owszem zafluży sobie, że
nam y przedłużyż żywicia, y potym do
siebie przyimiesz. Co day Boże, Amen.



K A Z A N I E

NA

NIEDZIELĘ XVI. PO ŚWIĄT:

O wyniosłości.

Ne o dilectibus in primo loco, ne forte honorat or te sit invitatus,.... & tunc incipias cum rubore novissimum locum tenere. *Luce. 14.*

Nie zasiadajcie na pierwszym miejscu, aby snadź pozeźwosze nad cię nie był wzorwan,.... a tak, by i z wstydem poszedł siedzieć na ostatnim miejscu.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

TEN Chrystus ktory na nas rożnych zaż. wa sposobow, aby nam iaki wyśiępek obrzydził, przychodzi dziś do zażycia iedynie pobudek obyczaynych, aby zchańbił wyniosłość Faryzayską. Stawia on im zaproszonego

na gody który zasiada pierwsze mieysce, w tym przychodzi po nim godniejszy którego proszą wyżej, aż ow pierwszy musi ze wstydem ustępować; y tak się co raz pomykając innym, zostaje w tym stanie, że go wszyscy podsiadają. Coż jest lepiej? w nosi daley Chrystus: *recumbe in novissimo loco*: obierz sobie nayostatniejszy mieysce; a to czemu? aby to postrzegliży ten który cię zaprosił, rzekł ci: przyjacielu postąp wyżej, a tak ci uczynił honor w pośród wszystkich siedzących.

Ah ieżeli też to nieobelga dla imienia Chrześciańskiego! grzech ten który na wieki potępił owego naypierwszego Anioła, który się naybliżej sprzeciwia Bogu, który naymniej przyśtoż człowiekowi, obrzydzać z przyczyn świeckich? A co będzie za zasługa pokory naszej, kiedy się dla tego tylko uniznać będzie, aby iey nie zawyżdzano? co za nagroda, kiedy tego tylko

szukać będzie aby na nią wzgląd mia-
no? nareźcie co za cnota, kiedy tyl-
ko dla imienia iakieyś obyczayności
w nas się znaydować będzie? Z tym
wszystkim coż miał czynić Syn Boski,
trafił na taki narod, który się po tyle
kroć razy nieporużał żadną racją wie-
czną, próbował doczesney iężeli by się
przynajmniej ta nie udała: *ne forte ho-*
noratior te sit i: itatus, Et tunc incipias
novissimum locum tenere. Ale my izaliż
się nie możemy z inszych przyczyn w
tey namiętności pomiarkować? wszak-
że ledwie kto od tey passyi wolny, kie-
dy wnidziemy w tyle zdań ktore mają
o sobie drudzy, w tyle pogardy ktore
poczynili drugim, w tyle domagania się
więkfzey czci, urzędow, mięysca, kto-
reby mieli nad drugih; w tych mówię
y podobnych występkach przeciwnych
cnocie Chrześciańskiej, czyliż nie masz
innego sposobu postrzeżenia się?

Otoż Panowie moi, nie weźmiemy

ku temu końcowi żadnego upośledzenia na świecie, iak dziś bierze Ewangelia; ale co? Weźmiemy z gruntu człowieka, iako nie w nim nie masz coby mu posłużyło do wyniosłości, y to będzie pierwsza uwaga. Powtore weźmiemy karę Boską, iako cała jest na tym aby prześladowała wyniosłość, y to będzie druga uwaga. A jeżeli nam te dwie pobudki nie obrzydzą tego występku, to jest nieczemność nasza, y surowość kary Boskiej, przynajmniej dadzą nam poznać nasze zaśłepienie, wynosząc się w tym, w czym nie masz przyczyny; potym dadzą nam poznać nasze niebezpieczeństwo, nie oglądając się na to, co nas czeka. Nie dopuszczay tego Boże, ale raczey upokarzay nas zawsze przed Maieństwem swoim, czyniąc sobie cześć y chwałę, z naszej iak naygłębszey pokory.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZEBYM to dość znacznie pokazać Pa-
nowie moi, że człowiek z gruntu
wzięty nie ma w sobie żadney przy-
czyny do wyniośłości, uważam go sobie
w stanie trojakim: ile jest człowiekiem,
ile jest rozumym, ile jest godnym. A
jeżeli pokaże się, że nad tę istotę jego
nic nikczemniejszego, że nad tę przy-
mioty jego nic słabszego, że nad to
szczęście jego nic niestateczniejszego,
czyliż inż nie mogę zawołać słusznie

Cccle. owemi słowy Ekklezyastyka: *Quid su-*
10. *perbit terra & cinis?* czego się wydnośi
proch y ziemia? Y owszem:

Bo mówiąc naypierwey co do istoty
jego, co to jest człowiek? człowiek ie-
dno niestateczności morze, przepaść
błędow, zbior nędzy, pośmiewisko
szczęścia, niewolnik czasu y śmierci;
z czegoż się tu chełpić? to mało, co
to jest człowiek? w ciele niemocny,
w duchu słaby, w zmysłach ślepy, nie-

porządny w paſſjach, proź y w my-
 ślach, zuchwały w uczynkach; z cze-
 goż ſię tu chełpić? y to mało, co to
 ieſt człowiek? względem dobrodzieyſtw
 Boſkich niewdzięczny, względem u-
 ponanienia głuchy, względem kary nie-
 czuły, względem ſłużby niewierny,
 względem obiernic niedbały; prędki na
 gizech, nieużyty na cnotę, utratnik
 łaski; z czegoż ſię tu chełpić? *quid ſu-
 perbit terra & cinis.* Y to ieſzcze ma-
 ło, co to ieſt człowiek? ieſzcze w ży-
 wocie matki, nim biorący ſwoją iſtotę
 iuż biorący ſwoie nieſzczęście, nim
 wychodzący na ſwiat iuż cburzający
 ſię na Boga, nim używający władzy
 ciała zmazany na duſzy; pierwey win-
 ny ſmierci niż uczeſtnik życia, pier-
 wey ſyn gniewu y zatraćenia nim ſyn
 człowieczy, *quid ſuperbit terra & cinis?*
 y to ieſzcze mało, co to ieſt człowiek?
 o moy Boże! co za podłość w poczę-
 ciu, co za ſłabość w narodzeniu, co za

utrudzenie w wychowaniu, iaki niedostatek w wieku nienowłęczym, iaka niewiedomość w dziecinnym, iaka ślepotą w młodym, iaka troskliwość w mężnym, iakię defekta w starym, iaka niepożyteczność w zgrzybiałym, tak dalece; że ktoby chciał to wszystko liczyć, musiałby sam zbrzydnąć sobie; a zatym znaydziesz on w kondycyi takiej by najmniejszą przyczynę do wyniosłości?

Coż dopiero poszedłszy do iego rozumu, który go czasem wzbija nad tę niedobrowolną podłość, co jest człowiek? co do poznawania rzeczy; oto on mało co wie z niniejszych skutkow, a ieżeli co wie, to omylnie; mniej z przeszłych, a ieżeli co wie, to z trudnością sobie przypomina; prawie nic z przyszłych, a ieżeli co wie, to obojętnie o nich rokuie, tak dalece; że z tej niedostateczności poznawania rzeczy, trudno się było niektórym namyśleć,

śleć, iakiby przed się sposób życia wzięli, nie przenikając iego istoty, powinności; a dopieroż millionowych przeżkod. Mowili sobie; sposób naprzykład życia osobny, iest tęskliwy, pospolituiący się, pełny niepokoju; prywatny bez ufzanowania; publiczny z wielu kłopotami; zechcesz być mądrym, to nie zbędziesz się nauki, a nierozumnym, to nie zbędziesz się przy-
mówek; będziesz w stanie bogatych; to cię rozewą interessa, a ubogim, to ci się sprzykrzy nędza; obierzysz sobie być pracowitym, to nadwątlisz siły, a próżnującym, to sobie zbrzydził życie; iak panować tak służyć, równą iest niewolą, iak wojować tak być w pokoju, równą iest niewygoda; iak mścić się tak śmiać, równą iest zabawą, iak weselić się tak smucić, równą iest passją; iak mieć co tak y nie mieć, równą kondycją; czy to w domu, czy w klasztorze, czy w obozie, ani na warszta-

tach, ani w akademiach, ani na pułstyniach, krotko mówiąc; w żadnym stanie, choć ma rozum poradzić sobie nie może dostatecznie człowiek, jest że y tu materya wyniośłości?

To taką rzeczą chyba już ią w szczęściu znajdziemy, które pośpolicie zaścępie, y nikczemność kondycyi, y słabość przymiotow; lecz y tu się mylmy, *quid superbit terra & cinis?* Bo co to są te powodzenia, obfitość, y chwalebność ludzi? ieżeli nie owa sala Filytyńska na słabych kolumnach, ktoremi byle trząsnąc, dom upadnie; ieżeli nie owe cedry, o ktorych Psalm mowi, wysoce rosnące, ktore lada wiatr łamie; ieżeli nie owe sny bogaczow z ktorych się sami budzą? Zaisie to, bo y sam Bog iako mamy w Piśmie Świętym, prawie nigdy inaczej nie objawiał tych szczęść, tylko pod obrazem snu: we śnie Jozef Patriarcha widział przyszłe swoje wyniesienie w Egipcie, we śnie Farao wi-

dział siedm lat żyżności następującej, we śnie Madoan widział zwycięstwo Gedcon, we śnie Salomon odebrał mądrość, bogactwa, y sławę, we śnie Nabuchodonozor poznał cztery Monarchie świata; we śnie Mardocheusz ucieczył się w krotce mającą nastąpić dla ludu Żydowskiego wolnością. Y coż nam Bóg przez to chciał oznaczyć? jeżeli nie to: iż iako nad sen nie masz nie proznieyszego y niestatecznieyszego: tak nad te rzeczy ktore nas mogą nadymać: *dormierunt somnum suum omnes viri divitiarum, & nihil invenerunt in manibus suis;* sami to skutek pokazuie. Psal. 74

A kiedy ta jest nikczemność kondycyi, ta słabość przymiotow; ta próżność szczęścia; poznawamyż zaślepienia nasze, mianowicie kiedy zaś ich podniętą rolęmy o sobie iak najwyższe zdania przeciwne nikczemności, albo tyle trzymamy o naszym rozumie przeciw słabości przymiotow;

albo tyle pokładamy mocy w szczęściu, przeciw iego niestateczności. Nie masz tu w tych darach nic, co by nas wiodło do takiej o sobie opinii, a dopieroż do pogardy drugich y przenoszenia ich okiem; bo albo są iedne niedoskonałe, albo drugie ieżeli doskonałe, to nie nasze, albo trzecie ieżeli nasze, to nie na długo, zgoła o wszystkim generalnie

1 Cor. 4 pyta się S. Paweł: *quid habes quod non accepisti? aut quid gloriaris quasi non acceperis?* iakoby mówił: To wszystko co nas w oczach ludzkich uczynić może wielkimi, iest to samo cośmy wzięli od kogo innego; nie mamy nic od siebie, wszystko od drugich; a kiedy od drugich, czemuż się chępiemy iak gdybysmy tego nie brali? czy to dobra natury, czy fortuny, czy sławy, depozyta to są Boskie nam tylko powierzone, a zatym wielki nierozum, tą rzeczą cudzą, pożyczaną, y mogącą się dziś dostać komu innemu, wojować iak swoją.

Jednakowoż, uważając codzienne między nami doświadczenie, czyliż się nie tak dzieie? O iak wielu! zapomniawszy o równości natury wszystkim ludziom powszechney, poglądaią na drugich iak na naynikczemnieysze stworzenia, wystawiać sobie z Nabuchodonozorem swoje posągi, y każąc w nich upatrywać iakiegoś Bóstwa; a dopieroż iak wielu zachowawszy się w swoich przymiotach, przy każdym słowie swoim iak przy nieomylnym wyroku opierając się, rozumiejąc z owym Aniołem pysznym, że każdy kamień drogi trafił się odzieniem jego, iuż ci można stać się podobnym Naywyższemu; a dopieroż ieszcze iak wielu zaufawszy swemu szczęściu, czynią sobie igraszki z nędzy ludzkiej, mówiąc o sobie z upodobaniem, y przypisując sobie wszystko owemi słowy pisma: *non ne hac est* Dan. 4. *Babylon magna, quam ego ædificavi in robore fortitudinis meæ? nie iest że to*

to miasto, ten pałac, ta fortuna, którą wystawił moją dzielnością? Nad które to odezwy wyniosłości, możesz być co nieprzyzwoitszego Chryścianowi? ile z tąd wypada się z owej pokory bez ktorej zbawionym być nie można, a przeto powinney każdemu stanowi; ile ta tak jest umiarkowana, że między szkopułem wyniosłości, a przepaścią nikczemności, powinna środkiem jakiś trzymać. - Powtore z tego wpada się w niezliczone grzechy, ile wyniosłość jest matką wszystkich zbrodni; bo byle ona zasła do pogardy prawa ludzkiego, łatwo zaydzie y do pogardy prawa Boskiego, a z tąd do wszystkich przestępstw. Potrzebie z tego bywa się przyczyną wielkiego zawodu, kiedy przez wyniosłość domagamy się y tych urzędów, ktorym niezdolamy, na wzor owych Synów Zebedeuszowych kiedy prosili: *volumus*, a kiedy się ich pytano czy wystarczą?

possumus: pokazując iedną niesprawiedliwość, że im się wszystko należy, drugą że do tego wszystkiego mają siły; coż może być nad to nieprzyzwoitszego?

Na reszcie kiedy poydziemy y do tego skutku, że z tego wszystkiego zaciąga się kara Boska, ile Bog zawsze prześladuje wyniosłość; co to będzie? ale poradziemy się drugiej części kazania.

CZĘŚĆ DRUGA.

Jużeśmy się nad tym zastanawiali, iakie to nasze zaślepienie wynosić się w tym, w czym nie masz przyczyny; następuje dalej, iakie to nasze niebezpieczeństwo, nie oglądać się na to co takich czeka. Nie nowina to Panowie moi, że Bog miewa tę sprawiedliwość w burzeniu domów pysznych, w zabieraniu ich możności, y w zniszczeniu wszelkiej ich pamiątki; to są wyroki Boskie napisane u Mędrca Pańskiego

Prov. 17 go; *qui altam facit domum suam, quærit ruinam*; czemuż to? bo choćby się kto wywyższył nad Libańskie cedry, potrafi on ie tym łatwiej złamać. Teraz się mamy za niewzruszonych, teraz możemy: że trzebaby na to wiekow całych aby tego y tego upokorzyć, a Bog się urąga z nas, czemu? bo on widzi dzień swoy, dzień który naznaczył na nasz upadek, y przyidzie że się aż zdziwia, iako mowi Dawid Prorok: *Wiedziałem go niedawno że był w szczęściu, przeszedłem się nie co koło niego, powracam nazad, idę tamtędy, już ci go nie masz; gdzież się podział? poczekaycie, nawet mieysca nie masz w którym było mieszkanie; komuż się dostało? y tu poczekaycie, nawet żywego ducha nie masz ktoby to powiedział, iakże się przecie spodziewać? oto ieżeli się tak stało iak Bog przyrzekł, Pan, szczęście, y dom iego, w dym się obrocili, tym kończy Prorok: *quemadmodum fumus deficient.**

Grzesznicy a do tego wyniosli, nie mruczcie oczu na ten dym, ale wbiycie sobie w pamięć te trzy słowa S. Grzegorza: *ascendit, tumescit, evanescit*; dym z ziemi powstaie *ascendit*, wzbiia się y rozszerza *tumescit*, rozchodzi się y niknie *evanescit*. Takie iest powodzenie człowieka wyniosłego, powstaie, otoż to on szczęśliwy, rozszerza się, otoż to on w tym szczęściu mocny, niknie, otoż to on zgubiony; y choćbyśmy byli ze złota, srebra, y miedzi, tak iak posąg Nabuchodonozora ulani, o Panowie moi! dosyć to iest na upomnienie nas o upadek, że nam ta wyniosłość nasza zostawiła nogi zgliny y zblota. Nie było tam żadney mocy passującey sprężyny tego ułożenia, ieden tylko kamyk (mowi Pismo Święte) oderwany od góry, y ten bez rąk *lapis sine manu* - Dan.2. bus oto iakiey narobił ruiny, że tylko z owych wiecznych kruszców proch zostawił. To był tylko obraz y alle-

424 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

gorya dla naszego postrzeżenia się odmalowana, ale procz tey małoż strasznieyszych sentencyi, ktore Bog^o rozsiał po całym piśmie? tak dalece; że nie masz tey księgi, w ktoreyby nie wołano: że szczęście wyniosłego nietrwałe, szkodliwe, a na końcu nędzne. Ktoż to robi? ieżeli nie sprawiedliwość Boska, do ktorey należy ten kres surowości; aby tych nie cierpiał powodzenia, albo ieżeli cierpiał to z przymieszaniem niepokoju, albo ieżeli z pokojem, to nie na długo, albo ieżeli dłużej, to z straszliwym zakończeniem, iako się tego naczytać wszędzie aż do uprzykrzenia.

Wszakże ieżeli to dla nas nie dosyć ile katolików, wolno spojrzeć w kroniki ile politykom; o co tam znajdziecie wyfoko wyniesionych fortun, na samych wyniosłości fundamentach! ale wnet w tychże samych znajdziecie dosyć próżnych zamyśłów, niepożyte-

eznych zabiegów, ofszukanych nadziei, że nawet kropla potu ich, który strumieniami lali na zbudowanie swego dobra, nie padła na ich potomków: *mox ut honorificati sunt & exaltati, deficient.* Psal. 36 A pod tym młotem surowości Boskiej zostając, że ten zawsze gotów kruszyć szczęścia takich, czegoż się można spodziewać, jeżeli nie ostatecznego poniżenia, y ostatecznej ruiny?

O! Baltazarze, Saulu, Abimelechu, y co was tylko było szczęśliwych a wyniosłych, gdybyście mogli dziś zmartwychwstać, dalibyście świadectwo z własnego doświadczenia; iako nie było nic oczywistszego w waszym ukaraniu, nad upadek waszych fortun; iako nie było nic wam nieznośniejszego, nad Boga czuwającego na waszą pomstę; iako nie było nic prędszego, nad spadnięcie z najwyższego stopnia na najniższy. Powiedzcież co was do te-

go przywiodło? ale nie trzeba, zostaw
 ty się po was ślady wyniosłego życia,
 wnieść można że te was zgubiły: *mox
 ut honorificati sunt & exaltati, deficient.*
 Właśnie na wzor owego Abnera a w
 nim wielu innych, który to tyle sił przy-
 znawał umysłowi swemu, że potrafi u-
 trzymać dom Saula z większym szczę-
 ściem, niż Joab. Dom Dawidow, Joab
 wygrał, on przegrał; albo na wzor o-
 wego Absalona, który był gotow pou-
 czać w umiejętności rządzenia tych,
 którzy państwem zarządzili, iaki był
 Dawid, Dawid utrzymał się, on na
 dębnie zawiśł; albo na wzor owego
 Korę, Datana, y Abirona, którzy się
 czynili bydz równie sposobnemi zafia-
 dać święte trony iak Aaron, Aaron na
 nich siedział, ich ziemia żywo pożarła;
 oto skutki wyniosłości, oto miłość wła-
 snego górowania do czego przywodzi:
mox ut honorificati sunt & exaltati defi-
cient. Ktora to kara Boska po tych sta-

tych dziełach, nie uwiliasz się y po między nami? lubo nieznacznie co do oka, ale znacznie co do uczucia.

A co to jest tyle zamyśłow ułożonych w głowie popłutych? y kto te łamie szyki ieżeli nie Bog? urodzili się iedni naprzykład do prawa, wyniosłość wpędziła ich między szkopyły dworu, coż teraz są? mogli być iasnymi w zbroi, wyniosłość przywiodła ich do tego że chcieli zaiasnić z ołtarza, coż teraz są? mieli czymby byli szczęśliwymi w stanie prywatnym, wyniosłość wdała ich w publiczne interesa, coż teraz są? mogli służyć z honorem, wyniosłość omamiła ich chęcią rozkazowania, coż teraz są? krotko mówiąc: tysiącami było ludzi do podziwiania w domu, którzy podali się nic nie wawarci na publikach; a zkąd to? tylko że musieli ponieść karę swej wyniosłości, którą Bog pospolicie tym martwi: *non honorificati sunt & exaltati, deficient:*

albo iak mowi dzisieysza Ewangelia; każdy kto się podwyższa poniżon będzie.

Synowie Boſcy, wy tylko poymnie-
cie tę prawdę. ktorzyście doświadczyli na sobie tey pokory Chrzeſcijańskiej; synowie ſwiata, wy tylko temu nie wierzycie, ale nie day wam Bo-
że tego nigdy doświadczać, boć to ciężka y ſtraſzna rzecz w paść w ręce tego Pana. Dopierobyście tam poznali lubo po czasie, próżność myśli waszych, ktora was wiodła do wyſokich o ſobie zdań, do trzymania dobrze o ſwoim rozumie, na koniec do zaufa-
nia ſzczęściu waſzemu, bo tużbyście óbaczyli Boga iednego z nayſtraſzniejszych mściciela karzącego to wſzystko. Mowilby nie ieden; wolałbym był moy Boże, żebyś mię był upokarzał różnemi przypadkami, niżeli ſzczęściąc mi we wſzystkim, nie dopuſzczał mi poczuwać ſię, że to ia na tak złym

fundamencie opływaiąc we wszystko,
 skarbiłem bardziej sobie gniew twoy
 niżeli łaskę twoią; otoż teraz zabrną-
 łem tym głębiey w sądach twoich, im
 wyżey wyniosłem się w sądach ludz-
 kich, ieżeli mnie ieszcze nie upoko-
 rzyysz, mówię z Dawidem, o włos ie-
 den mieszkać będzie dusza moja w pie-
 kle. Ah Chrześciance! oto prosmy Bo-
 ga, y staraymy się sami, niech on nam
 raz na zawsze wypiętnie na czołach
 naszych, że my nie żadni bożkowie
 ziemscy, a dopieroż nie stwórcy na-
 szego szczęścia, ale lud iego y owce
 paświska iego; iemu cześć y honor
 cokolwiek w nas okazałego, a nam
 iedyne tylko ztąd zawstydzienie, ma-
 iące dopiero podnieść oko w chwale
 wieczney, Amen.



K A Z A N I E
 NA
 NIEDZIELĘ XVII. PO ŚWIĄT:
O Miłości Boskiej.

Quod est mandatum magnum in lege? Dilige Dominum Deum tuum. Math: 17.

Które jest wielkie przykazanie w Zakonie? Miłuj Pana Boga twego.

NAYJASNIEJSZY PANIĘ,

C o tu za potrzeba tego wyraźnego przykazania? kiedy kochać Boga każe nam prawo wrodzone; które iak tylko da się człowiekowi poznać, że on nie ma początku z siebie; natychmiast go obraca do swego Stworzyciela; powtore każe nam rozum; który

który iak tylko się rozpatrzy w pobudkach prowadzących do tego, zaraz za sobą ciągnie nieuchronną powinność; potrzebie każe nam wszelki przykład, który iak tylko będzie postrzeżony w wielu ludziach, już ci się dopomina o podobne naśladowanie; poczwarte każe nam wszelka przystoynność, w której byle się obaczyło że nie masz nic złego, owszem tyle dobra, nie bawiąc to na nas wymaga; popiąte, każe nam sama wdzięczność, która wystawia dla nas tyle uczynionych dobrodzieystw, bez żadney trudności zniewała serce; naostatek kochać nam Boga każe sama potrzeba, która widząc że nie masz nic na świecie procz Boga, aby warte było naszej miłości, z wrodzoney chęci ciągnie nas do niego.

Zaprawdę *hoc est maximum & primum mandatum*. Ale cobyście wy na to rzekli? gdybym ja powiedział: że postaremu znajdzie się taki człowiek,

ktory y przy tych pobudkach nie kocha Boga, nie trzebaż mu było wyraźnego przykazania z nowemi pobudkami? aby kiedy nie słucha wewnętrznych tylu głosów, mógł sobie przypominąć z tego wołania: *Diliges Dominum Deum tuum*. Ah Chrześciance! teć to Bog miał myśli tego wyroku, wiedział on o tym dobrze, że nas wszystko zdolne jest pobudzić do miłości jego, ale tym czasem kiedy widzi nieskuteczne, zażywa wyraźnych słów. Kochać Boga choćby nikt nie namawiał, jest pierwszym instynktem, coż dopiero kiedy każą? *mandatum*; kochać Boga choćby nikt nie kazał, jest wszelką słusznością, coż dopiero kiedy bardzo przykazuia? *mandatum magnum*; kochać Boga, choćby nikt bardzo nie przykazywał jest konieczną potrzebą, coż dopiero kiedy nie tylko każą y mocno każą, ale do tego jeszcze y nie kochających mają karać?

Otoż Panowie moi, biorę ja to przykazanie przed się, ile w każdym słowie jego nowe pobudki miłości. Rachujcież wy ie sobie: *Diliges Dominum, Deum, tuum*; Panem iest, Bogiem iest, twoim iest, nie trzeba więcéy czymbyśmy się pobudzili do tey powinności. Kochay Pana, który ci dał tak słodkie prawo, kochay Boga, który ma tak wysokie przyimoty, kochay twego, który ci tyle wyświadczył. Tym sposobem przyśladziemy dziś Panu Bogu naszemu prawo do miłości, ile iest Panem słodko nas rządzącym, to pierwszy punkt *Diliges Dominum*. Godność do miłości, ile iest Bogiem ze wszech miar doskonałym, to drugi *Deum*. Wdzięczność miłości, ile iest naszym przez wieloraką uczynność, to trzeci *Tuum*. Te będą trzy myśli dzisieyszego kazania, abyśmy się pobudzili iak słudzy ku Panu, iak ludzie ku Bogu, iak z bogaceni ku swemu Dobrodzieiowi. Kto by mi to dał,

Dd ij

aby każde słowo moje, mogło być nowym aktem miłości Pana Boga; dopiero bym sprawdził co się po tyle razy bez uwagi mówi, na większą część y chwałę Pana Boga:

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZEby który Pan ziemski ziednał sobie u poddanych miłość, co rozumiecie Panowie moi, czym on sobie naywięcej ich uymuie? Będą czasem ludzie delikatni, kochający wygodę swoją, potrzebujący niekiedy odetchnienia, niecierpliwi iarzma surowego, krotko mówiąc: będą ludzie przy rozumie a nie żadne bydłeta, którzy mogą inaczej sądzić, chcieć, wykonywać, niżeli radby był ich Pan; tym czasem on iest Panem mającym władze rozkazywać, ci są słudzy mający powinność słuchać, w takim stanie czego on tu w nich dokaże? Sprawić może boiaźń przez surowe rozkazy, posłu-

szeństwo przez groźliwe kary, poszanowanie przez poważną postać, ale iak on w nich dokaże y pozyska miłość? Mnie się zdaie nieinaczej: tylko przez włożenia na nich prawa słodkiego. y przez nadgrożdzenie im pracy iakiżkolwiek; te są dwie sprężyny, które obrać mają iedną stronę ku drugiey, niech będzie ciężar ciężarem, ale przecie nie-trudny do znośzenia, to iest co nas pobudzą do miłości Pana; niech będzie praca pracą, ale przecie przyięta do nadgrody, to iest co nas utrzymuie w miłości Pana. Trzebaż więcęcy do zadosyć uczynienia temu przykazaniu *Diliges Dominum*, iak mieć te dwa przywileie, y względy służby naszej?

To ieżeli się między ludźmi dzieie, y przez to poddani lgną do panow, rzućmy no okiem na tego Pana, którego nam dziś kochać każą *Diliges Dominum*. Jest że on tak dla nas niedy-fkretny, aby nam przepisywał prawa tru-

odne, zgryzliwe, a tym bardziey niepo-
dobne, przez cobyśmy albo bardziey
płisować powinni niż ludzie, albo wię-
cey łożyć zdrowia niż słabi, albo na
wyższe się rzeczy porywać niż zdolają
siły? Jestże on tak dla nas nie użyty, aby
odbierał nasze prace nie miło, albo bez
nadgrody, albo ze szkodą naszą, przez
cobyśmy albo nie mieli nic dobrego,
albo niepłatnego, albo wcale powinni
na czym tym tracić? Ah jeżeli to po-
wiedział Mędrzec Pański o dawnym pra-

Eccl. 23 wie: *Nihil dulcius, quam respicere in man-*
datis Dei: coż dopiero mówić o tera-
źniejszy? bo pokażcie mi iaki ar-
tykuł służby naszej, któryby nam był
przykry do zachowania? nie nie jest
tak łatwego, iak nie czynić tego y te-
go, bo co w czynieniu jest pracą, w
nieczynieniu jest folgą. co w zacho-
waniu może być trudnością, w uni-
kaniu jest wygodą, y co każą, czasem
więcey zatrudni, niżeli co zakazują.

Otoż na tych względach wyszedł pierwszy katalog przykazań Boskich, gdzie iedne z nich mówią czyn, reszta zaś nie czyn; na tym drugi katalog przykazania Kościelnego, gdzie obowiązuje ktorzy mogą, dyspensuje ktorzy niemogą; na tym trzeci katalog rad Ewangelicznych, gdzie według stanu y powołania ten to ma sobie za powinność, ow owo za iedyną radę; natym czwarty grzechow śmiertelnych, gdzie się ich zakazuje popełniać według oczywistej ich złości w sobie; natym piąty cnot Chrześcijańskich, gdzie obowiązuje według powinney każdego usilności; natym szósty bogomyślności, umartwienia, nabożeństw, gdzie zaprasza według nieuchronney każdego potrzeby; y iestże w tym iakażkolwiek przykrość do zachowania?

Ah! zadziwilby się był Dawid. gdyby to od nas usłyszał. ktorv co inszego o sobie powiedział: *In via testimoniorum* Psal. 118

tuorum delectatus sum, sicut in omnibus divitiis: a jeżeli on to powiedział dla miłości Boskiej w stanie tak surowego prawa, co nam należy mówić w stanie łaski? Wszakże tenże Bog Dawidow, który y dziś nasz, mógł on nas zaprzędz w takie iarzmo służby swoiey, w którym byśmy nie mieli spoczynku we dnie y w nocy, na wzor owych czterech zwierząt Ezechielowych ciągnących ustawicznie woz chwały Boskiej, bo mu wolno było; mógł on nam dać tak karmienne prawo woli swoiey, ktorebyśmy aż do przelania krwi wypełniać musieli, na wzor owych Izraelitow od stop do głów opisanych, bo mu się godziło; mógł on nam takie obrządki naznaczyć, na ktorebyśmy się aż do ostatniego ciagneli, na wzor owych starozakonných ludzi: co to cali byli w ceremoniach kosztownych, w uroczystościach świąt, w pewnym kroiu y kształcie odzienia, w braku czystych y

nieczystych ofiar, w pewney porcyi
 Kapłanow y Lewitow; co to dzielili się
 mężczyźni od białychgłow, co to ob-
 mywali ciała swoje, co to pewny wy-
 miar drog odprawowali, y tak mówiąc
 o tyśiącznych innych; mógł to Bog na
 nas wszystko włożyć, z tym wszystkim
 gdy on tego nie uczynił, ale owszem
 włożył na nas iarzmo bardzo słodkie, y
 ciężar bardzo lekki, iako sam mowi, pa-
 trzajcie czym on się miało tego wszy-
 stkiego kontentuie?

Oto mowi Apostoł: przyśiępujemy do
 niego w pełności wiary, oczyściwszy
 sumienie swoje: *in plenitudine fidei, a-* Heb. x.
spersi corda a conscientia mala; utrzy-
 mujemy nadziei naszej wyznanie nie-
 przełamane: *teneamus spei nostræ con-*
fessionem indeclinabilem; bądźmy pilni
 ku pobudzeniu miłości y dobrych u-
 czynkow: *consideremus in provocationem*
charitatis & bonorum operum; wszakże
 w reszcie mowi Apostoł: nie opuszczaj-

iąc y innego zebrania, iako niektorzy obyczay mają: *non deferentes collectio- nem, sicut consuetudinis est quibusdam.* Czemuż to? bo chce Bog na podobieństwo y dawnych ofiar nieiakiego zabi-
 iania, ale własnych passyi, ognia, ale niewygasłej miłości, lamp, ale goreią-
 cych cnot, zaślony, ale żywey wiary, kadzidła, ale prawey intencji, oczy-
 szczenia, ale człowieka wewnętrzne-
 go, iakmużny, ale bez otrąbywania, po-
 stów, ale bez wycięzania twarzy, mo-
 dlitw, ale w sekretnym pokoiku, ubo-
 stwa, ale w duchu; zgoła bardzo wiele
 z tego, co miał pierwszy zakon, ale to
 daleko w lepszy sposób: *cum vero cor-
 de;* a tak znajdziemyż co lepszego w
 kim innym, komubyśmy służniey mo-
 gli oddać serca nasze? Ah niechże mi
 się teraz potym wszystkim godzi was
 spytać, iak niegdyś pytał się Moyżesz
 ludu po odebranych przykazaniu? *Quid*
^{10.} *Dominus petit a te? nisi ut timeas, Et di-*

diligas eum in toto corde tuo; czego ten Pan chce od ciebie? jeżeli nie tylko abyś się go bał, y kochał z całego serca; gdzie ja to uważa: jeżeli do nich służy boiaźń, do nas nayprawdziwiey miłość, im że dał prawo swoje w owych grzmotach y piorunach by się go bali: *ut timeas*, ale nam że dał w ciachym przyśłaniu Syna swego, abyśmy go kochali: *ut diligas*, im że to prawo zapisał na marmurach twardych aby się nim przerażali: *ut timeas*, ale nam że go zapisał na sercach naszych, abyśmy go kochali: *ut diligas*, im że sam do nich gadał aby głosem jego martwieli: *ut timeas*, ale nam że mówił troche dawniey przez Chryśtusa, toż bliżey przez Apostołow, dziś naybliżey przez Kościół swoy, abyśmy go kochali: *ut diligas*. Ktoren, ktoren Pan świecki może nam tak ulegać, iak ten Pan nieśmiertelny? a przecie co nas do pierwszych przywięzuie, to odrywa od miłości dru-

442 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

giego. Bo proszę na czym ta miłość za-
 wiła? ieżeli nie na zachowaniu tego
 Joa. 14 prawa, iako sam Chrystus mowi: *si me*
diligitis, mandata mea servate: z tym
 wszystkim o moy Boże! iak wiele my
 razy stękali pod tym prawem, w nim się
 rozwalniali, za błogosławieński sędzili
 inny, możemyż bydź przekonani o mi-
 łości twoiey? tu was zostawuję uwa-
 dze waszey własney, wszakże trzeba y
 to powiedzieć:

Jż na reszcie, choćby to prawo było
 w czym przykre, a tym samym nie czy-
 niło nam panowania Boskiego przyie-
 mnego, czyliż on tylko iest Panem *Di-*
liges Dominum? a nie razem Bogiem
Deum? Bog iest Panowie moi, iuż w
 tym imieniu zamknąłem wszystkie przy-
 mioty do miłości; Bog iest, iuż w tey
 istocie zamknąłem wszystkie godności
 do miłości; Bog iest, iuż w tym słowie
 zamknąłem wszystek cel miłości; a za-
 tym ieżeli on nie pozyskuje serca nasze-

go ile Pan, musi go y powinien pozyskać ile Bog. Czemuż to? bo to, na czym my fundujemy wszystkie affekta nasze, to jest na dobroci iakiey, on jest nią, a nią tylko iedną, iako sam o sobie mowi: *nemo bonus, nisi unus Deus.* Mar. 10

Wszystkie inne stworzenia ktore nam się здаią dobre, są dobrem albo z kąd inąd pochodzącym, Bog jest dobro początkowe; albo dobrem partykularnym, Bog jest dobro powszechnie; albo dobrem doczesnym, Bog jest dobro wieczne; albo dobrem ze złym pomięszanym, Bog jest dobro szczere; otoż ile przyczyna przechodzi swoy skutek, ile million przewyższa iedno, ile wieczność jest nad czas, ile sama przez się rzecz, gasi tę, ktora jest pomięszana, tyle Bog y więcey jest nad to wszystko co możemy kochać, *nemo bonus nisi unus Deus.* A to my porządnie zważywszy, możemyż się pytać o większą godność, ktoraby warta była serc naszych iak

ieſt Boſkie? gdyby on tylko dał nam pozwolenie do kochania ſiebie, jużby doſyć było dla nas ſzczęſcia, coſ dopiero kiedy pragnie, y więcey ieſzcze kiedy zapraſza, a więcey ieſzcze kiedy ſię tak okazuje, że możemy znaleźć w nim jednym ſzrodło wſzyſtkich podobnych doſr; o co to za godność!

Y ta to była racya Panowie moi, dla czego Bog te przymiory ſwoie objawił ſwiatu; mógł on tylko dać nam znać o ſobie że ieſt; ale iaki, mógł to bardzo ukryć; mógł ſię nam opisać w nie-doſcigłych terminach, iak niegdyś Mo-
 żeſzowi pytającemu ſię o Jmieniu iego:

Exod. 3 *Ego ſum qui ſum*; mógł on nas tym przypadkiem pociągnąć do ſiebie, iak owo za ſwoich czaſow S. Paweł lud Ateński, który znalazłszy w rozwalinach ich muru ołtarz z tym napisem:

Akt. 17. *Ignoto Deo*, już ich z tąd niektórych pociągnął do czci y miłości Boſkiej. Z tym wſzyſtkim z nami nie uczynił Bog

tego, bierze on naypierwey głos sam w oświeceniach wewnętrznych naszych, pokazując iako iest; daie go potym przedziwnym dziełom swoim, dowodząc iakim iest; nareszcie kładzie w usta ludziom tłumacząc się przez nich iakim iest: *quod ergo ignorantes colitis, hoc ego annuntio vobis*. Y nie potrzebnieyszego zważywszy kondycyą serc naszych, ktore nie przywiązują się bez poznania przymiotow; y to ieszcze przymiotow nie iakichkolwiek ale powabnych, y to ieszcze y tych nie wszyftkich, ale ktore się stosują do uszczęśliwienia naszego; temu tedy sercu naszemu ulegając Bog ieszcze więcey uczynił, bo te przymioty ktore są straszne, iaka iest sprawiedliwość, maieftat, pomsta, nie tak bardzo wstawiał, iak samą tylko dobroć, ową to duszę, węzeł, y cel miłości. Wszakże wolno poyść do całego pisma, czyliż się nie naywięcey daie słyszeć dobroć Pana Bo-

446 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ga? y kiedy słyhać o pomście, czyliż on do tego nie był przyciśniony? Ah Chrześcianie! choćby Bog żadnych innych przymiotow nie miał, z tey ie-dney dobroci godzien iest kochania na-szego, coż dopiero kiedy ma y inne? Z tym wżyszkim czy uważacie co to
 Isaie. 40. on nam wyrzuca? *Cui me assimilastis, Et adæquastis?* podobno są to same stwo-rzenia, nie tylko dalekie od dośtoyno-sci Bostwa, ale ieszcze podleysze od po-dłości człowieka, podobno iest to sam nieprzyiaciel Boski; y tu was znowu zo-stawuję własney uwadze, a tylko to po-wiadam nakoniec:

Pan y Bog, są to wielkie dwa imio-na do miłości, ale że tenże sam iest y nasz *tuum*, iest to iuż imie naypowa-żniejszy do miłości; chwałaż Panu Bo-gu, bo przynaymniej z tey trzeciey u-wagi, że iest nie tylko Panem słodko nas rządzącym, nie tylko Bogiem ze wszech miar godnym, ale y naszym,

mo-

możemy się przez wdzięczność pobudzić do miłości. A tu bym rad, abyśmy miało spoczynku zwyczajnego na drugą część, nowym aktem miłości, Pana Boga uczcili.

CZĘŚĆ DRUGA.

Procz tytułu stworzenia, odkupienia, utrzymywania nas, które najsilniejsze Bogu dają prawo że jest naszym; jak jeszcze chcecie moi Panowie? aby bardziey się zbliżył do serc naszych ten Bóg nasz. Chcecie podobieństwem natury? wyrażeniem na sobie spraw nam podobnych? uczyńaniem nam Dobrodziejstw? (wszak nie nas tak nie czyni swoiemi między sobą jak te trzy świadectwa) Otoż mówię słowy S. Pawła: mamy takiego J. C. Syna Boskiego: *per omnia pro similitudine absque peccato*: podobnego nam we wszystkim krom iednego tylko grzechu. Ze się rodzi ubogo to czło-

Heb. 4.

wiek, ale że się poczyyna z Ducha S. to Bog; że ucieka do Egiptu, to człowiek, ale że trzech Królów sprowadza gwiazdą, to Bog; że się z grzesznikami pospolituje, to człowiek, ale że grzesznika z grzechów uwalnia to Bog; że nad Łazarzem płacze, to człowiek, ale że Łazarza wskrzesza to Bog; że umiera na Krzyżu, to człowiek, ale że sam powstanie z grobu to Bog; że już równy już nie równy Oycu, oto człowiek y Bog. Trzebaż większego podobieństwa? człowieczeństwo nasze, słabość ciała nasza, potrzeby nasze, niedostatki nasz, śmierć nasza, tylko na to pamiętajcie: *absque peccato, absque peccato*. Y czemuż tego Boga nie kochać? który tak jest bliskim nas względem Synostwa z iednym Oycem, Bratem naszym względem uczestnictwa iedney natury, współdziedzicem naszym względem osiągnięcia iedney Oyczyzny, towarzyszem naszym względem przeby-

wania w iedney podróży, krótko mówiąc: ten, który tu niedawno z nami żył, umarł, y poszedł jeszcze do nieba nam gotować nieyśce; owszem co mówię? poszedł y został tu na ołtarzu, w ofierze, w Sakramencie, w sercu, aż do skończenia świata iako sam mówię y tegoż jeszcze nie kochać? Chyba że widząc to podobieństwo, nie widziemy w nim wzięcia na siebie spraw nam zwyczajnych.

Lecz małoż on się nam razy stawiał w podobnych zabawach, chcąc się zbliżyć do serca naszego? Przypomniycie sobie owe przypowieści Ewangeliczne: Pasterza, który znalazł oną owieczkę na ramiona włożył y do domu zaniósł; Ojca, który marnotrawnego syna z radością przyjął y mile ucałował; Pana, który dzieśnięć tysięcy długu darował słudze swemu y ze wszystkiego kwitował; toż Gospodarza, Oblubieńca, y wiele innych. Ah jeszczeż ja nie wi-

dział większego podobieństwa iednego
 Phil. 2 do drugiego, iak iest to: *In similitudi-*
nem hominum factus, Et habitu inventus
ut homo: mowi S. Paweł, a to wszy-
 stko stałoż się innym końcem? iak aby
 im bliższe podobieństwo, tym mocniej-
 sza była pobudka do miłości. Dziwno
 mi to iest tedy, kiedy uważam: dla ro-
 wności humorow zkleiła się dusza Da-
 wida z duszą Jonaty, iedni Chrześcia-
 nie żadnym się mieniem Boga do siebie
 niepobudzają, ah coż on iuż mógł wię-
 cey uczynić! oddalił się sercem od po-
 gan, porzucił sobie naród przedtym u-
 kochany, do nas iednych z nieiakim u-
 kontentowaniem przylgnął, iako mo-
 wi Salomon: *Deliciae meae, esse cum fi-*
liis hominum; gdzież iest by część ser-
 cą tego, ktora się przez wzajemność
 powinna oddawać? O Ofobo, Ofobo
 Syna Boskiego! kiedy spoyrzemy na
 Krzyż, przeczytamy Ewangelią, wspo-
 mniemy sobie na Jeruzalem, Galileą, Na-

zaret, y gdziekolwiek tylko był, iakże Ty pociągasz samych nieprzyjaciół do miłości swoiey, tak dalece; że aż z wielkości twego serca wpadali wzgorszenie: *Judeis scandalum*: a przez co? 1 Cor. I

ieżeli nie iedynie przez to, że nie mogło się im to pomieścić w głowie, iak Bog mógł się tak zbliżyć do serc ludzkich, a przecie iak Bog mógł być tak oddalonym od serc ludzkich, że niepo-
wiem, zupełnie wyrzuconym.

Dopieroż coby na to rzekli? gdyby się dowiedzieli o tych wszystkich do-
brodzieystwach, ktoremiś nas już nie przez podobieństwo, ale samą rzeczą obowiązał. Oto powiedzieliby: nie masz niewdzięczniejszego narodu nad naród Chrześciański, gdyż nie masz wię-
kszych łask Boskich, nad łaski dla nich. Bo co to jest? (że krotko powiem) Bo-
gu dać nam wszystko, co tylko stworzył, dać nam wszystko co tylko ieste-
śmy, dać nam wszystko czym on jest

tylko, jeżeli nie trzy nayobszernieysze
 źródła choyności, nad ktoremi się my-
 ślą zaſtanowiwszy Dawid, dopiero po-
 znał że Bog był iego Bogiem: *ecce co-*
gnovi quoniam Deus meus es. To co ſtwo-
 rzył, ieſt to co widzimy, to czym ie-
 ſieſmy, ieſt to czego nie widzimy, to
 czym on ieſt, ieſt to co widzieć będzie-
 my; co on ſtworzył, ieſt niebo y zie-
 mia y wszystko co na niey, to czym
 ieſieſmy, ieſt dusza, wolność, y rozum
 naſz, to czym on ieſt, ieſt koniec y bło-
 goſławieństwo naſze, y wszystko co nas
 w wieczności ukoronuie. Wszystko
 to dla nas! a dla Boga co? wſzakże on
 to wszystko y dla ſiebie ſtworzył: *Uni-*
versa propter ſemet ipſum operatus eſt
Dominus: mnie ſię zdaie: dla Boga, ie-
 dna tylko za to miłość zoſtała; nam to
 dał do używania, dla ſiebie zachował
 do od wdzięczenia; nam rzucił pod ne-
 gi, dla ſiebie wymowił ku pamięci; y
 żeby nam to ſłużyło, a my go za to ko-

chali; także iest, gdy to wszystko tym końcem iest?

Stańmy na to pytanie, iak owa Krolowa Saba: ktora ledwie nie odeszła od siebie, gdy uyrzala bogactwa domu Salomonowego: *non habebat ultra spiritum*. 3. Reg. 10. Poznawała ona ztąd tego Krola wspaniałość y mądrość, ale gdyby iey było powiedziano, że ow pałac nie był wystawiony tylko iedynie dla niey, że owe bogate ozdoby nie były zgotowane tylko iedynie dla iey ukontentowania, że ow niezliczony gmin urzędników nie był zostawiony tylko dla iey usługi, o iakieby dopiero były iey zdumiewania się! iakie oświadczenia wdzięczności, iakie dowody miłości ku tey dobroczynney osobie! że co iey na ten widok, (ieszcze nie wiedząc dla kogo wystawiony) odbierało ducha: *non habebat spiritum*, potym wiedząc że to dla siebie ta uczynność, wydarłoby iey ferce. A co to iest teraz ten pałac śmier-

tego człowieka, względem nieba y ziemi dla nas wystawionych? co te wygody, względem wolności y duszy naszej? co ta trzoda slug, względem Aniołów nam służących? Zdumiewamyż się nad tym? na to mogę pozwolić, bo mowiemy często: a! co to Bog dla nas uczynił, iakże on nam wystarcza we wszystkim, iakby to dobra rzecz była dostać się do niego; y w tym czasie zamyśleniu się, iak gdyby nas duch opuścił: *non habebat spiritum*; lecz jeżeli poznaemy że to dla nas wszystko uczynił, a uczynił nie będąc do tego obowiązany, a uczynił nad stan podłości naszej, czemuż się nie domyślamy, że mu to za to wszystko trzeba miłość oddać?

A! piekło nie byłoby piekłem, gdyby tam miłość Boska choć na moment stać mogła, iakoż stoi rokosz ludzka całe życie bez miłości? szatan sądziłby się za najszczęśliwszego, gdyby choć

ieden akt miłości mógł uczynić, iakoż
 Chrześcianin sądzi się za obciążonego.
 kiedy mu przychodzi tylko westchnąć?
 Aniołowie w niebie jużby rozpaczali,
 gdy choć na zmużenie oka przestali;
 kochać Boga, iakoż się cieszy człowiek
 kiedy wcale o tym zapomni? y która
 miłość Boska, iedna ze wszystkich cnot,
 ma się z nami przenieść do nieba, (bo
 wszystkie inne ustaną. *Evacuabuntur*, 1. Cor.
charitas nunquam excidit) czemuż nie 13.
 rośnie w sercach naszych?

Kończę tedy owemi Mojżesza słowy
 rzezonemi do ludu Izraelskiego: *Ama* Deut.
itaque Dominum Deum tuum; nie mo- 11.
 żemy mówić aby służba jego była nam
 uciążliwa, toć ten Pan w porównaniu
 innych panów zarobił sobie na większą
 miłość, nie możemy mówić aby przy-
 mioty jego nie były nayokazalsze, toć
 ten Bog w perownaniu innych rzeczy
 godzien większey miłości, nie może-
 my mówić aby dobrodzieystwa jego

nie były wielkiego szacunku, toć ten
 Należ powinien mieć wdzięczność mi-
 1. Cor. 16. łci; inaczej mówi Apostoł: *Si quis non*
amat Dominum Nostrum Iesum Chri-
stum, anathema sit. O straszne słowa!
 ale na kogo wy dziś nie padacie? cały
 świat w tym utyskiwaniu na iarzmo
 praw Boskich, znać że go nie kocha;
 cały świat w tym nieprzenikaniu go-
 dności iego, znać że go nie kocha;
 cały świat w tey niewdzięczności za
 łaski iego, znać że go nie kocha. Ah
 obelgo całym życiem nie oplakana! na
 coż taką rzeczą żyć pod prawem mi-
 łości, kiedy się nie mamy znać do tey
 powinności naypierwszey? a zatym
 Ty sam moy Boże, coż mieć możesz
 za pobudkę teraz pielęgnowania nas
 tak niekochających ciebie? czy myślisz
 ieszcze raz za nas umrzeć ku obowią-
 zaniu nas mocniejszemu? małoż się
 krwi wylało ku temu końcowi? coż
 chcecie? oto on gotow, byleśmy się dali

namowić do tey wzajemności, Lecz
za coż nie Chrześciance? powróćmy
się do ferca naszego, przeprośmy go
za pierwsze oziębłości, wszak on nas
kocha iako sług, iako stworzenie, ia-
ko swoich; toż y my go pokochay-
my iako Pana, iako Boga, iako Nasze-
go, Amen.



K A Z A N I E
 NA
 NIEDZIELĘ XVIII. PO SWIĄT:
O ufności Chrześciańskiej.

Videns Iesus fidem illorum dixit paralitico:
 Confide fili. *Math: 9.*

*Widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem
 ruszonemu: ufaj Synu.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Brodź powietrzem ruszonym y razem
 niemodz powstać z łóżka, jest to
 stan ostatniey niefortunności czło-
 wieka; gdy bowiem na ow czas Chry-
 stus tym naywięcey leczył: kiedy albo
 usłyszał głos chorego, albo mu o nim
 powiedziano, albo on się sam do niego
 iakożkolwiek przyczolgał; dzisiejszy

człowiek będąc w tey niemocy, zdaie mi się być bez wszelkiej nadziei, iakoż przecie ozdrowiał? Oto każe on się nieść, y każe się nieść do Chrystusa, poznawał nędzę swoją, y poznawał moc Syna Boskiego, a z tego dwoiakięgo poznania, tak w sobie wzbudził mocną ufność, że zapewne wyidzie z tego przypadku, y wyszedł. Rozumiem że pochwalicie iego około siebie radę.

Ktoren my to przykład uważając, mieymy tę ciekawość spytania się: z kąd pochodzi, że teraz na świecie mało takiej ufności Chrześciańskiej? czy przypadki tak nie przekonane, ale coż trudnego może być Bogu? czy ludzkie starania tak już słabe, ale czyliż człowiekowi czyniącemu co z siebie Bog odmawia pomoc? Jak wiele napatrzylśmy się odmian, które ani podobne były kiedy do dobrego skutku, za wdaniem się Boskim, wszystko to pięknie wytynęło, tak dalece; że tylko się lud

460 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zdziwił; o jaki to jest ten! któremu morza y wiatry są posłuszne. Mnie się tedy zdaie, iż mało tey ufności Chrześciańskiej pochodzi, to ztąd: że się nie poznaie ani iey potrzeby, ani iey pożytku, to jest: że odziedziczyć całą ufność ludzką, jest to prawo Boskie; a ze strony naszey oddać ją całą Bogu, jest to szczęście człowieka; Bog nam mówi według swoiey zwierzchności: iestem waszym Bogiem, spuście na mnie całą ufność waszą, co nad to sprawiedliwszego? a my iemu odpowiadamy według naszey wiary: ponieważ się spuszczamy zupełnie na ciebie moy Boże, dźwigni nasze potrzeby, co nad to pożyteczniejszego? Także jest iak się mówi? o! podobno w jakimkolwiek zaskoczeniu, nie nam prędszego iak utracić nadzieię, gdy przecie z tego samego że się czasem znayduiemy w mniey pomyślnym stanie, powinniśmy tym samym zabierać większe prawo do miłosierdzia.

Otoż Panowie moi, mowmy o tym dnia dzisiejszego: że pokładać ufność we wszystkich naszych potrzebach w Bogu, jest to razem y nasza powinność, y nasz interes; nasza powinność, ponieważ ona jest zadofyc uczynieniem prawu Boskiemu; nasz interes, ponieważ ona jest upewnieniem naszego szczęścia, a zatym krotko mówiąc: ufność Chrześcijańska, jest to iedna dachina naysprawiedliwsza, którą utrzymujemy prawo do niey Boskie, co będzie pierwsza część kazania. Ufność Chrześcijańska, jest to ieden fundament naytrwalszy, na którym budujemy szczęście nasze, co będzie druga część kazania. Rozumiem że honor w tym Boski, y nasz pożytek, uczyni nam nie małe zalecenie tey cnoty, na większą cześć y chwałę Pana Boga.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

JAkieby to było prawo w tym Boskie Panowie moi, wyciągania od nas u-

fności, na odpowiedź tego pytania, trzeba uważać te dwa Imiona w nim: że on Bog, y że on godzien czci od nas; ile Bog zamyka w sobie wszystkie pobudki ufności, ile czci godny ściąga do siebie wszystkie oświadczenia ufności; przez pierwsze się wierzy o jego istocie, przez drugie się przykładu do jego czci, a zatym: ile Bog, ma on prawo do ufności niepochybne, ile czci godny ma on prawo do ufności nierozdzielne. Y to to jest co ja nazywam tę cnotę, jedną daniną y powinnością od nas; słuchajcie iey nayoczywistszych dowodow, ia się tym czasem pytam:

Od czego się zaczyna y kończy nawięcey Boskie prawo? mowi sam: Ja

Dent. Bog: *Ego Dominus*, nic zatym nie może
5. 6. się schronić od mego poznania, nic nie przewyższa moiey mądrości, nic się o-
przec nie może moiey mocy; *Ego Dominus*, więc do mnie należy którym stworzył świat y utrzymywać go, do

mnie szafować zdrowiem y chorobą,
 życiem y śmiercią, szczęściem y nie-
 szczęściem; *Ego Dominus* toć ja się mie-
 szam we wszystkie przedsięwzięcia, ja
 godzę wszystkie żayścia, ja przeglą-
 dam we wszystkie potrzeby nie tylko
 ptaństwa powietrznego, ale y lili pol-
 nych; *Ego Dominus*, dla czego mam
 więcej światła niż wy go macie, wię-
 cej sposobow niż wy go sobie znajdu-
 iecie, więcej cudow niż wasze przeć-
 mysly y usiłowania wrodzone dokąza-
 mogą. Nakoniec *Ego Dominus*, jestem
 zatym nieomylny w moich słowach,
 nieobludny w moich obietnicach, sta-
 teczny w moich dobrodzieystwach; a
 tak będąc Bogiem, oto czym jestem, y
 czym bydź prześtać niemogę, poki ie-
 stem; a zatym będąc takim istotnie,
 możecież mię krzywdzić w moim pra-
 wie, którym się domagam usności od
 was? To się zdaie Bog mówić w tych
 słowach, y na to podobno miał uwagę

Job. 13. Job, kiedy się odezwał z tym: *Etiamsi occiderit me, in ipso sperabo*: choćby mię zabił, w nim ufać będę; przez co iak Pana Boga uwielbił, ktoż nie widzi? że ta śmierć która wszystkie rzeczy kończy, on się y po niej ieszcze odwołuje z tą nadzieją: *Sperabo*; A ieżeli to rzecz dla nas nadzwyczajna, to podźmy do głosów nayprościejszych natury, podźmy do świadectw duszy naturalnie dobrej, podźmy nawet do poruszenia serc naszych czasem nieuważnego, iakże? w niespodzianych przypadkach, nie sąż nasze te pierwsze natchnienia udawać się do Boga?

Rzeczecie prawda: procz pobudek wiary, wymaga to na nas sama natura. Z tym wszystkim kiedy przychodzi do praktyki, wierzymy Bogu, że się iego Opatrzność rościaga do wszystkiego, a przecie tak się między sobą znośemy, iak gdyby on do niczego nie należał; wierzymy Bogu, że on iako Pan wyro-

ki daie o naszych powożeniach albo
 niepowożeniach, a przecie z taką u-
 silnością, (że nie powiem z takim nie-
 uspokojeniem) zabiegamy o nie, iak
 gdyby one były w samych naszych rę-
 kach; krotko mówiąc: wierzymy Bo-
 gu, że on jest zawsze naszym Oycem y
 ostatnią ucieczką, a przecie tak dźże-
 my, iak gdyby między nieprzviaciel-
 skimi rękoma. Ah iskże się z wami
 zgodzić, abyśmy mieli prawdziwą u-
 fność? Bog ktoremu się wierzy, znosi
 wszelkie nieuspokoienia y rozpaczy:
Nolite solliciti esse: Bog ktoremu się Luc. 12
 wierzy, nie wátli iakiegożkolwiek na-
 szego starania, ale go ożywia przez sie-
 bie; Bog ktoremu się wierzy, na włos
 ieden nie mógł z cierpieć nieufności w
 Moyżesz y Aaronie, y zaraz ie dla te-
 go pokarał; toć kiedy się to znajduie
 w nas, iako żywo nie utrzymujemy ie-
 go Bóstwa *Ego Dominus*. Tak by by-
 ło dobrze, iak mamy stare przykłady

466 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

w Abrahamie, otrzymującym razem y obietnicę rozmnożenia plemienia swego z Izaaka, y wyrok zabicia Izaaka; co za niepodobieństwo z umarłego się rozmnożyć! ale oraz co za cud ufności dla rozmnożenia na śmierć się iednak syna odważyć! co S. Paweł przeciwnym to sposobem opisał: *Contra spem in spem credidit, ut fieret Pater multarum gentium.* A ieżeli to wiele na nas, takby było lepiej, iak mamy łatwiejsze wyrażenia ufności Joba w ruinie swego szczęścia, Jezusa w zaprzędania swoim od braci, Dawida w rewolucyi swojego ludu, y sprzyśiężenia się swojego Syna, y takich niezliczona moc przykładów w każdym rodzaju wyniknienia. Wszyscy ci z iednym się hasłem odzywali: *scio cui credidi, Et certus sum, quia potens est;* wszakże nie pod inną perfwazyą, tylko że naypierwey znali swoy obowiązek *scio*, potym komu rzecz swoją po-

wierzali *cui credidi*, z kąd już sobie wiele obiecywali *certus sum*, żadney do tego przyczyny nie dawszy tylko: *quia potens est*, że on iest mocen, bo iest Bogiem.

Co kiedy my to słyszemy, a o sobie przeświadczeni iesteśmy inaczey, Moy Boże! sąż to ci twoim stworzeniem, twoiemi sługami, y twoiemi dziećmi? sąż to ci Chrześcianie, którzy się szczycą że cię znają? y na co ci się to moy Panie przyda, bydż od nich znanym za Stworzyciela, Pana, y Oycę, ieżeli nie otrzymuiesz od nich, tylko ufność w samey imaginacyi, ufność wątpliwą w sposobach, a w doświadczeniu mało co się różniącą od rozpaczey. Nie ta to iest ufność ktorey Bog wyciąga nie zawodnie, nie ta ktora się ządza z naszymi głosami, nie ta ktora nas ubezpiecza we wszystkich potrzebach, dopieroż nie ta, ktora by wierzyła, iż człowiekowi czyniącemu co z siebie,

Bóg nie odmawia pomocy, a dopieroż nie ta ktoraby się fundowała na iſtocie iego Boſtwa *Ego Dominus*.

Ażebym ieſzcze więcey powiedział, nawet nie ta, ktoraby mu oddawała część przyzwoitą, wſzak to ieſt dalszy dowod, iak nam potrzebna ta uſność, korey Bóg z nowu nierozdzielnie wy-
ciąga. Bó że Sobie przez nią każe wię-
rzyć, ieſt to uſność rozumu, ale że się
nad to każe przez nią czcić, to ieſt u-
ność ſerca; wyznanie iego mocy, ieſt
to tylko akt żywey wiary, ale udawa-
nie się z tąd do niego, ieſt akt żywey
miłości; zgoła zabrać to mniemanie, iż
Mdrość iego nad wſzylkie ſiły potę-
żniſzyła, ieſt to jedną oddać daninę,
ktora mu się należy niezawodnie, ale
należy poſtąpić, iż Dobroć iego na wſzy-
ſtkie naſze potrzeby powołna, ieſt to
drugą oddać daninę, ktora mu się nale-
ży nierozdzielnie, y ta to uſność mo-
wi jeden: czyni prawdziwą religią y

Ofiarę Bogu: *Deos qui rogat ipse facit.*
 Pomiarkuemy się sami między sobą,
 kiedy ieden drugiemu ufa, nie przyno-
 sił mu przez to większego szacunku mię-
 dzy ludźmi? ile lud widząc takowe w
 kim położenie ufności, zabiera większą
 opinią o iego mocy, o iego roztropno-
 ści, o iego przymiotach. Jeżeli tedy lu-
 dzi przez to czciemy, którym mniej
 taka ufność przystoi, iak nie czciemy
 daleko bardziey Boga? kiedy ten y
 ow z serca rzecze: że iego Niezmier-
 ność obecna wszystkiemu co się dzieie,
 że iego Opatrzność przewidza wszy-
 stko czego nie dostaie, że iego Mądrość
 stanowi wszystko czego trzeba, że ie-
 go Wszechmocność wykonywa wszy-
 stko y odnienia co chce, że iego na-
 koniec Miłosierdzie obraca wszystko na
 dobre; taka cześć naturalnie czyliż
 nie uwielbia nadewszystko Pana Boga?
 choćbyśmy się y nie pytali pisma, że
 on według niego nazwany iest: *Dens* Rom.15

z Cor. *spei, Pater misericordiarum, & Deus totius consolatoris.* Nie ufać mu tedy tak, czyliż to nie jest uymować mu czci? czyliż to nie jest zrzucąć go z tych przymiorów? czyliż to nie jest przypisywać iego Osobie B. skiey: że on bez oczu aby widział nasze potrzeby, że on bez uszu aby wysłuchiwał naszych modlitw, że on bez rąk aby nam dawał pomoc, narazcie że on bez serca aby się ulitował nad naszym niedostatkiem?

Ah Chrześcianie! czy pamiętacie com powiedział z początku? że ta ufność jest to interesem Bożkim, a interesem iego Bożstwa, y interesem iego czci. Nie wi. rzemy mu, jeżeli mu nie ufamy, nie czcimy go jeżeli mu nie ufamy; bo co powiedział Prorok? *quasi peccatum a-*
 15. *rielandi est repugnare. & quasi scelus, idololatriæ nosse acquiescere.* Mało co odstępiem od bałwochwaltwa, jeżeli nie mając z kąd inąd nadziei, y w nim

iey niepokładamy, albo znalazłszy w kim innym naprzykład: w czyiey dzielności, roztropności, talentach, pracy, Jego odłączamy. Godziło to koniecznie potrzeba, wszak Sprawność Jozuego zwyciężającego Amalecytów, nie wyłączała modlitwy Moyżeszowej na górze; wszak szczera cnota Gedeona prześladowanego różnemi sposobami Madyanitów, nie zakazywała ludowi, procz hasła swego, mieć hasła miecza Boskiego: *Gladus Domini & Gedeonis*; wszak Judic. 7 Korab już oselty z potopu, y tęcza znak przymierza, nie dali okkazyi opuścić ofiary Noemu; wszak narodził się (abym się temi przykładami nie bawił) miłość y przywiązanie Judyty do swego ludu, obłąkanego w Betulii, która wszystko przewycięża, nie wyperswadowała iej iakoby rzeczy mniej potrzebney, trwać w postach y modlitwie do Boga. Czemuż to? bo lubo Bog sam wiele może przez cuda, prędzey ie-

dnak chce z ułnością człowieka; inaczej zdesperowawszy w nim, a zawiesiwszy się tylko od szczerých immaginacyi swoich, trzeba się obawiać aby nam nie rzeczono, co niegdys ludowi Izraelskiemu szukałacemu cudzych Bo-

Jere. 2. gów: *Ubi sunt Dii tui quos fecisti tibi? surgant & liberent te.* Mieliście w domu Pana Boga, nie ufaliście iemu, potrwożyliście się lada czym, otoż teraz niech was inni ratują; nikt niepodobne rzeczy nie czynił podobnemi tylko Bog, nikt trudności tak łatwo nie przewycięzał tylko Bog, nikt takich pomyslności nie przynosił tylko Bog, a żeby prędcy, pewniey, y z chwałą naszą tylko z człowiekiem Bog, O mój Boże! iakżeśmy cię w tym nie raz krzywdzili, twoie prawo byłoż kiedy obojętne do naszej wiary? nigdy, bo jesteś zawsze Bogiem; byłoż kiedy oddzielone od naszej czci? nigdy, bo jesteś zawsze czci godnym; czynużesmy

ci nie oddawali tej daniny ufności naszej? nie poznawaliśmy podobno twojej mocy, y nie chcieliśmy uczcić twojej godności; cożesmy naygorzszego czynili? znając z gruntu że ufać tobie, jest to twój interes.

Lecz co wy na to powiecie? kiedy ja do tego przydam; że ta ufność jest też to y naszym szczęściem, a zatym y naszym intereśem; podobno bardziey się pobudziemy do niej, day Boże, poświęcam na to całą drugą część kazania.

CZĘŚĆ DRUGA.

NIE wchodząc Panowie moi w dalekie ztąd szczęście nasze, weźmy te dwa które są nayoczywistsze: że ufność pozyłkuie nam serce Boskie, że ufność upokaja nam serce nasze. Mogłaby być nieufność, czy Bog z ukrytych rad swoich skłoni się na potrzeby nasze; otoż ufność upewnia, że

474 . KAZANIE NA NIEDZIELĘ

skłoni się, to jedno nasze dobro; mógłoby nie być końca, czy my kiedy uspokoimy się w sercu naszym w dawszy się w jego pomieśzanie, o toż ufność leczy, że uspokoimy się, to drugie nasze dobro. Czegoż tu więcej trzeba do naszego szczęścia? iak byćdź upewnionym z strony Boga, iak skończyć męczarnią z strony naszej.

Nie inaczej Panowie moi nie, pokażmy to sobie iak może byćdź nayjaśniej: wszak dwóch Świętych ludzi z Ducha Bożego zgodzili się na ten wyrok, to jest Matatyaśz y Dawid: *Nullus speravit in Domino, Et confusus est: y przyczyny tego są: Naypierwey wierność jego, ponieważ to obiecał, że żadnemu uciekającemu się do siebie nie odmowi, musi dotrzymywać słowa; Powtore dobroć jego, ponieważ nie może się cieszyć żadną miarą w zgubie żyjących, iako mowi mądra Sara, muñ iak nayprędzey zabiegać złemu; po-*

trzęcie sprawiedliwość jego, ponieważ
 zniżką inąd nie może być żadnego
 wsparcia, a niebezpieczeństwo naprzy-
 kład przewłoki nie cierpi, musi wszy-
 skie niedostatki zastępować; poczwar-
 te szczera ludzi potrzeba, ponieważ
 ich domaganie się nie jest skutkiem, an
 ich wymysłów, ani ich zbytków, ani
 ich jakichkolwiek namiętności, musi się
 składać do najsprawiedliwszych jego
 przyczyn; popięte żywa y gorąca lu-
 dzi ufność, ponieważ pobudka, sposo-
 by, okoliczności, wszystkie ich zaleca-
 ją, musi nie zawodzić ich w tym wiary;
 pozostałe statek w tym ufaniu żadną prze-
 ciwnością nieprzełamany, ponieważ
 dni, miesiące, y lata, bynajmniej ich
 z swego przedsięwzięcia nie zbiałają,
 musi ich nakoniec nie zrażać. Te wszy-
 skie przyczyny, czyliż nam nie poży-
 skują serca Boskiego? Weźmy na po-
 kazanie tego, jeden przykład, który te
 wszystkie okoliczności w sobie zamy-

4-6 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ka: Niewiaśta Chananeyśka uidaie się o-
na iednego razu do Chrystusa, przekła-
da mu swoją potrzebę, prosi Panie Sy-
nu Dawidow miey politowanie nade-
mną, y nad oplakanyim stanem corki
Matt. moiey, *Miserere mei Domine*. Coż na
15. to Chrystus? nie chce ani ust otworzyć
na wyrzeczenie by iednego słowa; wi-
dzi to niewiaśta, y naymniey się tym
nie trwży, owtżem myśli sobie, że
tym samym iż iest nieszczęśliwą, ma
prawo do litości; więc prosi o przy-
czynienie się Apostołów, ci proszą Chry-
Ibid. 23 stusa: *dimitte eam, quia clamat post nos*.
Y to nic Chrystusa nie zastanawia, o-
wtżem na pogardę iey mowi: nie ie-
stem pośłany tylko do zgubionych o-
wiczek domu Izraelskiego; słyszy to
ona, ieszcze nieupada na sercu, przy-
stępuje, kłania się, rzuca się do nog, ah
czyliż niepowinno to już było z nie-
wolić Syna Boskiego? coż chcecie, o-
toż on ieszcze dla przewłoki mowi

nieprzytoci brać chleb należący dzieciom, y rzucać go psom, ale gdy ona tym bardziey nastaie, słuchaycie słow ostatnich, ktore zatym naleganiem wyrzekł: *propter hunc sermonem, fiat tibi* Marc. 7 *sicut tu vis:* otoż dla tey mowy, niech ci się stanie iako ty chcesz; o ufności nieporównana nigdy! ale o wstydzie nasz tym większy, że to od poganki taki dany przykład.

Na ktoren my się zapatrzywszy, czyliż nie widzimy tego pozyłkanego serca Boskiego? prawda że cokolwiek wyprobował, ależ to nie było dla niedostatku ufności, ale raczey dla przyczynienia zaślugi; prawda że iej wyrzucił stan iej niewierny, ale to nie było iakoby ią wcale odrzucał od serca, ale żeby ią tym prędzey pociągnął do siebie; y to prawda że iej interessu niby niechciał rozumieć, ale to nie było aby iej wcale nic nie miał wyświadczyć, ale aby iej owszem według naymniejsze-

go słowa zadość uczynił: *propter hunc sermonem fiat tibi sicut tu vis*. Niewiem, czy może która cnota pozyskiwać bardziej serce Błskie, iak która się aż do woli naszej skłania *sicut tu vis*. To może ufnosć, a nie tylko tak sposobem przyzwolitym, ale y cudowniejszemi drogami: Ściągnął był Bog głód na całą ziemię Chanaan, w kim tu nadzieia?

Pfal. w Bogu y Jozefie: *Misit ante eos Joseph;*

104. Ale moy Panie! Jozef będzie zaprzeczony od braci, zrobił to Bog że się dostał do Faraona; a'cz on y tam będzie wtrącony do więzienia; zrobił to Bog że wyszedł z niego dla wytłumaczenia snu; ależ mu się może nie udać tłumaczenie; poszczęścił Bog że wszystko przepowiedział; ależ choć się to wszystko stanie, mogą bracia nie trafić do niego, nakierował ich tak Bog że trafili; ależ nakoniec poznani, tym bardziej staną się niegodni wspomżenia, ułatwił to wszystko Bog, że nad nadzieię ieszcze

zbo-

zbogaceni; y w takichże wyniknię-
niach, mogła ufnąć ziednać sobie ser-
ce Boskie? ah gdzież iuż nie potrafi?
chyba tam gdzieby sama nie chciała. O!
co tedy to jest takiego. że my w tym
nie poznaemy szczęścia ludzie, a mo-
żesz być większe, iak za iednym u-
daniem się, taką pozyskiwać łatwość
w łasce Boskiej?

Dobrze upomina Mędrzec Pański: *sen-* Sap. 1.
tite sentite de Domino in bonitate: bo
procz tego przywileju że ufnąć pozy-
skuie serce Boskie, też ufnąć uspokaia
nam ieszcze y serce nasze; dla tego bło-
gosiawi takich Psalmista: *Beati omnes* Psal. 2.
qui confidunt in Domino. Bo co to za
błogosławieństwo mówić sobie: Pan my-
śli o mnie, ah, za coż ia więcej dufam
roztropności, siły, y przyiaciom moim?
kiedy te są względem niego słabe: *Do-* Psal. 39.
minus sollicitus est mei; Pan myśli o-
mnie, ah za coż ia się boję przyszłych
y terazniejszych skutkow, y upadam

na sercu, kiedy te on może nłatwić *Dominus sollicitus est mei*; Pan myśli o mnie, więc nie mi się nie może trafić w życiu, co by z iego Oycowskiego łona nie wypadło; jestem w obfitości, to jest co on mi dał, straciłem wszystko, to jest co on mi odebrał, będę odtąd zawsze iednakowy w oboim tym losie, nie otworzę uści na chelpienie się z mego dobra, albo na narzekanie z moiej szkody, nie będę czekał znikąd pomocy tylko od iednego Boga *Dominus sollicitus est mei*. Nakoniec Pan myśli o mnie, Pan myśli o was, Pan myśli o każdym w szczegulności; więc czynię mu to sprawiedliwe rozeznanie, łączę z nim moje zdania, stołuię się do iego sposobow, poddaię się iego woli, przyimuię iego iakążkolwiek Opatrzność. O co to za szczęśliwość człowieka tak ufającego! bo to y swoje czyni, y choć mu się nie udaie, przecie spodziewa się skutku w kim ufa. Czterdzieści dni by-

to do zguby Niniwitom, ufność w Bogu y ocaleli; krotki czas był do śmierci Ezechiaszowi, ufność w Bogu y na piętnaście lat ozdrowiał; o kroplę prawie szło do utonienia Uczniom; ufność w Bogu y nawałność ustała; a gdyby oni byli mniej ufali, sama niepokojność, zgryzoty, y narzekanie, umorzyłoby ich było przed czasem.

Wielkie to tedy szczęście nasze z tey ufności; nad pozyskanie serca Boskiego, y nad uspokojenie serca naszego, nie może się nic lepszego pomyśleć. Więc czemuż się do tey cnoty nie mamy? czemu przynajmniej kiedy nie powinności względem Boga, przynajmniej naszego interesu względem siebie nie kochamy? kiedy nie dla wiary, przynajmniej dla pożytku naszego?

Czyliżes ty moy Boże nas kiedy zawiodł na tym sposobie? nie zapraszasz że ty nas raczy przez tyle naysławniejszych pobudek? już honoru two-

482 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

go, już czci twoiej, już naszego pożytku, obiecuiąc nam wszystko uczynić, byleśmy się na ciebie spuścili. Ah nie mogą mi wyjść z pamięci te słowa

Psał. 54 Psalmisty: *Jaſta ſuper Dominum curam tuam, & ipſe te enutriet*: ale też nie może mi wyjść z uwagi ten moy błąd, że mając ia takie upewnienie, nic poſtaremu według niego nie czynię. To tedy taką rzeczą chyba nie mam żywey wiary, chyba cię nie chcę uczcić, chyba się nie ſpodziewam żadney łaski, chyba nie chcę uſpokojenia mego. Ale lędz że mogę takim desperatem nieżyczliwym Tobie y ſobie? y niemniej bluźniercą przeciwko Opatrzności twoiej, iak nieprzyiacielem przeciwko pożytkowi memu? Nie uczynię tego odtąd moy Boże, choćbyś mię zabił w tobie ufać będę; orzywiam dopiero wszystkie duchy moje, a y zgłębokości gotowem się odezwać do ciebie; wszystkie przypadki nie są

mi nic więcej, tylko większym wstępem do miłosierdzia twoiego, boś ty Bog nadziei *Deus spei*, a czego się spodziewać nie mam? boś ty Oyciec miłosierdzia *Pater misericordiarum*, a nad czym się nie ulituiesz? boś ty Bog nakoniec wszelkich pociech *Deus totius consolationis*, a w czym się nie rozraduje dusza moja? taką położmy ufność w Bogu, a stanie nam się według słow jego, nie tylko tu dobrze, ale y w tam tym życiu, Amen.



K A Z A N I E

NA

NIEDZIELĘ XIX. PO ŚWIĄT:

O Piekło.

Tunc dixit R. x ministris: ligatis manibus & pedibus: ius, mitti te eum in tenebras exteriores, ibi erit fletus & stridor dentium. *Matth. 22.*

Tedy rzekł Król sługom: zwińcie drzwi i zamykajcie je. I wtedy idziecie, w złości g. w ciemności zewnętrznej, tam będzie płacz i zgrzykanie zębów.

NAYJASNIEJSZY PANIE,

WYROK ten Ewangelicznego Kro-
la, na ukaranie człowieka nie
mającego szaty godowej, kie-
dy inni przyzwoicie przybrani na te śię-
gody stawili, przypomniał nam ow stras-
sny wyrok Bożki na ukaranie grzesznio-
ków. Bo ktoż Cię może przez tego

Krola przyzwolciey wyrażać *tunc dixit Rex*, ieżeli nie Bog? przez tych sług ie-
go *dixit ministris* ieżeli nie Aniołowie?
przez tych gości przychodzących na
gody *implatæ sunt nuptiæ discumben-
tium*, ieżeli nie ludzie sprawiedliwi?
przez tego zaś człowieka nie mające-
go szaty godowej *non habens vestem
nuptialem*, ieżeli nie ludzie grzesznicy?
Zaprawdę tak: y do tego ieszcze pier-
wszych zaproszonych ucześnie, zna-
czy zbawienie iednych, ktorzy w
łasce Boskiej z tego świata zchodzą; a
tego ostatniego wrzucenie w ciemno-
ści zewnętrzne, znaczy potępienie y
piekło dla drugich, ktorzy bez żadney
pokuty umierają.

Jakoż też moi Panowie, do tego dziś
była cała przypowieść stosowana, wszak
i Chrystus kończąc tym zamknął: wie-
lu iest wezwanych, a mało wybranych;
pokazując nam to wieczne odrzucenie,
bydź iedną znaczną częścią wiary na-

486 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

fzey, ktorey się przez wszystkie wieki
 nie wstydzimy wyznawać. Mowie-
 my o miłosierdziu Boskim, a czemuż
 nie o sprawiedliwości jego? mowiemy
 o odpuszczeniu grzechów, a czemu nie
 o ukaraniu ichże? mowiemy o iednym
 miejscu po śmierci, które w dzisiej-
 fzey Ewangelii wyrażone jest przez go-
 dy *fecit nuptias filio suo*, to jest o Nie-
 bie, a czemu nie o drugim, które także
 w tej Ewangelii wyrażone jest przez
 ciemności, płacz, y zgrzytanie zębów,
mittite eum in tenebras exteriores to jest
 o Piekło? zwłaszcza gdy równie do
 pierwszego dobrym życiem, iak złym
 do drugiego dążemy. Więc, lubo ta
 materya jest iedną z nayprzykrzefszych
 dla każdego rodzaju ludzi, bo boiaźli-
 wi mogą się męszać, rozwioźli naśmie-
 wać się z tego, mądrzy mieć za rzecz
 mniej potrzebną, a naywięcey grze-
 sznicy za rzecz wcale ich obrażającą;
 będę iednak o niej mówił, bo mi wia-

ra nie każe o tym milczeć. Z tym wszystkim iak? oto nie będę ja wam malował, przez owe grube farby tego ciemnego grzesznikow więzienia *tenebras exteriores*, a dopieroż owego ich związania y kaydan *ligatis manibus & pedibus*, tym bardziey ielźce owego płaczu, y zgrzytania zębów *ibi erit fletus & stridor dentium*, czemuż to? bo to więcey unyśł mięsz, niż życia poprawia; a'e tak uczynię:

Ponieważ świat o tey karze Piekła wieczney, zwykł zabierać te dwa mniemania: albo że Bóg tym sposobem karzący, zdaie się bydź okrutny, albo że grzesznik tym sposobem ukarany, zdaie się nad to cierpieć, ja przeciwko tym dwóm mniemaniom, pokażę jeden naysprawiedliwszy wynalazek z strony Pana Boga. toć on karząc wiecznie, nie jest okrutny; pierwsza uwaga: iedno naywiększe przewinienie z strony grzesznika, toć on cierpiąc wiecznie, nie

nad to nie cierpi; druga uwaga. Oto (że we dwóch słowach zamknę) w porządku ukarania grzeszników, Piekło naysprawiedliwszy wynalazek dla grzesznika, Piekło naypowinnieysza kara grzesznikowi. Nie potrzeba by mi moy Boże tego rostrząsać, ieżeli mam żywe wyobrażenie Twoiey godności; ależ przecie, abym żadnego szemrania przeciwko twoiey sprawiedliwości nie zostawił, czuie w sobie obowiązek mówienia o tym, na większą cześć y chwałę twoią, tudzież dla naszego pożytku,

CZĘŚĆ PIERWSZA.

N^{ie}rech sobie będzie gdzie chce to piekło Panowie moi, mało to należy do wiary wyznać go, czy w centrum ziemi, iak iest zdanie powszechne, czy na powietrzu, czy gdziekolwiek umiera człowiek, iak iest podobno, dosyć że iest. O którym nikt nie wątpił z Chrześcian, Żydow, Turkow, nawet powiada S. Augustyn: sami po-

ganie w swoich bajkach, dowodzili takiego miejsca, kiedy pili o karze Zyzfa, Ixyona, Tantala, a nade wszystko o panowaniu Plutona nad tą podziemną krainą. Nie oto nam tu idzie, nam tu idzie czy Bog tym miejscem karzący, nie zda się być ukrutny? ale poradziwszy się rozumu, wziąwszy miarę z nadgrody, tudzież zgodności Boskiej, kto będzie taki, aby to mógł trzymać, a nieraczej był przekonany o Jego Sprawiedliwości?

Wszakże rozum to sam sądzi, że kara należy złym uczynkom, nadgroda dobrym; y taka kara lub nadgroda, iakie jest przewinienie albo zasługa, inaczej trzebaby świat porzucić, gdyby się tą sprawiedliwością nie miał rządzić. Jeżeli tedy Bog od wszystkich naygrubszych narodów, rzeczypolitych, y państw, jest daleko mędrzy y sprawiedliwszy, y owszem sam tylko mądry y sprawiedliwy, iako mówi c nim Pismo:

Rom. 16 *solus Sapiens, solus Sanctus*: nie powi-
 1 Reg. 2 nienże on nayprzod: za przewinienia
 ciężkie, ciężko karać? potym za znie-
 wagę nieskończoney godności swoiey,
 nieskończenie karać? potym za grze-
 szenie duszą y ciałem, na duszy y na
 ciele karać? potym za niepokutę tu y
 zeyście w niey, na tym y na tamtym
 świecie karać? Mianowicie kiedyśmy
 wiedzieli o tych wyrokach iego nieod-
 miennych, kiedyśmy samo chcąc wpa-
 dali w ich przestępstwa, kiedyśmy z
 własney woli nie chcieli z nich wybrnąć;
 Mnie się zdaie y owszem, odłożywszy
 na stronę całą doskonałość Boską, ie-
 żeliby sam rozum poczuwał się do uka-
 rania tego, coż dopiero Bog? który dla
 tego samego że Bog, więcey czyni nad-
 dzielność rozumu stworzonego. Bacz-
 yliby rozum, wyniośł do tey mocy o-
 gień, aby y ducha palił? do tey sily ka-
 tow, aby się całą wiecznością nie zmor-
 dowali? do tey trwałości cierpiących,

aby zawsze umierali a nigdy nie umarli? do tey wieczności czasow, aby się zawsze zaczynały a nigdy nie kończyły? Bog to czyni Chrześcianie, Bog, więcęcy nam nie potrzeba do wyprobowania Sprawiedliwości Jego, *solus sapiens, solus Sanctus.*

Bo zasiągając świadectwa od samychże tych, którzy się w tym nieszczęśliwym stanie znaydowali; nie zarzucał ow Bogacz Ewangeliczny, który umarł y pogrzebion iest w piekle, że niesprawiedliwie owe męki cierpiał, ale tylko prosił Abrahama o miłosierdzie, aby choć kroplą wody ochłodził iego ięzyk; albo ow ktorego Krol na godach, związawszy ręce y nogi, kazał wrzucić w ciemności zewnętrzne, nie narzekał on na niesprawiedliwość dekretu, ale zamilczał na wszystkie sobie zarzucone winy, *at ille obmutuit;* albo owe Ewan-
Math.
22.
 geliczne Panny, przed ktoremi drzwi zamknięto do nieba, nie uwłoczyły o-

492 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

ne ludzkości Oblubieńca, ale wszystko przypisały swojemu ospalstwu; tak da-
lece; że zakończyło się tych wszy-
stkich potępieńców narzekanie, owym
Luc. 23 głosem Łotra dobrego: *Nos quidem ju-*
stus, nam digna factis recipimus. hic vero
nil mali gessit. Czem-uż to? bo acz-
kolwiek się oni widzieli zgubionemi;
widzieli się rawiedliwy i ad sobą wyrok,
czy to w isłocie kary, która jest odrzu-
ceniem na zawsze od Boga; czy to w
sposobie; który jest patężeniem spra-
wiedliwości jego; czy to w okoliczno-
ściach, które są zbiorem wszelkiego
nieszczęścia; czy to nakoniec w nie-
zamierzonym ni-dv czasie, który jest
ostatnią dla nich męką, zawsze gotowi
byli wyznać: *juste* sprawiedliwie.

Ciż dopiero, kiedy poydziemy przez
twardą nadgrody. którą Bog naznaczył
kochającym siebie, izaliż nie wydaie
się ieszcze sprawiedliwizy w ukaraniu
grzeszników? O nadgrodzie to po-

wfszechnie napisał S. Paweł: iż ani oko widziało, ani ucho ſłyſzało, ani ſerce ludzkie obiać może, co Bog zgotował dla tych, ktorzy go miłują. Otoż ſprawiedliwie zażywa rowney wfszechmo-
 cności, na uſtawienie temu przeci-
 wney kary, aby co w niebie co kto
 chce to ma, w piekle czego kto chce
 tego nie miał. Daley wiemy, że w nie-
 bie Bog nadgradza każdą cnotę, każdą
 zaſługę, nawet naymnieyſzą myśl do-
 brą; y tę koronę miarkuie inakſzą dla
 Męczenników, inakſzą dla Puſtełników,
 inakſzą dla SS. Wyznawców, y Panien,
 iako mówi Chryſtus: *In domo Patris* Joan, 14
mei, mansiones multæ; otoż ſprawiedli-
 wie karze znowu, każdy grzech, ka-
 żdy zły uczynek, nawet naymnieyſzą
 złą myśl, miarkuiąc aby przez co kto
 zgrzeſzył, przez to był udręczon, iako
 mówi Piſmo, tudzież kto więkſzy grze-
 ſznik więcey był karany. Daley wie-
 my, że w niebie nie ieſt inſza nadgro-

da, tylko sam Bog, widzenie i twarzyć
iego, y kochanie go na wieki, iako o-
Gen. 15 bieciano Abrahamowi: *ego ero merces*
tua magna nimis; o toż i sprawiedliwie
taka znowu naznacza karę, nie widze-
nie Boga, nie kochanie go nigdy, o-
wšem nienawiść przeciwko niemu wie-
czną. A ieżeli żadney niedoskonałości
niema nadgrada, że zdaie się przecho-
dzić granice, za coż ma mieć kara, po-
nieważ to wszystko w proporcją Bog
ułożył.

O sprawiedliwyś ty moy Boże! y nie
máš co przeciwko tobie mówić; a za-
tym wam grzesznikom kto będzie wi-
nien, kiedy spojrzawszy na utraconą
szczęśliwość, temi się rozdierać bę-
dziecie uwagami: Za życia Bog nas szu-
kał, a myśmy sironili od niego, po
śmierci my go szukamy, a on sironi od
nas, to iedno fałszywe odwetowanie; y
znowu, mogliśmy być szczęśliwemi
a niechcieliśmy, teraz chcielibyśmy a
nie

nie możemy, to drugie słuszne odwetowanie; y znowu, iak w padliśmy w to miejsce przeciwko woli Boskiey, tak Bog nas trzyma, y trzymać będzie przeciw woli naszej, y to trzecie słuszne odwetowanie; zgoła cokolwiek w ten czas przyidzie na myśl z okoliczności nieszczęśliwego stanu, będzie musiał poniewolnie wyznać z owym Antyochem: *Reminiscor malorum quae feci in Ierusalēm, propterea invenerunt me mala ista;* które to wyznanie, nie pokazuje Boga bydź okrutnym, ale iedynie sprawiedliwym, owszem naysprawiedliwszym:

Ale daymy to, że tey nam roznm sprawiedliwości nie pokazuje, ani miara nadgrody, czyliż obeyrzawszy się na iedną godność Boską, którą grzech lży; uymuie iey, y radby ią ile z siebie zniszczyć, Bog nie słusznie tym sposobem za nią się upomina? Patrzmy iak się za nią upomniął w straszliwym ukaraniu

496 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Synia swego Chrystusa, który obraz tylko grzesznika przyjął na siebie; albo w owych najpierwszych Aniołach, którym momentu nie pozwolił do pokuty, przeto, że myślą tylko powstałi przeciwko niemu, y to raz, y to nie długo, y to bez skutku; albo w owych Rodzicach naszych, których z błogosławionego Raiu na ustawiczne nędze życia skazał, y ich potomność, przeto, że mały (iak się im zdawał) z poduszczczenia rozkaz przestąpili. A iedzieli to wszystko było sprawiedliwie, wszakże ieden tylko Chrystus będąc Bogiem, wyrównał swoją karą krzywdzie obrażonego Maiestatu, drudzy zaś niżey, coż tu grzesznik przeciwko temu może mówić? widząc się w tey odpowiedzi za tę samę godność, nie raz, ale po milion razy zelżoną, daleko gorszymi sposobami, daleko w dłuższym czasie? Rozumiem dopiero on tu

Ps. 36 zawoła: *Gloriosa de te dicta sunt Civi-*

tas Dei: jeżeli tak wspaniale o tobie rzeczy powiadano miało Boże, co dopiero o Tobie samym moy Boże? jeżeli tu sprawiedliwie siedzę. żem tego miasta przybytkami wzgardził, co dopiero iak sprawiedliwiey, żem twą ią godność zelżył? godność nieskończoną, toć słuszna ta wieczność mąk, godność niepojętą, toć słuszne to natężenie mąk, y iak tylko może byż wielka godność, słusznie wielka kara.

Tak iest Pánowie moi, chyba kto nie chce, nie widzi tey sprawiedliwości Boskiey w ukaraniu piekłem grzesznika, gdy przećie z rozumu, nad grody, y godności Boskiey, pokazanie się że on nie iest okrutnym. A jeżeli on nie iest okrutnym, idzie daley y to: że grzesznik tym sposobem ukarany, nie nad to nie cierpi, pokażmy to w drugiey części.

CZĘŚĆ DRUGA.

Trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, że coby się mogło z tey kary nad to wyprowadzić, nayprędzey by mogło bydź to; że nayprzod nie masz końca tey karze, powtore że nie masz sposobności poprawy. Boć przecie mowiemy: po tylu milionach lat, odbywszy tak ostrą pokutę, godziłoby się miłosierdzie pokazać, ile ten sam Bog będzie potym, co y teraz; ale to, iak za ieden tak za tysiąc grzechow rowna wieczność, iak za momentalny grzech tak za nałog rowna wieczność, y ieszcze bez żadney sposobności poprawy, ab nie zdaie się to bydź słuszne porownanie, między karą a występkiem! coś musi więcej cierpieć grzesznik niż zasłużył, dłużey niż się spodziewał, w innym stanie y okolicznościach niż mniemał.

Lecz ia na pierwsze zaraz odpowiadam: kto sobie co dobrowolnie y z swo-

iey woli sam obiera, nie może na to na-
 rzekać, czy to będzie dobre czy złe;
 jeżeli tedy wiedział grzesznik o tym
 wyroku Boskim, y wierzył nieomylnie
 że się nie odmieni, *Disce lite a me male-* Math.
dicti, in ignem æternum: a przecie od- 25
 ważył się uczuć go na sobie, możeż
 mówić, że owe odrzucenie od widze-
 nia Boga po wszystkie wieki *discedite-*
 jest dla niego nad to? że owe przekle-
 stwo y imię naystraszniejszy *maledicti,*
 jest dla niego nad to? że ow ogień nie
 pojętym sposobem przenikający duszę
in ignem, jest dla niego nad to? że owa
 wieczność nie mająca się nigdy koń-
 czyć *æternum,* jest dla niego nad to?
 Drugi raz odpowiadam: kto więcej
 przewinił niż cierpi, nie może na to
 narzekać że nad to cierpi; bo pytam
 się: co to jest Bog obrażony? co to jest
 godność iego zelżona? co to jest łaska
 iego odrzucona? co to jest zbawienie
 pierwszy y ostatni cel dla ktorego ży-

ie'ny zaniedbamy? są to iedne z tych rzeczy naygodnieysze, nieskończone z istoty swoiey, nie mogące się opisać w szacunku swoim. Teraz, coż to iest grzesznik, męki, y więzienie iego? są to stworzenia podle y w swoiey naturze skończone, lubo trwać będą nieskończenie; to tedy ponosząc, prz- z- względ zawsze na tego, którego się obrazilo, iestże to nad to? Ah że niepowiem! owzem mniey niż zażużyli, ponieważ (iako mówią SS. Oycowie) choć tym sposobem, nigdy nie uozynią zadosyć sprawiedliwości Boskiey, y nie naprawią tey czci, którą przez grzech zelżyli. Jeszcze trzeci raz odpowiadam: Kto tyle cierpi, ile powinien cierpieć, według ciężkości, liczby, y miary grzechow, iako mowi Pismo: *Quantum fuit in deliciis, tantum date ei tormentorum*: możesz mówić że nad to cierpi?

Przyznaymy Panu Bogu Sprawiedli-

wość, uczyńmy z sobą samemi sprawiedliwość. My tylko uważamy krotkość grzechu, naszą ułomność, a najwięcej poduszczenia szatańskie, y zdaie nam się że to co nas czeka, niepowinno się znajdować w tej surowości. Ale rzućcie no myślą na tego godność, którego się nie raz przybiła na Krzyż przez grzechy nasze; rzućcie na powagę prawa iego, które się nie raz łamie przez nieposłuszeństwo iemu; rzućcie na tyle łask, oświecenia, dobrodziejstw, y miłości iego ku nam, które się nie raz odmiata przez niewdzięczność; dopiero obaczemy z owemi zaboycami Chrystusowemi: *Videbunt in quem trans-* Joan. 19
fixerunt. A zatym obaczeniem poznamy, że ta kara nie ma nic nad to, nawet kiedy momentalny grzech przesładuje wiecznie. Czemuż to? bo zważywszy wielkość godności Boskiej, karać grzesznika należy poty, poki tylko cierpieć może; a ponieważ

nie może na świecie tylko do śmierci, zostaie mu ieszcze y po śmierci. Jako y Sędziowie ziemscy, nie patrzą na to, że na sąd powszechny zmartwychwsta- nie naprzykład winowayca *Læsa Ma- jestatis*, ale karany bywa poki może. A ieżeli to nie iest nad to za obelgę Króla ziemskiego, coż ma bydź nad to za obrazę Boską? zwłaszcza że to iest ieden Wszechmocności iego wy- nalazek, iak Boski, tak Sprawiedli- wy.

Nie mowmyż więc, że to zbytne ukaranie z racyi wieczności, ale też y tego ieszcze nie mowmy, że to zbytne ukaranie z racyi nieśposobności po- prawy. Powinna bydź ta różnica dro- gi od terminu, że się w drodze idzie, na terminie stoi; życia od śmierci, że się w życiu pracuje, po śmierci się spo- czywa; zbawienia y potępienia, że iak tam się nic nie zasługuie, tak y tu się nie poprawia. A ieżeli przez to,

Bog nie czyni krzywdy Błogosławionym Pańskim, że im nie pozwala więcej zasługiwać choćby chcieli, tak y potępionym, że im nie pozwala więcej poprawić się, luboby nigdy niechcieli; coż tego wszystkiego za racya? bo mieli dosyć czasu na tym świecie, a była przestroga Chrytuśowa *Opportet operari donec dies est, venit nox* Joan. 9. *quando nemo potest operari.* A zatym iak Bog ma temu pozwolić czasu do pokuty, ktory nigdy żałować nie będzie; temu ktory niechciał kiedy mógł y kiedy go właśnie Bog się zdawał prosić; temu ktory gdyby był żył na wieki, grzeszyłby na wieki; temu ktory tylko w ten czas gotow był przestać grzeszyć, kiedyby go grzechy porzuciły; temu ktory dopiero złe widzi w piekle, kiedy się widzi nieszczęśliwym; nie czas, nie czas tego pozwalać, y nie masz w tym nic nad to ukaraniu, kiedy się niepozwała tam, gdzie się niepowinno pozwolić.

Y z tąd to powychodziły owe urągania się Boskie: *Vocavi & renuistis, in interitu vestro ridebo & subsannabo*: powoływałem was mowi Bog: to do wiary, to do dobrych uczynkow, to po grzechu do pokuty, *& renuistis*; tyle razy mowi Chrystus, chciałem was zgromadzić, iak kokosz gromadzi kurczęta swoje pod skrzydła, *& noluiſti*; **Math** 23. bardzo często zalecałem prawo moje, ulżywałem iego ciężaru, słodziłem to iarzmo, zrzucaliście go z siebie, *non ſerviam*; teraz w zgubie waszey kiedy się ruszyć nie możecie nie tylko poprawić, ia się naśmiewam; nie macz tu nic nad to?

Grzesznicy, ale ieszcze w stanie poprawy zostaiący, uważaciez ten ieden rownie straszny, ale prawdziwy artykuł wiary? Bog w tak ciężkim ukaraniu grzesznikow, nie iest okrutny, ale sprawiedliwy, grzesznik tym sposobem ukarany, nic nad to nie cierpi

jeżeli nie mniey. Rozumiem że to uważamy, ale poymuiemyż zaraz, że takowy stan może każdego z nas czekać? że nam tak daleko od niego, i tak daleko od śmierci? a iako ieden moment może nas przyprawić o śmierć, tak ieden moment może nas przyprawić o tę zgubę. O co to za miłosierdzie Boskie! że nas do tych czas w życiu trzyma, pozwalając nam czasu do pokuty, ktorego gdyby był uiał, podobnoby nie ieden iuż zaczął dni nieszczęśliwości swoiey, na ktore po tyle razy zarabiał. Więc dziękuiemy ci moy Boże za ten dowod miłosierdzia twoiego, boć mowie z Psalmistą: *Non mortui laudabunt te Domine, neque omnes qui descendunt in infernum: nie* PsAL 113.
 umarli chwalić cię będą Panie, ani którzy zstępuią do piekieł. W nich zginęła zasługa męki twoiey, w nas ieszcze żyje; w nich stały się nie pożyteczne lzy, w nas ieszcze wiele mogą

506 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wzdychania, w nich zgała nadzieia
miłosierdzia, my się ieszcze tą ufnością
karmimy, a co największa oni już
padli na połnoc bez powstania, my ie-
szcze stoiemy, więc nie oni cię chwa-

Ibidem lić będą moy Boże, *sed nos qui vivi-*
mus, benedicimus Domino, ex hoc nunc
Et usque in sæculum, mowi Dawid, ale
my ktorzy żyiemy, błogosławimy Pa-
na teraz, y zawsze na wieki wiekow,
Amen.



K A Z A N I E
 NA
 NIEDZIELE XX. PO SWIĄT:
O Miłości Ojczyzny.

Cum audisset, quia Iesus adveniret .. Judea
 in Galilaeam, rogabat eum ut descenderet, & sa-
 nar: t Filium ejus: *Joh: 4.*

*Gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judzkiej
 ziemi do Galilei. prosił go aby spłcił y uzdru-
 wił Syna jego.*

NAYJASNIEJSZY PANIE,

To przechodzenie się Syna Boskie-
 go, z Królestwa Judzkiego do Pro-
 wincyi Galileyskiej, z Prowincyi
 Galileyskiej do miasta Kafarnaum, z
 miasta Kafarnaum do domu jednego
 Krowlika, było to dowodem nie tylko
 jego miłości ku ludziom, ale y miłości

ku kraiovi. Tam się urodził, tam się wychował, tam zrośł, naturalnie musiał się poczuwać do życzenia temu miejscu dobrze, y do ratowania współziomków swoich. Jakoż tylko czyt é Ewangelią, znajdziecie iako on wszystkie kąty zbiegał Palestyny, iako żadnego ich interesu nie zaopał, iako nie było ooby ktoreyby w czym nie pomógł, iuż ucząc, iuż przestrzegając, iuż lecząc, tak dalece; że o nim napisano:

Act. 10. *Że całe życie jego było na tym: pertransibat bene faciendo, & sanando omnes.*

Y to iuż wiemy bardzo dobrze, nie tylko ze świadectw dawnych, ale y ze świadectwa dzisiejszey Ewangelii. Tego tylko trzeba nam doysć, ponieważ Chrystus tak się okazywał ku swoim y ku Oyczyźnie swojej, iaką on miał w tym pobudkę? czy tylko obyczajną, iaką mają y nayerbisze narody, czy też wyższą od Boga sobie zleconą? to jest: czy iako po ludzku dobry, czy iako według prawa Święty obywatel?

albo nareszcie, czy iako za iey dogo-
dzenie mający mieć nadgrode tylko od
Cesarza, czy też y od Boga? Mnie się
zdaie; kiedy on się przed Oycem Przed-
wiecznym z tym chwalił, że nie nie
utracił z tego co mu poruczono, kiedy
się żadną niewdzięcznością swoich nie
zraził, y owszem kiedy bolał na nay-
mnieyszy upadek kraju: *Videns civita-* Lucæ.
tem flevit supra illam: musiał mieć wyż- 19
szą pobudkę, niż jest ta, która się tyl-
ko tyka przyrodzoney skłonności, a
nie należy do obowiązku sumienia.
Y dla tego y dziś, nie tak przez wzgląd
iednego chorującego, iak przez wzgląd
całego domu, aby wyszedł z strasznego
niedowiarstwa, tyle drogi uszedł, y przy-
szedł ku poratowaniu iego. Wielki
przykład Chryśtuśow, a osobliwie dla
was Synowie Ojczyzny, którzyście się
tu zgromadzili z tym (*) oświadczeniem
miłości, iż kochacie swoy naród; także

(*) Z okoliczności nazajutrz następującego
wczeymu w Roku 1766.

510 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

go kochacie, abyście to sobie za większą cnotę poczytali niż moralną? O! podobno na słowach się cała rzecz kończy, a dopieroż żeby miała uczynić jaką impresją sumieniowi, nie słysząc.

Otoż moi Panowie biorę to dziś przed się pokazać, że miłość Ojczyzny y iey powszechnego dobra, jest to więcej niż cnota polityczna, bo cnota prawdziwie Chrześcijańska. Zasadzam zaś tę prawdę, na dwóch nayspewniejszyich dowodach: co każdy miłośnik Ojczyzny według swego oświadczenia powinien czynić, y czego nie czynić. A jeżeli pokaże się, że względem iey pożytkow, jest większy obowiązek niż dobrego obyczaju, miłość Ojczyzny być iże należała do sumienia, y pewnie będzie cnotą Chrześcijańską, pierwszy punkt. A jeżeli znowu pokaże się, że względem iey szkod, powinien być większy szkrupuł niż złego obyczaju, ubliżenie iey będzie przeciwko sumie-

nowi,

niowi, y pewnie będzie wyśiękiem przeciwko cnotcie Chrześciańskiej. drugi punkt. Słowem: obowiązki wydadzą rodzaj naszej miłości, na większą część y chl. wałę Pana Boga, y na na z pożytek:

CZĘŚC PIERWSZA

Z TYM z większych obowiązkow życzenia dobrze Oyczyźnie, mogł wnieść miłość Oyczyzny iako cnotę Chrześciańską; znam to Panowie moi, że mi nie rowno o wszystkich mieyscach trzeba mowić. Bardzo się żyje pod prawem niewolniczym, tam więcey przymuszenia niż miłości; albo pod prawem wielowładnym, tam więcey boi. żni niż miłości; ale pod prawem słodkiej swobody, tu iayprawdziwsza powinna być miłość. Potym znam y to, że mi nie rowno o takich obowiązkach trzeba mowić, bo z praw wrodzonych wynika tylko obowiązek wrodzony, z praw porządek przepisują-

512 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

cych wynika obowiązek polityczny, ale z praw istotnych y zrodzonych z Bogiem wiarą iego, wynika obowiązek sumienny; a przeto przybliżający nas, albo do nagrody albo kary od tegoż Boga. Już tedy aczkolwiek każdą Oyczyznę kochać przynależy, ale czyliż każdej miłość będzie miała ten przywilej cnoty Chrześciańskiej? nie rozumiem ia, iak osobliwiey o tey, w kto-rey dziś żyemy. Uważmy iey szczególne powinności względem Boga, bliźniego, y siebie; a z tąd obaczemy ie-żeeli iey miłość, nie powinna być wyższa nad wszelką inną mniemaną, gdyż iey stopień naylepiey miarkować ze skutkow, a skutki z obowiązkow.

Bo tak się was pytam: Przez co stoi tey Oyczyzny całość? ieżeli nie przez to naypierwey: kiedy wszyscy zgadzają się na to, co się tycze Boga prawdziwego wiary, przez dochowanie mu religii, przez posłuszeństwo iego przykaza-

niom, przez ufzanowanie Kościoła Katolickiego, przez gorliwość, pobożność, y dobry przykład, wszak sam to Bog powiedział: *Si audieritis me, dicit Dominus: ingredentur per portas civitatis hujus, Reges, & Principes, & habitabitur civitas hac in sempiternum.* Przez co ieszcze? ieżeli nie przez to: kiedy po Bogu, wszyscy się znią do należytey podległości ieden drugiemu, tak dalece; że Krola słuca całe poddaństwo, Biskupa cała Dyecezya, Magistrat całe miało, gospodarza cała czeladź, y cokolwiek ieszcze pod tym znajdziecie zdolnego rozkazywać, a obowiązane go słucać. Przez co ieszcze? ieżeli nie przez to: kiedy po tey podległości iednego ku drugiemu, zachowuie się ieszcze powinna sprawiedliwość; gdzie ieden drugiego nie obwinia niewinnie, gdzie się każdy kontentnie swoim dobrem a cudzego nie pragnie, gdzie w przypadku krzywdy, y nayostatniejszy

Iere. 17

ma dla siebie zadośćuczynienie, gdzie się nie kupią sentencye ale własne każdemu sumienie ie dyktuje, gdzie się nie z zawziętości nie nieśza, ale sam tylko wykład prawdy. Przez co jeszcze? jeżeli nie przez to: kiedy po tey sprawiedliwości w sądach, jeszcze się nie zaniechdzywa y surowość w karach, na gwałtownikow prawa, na publicznych zdziercow dobra, na przemożnikow, y niedościgłych innych nieprzyjaciol; wszakże to poniechawszy, S. Aug. pyta się S. Augustyn: *sublata iustitia, quid sunt regna? nisi publica latrocinia.*

Ale to mało, pytam się jeszcze: przez co stoi tey Oyczyzny całość? jeżeli nie przez to: kiedy przy równości stanu, nie masz w nikim owej niegodziwey wyniosłości, przez którąby szukał osobliwzey czci dla siebie, a deptał iakobkolwiek podleższych w sercu swoim; kiedy przy równości urzędu, nie masz w nikim nienasyconey chciwości,

XX. PO ŚWIĄTKACH. 515

przez którąby jeden drugiego uciemie-
 żał, y nąstawał na życie lub ra zruy-
 nowanie iego; kiedy przy równości ta-
 lentow nie maż wnikimowey zazdro-
 ści, któraby nie rozeznowała: że ten
 urodził się do rządow, ow do woyny,
 inny do piora, inny do ołtarza, inny
 do roli, y co tylko bydż może zabaw
 w obywatelstwie kraiowym. Spytamy
 się ieszcze przez co? ieżeli nie przez to:
 kiedy nieszczęśliwością czasow poczy-
 nione ruiny, w spuśtoszeniu kraiow, w
 rozwałeniu murow, w ogołoceniu lu-
 dzi, w zabraniu skarbow, w zamknię-
 ciu portow, w nałożeniu niepowinnych
 komu obcemu holdow, przychodzą do
 pierwszego stanu; Kiedy przemożno-
 ścią nieprzyjaciół wydarte ziemie, bądź
 dalekie, bądź niepożyteczne, bądź nie
 mile do osiadania, przychodzą do pier-
 wszey possessyi; Kiedy niedbalstwem
 obywatelow podupadłe miasta, albo
 w chandlach, albo w rzemieślnikach,

516 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

albo w mieszkanich, przychodzą do pierwszego kwitnienia. Nareszcie (że się już ostatni raz spytam) przez co jeszcze stoi tej Ojczyzny całość? jeżeli nie przez to: kiedy nie zbywa na pieniądzech, wosku, dobrej radzie, a na dewszystko zgodzie między Synami Ojczyzny, iak w jednym ciele gdzie się członki zgadzają z sobą, iak w jednym domu gdzie się ściany łączą z sobą, iak w jedney fortecy gdzie się obywatelo trzymają z sobą.

Te są, te nasze obowiązki; iakże teraz: sąż one tylko na woli naszej, skłonności, fantazyi, y komu by się podobało to wykonać? nie mająż one więcej za pobudkę, tylko przyzwoitość, honor dobrego obywatela, y cnotę równą Pogańskiemu usiłowaniu? nie należąż one nic do prawa Boskiego, do sumienia, a zatym do nadgrody wieczney? tuż ie tylko świat za to sądzi, nadgradza, albo karze, a nie trzeba się

niczego wyżey obawiać? Ah! czyliż-
 by się tak zklinał Dawid względem
 Oycyzny, gdyby tey miłość iedynie
 tylko była cnotą obojętną, y czyby
 wzywał Boga, gdyby nie sądził go bydź
 w to wmięszanego; patrzcie co on mo-
 wi: *Si oblitus fuero tui Jerusalem, obli-* Psal. 136.
vioni detur dextra mea: ieśli o tobie kie-
 dy zapomnę Jeruzalem, niech zapomnę
 prawicy ręki moicy, y daley ieszcze
 ciągnie: niech ięzyk moy przyśchnie do
 ust moich, ieśli pomnieć na ciebie nie
 będę, a ieśli cię na czole wszystkich po-
 ciech moich niepołożę. Za co ten tak
 człowiek Duchem Bożym napełniony
 mówił? bo znał to dobrze, że ieżeli
 gdzie czci się Boga obfzerniey, to w po-
 wszechności iednych się praw Bołkich
 trzymającey; ieżeli gdzie kocha się bli-
 żniego cheroiczniey, to tam gdzie
 wszystkich miłować przynależy, nie
 wyimując y złych tey miłości niego-
 dnych; ieżeli gdzie pracuje się chwale-

518 / KAZANIE NA NIEDZIELĘ

bniey, to tam gdzie na dobro publiczne, a nie na swoje prywatne tożą się wszelkie zabiegi; ież-li gdzie znożą się przykrości mężniey, to tam gdzie dla pokroju współnięzkańców y swoiey się krzywdy zapmina; zgoda ieżeli gdzie czyni się wdzięczność powinneiy, ocalania się całość pożyteczniey, zasługnie się na błogosławieństwo sobie, y potomności swoiey. to tam gdzieśmy winni życie, wychowanie, y tyle dobrodziejstw bez przestanku nas uszczęśliwiających.

Otoż Ojczyzna, ona to ieść tym placem tak Chrzześcijańskiegopopisania się, możemyż sądzić, aby iej miłość nie miała wyższego tytułu, iak cnoty tylko obyczajney? Gdyby tylko na niey dość było, ani Moyżesz, ani Samson, ani Dawid, ani Neemiaż y Zorobabel, y tylu innych miłośników Ojczyzny wspomnianych w Piśmie Świętym, nie zachodziłoby tak daleko, bo aż do ofia-

ry fortun, życia, a nawet y zbawienia, kiedy mówił pierwszy: *aut parce po-* Exod.
pulo huic, aut dele me de libro quem scri- 32
pisti. Co mówię? y Niewiasty które mniey do tego należały, nie narażałyby się na tyle niebezpieczeństw, iak przecie czytamy o Judycie, Esterze; A zszedłszy do naypóźniejszych wieków, y nayważniejszych przykładów, czyliżby sam Chrystus płakał nad Jeruzolimą? przestżegał ją o bliskim upadku? opisywał iego naypewniejszy znak? z tym żalem: żem tyle razy was chciał zgromadzić pod firzydła moje, a niechcieliście. Znać tedy że takowa miłość była wvżża, czemuż to? bo dla samey obojętney, nie podobałoby się tyle podeymować, y podobno nie miałby nikt tyle męstwa, gdyby się nie obzierał na przyszłe za to życie.

Pomiarkowawszy tedy tey Oczyszny nayprawiedliwsze pożytki, tyle okoliczności do dania dowodu prawdzi-

wey cnoty, tyle przykładow nayświętszych ludzi; nie można się wydziwić niektórych mniemaniom, którzy nie czynią sobie więcey obowiązku w sprzyaniu iey, iak swoją szczerą łaskę. Przeto nie obchodzi ich, coby się mogło zbawiennego w prowadzić, co szkodliwego odwrócić, co błędnego poprawić, co obojętnego wytłumaczyć; nie obchodzi ich innego ludu uszczęśliwienie tylko swoje, wśwarcie dobra powszechnego tylko prywatnego, przyłożenie się do iednomyślney zgody tylko upomnienie się o swoje pretensye; nie obchodzi ich, co ma być potym, tylko niech się dzieie co chce teraz, coby się mogło dostać potomności, tylko coby wystarczyło sobie, zgoła coby się pokazało w skutku, tylko coby się dało słyżeć w słowach; a wszakże ci wszyscy, odzywają się z tą miłością Ojczyzny. Lecz coż? nie kładą ją wyżej iak cnotę obojętną, nie bio-

rą więkzey pobudki do niey iak swoią
 przychylność, nie spodziewaią się wię-
 kzey nadgrody iak świata, przeto na-
 tym się słowie kończy. Ale gdybyśmy
 uważali te wyroki Boskie dane ieszcze
 Dawidowi: *Ecce sic benedicentur, bene Psal.*
dicat tibi Dominus ex Sion, & videas bo- 127.
na Jerusalem omnibus diebus vite tuæ:
 dopierobyśmy w tym upewnieni byli,
 że to jest iedna cnota powołania, wier-
 ności, y charakteru naszego Chrześci-
 ańskiego; a zatym taka cnota, która
 choćby tu nadgrodzona nie była, to za-
 pewne wyżej nie uydzie swoiey za-
 płaty; iako wierna Bogu y w małych
 rzeczach, iako przychylaiąca się do do-
 bra bliźniego, iako samego Boga wy-
 nosząca w tym rozporządzeniu. Na-
 bierzmy tedy serca, y razem pobudźmy
 się wyższą cnotą kochać tę Oycyznę,
 spodziewaiąc się iako mowi S. Paweł:
 że nasza praca nie będzie daremna przed
 Bogiem; nie ważmy sobie lekce tych

522 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

obowiązkow, przeciwko którym nie mamy co mówić, ale ie przyiawszy, mamy co z niemi robić; imaginuemy sobie, że tyle głosow do nas o tey miłości skutki, ile ludzi powierzających nam do rąk swoje potrzeby; bezsumienna rzecz iednemu nie dogodzić, coż dopiero tylu? za ktoremi zdaie się Pismo mówić: *montes* to iest wy naywyżsi, przyjmiecie pokoy dla ludu, *Et colles* to iest wy niżsi Sprawiedliwość, a za to przy-

Psalm 71 daie: *Et vivet, Et tota die bene dicent ei.*

Y rozumiem, że iuż o tym nikt nie wątpi, iż względem pożytkow Oyczyzny, iako iest obowiązek większy niż obyczaiu, tak miłość powinna byść większa bo Chrześciańska. Teraz przeciwnym sposobem, czyliż nie naturalnie wypływa? że znowu względem iey szkod. iako powinien byść więdzy szkod. niż złego obyczaiu, tak ubliżenie tey miłości, iest przestępstwem przeciwko cnocie Chrześciańskiej, zda-

ie się to być iedno tylko inaczej, ale obaczycie w tey drugiey Części, że nie, y owszem nowy obowiązek, day go Boże mocniey wesprzeć.

CZĘŚĆ DRUGA.

ZE ubliżenie tey miłości powinno-
większy przynieść szkrupuł, niż

się do tych czas rozumiało; mam na to dwie nayoczywistsze przyczyny: mnostwo szkody, a z niego wynikający ciężki, a może y niepodobny czasem obowiązek nadgrody. Bo w miłości iednego dobra gdy się wszyscy trzymamy, co może wypaść tak dalece szkodliwego? a niech iedna, część tylko zabierze obojętność ku Ojczyźnie, poydzie zatym niezgoda w radach, nierówna użlność w pożytkach, nie iedno wyrozumienie szkod, y tak iako mówi Ekklezyastyk: *unus edificans* Eccle.
Et unus destruens, quid prodest eis nisi 34
labor? ieden miłośnik buduiący, a ie-

524 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

den obojętny psuiący, co mają w zysku
procz iedyney prożney pracy? Niepo-
winnoż to większey rany uczynić w su-
mieniu Chrześciańskim, co by samego Po-
ganina nie lekko obraziło?

O moi Panowie! dobro powszechne
przez to samo że powszechne, nie może
powstać iednego radą, toć wielki grzech
nie łączyć tam przyzwoicie y swego
zdania; potym, należy toż samo y do
Piotra, y do Pawła, y do Judasza, toć ro-
wny grzech bydź tak osobnym, aby się
y z naygorszym nie łączyć co do tego
punktu; potym, że toż samo iest nay-
pierwszym celem naszych zabiegow,
toć znowu rowny grzech, czym pry-
watnym oddzielać się od niego; potym,
że toż samo przeważa każdego osobne
dobro, toć znowu rowny grzech, czy-
nić iednemu krzywdę, coż dopiero czy-
nić ią dzieściaci, stu, millionom; potym,
że toż samo rozlewa się na całą po-
wszechność, tak dalece; że gdyby ie-

dnego minęło, jużby nie było powzię-
 chne, toć znowu równy grzech, ko-
 sztować iego śladkich skutków, kto-
 ryaby się przeszkadzało. Nie można
 tego sobie brać za iedną nieprzyzwoi-
 tość, bo oto co za dalsze skutki tego
 nblżenia miłości, przepowiedział Bog
 swemu ludowi? *divisum est cor eorum*, Ofen,
nunc interibunt: rozdzieliło się serce ich, ¹⁰
 terazże poginą; czy uważacie te sło-
 wo teraz *nunc*? nie długo tego czekać
 mówi ten Prorok: aby zatym ostygnie-
 niem, sługa równo z Panem, służebni-
 ca równo z Panią swoją, Kapłan z lu-
 dem, bogaty z ugoim, y ten co wśla-
 wił imię swoje, został równy temu co
 go zaprzedał; nie długo tego czekać
nunc, aby roli nie zasiewano, o pastwi-
 ska nie dbano, winnice spustoszone,
 chandle przerwano, porty zamknięto;
 aby nauki y szkoły ustały, rzemieśla y
 sztuki leżały, prywatne y publiczne do-
 my w rozwalinę poszły; nie długo te-

526 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

go czekać *nunc*, abyśmy to stracili co
 ma my, tego nie nabyli czego chcemy,
 z tym się pożegnali co nam jest własna;
 y przyjdzie do tego: dla tey wygazo-
 ney w sercu naszym miłości Ojczyzny,
 do czego przyszło przed nami tylu in-
 nym: *divisum est cor eorum, nunc inte-*
ribunt.

Przyczyna tego? bo mówi S. Paweł:
 Rom. 11 *si Deus naturalibus ramis non pepercit,*
ne forte nec tibi parcat: jeżeli Bóg przy-
rodzonym gałęziom nie przepuścił, kto
wie czy y tobie przepuści? Wszak to
są jego nigdy nie omylne wyroki: złych
złe zgubi, a winnice swoje puści komu
innemu; y na innym miejscu: odjęte
od was będzie Królestwo, a Lędzie da-
ne narodowi czyniącemu z niego po-
żytki; y znowu na innym miejscu:
wszelkie Królestwo w sobie podzielone
spustoszenie. A przez co naybardziej
podzielone? jeżeli nie przez odstąpię-
nie praw miłości, iedności, y zgody;
 gdyż

gdyż kochać Oyczyznę, iest to kochać
 iey sprawy, iey obywateli, iey poży-
 tki, a przeciwnym sposobem nie nawi-
 dzieć ią, iest to chcieć iey wszelkiego
 złego, ktore Bog czasem dopuszcza, na
 pochańbienie naszej oziębłości, iak w
 nadgrode naszą miłości, pozwala
 wszelkiego dobra. Y iakże? nie powi-
 nień że tu bydz większy szkrupul? To
 Neemiasza (iako mamy w Piśmie) strwo-
 żyło iedno spustoszenie miasta, y brami
 iego zgorzenie? *Quare non mereat vul-* 2 Esdr.
tus meus, quia civitas deserta est, & 2
portæ ejus combustæ sunt igni; To Jere-
 miasz przez kilka dni zawodził nad zbu-
 rzoną Jerozolimą? mówiąc sobie: iako
 siedzi n. iasta samo pełne ludu, stało się
 iakoby wdową Pani narodow, a Xiążę
 Powiatow stało się pod daniną; To na
 reszcie Lot, aż za rozkazem Anielskim
 gwałtem wyszedł z Sodomy? mając so-
 bie za przykreść wzięm ią razie odste-
 pować, lubo ich szkod nie był nigdy

przyczyną? a my iakobyśmy nie grzeszyli. śmiało patrzemy na iakiekolwiek Oyczyzny uszczerbki, y daleko większe razy, do kto ych przecie naszym ostrygnięciem w miłości, dałśmy okazywać? Ah! iuż ja nie wiem, ktorenbymógłbydź większy grzech przed Bogiem, iak ktorenbym się rościagał do krzywdy Jego, do krzywdy całego ludu, do krzywdy nareszcie tych, którzy po nas mają nastąpić; Wszakże równym prawem mający posiadać też same mieysca, też same fortuny, też same pożytki; a iakobyśmy o tych zbawieniu powątpiewali, którzyby w aktualnych niechęciach ku dobru Oyczyzny swojej, z tego świata zesłi, tak równieby o nas y sprawiedliwie rozumiano.

Ktoren to ieszcze szkrupuł, procz tych szkód, coż w nas powiększa? rozumiem to, co po szkodzie idzie. Idzie zaś niewybiegany obowiązek nadgrody, iako się znalazł do niego niechętni ku

Jeruzalem: *vos noftis, quia Jerufalem de-* ^{a Esdr}
ferta eft. venite Et ædificemus rursum, ut ²⁰
non finis ultra opprobrium: iakoż im się
 po części y udało, bo indziej wspomina
 Piſmo, pięknieyſzy ſtaął Kościół
 niż przedtym był. To Kościół, ale coż
 gdyby cała Paleſtyna za obywatelów
 niechęcią ſzkodowała na prawie, po-
 żytkach, y porządku? gdyby uciśniona
 była od Tyranów, roſproſzona po ſwie-
 cie, z ſwoich dzierżaw wyzuta; gdy-
 by nigdzie doſtać nie mogła ſprawie-
 dliwości, miłofierdzia, y nadziei powro-
 cenia ſię do pierwſzego kwitnienia?
 (a wſzakże to wſzystko, niechętnie na-
 ſze odwrocenia ſię w prowadzą w
 kray) byłżeby iaki ſpoſob nadgrody? a
 ten utraciwſzy iaka wolność ſumienia?
 a tey nie miawſzy iaka pewność zba-
 wienia? a w to ſię niebeſpieczeńſtwo
 wprawiwſzy, nie ſuſznych zawſze ſzkrup-
 puł? Sąǳcie ſami Panowie moi, gdy
 tym czaſem to ieſt rzecz pewna, że w

530 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

iakieykolwiek materyi grzech krzyw-
dy, poty nie może być odpuszczony,
poki rzecz nie będzie ze wszystkim nad-
grodzona; a ze wszystkim nadgrodzona
być nie może, boby trzeba wracać
te wszystkie czasy z ktorych się co mo-
gło korzystać, te wszystkie pogody
ktorych się mogło użyć, te wszystkie
osoby przez ktorych się co mogło zro-
bić, zgoła to wszystko co już przeszło
zlaty, a to się stało niepodobne, przy
wielkiej krzywdzie oczekującego ludu.

1 Cor. 1

Dla czego: *Obsecro vós per nomen Do-
mini Nostri Jesu Christi* (mowię słowy
S. Pawła) *ut id ipsum dicatis omnes, si-
tis perfecti in eodem sensu, Et in eadem
sententia.* To jest prawdziwa miłość Oy-
czyzny, zgoda w mowie, zgoda w zda-
niu, zgoda w wyroku. Weźmyż to
sobie za cnotę Chrześciańską, w ktorej
popisawszy się możemy zyskać wiele
dobra; a przeciwne ubliżenie miłości,
weźmy sobie za słuszny szkrupuł, kto-

re popełniwszy mamy być w odpowiedzi przed Bogiem. Pamiętajmy że iey pożytki, pod większym obowiązkiem niżeli upodobania naszego, a iey szkody pod większym warunkiem, niżeli użalenia się naszego, zgoła wszystko na fundamencie sumienia.

Ah moy Boże! kiedy my się teraz reflektuiemy, nie byłaż nam Ojczyzna iedynym celem nieszczyrości, zdrady, y ustawicznych między nami kłutni? a gdyby choć ieden znak prawdziwego przywiązania, ledwie pokażemy to z ktorych dowodów. Coż? na toż nas Bog osadził w tej stolicy dobrodzieystw swoich? gdzie się szczeniemy prawdziwą wiarą, gdzie mamy złotą wolność, gdzie obfituiemy w tyle pożytków; a byśmy ią prześladowali, iuż niewiernością, iuż swywołą, iuż całym odwroceniem się od niey? Ah Boże! naywiększy miłośniku iedności, zaślep nas na prywatne przedsięwzięcia nasze, a

532 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

wystaw nam iedne tylko powszechne dobro; Boże naywiększy mścicielu poróżnienia! obrzydź nam osobne zawaśnienia nasze, a nie chciey nas ieszcze karać za nie; Boże naywiększy wojownikowi nieprzyacioł naszych! załóż nas od niesprawiedliwych naiazdow, a nie day nam samym między sobą wojować; Boże naywiększa ucieczko własności naszych! strzeż granic uciekających się do ciebie obywatelow, a nie pozwalay im wydzierać dziedzictwa naszego. Oto masz nas w rękach, pod winą y pod rozgą straszney kary twoiey, zaśluzyliśmy na nię y nie raz. przez odstąpienie praw miłości; przecie my się do Ciebie iednego odwołuiemy, Tobie obiecuiąc poprawę, przez Ciebie spodziewaiąc się pojednania, od Ciebie czekaiąc zwycięstwa; a dałby to Bog, abyśmy go w samey rzeczy doczekali się, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyie y kroluie na wieki wiekow, Amen.

K A Z A N I E

NA

NIEDZIEŁĘ XXI. PO ŚWIĄT:

O obowiązku Restytucyi w długach.

Redde quod debes,... Et misit eum in carcerem, donec redderet debitum. *Math: 18.*

Oddaj cał winien, .. I wrzucił go do więzienia, ażby oddał dług.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

JAk postępek Pana względem sługi, tak postępek sługi względem drugiego sługi, był bardzo sprawiedliwy co do prawa upominania się, lubo się w sposobie upominania bardzo rozróżnili. Bo Pan mając wzgląd na niedostatek swego dłużnika, tylko mu groził, a potym darował; sługa zaś nie

534 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

mając tego względu nad swoim, tak się
niełutościwie o swoje dopominał, że
ledwie go o niebespieczeństwo życia
nie przvprawił. Zganiłono mu też to,
iako powiada Ewangel a: ale nie wiem,
czy uważacie, iż nie to zganiłono, że
mu nie darował, bo to na jego woli by-
ło; ale tylko, że nie miał miłosierdzia nad
nim, w owym niedostatku: *nonne oportuit Et te misereri.*

Z tey całej historyczney przypowie-
ści, widzę ia tu ieden niezbyty obo-
wiązek, padający nie tylko na rzeczy-
wistych dłużników, ale też y na tych;
ktorzy się lichwą, oszukaniem, kradzie-
żą, y iakimkolwiek niesprawiedliwym
zyskiem bawią; a ktorych może być
pełno na clach, w handlach, powierz-
nionych służbach; obowiązek zaś nie in-
ny, tylko restrytucya: *Redde quod debes:*
oddaj coś winien. Ponieważ Pan kto-
rego to jest dług, ktorego to jest krwa-
wa praca, ktorego to jest dobro wy-

XXI. PO ŚWIĄTKACH. 535

darte, upomina się; a upomina się mając po sobie prawo, świadko w, karty; a upomina się w czasie, liczbie, y rodzaju rzeczy opisanym; a upomina się nie ustępując swego, nie pragnąc cudzego, nie chcąc nic więcej tylko swojej całości, ten mówię padający obowiązek, czuieź się go na sobie? Podobno nie nas tak mniej nie obchodzi, jak iego ciężar: dając się z przeciwnienia się iemu ciągnąć aż do kłotliwych rozpraw, aż do gwałtownych zaiazdow, a bywa czasem, iak się dziś stało z tym sługą, aż do więzienia: *Et misit eum in carcerem, donec redderet*. Zbiegając tym nieprzezwoitościom, iako w życiu Chrześciańskim szkodliwym;

Oto Panowie moi, umyśliłem wziąć przed się tę materiją, mowienia w powzięchności o restrytucyi; pokazując iey obowiązek ieden z naywiększych, y ieden do zbawienia naypotrzebniejszych. Jeden z naywiększych, bo się ni-

czym nie rozwiązuje tylko oddać; ieden z naypotrzebniejszych, bo się w tym razie inaczej nie zbawia tylko oddać. Zastanowmyż się nad tym: nie modz się między tylu sposobami ośwobodzić tylko restrytucyą *Redde*, a kto nie widzi wielkości tego obowiązku? pierwsza uwaga. Nicmodz się między tylu sposobami zbawić tylko restrytucyą, a kto nie widzi nagłości tego obowiązku? druga uwaga. Panie Boże, winieniem ci naypierwszy dług chwały, więc go oddaę; a ieżeli ieszcze niezupełny, *patientiam habe* miey cierpliwość, a codziennie będę się starał o większą cześć y chwałę twoią.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

KIEDY nas prawo natury nie uważa od restrytucyi, znać ze wszystkich. powszechnie obowiązując; przeto czy to Panowie czy poddani, czy bogaci czy ubodzy, czy starzy czy

młodzi, ktokolwiek pod tym imieniem człowiek, a winien, ma powinność nadgrodzienia. Kiedy nas prawo Boskie nie uwalnia od restytucyi, znać ze wszystkich pod utratą zbawienia obowiązku; przeto z ka' y tak doczesney iako wieczney, iako też tylu pogroźek co do oboygą, ktokolwiek pod tym imieniem Chrześcianin, a winien, ma powinność nadgrodzienia. Kiedy nas dobre uczynki nie uwalniają od restytucyi, znać ze wszystkich bez zamiany obowiązują; przeto y w postach, y w modlitwach, y w łasce czynienia cudów, ktokolwiek pod tym imieniem dobrze żyjącego, a winien, ma powinność nadgrodzienia. Kiedy nas sama śmierć nie uwalnia od restytucyi, znać że każdego czasu obowiązku; przeto y w zdrowiu, y w chorobie, y w skopaniu, ktokolwiek pod tym imieniem śmiertelnego, a winien, oddać musi. Nakoniec kiedy nas same niepodobień-

stwo nie uwalnia od restytucyi, znać że już nad wszystkie surowości obowiązku; przeto czy kto ma, czy nie ma, czy dopiero zbiera, ktokolwiek pod tym imieniem mogącego mieć kiedykolwiek, a winien, oddać musi. Patrzcież: jak na ieden nasz obowiązek wrocenia rzeczy cudzey, natura, Bog, życie, śmierć, nawet niepodobieństwo sprzyśięgło się; natura która różne ma dla siebie excepce, w materyi wrocenia żadney, Bog który w wielu rzeczach dyspensować może, w materyi wrocenia nie, życie przykładne które nie mało defektów zastępuje, w materyi wrocenia nie, śmierć która wszystkie intesła kończy, w materyi wrocenia bynajmniej, niepodobieństwo które żadnym powinnościom nie podpada, w materyi wrocenia ma iedną oddać; proszę w szczególności dowiodę każdego punktu.

Wszak wolno naypierwey poznawać

z prawa natury: iey to iest od wiekow
 podział wszystkich rzeczy stworzo-
 nych, na moje y twoie; aby iako osobą
 dzieli człowieka od człowieka, tak wła-
 śnością dzieliła rzecz od rzeczy. Piotr
 żadną miarą nie może się weprzeć w
 Pawła, choćby tak sobie byli podobni
 iak grosz do grosza, każdy mieć musi
 swoje osobne sprawy, affekta, myśli, y
 chybaby dobrowolnie zgodzili się na ie-
 dno, dopiero między niemi iest iakaś
 iedność; tak dobra iednego nie może
 sobie przywłaszczyć drugi, choćby so-
 bie były naypodobnieysze; każde mieć
 musi swego pana, swój rząd, swoje o-
 brocenie się, y chybaby wzajemnie u-
 śtąpili sobie, dopiero się zlewa na ie-
 dnego osobę, co inaczey całą wie-
 cznością miało bydź w swoim rozłą-
 czeniu. Kto to tak ułożył? ieżeli nie
 sam przyrodzony rozum, salwując świat
 od owego brzydkiego zamieszania, w
 którymby zostawał, gdyby takich po-

działów nie miał; wszyscy by wszystkiego chcieli być panami, iedenby drugiemu ustawicznie wydzierał, y nicby nie było w miastach, prowincyach, y krolestwach, tylko szczerze rozboie mo-

8. Aug. wi S. Augustyn: *Sublata iustitia, quid sunt regna nisi publica latrocinia?* A za-
tym ieżeli naturalnie musi się zabiegać
tym nierządom, należało do opatrzo-
ści natury, która sobie nic nie lubi zle-
go, ułożyć takie prawa, z którychby
koniecznie wypływała restytucya. O-
toż y macie ie: odday co cudzego, bo
natym natura sprawiedliwości; czego
sobie nie życzysz drugiemu nie czyń,
bo na tym natura miłości bliźniego; po-
życzyłeś a nie masz sobie darowanego,
wroc bo na tym natura kontraktu ka-
żdego; wydarłeś poniewolnie a on się
upomina, wroc bo na tym głos skargi
cudzego; ukradłeś przeciwko woli pa-
na, wroc bo na tym całość prawa po-
wszechnego; krotko mówiąc: dostało

się co komu millionowym sposobem, a widzi się rzecz nie swoja, a nie ma się żadnego tytułu własności, a miarkuje się że to nie może być bez swego pana, odday, bo to nie twoje, a Bog ci tego na nowe nie stworzył, ani przyśadził.

Proszę was, po mimo wszelkie pisa-
ne prawo, kto to mógł podyktować,
jeżeli nie same przyrodzone światło? a
zatem mogą być przeciwko niemu,
iako sprawiedliwe wybiegi, któreby
nas w tym nienadgradzaniu uspokaja-
ły? Ah czego nie rozważał ow Ewan-
geliczny włodarz, szukając wycieczki:
scio quid faciam, chcąc przytłumić te Luc. 16
wrodzone przymusy; miarkuje on swoy
stan, iż przez to przyszedłby do osta-
tniego ubóstwa, nieposobność kopa-
nia, y wstyd żebraniny, czynią mu ie-
dną naywiększą załtę od tego obo-
wiązku; zażywa sposobow niedocie-
czonych w posalszowaniu rejestrow,

tymuie sobie dłużnikowi aby sobie ziednał mieszkanie u nich, samego Pana tak podchodzi że jeszcze pochwałę dniego odbiera: postaremu to go imię: *Et laudavit Dominus villicum iniquitatis*, dosyć wewnątrznie upominało do powinności oddania. Coż dopiero z tego? płacz y lament kredytorów, zużożenie Pana, a za nim innych, iak procz wszelkiego wyczytanego szkrupulu, toż samo mu mowily. Przydajcież do tego y prawo Boskie, obaczycie że to jeszcze bardziey nie uwalnia.

Zaraz on w prawie Starozakonnym taka przepisał surowość, aby ieżel. kto będzie co komu winien, a nie miał zkad oddać, zaprzedać go samego, a pieriędze zań wzięte, niech biorą ukrzywdzeni; oto słowa wyraźne: *Si non habuerit quod pro furto reddat, ipse venundabitur*. Co mowię? iuż to Chrystus y w prawie łaski dosyć namienił, kiedy owo przytoczył przypowieść. o Krolu

Exod.
22

skła-

składającym rachunek ze sługami swymi, przywiedziono mu jednego który był winien dziesięć tysięcy talentów, a niemając z kąd oddać, kazał go pan ię go zaprzedać, y żonę jego, y dzieci, y wszystko co miał; aby tym sposobem skarb przy swojej całości, pan przy swojej rzeczy; on przy wroceniu iakimkolwiek został. Y nie można mówić, aby to Bog niesprawiedliwie postanowił, bo postanowił; y za czasów Mojżesza kazano to przyprowadzać do skutku; to pewna że teraz co do tych okoliczności, więcę się każą rządzić miłosierdziem; ale żeby co miało ze szczeręj powinności o spaść, tego nigdzie nie pokażem. Zawsze Bog strzeże tej sprawiedliwości, y jest miłośnikiem człowieka; przeto co się sprawiedliwości tyce, zaraz on dając swoje przykazanie przeciwko kradzieży, przydał żeby ani prosić, więcę ieszcze tenże Bog, gdzie o honor y krzywdę swoją chę-

dziło, troje tylko postanowił przykazania, aby nie mieć Bogow cudzych przed sobą, aby nie brać Imienia jego nadaremnie, aby dzień Święty święcić, poty Sobie; ale gdzie chodziło o krzywdę bliźnich, począwszy od tego: czciy oycy y matkę twoią, wszystkie aż do końca całości naszej poświęcił. Y możesz tu Bóg od tego obowiązku uwalniać, gdzie sam tego strzeże? nie może, y nikomu nie dał tey mocy uwolnienia. Niech będą Jubileusze, odpusty, y tym podobne łaskawe chwile, pozwalają aby ze skarbu Krwi y Zasług Chrystusowych, różne różnym rozdawano ludziom wolności, czyni Kapłanow swoich plenipotentami, aby się w sprawach Boskich z nimi sądzili, aby ich z grzechow przeciwko honorowi y Imieniu jego oswobadzali, aby im winy y kary odpuszczali; przychodzi reftytucya, tu żadnemu Kapłanowi nie daie władzy aby od niey uwolnił; czemu? da-

ie racya S. Tomasz: bo w tym każdy 4 *Dist.*
 Xiądz i. bo iest Namieśnikiem Boskim, 15
 ale nie iest namieśnikiem człowieka u-
 krzywdzonego. Chrystus sam, szukaia-
 cym w tym rezolucyi, nie pobraża, nie *Matth.*
 znosi ich dlugu, ale każe: *reddite quae* 22
sunt Caesaris Caesari, dopieroż my nie
 możemy. Więcey powiem: sam Bog,
 gdyby w tym zażyć chciał naylzerzney
 władzy swoiey, aby iakim sposobem
 przepaść mógł obowiązek wrocenia,
 nie mogłby inaczey, tylko nieiako na-
 mowiwszy serce kredytora aby dobro-
 wolnie ustąpił, dopiero uwolniłby dłu-
 żnika. A z tego prawa Boskiego wnie-
 ście sobie, możeż bydz więkizy obo-
 wiązek?

Co gdy mówię, o! iakże mi żal teraz, z
 przyczyny zamiany tych obowiązkow,
 waszey szczodroty w iakmużnach, fun-
 duszach, y tym podobnych; co to na-
 da? ieżeliście winni a nie nadgradza-
 cie krzywdy. Wiciesz iak Bog sobie

szacuje te ofiary? oto sam powiada:

Isai. 42. Ego Dominus diligens iudicium. Et odio habens rapinam in holocausto. Za trzydzieści frebrników, ktoremi zgubiony był niewinny Chrystus, nie godziło się Kościoła nawet wspomodz, do karbony wrzucić, żydzi niechcieli wziąć zrazu, y musiał im Judaśz na śród Kościoła rzucić; a człowiek długami okryty podchlebia sobie, że ie tym samym iuż nadgradza, ieżeli co na pobożne uczynki wyda? Jakże iuż to nie masz tego, ni iego potomka, ni krewnych, ktoremuś winien? A kiedy on z twej przyczyny w nieszczęśliwey nędzy, nadgradzaśz mu się przez to, że się inni panoszą? że się ty komu innemu wyplacasz? że to Bogu ofiarujesz, ieżeli on tylko przyimie? O! inny to iest ktoregoś ty odarł, inny to iest ktorego

S. Aug. ty okrywaśz, mowi S. Augustyn: *Unus quispiam est quem denudasti, alius est quem vestisti.* Prawda wiele Bogu na-

leży, ale nie z tego co jest cudze; od-
dzielił on tam dobra swoje od ludzkich,
y kiedy sobie kazał oddawać co Bo-
skiego, nie kazał sobie oddawać co jest
Cesarzkiego: czemu? bo on w tym za-
dnej przysługi nie uznaie, co należy
komu innemu. Azaż by on nie wey-
rzał na śluby Antyocha? kiedy przy-
rzekł publicznie: że Kościół Salomona
uczyni bogatszym niż był przedtym,
że w nim przyczyni ofiar, że sam przy-
mie prawdziwą religią, że nareszcie
poydzie po całym świecie ogłaszać po-
tęgę prawdziwego Boga, rozumiem że
więcey żaden dłużnik nie uczynił; a
postaremu kiedy przyszło do odpowie-
dzi Boskiej, usłyszał coś podobnego
Izraelitom odrzuconym: *Cum multipli-* Isaie. 1
caveritis orationem, non exaudiam, cze-
mu? rzecze Bog: albowiem ręce wa-
sze pełne są krwi. Pierwey to uspo-
koić, a dopiero ze swego czynić mi te
ofiary, nie mięszać tam krwawey pra-

cy, łez cudzych, y narzekania; miłość y sprawiedliwość są to dwie cnoty, ale pierwsze są akty sprawiedliwości niż miłości, a z tych wynikająca pobożność ostatnia. Patrząciesz, coż tu zaśląpi w materyi restryucyi? kiedy y bydź pobożnym, uczynnym, ia mówię y cudownym bydź nie pomoże.

Chyba śmierć, takbym ia się spodziewał, ale oto y ta nie uwalnia. Przyrpuścmy taki dziś przypadek: umiera żona mężowi, umiera dłużnik pożyczalnikowi, obydwie te strony, wiecie pod jakimi prawami zostawały, pod jakimi uciążliwościami, tak dalece; że każde z nich tylko czekało, wraz z życiem przykrość swoją zakończyć. W tym wkrzesza ie Pan Bog oboie, wychodzą z grobow, mają żyć dłużej; coż ich za odmiana? co za nowe obowiązki? oto żona nie ma powinności z pozostałym mieszkać mężem, gdyż śluby iey natym się skończyły, nie or

puszczę cię aż do śmierci; oto dłużnik ma powinność y po śmierci wypłacić, gdyż ani ta okoliczność zmartwychwstania czyni go wolnym. Ah coż to za obowiązek! śmierć która wszystkim swoje powinności zamyka, jednemu dłużnikowi trzyma? tak jest, odpowiadają Oycowie SS: ukrzywdzenie bliźniego y po śmierci jest nieśmiertelne, wchodzi razem z umarłym do grobu, powstaie z zmartwychwstałym, y staie z nim razem na sąd, zgęta poty go nie odstąpi, poki zadosyć nie uczyni temu, ktoremu co winien.

Już chyba nadzieia w jednym niepodobieństwie oddania; przyidzie kto do tego niedostatku że y sam nie ma, iakoż może drugiemu oddać? azaż go Bog do niepodobnych rzeczy pociąga? To tedy taką rzeczą, tryumfuiecie ktorzyście winni, w czym wam rozem nie podchlebił, Bog nie sprzyiał, dobre uczynki nie zastąpiły, śmierć nie umo-

rzyła, to nędzą waszą, a z niey niepo-
dobieństwo zgasiło wszystko, Ale oto
mylicie się, niepodobieństwo to, jeżeli
was uwalnia, to nie zupełnie uwalnia;
bo jeżeliście pierwey dla niedostatku
swego oddać nie mogli, potym skoro
przydziecie do dobrego mienia, zno-
wu się wraca obowiązek konieczny do
zbawienia potrzebny, wrócić co cu-
dzego; niepodobieństwo to uwalnia cię
dziś pokiś nędzny, jutro gdyby można
zdogacić się znowuś winien; niepo-
dobieństwo to uwalnia cię teraz abyś
nieoddawał, bo nie możesz, ale cię trzy-
ma w obowiązku żeś powinien oddać,
gdy będziesz mógł; jednym słowem;
niepodobieństwo to uwalnia tylko od
akcyi wrocenia, żeby w tym momen-
cie, ale nie uwalnia od obligacyi wro-
cenia, żeby potym. Y owszem każe się
codziennie oto starać, y byłaby to wiel-
ka zdrada, trzymać się umyślnie w u-
boższym stanie, aby uciec od tey po-

winności; ileś się stał bogatszym przez zatrzymanie, tyle się w restrytucyi trzeba odważyć stać ubogim przez oddanie; nie wchodząc jeszcze zysku przez to pustego, szkody wynikającej, y wiele innych tytułów psujących nam tę wygieczkę niepodobieństwa.

Y już ja nie wiem, przez co bym mógł większy ten obowiązek pociągnąć, ale tym samym czyliż już nie w noże, co i na drugą część kazania założył? że nie czyniący za sobą tego powinności, w takim jest niebezpieczeństwie zbawienia, że inaczej zbawionym niż nie może tylko oddać *Redde quod debes*.

(CZĘŚĆ DRUGA.)

Jedna y ta navprośioieyza dla dłużników do nieba droga, jest pokuta, y zadoswuczynienie; możesz ie mieć szczerze ten, który nawykły jest krzywdzić? Czyliż on nie więcej sobie wazy rzecz cudzą, niżeli Boga? czyliż

on ma prawdziwe obrzydzenie tego grzechu? czyliż on zażywa środków do tego przyzwoitych? czyliż on łagodzi swoich kredytorów w dobry sposób? Idzie do śpowiedzi, poty dobrze; wyznaie te na siebie wplątanie się w długi, y to szczęście; żłuie, y to chwała Bogu; postanawia iak nayprędzey oddać, iuż zakończył. Potym wżyskim odchodzi, miał cos uczynić, aliści dług iak był zatrzymany tak do tych czas iest; też same narzekania ukrzywdzonych, taż sama passya w zdzieraniu, też same sztuki w unikaniu, ta y dalsza będzie przewłoka w zatrzymaniu. Coż o takiego pokucie sądzić? niechay sam Bog obia-
wia, ale coby postaremu po ludzku trzymać, zdaymy się na S. Augustyna kto-

S Aug. ry mowi: *Si res propter quam peccatum est, reddi potest Et non redditur, penitentia non agitur sed simulatur*: ieżeli prawi rzecz dla ktorey grzech iest, może się wrocić a nie wraca, pokutę zmy-

ślamy nie czyniemy. Zmyślamy, bo czyniąc, kiedyż tedyż nazbierałoby się tyle ile się winno, zmyślamy, bo czyniąc, zagodziłoby się iakożkolwiek tych którzy się naprzykrzają, zmyślamy, bo chcąc, znalazłyby się sposoby, szukałoby się rady, każdyby wydatek niepotrzebny przypominał tę pierwszą potrzebę, odday. A tak już co za nadzieia zbawienia? gdy taki nie tylko w pierwszym grzechu trwa, według zdania wszystkich Teologów, a mianowicie S. Augustyna: *non remittitur peccatum, nisi restituatur ablatum*, ale nad to codziennie nowy popełnia, gdy przy wszelkiej sposobności uporczywie przeciwie nie oddaie. Tak właśnie iak w nałogu zostający, który nie tylko tym grzeszy że go ponawia, ale y tym że w nim leży; każdy dzień, każda okoliczność przywodząca mu na pamięć iego stan, daie mu fundament poznania iego winy.

S Aug.

554 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

A gdyby to winy z iakąkolwiek nadzieją poprawy, ale to winy rzadkiey w nawroceniu. Passya ta, nie przynosi iako inne wstydu, bo się tai pod płaszczykiem dobrej ekonomii, roztropanych handlow, zwyczajnych przemysłów, któż ią dla wstydu porzuci? passya ta, zaraz od dzieciństwa wkłada się w serca ludzkie, widząc to zgorzelenie w rodzicach, tę powolność w pożytecznikach, tę korzyść dla siebie, iakoż ie zaraz wykorzenić? passya ta, nie tylko samemu nabywającemu ulubiona, ale y potomkom iego, y krewnym iego. y całej familii iego, iakoż ie ochydzić? passya ta, nie tak gorszenie iak trunek dla pijaaka, nie tak umiera iak nieprzyjaciel dla mściwego, nie tak się starzeie iak uroda dla rokosznika, ale trwa do śmierci, co tu z nią robić? Mów ty Jozue iak chcesz do owego Adama, który przez chciwość świętokradzką, ukradł sobie płaszcz szkar-

XXI. PO ŚWIĄTKACH. 555

łatny, pręt złoty, y dwieście srebrników z Jerychuntyńskich łupów, woli zginąć niż zaraz oddać. Mow ty S. Piotrze iako chcesz do owego Ananiasza y Saffiry, ktorzy część placu za rolę zaprzędaną a należącą na ten czas wspólnemu składowi utrzymali, wolą oni zginąć niż oddać. Mow Ty sam mój Panie iako chcesz do owych łakomych Faryzeuszów, ktorzy przez nie prawiedliwe zyski przyłgnęli do pieniędzy, perswady, każ wracać, śmiać się z tego będą y nie uczynią: *Audiebant hæc Pharisei quierant avari, & deridebant illum.* Luc. 16
Y taż to dla nich pokuta, owa nayprościeysza do zbawienia droga?

Nie mówię już nic o zadosyćuczeniu, bo to żeby było ze wszystkich miar doskonałe, powinno być nayzupełnieysze, wszakże iednak dla lepszego jego poznania, przytaczam przykład: Czego nie czynił Zacheusz, przyjął w dom swoy Chrystusa, służył mu z ochotą

ta, ktoby nie rozumiał? że tym samym już odebrał zbawienie, kiedy przyjął Zbawiciela; z tym wszystkim patrzcie: widzi Chrystus wielką dla siebie przysługę, nie mu jednak zbawiennego nie zwiastuje. Więc odzwie się Zacheusz,

Luc. 19 że przez wzgląd przybycia jego: *dimidiam bonorum meorum, do pauperibus;* wiedząc dobrze, że to ten jest Chrystus, który najwięcej za uczynki miłosierne jak w ow dzień sądny, tak y teraz zbawieniem płaci; z tym wszystkim y tu jeszcze nic zbawiennego nie odbiera. Ah moy Panie! jeżeliś z przyczyny zbawienia człowieka tego do niego wstąpił, czemu nagotowane mu miłosierdzie trzymasz? za co go od grzechow nie uwalniasz? albo o przyszłym zbawieniu nie upewniasz? przyczyna tego jest: bo tenże sam Zacheusz ile głowa celników wielu ukrzywdził, a zostając w tym, choćby był co najświętszego uczynił, choćby całą sub-

ściancyą nie tylko na ubogich, ale na Ofobę samego Chrystusa złał, ani go ten mógł zbawić bez nadgrodzienia krzywdy; niech odda, a w tym punkcie zbawion będzie; stało się tak, zrozumiał ten człowiek y zawołał: *etsi aliquem defraudavi, reddo quadruplum*; lewdwie domowił, Chrystus tego momentu mu ofiaruje zbawienie, *hodie salus domui huic facta est.* Ibid. 9.

Ten przykład kogoż nie uczy? co ma trzymać o zbawieniu w tym stanie; a z tym wszystkim myślemyż, nie możemy o tak obłitym zadość uczynieniu, żeby w czwornaśob oddawać, ale właśnie o należącym? O iak wielu, przez połowę, inni trzecią częścią, inni nieczym kontentować się muszą, nie mogą wykołatać w całości pożyczonego im dobra; czekaia szczęśliwey godziny, kiedyby ich sumienie ruszyło z przyczyny zbawienia, aby go sobie ubezpieczyć; lecz widząc ich y w tym

559 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

obciążen u spodziewających się niebą,
przeciwko wyraźnym wyrokom Bo-
żkim dopiero w ten czas obiecującym
kiedyby nie nadproszło to, *hodie solus huius
seculi iudex est*, zostają bez żadnego o-
debrania:

Ah Chrześciane! interes to zbawie-
nia naszego, ycom do tych czas mo-
wił przestroga dla wszystkich; trzeba
z nas każdemu zbawić duszę, ale ią u-
pewnam nie zbawimy, jeżeli tej
sprawiedliwości nie uczynimy zado-
ść. Nie chcemyż czynić takiego
niebezpieczeństwa zbawieniu naszemu;
nie dufamy w najsświętsze sprawy,
bo te nas bez tego nie wymowią; nie
dufamy w niezliczone talmany, bo
te nas bez tego nie zastąpią; nie du-
famy w konfesyonalty, bo te nas bez
tego nie rozgrzeszą; nawet nie dufay-
my w samego Chrystusa gdyby do nas
przyszedł, bo ten nas bez tego nie u-
wolni. Oddać trzeba nieomylnie; oddać

dać tyle ileś ukrzywdził, oddać temu kogoś ukrzywdził, oddać teraz przed śmiercią; bo w godzinę iey, będziesz musiał, a może w ten czas niepożytecznie, a może w ten czas za nąganiem, a może w ten czas już nie ryćło; więc czemuż nie teraz z pożytkiem, dobrowolnie, y w czas? Ah Panie! któryś za nas Oycu Przedwiecznemu wypłacił długi, przeymiy y to na siebie, już nie w ten sposób bo nie można, ale przynajmniej: ponieważ wielu widzisz że tego nie uczynią, albo im bardzo trudno, to namow serca ukrzywdzonych, aby przez miłość zbawienia swych dłużników, szukali takich sposobow, któryby był y z ich uspokojeniem, y z zbawieniem drugich, Amen.



K A Z A N I E

NA

NIEDZIEŁĘ XXII. PO ŚWIĄT:

O obłudney pobożności.

Cognita autem Iesus nequitia eorum, ait:
 Quid me tentatis hypocritæ? *Math: 22.*

*A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu
 mnie kusicie obłudnicy?*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

DWA są nayznajomsze światu ro-
 dzaie czyli piątka obłudy, iedno
 ktore się wydaie w słowach, dru-
 gie ktore się wydaie w sprawach; a te
 same obadwa, iuż się w kradaią w ma-
 terye polityczne, iuż duchowne; mo-
 żna rownie przez nią utaić fałszywą
 gorliwość dobra publicznego, iak też

ukryć y fałszywą podożność. Mamy dowód tego z dzieł Ewangelii: przychodzą Faryzeuszowie do Chrystusa; y dwie mu rzeczy przekładają; w pi rwszey, wierność ku Cesarzowi pytając się: czy należący mu czynsz należy mu sprawiedliwie *censum dare Cesaris*? w drugiey, szkrupuł swego sumienia, czy się to godzi albo nie *licet an non*? A z tym wszystkim kiedy przyszło do poznania prawdziwey ich myśli, ani to była ich wierność, ani pobożność, ale iedyna obłudność aby podchwycić Syna Boskiego; w czym on się zaraz postrzegł, y odpowiedział im z własnym ich złości wydaniem: *cognita nequitia eorum, ait: quid me tentatis hypocritae*?

To gdy ja uważam, widzę przed sobą materią do mowienia, iuż o tey obłudzie, iuż o drugiey: ale że pierwsza mianowicie w terażniejszym świecie subtelny, a dopieroż na dworach po

562 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

między intereßami głębokiey polityki, częstokroć bywa nad iawne poznanie; więc pominąwszy tę, raczey obieram sobie mówić o drugiej obłudzie w Pobożności; ile sami Faryzeuszowie więcej nam o tey zostawili pamiątki swojej do mówienia, niż o pierwszej; y sam Chrystus częścicę ich o tę strofo-

Math. wał: *vae vobis Pharisei hypocritæ*. Wiemy zaś, iż nie było na ow czas świętniejszey co do oka pobożności, iak ich; onie się to umyślnie nazywali Faryzeuszami, co iedno jest: iak niby oddzielonemi od ludzi pospolitych dla osobliwey pobożności; onie to byli fundatorami mniej przyzwoitych szkrupułow, ktorych przedtym ludzie nie znali; bo wzięwszy ich cały układ życia, w umartwieniach, postach, skromności, z samey twarzy można było czytać, że to są naylepsi między dobremi, a dopieroż między złemi. Z tym wszyskim, kiedy przyszło do rostrząśnienia

ich prawdziwey światobliwości, nic nie było, tylko fczera obluda; która ich z tak Świętych iak widzeni bywali, czyniła ludzi między naygorzszymi naygorzszych. Y dla tego to Chrystus odpowiadając im na dzisieysze pytania, rzekł: *Quid me tentatis hypocritae?* iak gdyby mówił: znam ia złość waszą utajoną, znam y powinności tego prawa, troskliwi iesteście żebyście go nie złamali *cenfum dare Casari?* iest to iedna pokuśa *me tentatis*, bo waszą obludą osłabiacie go; troskliwi iesteście żebyście nie zgrzeszyli, a z tąd nie chybili nieba *licet an non?* iest to druga pokuśa *me tentatis*, bo przez waszą obludę nic nie zasługujecie.

Toż samo y ia moi Panowie, mówię dziś do obludnych Chrześcian; wszakże gdzie już ustali Faryzeuszowie, nastąpili fałszywi Pobożnicy. Prożno się oni popisują przed Bogiem z swoiemi okazałemi uczynkami, prożno z ich

564 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

trójkroćności zachodzą w sakramenty y pytania *quid me tentatis?* bo i. żeli ie zakładają na jakiey skrytey obłudzie: te ich nayprzod powierzchowności pśią rząd istotnego prawa z ktorego gruntu naypierwey trzeba bydź dobrym; pierwsza uwaga. Powtore te ich powierzchowności pśią pobudkę sprawiedliwej nadgrody, którą powinieu bydź sám Bóg; druga uwaga. Otoż o błudnicy, z tak wielkich wafzych krokow do pobożności *licet an non?* iestęście bez zachowania prawa, iestęście bez nadziei nadgrody.

Math. 4. Sprawiedliwie nas redy moy Panie przestrzegasz: *Nisi abundaverit iustitia vestra plus quam scribarum & Pharisaeorum, non intrabitis in Regnum Caelorum.* Lecz możemyż obfitować z tą nadzieią bez Twoiey pomocy? ieszczem nie słyszał, aby kto mógł bez niey mówić na większą cześć y chwałę Twoią, a dopieroż tak czytać, udzieliże pokornie proszę łaski swoiey.

CZĘŚĆ PIERWSZA

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że we wszystkim życiu ludzkim, czy to politycznym, czy duchownym, grant y istota prawa jest duszą rzeczy. A że w każdym prawie zamyka się cudza wola, a przeciwko cudzey woli biele zawsze wola nasza, a w woli naszej szuka się pospolicie tego, co jest bardziey wygodnieysze, wi-
domsze, y na oszukanie ludzi sposo-
bnieysze; czyliż nie nayprędzey kto
chce być mianym za człowieka pobo-
żnego y uczciwego, uda się do tych po-
wierzchności, a porzuci proste pra-
wo, a dopieroż wolą w nim rozkazu-
jącego? Ah! toć ci to jest iedyne sobie
postępowanie obludników, ale co oni
przezeń sprawują? odmieniają naypier-
wey prawo istotne, potym pśią szczy-
rą cnotę, nareście sprzyiają występ-
kom; oto owoce tego drzewa, sądzicie
fami czy dobre.

Bo proszę o czym to powiedziano
 Luc.¹⁰ *hoc fac & viues?* jeżeli nie o samym
 prawie Boskim, które Bog najpierwey
 chce mieć strzeżone, w którym on zam-
 knął najpierwszą wolą swoją, y dla
 tey samey przyczyny chce mieć to ie-
 dno nad wszystko przeniesione. A lu-
 bo pobożność prawdziwa czyni ona
 niekiedy nad powinność, ale poty tyl-
 ko, poki się zgadza z zachowaniem
 praw istotnych, lecz skoro obaczy co
 z ubliżeniem onychże, natychmiast o-
 puszcza, choćby się zdawało być rzecz
 ą nayswiątobliwszą; czemuż to? bo
 o jednym to prawie powiedziano, a o
 innych rzeczach tylko przy prawie: *hoc
 fac & viues*. Z tym wszystkim czyliż
 nie widzimy, iako obludnicy przewra-
 caią ten porządek? wymyślając sobie
 inne prawa, któremi się tak ściśle o-
 bowiązuia że ich nie gotowi nigdy
 przelamać, a prawa istotne które Bog
 postanowił puszczaia w niepamięć; y

ieszcze dla tego swojego przywiązania do powinności powierzchownych, obiecuia sobie odpuszczenie przestępstw istotnych. Właśnie tak iak owo żydzi: mieli oni trzy części prawa, jedna się tykała istotney obyczayności, druga stanowiła porządek w sądach, trzecia należała do ceremonii. Coż czynią? opuściwszy pierwszą, która miała za cel sprawowanie się wewnętrzne, tak do tych ostatnich pod oko podpadających przyłgneli żydzi, że tu wszystkie szkrupuly swoje, wszystkie boiaźni, wszystkie błogosławieństwa założyli, nie dbając o pierwszą. Y coż onich za zdanie dał Chrystus? czyścicie domy z plugaństwa, a łakomstwa y nieczystości pełne są serca: *intus pleni estis rapina & immunditia*; pilnuiecie punktualnie płacenia dziesięciny z ziół y anyżu, a nie poczuwacie się do sprawiedliwości, miłosierdzia, y wiary: *reliquistis iudicium, misericordiam, & fidem*;

Mat.
23

568 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

zelańcie gorliwie za łada frażki, a nay-
 więkſze obowiązki porzucacie, prze-
 cedzacie ſwoy napoy żeby nie wypić
 muſzki, a całego wielbłąda śmieie po-
 lykacie, umywacie ręce żeby czyſto za-
 ſieść do ſtołu, a ſumienie plugawicie
 grzechami, zgoła: odrobiny te pełni-
 cie, a porzuciſcie co ieſt ciężſzego z
 prawa: *Et reliquiſtis quæ graviora ſunt*
legis; iak gdyby mowił: ukrzywdzili-
 ſcie grunt, dla przyſady gruntu,

Gdy przecie poradziwſzy ſię rozu-
 mu, ktoreż zawodnieyſze może bydź
 życie? iako mniemać, że ſię czei Boga
 przez te właſnie dziecinnoſci, a tym cza-
 ſem obraża ſię go przez trabałne zbro-
 dnie. Jeſtże to gruntowna ſprawiedli-
 woſć? obierać uczynki iakie Ludyć mo-
 gą nayłatwieyſze, naybardziej zgadza-
 iące ſię z naſzym humorem, naymniey
 ſprzeciwiające ſię naſzym namiętno-
 ſciom, y o nie ſię ſtarać; a odrzucać
 powinnoſci ktore zmierzają do popra-

wy życia do wykorzenia żądz, y do uczynienia nas gruntownie cnotliwymi. Ah! to jest raczey byź posłusznym swemu humorowi y swemu upodobaniu niżeli woli Boskiej, to jest raczey znosić władzę Boską uznawając ją w tym co się nam podoba, a nie obawiając o nią w tym co nam jest przykrego; kroko mówiąc: to jest raczey ośnienie się przez niektóre lekkie ofiarki y nabożeństwa, na gwałcenie najwyższych jego zakazów. Y dla tego Chrystus, gdzie tylko wspominał iaki uczynek Faryzeuszów, zawsze im groził: *va vobis Pharisei*, bądź tak gorliwy, iakie było zaciąganie sobie uczniów nad morzem, bądź tak miłosierny, iakie było wystawowanie grobow Prorokom, bądź tak przykładowy, iakie było skromne przechodzenie się po ulicach, y tyśiaczne inne; czemuż to? bo te wszystkie sprawy acz były dobre, lepsze jednak było same prawo które porzucili: *va vobis*.

Ibid, 25

Strażne to było pogrozenie, ale czyliż my mniej zaśluzylismy sobie na niego? nie iestże czasem sumienie nasze rownie obłudne, iak ich? Przeydźmy iaki dowod ich prożney religii, a co można przystosuyemy do siebie: Gdzie naypierwey przypatrzmy się owemu bezrozumnemu gminowi, ktory wie-dzie Chrystusa przed Pilata; tym czasem zastanawiają się u drzwi, spytaycie się ich, co im nie dopuszcza wnieść? Oto to powiadaia: że Pilat iest Poganin, a ieżeliby weszli owego dnia do Pogani-na, tedy w tym przestępstwie nie mo-gliby pożywać baranka Wielkonocne-

Joan. 18 go: *non introierunt, ut non contamina-ventur.* Ale iakże? toż oni się nie mażą zaboystwem Syna Boskiego ktorego się śmierci domagaia, a mażą się jednym domem Pilata? otoż to sumienie Fary-zayskie, a kto wie czy czasem nie znay-duie się y w nas. Daley przypatrzmy się y owemu Faryzeuszowi, u ktorego

Chrystus Pan raz iedzenia nie odmówił. Przychodzi w ten sam dom iawnogrzesznica, pełna skruchy y żalu; zaeznie łzami swemi oblewać nogi Chrystuśowi. ścierać włosami głowy swoiey, całować, y drogą maścią napuszczać; co tego za przyczyna, że przeciwko temu zaczął Faryzeusz szemrać? oto że tak podufałe wniście, nie zgadzało się z stanem tey iawnogrzesznicy, a bardziey iefzcze przypuszczenie iey do nog, nie zgadzało się z charakterem y wiadomością tak wielkiego Proroka, iakim był Chrystus: *non introierunt, ut non Contaminarentur*. Ale iakże? toż umykać się publicznie od osoby grzesznika, a pokątnie pomagać mu do iego zbrodni? brzydzić się iawnie skruszonym, a samemu bydź rozwiozłym, y rozwiozłych szukać? szemrać że tak podufałe przyšzedł, a nie uważać że tak niewinnym odszedł? Otoż to sumienie Faryzaykie, a kto wie czy czaśem y nie na-

sze. Jeszcze raz przypatrzmy się y ówemu Lewicie, na gościncu Jerychun-tyńskim napadającemu na człowieka leżącego przy drodze, a już prawie konającego od ran, y uycia krwi, nie śmie on przyśiąć do niego, miła o, a co tego za przyczyna? oto że dotykając się umarłego y krwi, stawali się nieposobni do sprawowania urzędu: *non introierunt, ut non contaminarentur*. Ale iakże? a w co poydźcie prawo o miłości y uczynności bliźniemu? iako oni spłoczą tę krew brata, ktorego opuszczają bez pomocy? otoż to sumienie Faryzayskie, a kto wie czy czafem y nie Chrześciańskie.

Jefe. 12

Ali! jeżeli gdzie, to tu zawołać by trzeba z Prorokiem: *seminaverunt triticum, & spinas messuerunt; confundemini a fructibus vestris*, bo uważywłszy co tu zachowano a co tu opuszczono, nieporównana rzecz nigdy do tego, co powinni byli uczynić. Zachowali wy-

myśli swoje, a opuścili wyroki Boskie, zachowali pozor prawa, a opuścili grunt prawa, słowem mówiąc: zachowali miłość swoją, a opuścili miłość Boga y bliźniego. Czemuż to? bo to im więcej iednało blasku między ludźmi, bo to bardziey dogadzało ich namiętnościom, bo to częściecey świat oszukiwało, który zapatrzywszy się na ich szkrupuły w rzeczach niewinnych, łatwo wnosił szkrupuł ich w rzeczach niegodziwych. Gdy tym czasem nie tak było, iako o nich świadczy Chrystus, y owszem dla tego podania swego uroionego, w niwecz obrocili prawo: *irri-* Matth
15
tum fecistis mandatum Dei, propter traditionem vestram; usprawiedliwiając się przed ludźmi twarzą, a sercem przed Bogiem na wielkie zasługując przewinienie.

Coż doniero mówić o cnocie, możesz ta być nie zepłuta przy zepfowanym prawie? Prawo cnoty jest sprężyną,

574 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

iakże ta mieć może swoje poruszenie;
kiedy złamane prawo? intencya cnoty
jest szacunkiem, iakże ta znaleźć może
u Boga wagę, kiedy ią intencya skiero-
wała dla oka ludzkiego? taienie się z
sprawami częstokroć cnoty jest ochro-
ną, iakże ta zostać może w całości;
kiedy ią próżna chwała podała na wi-
dok? zwycięstwo iakieś cnoty jest za-
ługą, iakże ta zasłużyć sobie co może;
kiedy wybiera iak naywygodniejszy
humorowi swemu obyczaj? a nade-
wszystko pobudka nadprzyrodzona cno-
ty jest istotą, iakże ta jest albo bydź mo-
że cnotą, kiedy ią obluda trzyma przy-
tey podłości aby oszukiwać? co niżej
jest niżeli iakażkolwiek przyrodzona
pobudka. *O! smiles sepulchris dealba-*
tis, mowi Chrystus: quæ a foris parent,
intus autem plena sunt ossibus mortua-
rum; groby pobielane, ktore to zwierz-
chu piękne, a wewnątrz pełne zgnieli-
zny; O! drzewa figowe nieplodne mo-

Matt.
23

wi

wi Ewangelia, na którym to dosyć liścia
 a owoców żadnego; o! fałszurcze plemię
 mowi Chrystus; sposobne się utaić pod
 niewinnym początkiem, ale potym wy-
 gryzające się na końcu; o! wilcy odzie-
 niem barankow pokryci, zewnątrz ła-
 skawi, a wewnątrz drapieżni; oto cnoty
 obłudników. Coż wy na to? których
 przeświadcza sumienie o te malowane
 cnoty, możecie się zaszczyścić przed
 Bogiem z większą sprawiedliwością, niż
 była Skrybow y Faryzeuszow? kiedy
 dla tey powierzchowności, nie tylko
 opuszczaliście istotne prawo, przekła-
 dając swoy wymysł nabożeństwa nad
 powinność wiary, ale y samą cnotę psu-
 liście; a tym samym otwieraliście sze-
 roką bramę do występku, pozwalając
 sobie pod tym kolorem pobożności,
 co tylko wam się podobało. Wszakże
 niemniej jest własna obłudzie cnoty
 czynić występkami, iak występkami cno-
 tami, nazywając złość gorliwością,

576 KAZANIE NA NIEDZIELĘ
zemieść sprawiedliwością, upor statecznością, wyniosłość przyzwoitą powagą, y takich tyfiąc. Gdzie iuż rozśądźcie tę szkodę prawa istotnego, ieżeli to nie iest iedyną pokusą, *Quid mentatis hypocrita*, z taką się powierzchownością popisywać.

A to rozśądziwszy, nie zapominaycie y otym com na drugą część założył: że ta powierzchowność obłudników, nie tylko psuie rząd istotnego prawa, z którego gruntu naypierwey trzeba być dobrym; ale psuie y pobudkę sprawiedliwej nagrody, którą powinien być sam Bog; o toż y druga uwaga, rownie potrzebna iak y pierwsza.

CZĘŚĆ DRUGA.

ROZUMIEM że to nikomu nie tajno, iż cokolwiek tu dobrego sprawuiem, sprawuiem dla zaślugi przed Bogiem w tym życiu, y dla nagrody w niebie. Ktora to iedna nadzieia zaślugi y nagrody, tak nam bywa wyso-

kim celem, iż dla niej nie przykrzą się nam umartwienia, odważamy się na największe rzeczy, y często się z tym odzywamy: Bog mi to zapłaci. Y słusznie, bo tym końcem stworzeni jesteśmy, y włożona na nas wszelka powinność Chrześcijańska; inaczej próżnobyśmy o pobożność usiłowali, gdyby ta, ani tu miała swoiey wagi, ani tam nie miała mieć swoiey nagrody. Ale oto *sensite de Domino in bonitate*. woła Mę. Sapięć drzec Pański, trzymajmy o Panu Bogu w dobroci, ciągnie on nas wszystkich do tey nadziei, y my wszyscy idziemy do niej w szczerę sprawiedliwość; ale idą obłudnicy? Ah! powiedział Job: *quæ est enim spes hypocritæ, an poterit in omnipotente delectari?* co za nadzieia obłudników, czyż oni się będą mogli w Wszechmogącym ucieleścić? kiedy w swoiey powierzchowności religii, żadney nie mogą mieć zasługi, idąc jedynie za swoją wolą wytworną, a po-

578 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

rzucając wolą Boską, która ta tylko jest regułą naszą, a wszelka inna omylna, jeżeli się do niego nie stosuje.

Wszakże wolno wziąć ten dowód bezpieczeństwa naszego przed Bogiem, z bezpieczeństwa Saulowego przed Samuelem. Dwie on rzeczy popełnił: chce on w iedney szczęśliwey potyczce popierać do ostatek zwycięstwa; gorąca chęć pokonania nieprzyjaciela, przywodzi go do tego ślubu na siebie y na całe wojsko, żeby nic a nic nie iść do zachodu słońca; tym czasem Jonatas syn jego przyciśniony głodem, a nie wiedząc o rozkazie oycy, trefunkiem skosztował plastru miodu, y na tych miał skazany na śmierć. Prosi lud o przebaczenie synowi, nie można mowi Saul, uczyniłem ślub, trzeba to wykonać, sumienie w tym moje: *Maledictus vir qui comederit.* W tym poczekawszy, daie Bog wyraźnie temuż samemu rozkaz, aby wszystkich Amalecytów y

1. Reg.

14

z byłem w pień wyciął, Coż on czyni? przepuściwszy niektórym piękniejszym trzodom, gdy go wielką gorliwością zapalony strofował oto Samuel, taką dał z siebie wymówkę: *pepercit populus melioribus armentis, ut immolarentur Domino Deo tuo.* Za coż mię tak surowo miły Samuelu gromisz? a zaż ia to na moją potrzebę zachować kazał? wszakże się to iedynie dla tego stało, abym ie Panu Bogu twojemu ofiarował. A Samuel co na to? zleś uczynił, lepsze iest posłuszeństwo aniżeli ofiary; pierwey było uczynić to coś był powinien, a dopiero to coś chciał; przez ofiary cudze mięso, ale przez posłuszeństwo własna wola bywa zabijana; ofiarować iest oddawać Bogu rzeczy martwe, ale bydź posłusznym iest oddawać Bogu własną wolą y duszę; ofiarować iest oddawać Bogu iak rzecz swoją, bydź posłusznym iest oddawać Bogu iak rzecz Boską; ofiarować iest

1. Reg.

15

oddawać Bogu akt tylko woli, by iż posłusznym jest oddawać Bogu y akt woli y samą wolą; ofiarować jest czynić cnotę z ochoty, bydź posłusznym jest czynić cnotę z przykazania, które jest wyższe nad wszelką ochotę.

Proszę was teraz: co to są te nasze śluby, pośty sobotnie, akty z ktoremi się w oczach świata popisujemy? są to ofiary; co to są te przykazania, powinności stanu, obowiązki wiary, ktore dla pierwszych łatwo przestępujemy? jest to posłuszeństwo Bogu; ktoreż tu z nich lepsze? oto według pisma; *melior est obedientia*; a zacoż przecie bardziej tego szukamy co nam na wolą dano, niżeli tego co nam pod utratą zbawienia przykazano? O! obmierzli Saulowie: *quæ est enim spes hypocritæ, an poterit in Omnipotente delectari?* co wasza ztąd może bydź za zasługa? nie macz pana ktoryby był kontent z usług chymerycznych, nie macz pana ktoryby

był kontent z usług podzielonych, nie
 masz pana ktoryby był kontent z usług
 według cudzey, a nie według woli swo-
 iej sprawowanych; a zatym brzydzi
 się on taką ofiarą y nie spoyrzy na nią,
 ktora za cel ma swoje upodobanie nie
 Boskie. Wszakże ofiarował Abel to
 co mu Bog przykazał to jest pierwia-
 stki, y weyrzał Bog na nie mowi pi-
 smo; ofiarował Kaim to co mu się po-
 dobało, y Bog odwrócił od niego o-
 czy; ofiarował Abraham syna swego
 Izaaka na zabicie iak mu Bog przy-
 kazał, y rozmnożył plemie iego iako
 gwiazdy na niebie; ofiarował Jefe cor-
 kę swoją także na zabicie iak był po-
 stanowił, y żadney nagrody nie ode-
 brał; pościł Elias z Ducha Boskiego
 czterdzieści dni y nocy przez całą po-
 droż na górę Horeb, y Bog approba-
 wał iego umartwienie cudownym u-
 trzymywaniem go przez tyle czasu; po-
 ścili Faryzeuszowie daleko więcej iak

im się podobało, y Bog ieszcze zgromił
ich wstrzemięźliwość; dla czego? że
się w tym wszystkim znaydowała, woła
Iſai. 52. ich: *in die jejunii vestri, invenitur volun-*
tas vestra,

O moy Boże! coż ty dopiero znay-
dziesz w tych wspartych nadzieią u-
czynkow miłośiernych? podobno pro-
żność, w owych polegających na swo-
im heroicyzmie, podobno wydystrylo-
waną politykę, w innych uzbroionych
iako tarczą gorliwością wiary, podobno
martwą wiarę, w innych pełnych ty-
łu uczynkow chwalebnych, podobno
zwyczaj; a wkimże przecie znaydzież
siebie y sprawiedliwość, a dopieroż
obfitowanie w sprawiedliwości? podo-
bno w nikim; gdy ią sobie założyli po
wygodne tylko szukanie cnoty, a nie
po tę obfzerność, ktorey Bog wyciąga
od każdego Chrześcianina. Jakże tu
może bydź zaśluga? pretenſya Boska
nie iest inſza, tylko żeby mu służono

według Jego woli, a zatym (wnosi S. Paweł) z gorącością ducha: *spiritu ferventes, Domino servientes*, z czuynością *vigilate*, z zupełnym zaprzaniem się siebie samego *abneget semetipsum*, z osobliwą gotowością na krzyż *tollat crucem*, z przywiązaniem do trzymania się drog Chryśtuśowych *Et sequatur me*, z wiernością tak co do wielkich, iak co do małych obowiązków *qui fidelis est in minimo*, z wytrwaniem *Luc. 16* aż do końca *qui perseveraverit*.

Rom.

12

Matt. 16

Luc. 16

Matt.

24

Na to wszystko zdobywał się serce nasze zostające w obludzie? ah podobno nie; to taką rzeczą nie ma żadney zaślugi? nie, to daley nie powinno się spodziewać nagrody? nie, to daley prawdzi o sobie te słowa *non intrabitis in Regnum caelorum*? tak iest. Niebo gwałt cierpi, a gwałtownicy biorą go, obludnik żadnego sobie gwałtu nie uczyni; Niebem Bog rządzi, a opatrność Jego oszukana być nie może,

584 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

obludnik usiłuje ją oszukać; Niebo koroną jest, a tym się tylko dostaie którzy sobie na nią zapracują, obludnik lekko iey chce dostać; y przeto go chybi, *non intrabitis, non intrabitis in Regnum caelorum;*

Mowciesz teraz: dosyć jest do tey sprawiedliwości, zachować tylko powierchowności tego prawa, ia tym straszliwym słowem Chrystusowym kończę: *Nisi abundaverit iustitia vestra plusquam Scribarum & Phariseorum, non intrabitis in Regnum caelorum;* ieżeli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza, więcey niż Skrybow y Faryzeuszów, nie wnidziecie do Królestwa niebieskiego. Co gdyby (broń Boże) na to przyszło, o! iakbyśmy żalowali tytu spraw bez zasługi podiętych, pracowało się, robiło się dla oka ludzkiego, a gdyby ten sam czas był odważony na względ prawa, nie byłaby ta praca nasza daremna. Teraz po tey obludzie

coż za pożytek? zdeymie Bog w czasie wieczności tę maskę hipokryzyi, pokaze ją całemu światu na większą naszą ochydę, a to zbawienie któreśmy prawie w rękach mieli, wydarte nam będzie na wszystkie wieki; o! co to będzie za żal. Ah moy Panie! coż mi już teraz każesz czynić? ieżeli cię nie zelżył, to mi jeszcze zostało abym cię uwielbił; ieżeli cię się nie zaparł, to mi jeszcze zostało abym cię publicznie wyznał; ieżeli cię nie rozgniewał, to mi jeszcze zostało abym cię ukochał; ieżeli cię ukochał, to mi jeszcze zostało abym cię nieskończenie więcej ukochał, *nisi abundaverit, nisi abundaverit*. Dayże mi tę łaskę obfitowania, Ty który opływasz we wszelką sprawiedliwość, który ją zlewasz na nas, który ją możesz codziennie pomnażać w nas, y dla większey zasługi naszej, y dla pewnieyszey nagrody naszej, Amen.

K A Z A N I E
 NA
 NIEDZIELĘ XXIII. PO SWIĄT:
O Podchlebstwie.

Et cum venisset Iesus in domum Principis,
 & vidisset tibicines & turbam tumultuantem, di-
 cebat: Recedite. *Math: 9.*

*A gdy przyszedł Pan Jezus w dom Księcia,
 y ujrzał piszczy y tłum ludzi zgietk czyniący,
 rzekł: odstąpcie.*

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Był to zwyczaj u żydow y u pogan,
 że kiedy im kto z domowych żalu
 godny umarł, sprowadzali natych-
 miast mężow umiejących wygrywać
 smutnie, albo niewiasty umiciące lamen-
 tować; a to dla tego iako mowi Jere-
 miasz Prorok: żeby przez te swoje pie-

nia, albo pobudzali przyjaciół y sąsiadów do większego nad umarłym płaczu, albo nieco umiarkowali okropny śmierci widok, *Vocate lamentatrices*, Jere. 9. *Et veniant; Et deducant super nos lamentum.* Jakożkolwiek ta muzyka w domach innych udawała się, w domu dzisiejszego Książęcia rozpędzona; spróbowadził y on podobnie nad śmiercią swojej corki takich trębaczów y zgiełk ludzi, ale Chrystus przyszedłszy ją wskrzęszając, kazał im precz uступить *Recedite.* Coż tego za przyczyna? dwie naznaczaia SS. Oycowie: naypierwey podobność tego wynalazku, iż mając my tyle innych wrodzonych przyczyn żałowania zchodzących z tego świata, szukamy pomocy do płakania od ludzkiej sztuki; powtore ofszukanie tego wynalazku, iż gdzieby nam się gorzko nad rozpamiętywaniem śmierci zastanawiać trzeba, tam sobie rozkazujemy głaskać zmyśły, y fólge czynić; a zatym gdzie

idzie o szczyre poznanie rzeczy, nie tu po takich ludziach, zdaie się mówić Chrystus *Recedite.*

To gdy ja uważam w tłumaczeniu literalnym Ewangelii, podoba mi się bardzo w duchownym, iednego z tłumaczow pisać zdanie; który przez tę corkę umarłą, rozumie dusze naszą w grzechu zostającą, przez wskrzeszenie, przyprowadzenie iey do pokuty lub poznania prawdy, przez trębaczow, ludzi y przyjaciół podchlebnych, nakoniec przez dom tego Książęcia, tyle innych podobnych. Teraz że uważacie czyliż nie widzimy że ten podły y zdradziecki wynalazek, od muzykantow przeszedł dziś do podchlebniow? od umarłych do żywych? od domu iednego Książęcia do tyle innych naypierszych dworow? Ah tuć ci to tu naywięcey takie y zgrai, *cum vidisset tibicines & turbam tumultuantem.* Przycho-
dzą nie iednego od śmierci do życia

przyprowadzić, od błędów do poznania prawdy, od pochwał do słusznego jego strofowania, ci podchlebnicy inaczey mu śpiewają. Przychodzi nie iednemu dać szczyrą radę, odślonić taiące się iakie obłudę, przestrzedz o niepomysłnych iakich wyniknieniach, ci podchlebnicy inaczey mu grają; iestże w kim to męstwo, aby przykładem Chrystusa, odpędził od siebie takowych ludzi *recedite?* O moi Pańowie, że nie powiem, sami ich sobie sprowadzamy *vocate, Et veniant; Et deducant super nos lamentum;* polegając zupełnie na ich okrzykach, na ich słodkiey melodyi, na ich sztucznych pobudkach, aby nas tam przyprowadzali do płaczu gdzieby się śmiać trzeba, a tam do śmiania się gdzieby płakać przynależało. Zły to rodzaj takich przyiacioli, nie służą wam tylko do waszego oszukania, y do waszego większego zepfucia. Więc choćby wam naymiley swoiemi pochwałami

przygrywali, brzmiali iak naydelikatniey w uszach waszych, wyście nie powinni słuchać iako zdrady, *Recedite, non est enim mortua puella, sed dormit.*

Y to to iest moi Panowie, na czym się poznał Chrystus, ale my się podobno nie bardzo na tym znamy. Przycho-
dziemy częstokroć do takiego otrąby-
wania y okrzykow między sobą, że
przyznaiemy to dobro w drugim kto-
rego on nie ma, albo chwalen-y to złe
w drugim ktore on ma. A co to iest to,
icżeli nie oczywisty charakter podchle-
bcy? Przyznawać dobro do ktorego
się kto nie zna, iest mu dawać okkazyą
do próżney chwały a samemu kłamać,
oto podłość niegodna człowieka uczci-
wego. Chwalić złe do ktorego się kto
czuie, iest mu dawać okkazyą do trwa-
nia w tymże złym, a samemu inaczey
sądzić, oto zdrada niegodna człowieka
Chrześcijańskiego. Czy miarkuiecież
teraz, co za nauka powinna ztąd wy-
ply-

plywać? oto ta mowiąc iasniey: trzeba się wystrzegać podchlebcow dla ich podłości umysłu w podchlebianiu, pierwsza przyczyna do pozbywania ich z każdego domu *Recedite*; trzeba się wystrzegać podchlebcow dla ich złości umysłu w szkodzeniu, druga przyczyna *Recedite*. Już komu podłość y złość, iak gdyby racya doczesna y wieczna, nie obrzydzi tego podchlebstwa, niech go sam Bog obrzydzi, który władnie sercem naszym, y ku zachowaniu go w cnocie, y ku obrzydzeniu w nim nie-cnoty, y ku wzięciu z niego więk-szej czci y chwały swoiey.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZEBYM dał z siebie dostateczne wytłumaczenie się, nie rozumiecie

Panowie moi, aby każda pochwała miała być podchlebstwem; chwalić albowiem kogo z cnoty, nie tylko to jest cnotą według Filozofow

592 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

moralnych, ale y nieiakąs powinnością według SS. Oycow. Y tak chwalisz kogo dla tego końca abyś go potwierdzał w cnocie, masz cnotę gorliwości; chwalisz dla tego że się w nim podoba cnota, masz cnotę sprawiedliwości; chwalisz dla tego abyś wynurzył serdeczną pociechę z iego dobra, masz cnotę miłości bliźniego; chwalisz dla tego że go niewinnie potępiają drudzy, masz obowiązek sumienia, wszak to przykaza-
 Rom. zano w piśmie: *Unusquisque vestrum,*
 16 *proximo suo placeat in bonum ad ædificationem,* każdy z was, niech się stara podobać bliźniemu na zbudowanie. A otym: weźmy listy SS. Hieronima, Augustyna, Ambrożego, Grzegorza, Bernarda Opata, y wielu innych; o moy Boże! iakie oni pochwały piszą swoim znajomym, tak dalece; iż gdybym nie wiedział o ich świętobliwości, rozumiałbym że podchlebstwo. Co mówię? weźmy Ewangelią samego Chry-

ślusza, iak on chwali Jana, iż nad niego nikt wyższym nie powstał, Natanaela, iż to miał być Izraelczyk w którym zdrady niemasz, Piotra iż on jeszcze na ziemi zdawał się być błogosławionym, opoką, y fundamentem Kościoła.

To się godzi y jest czasem powinna, czemu? bo każda cnota choćy w nieprzyjacielu zostawała, ma prawo należeć do siebie chwały. Ale iak to jest rzecz insza w podchlebcy? nie będzie on patrzył na słusność przyczyny ktoraby go do pochwalenia wiodła, ale w tym ma korzyść swoją; nie będzie on uważał rzeczywistości choćy ktoraby w kim była, albo nie, ale w tym ma święgotliwość swoją; nie będzie on się obzierał na sposób ktorymby mógł przyzwoicie komu się podobać, ale w tym ma chytrłość swoją; nad krórą to chciwość, wielomostwo, y chytrłość, możesz co bardziey pokazać podłość umysłu w podchlebcy? Oo ij

Podźmy do tey naypierwszey pod-
dłości ktora iest szukać z swego pod-
chlebstwa zysku; Jestże co podleysze-
go? iak kiedy ten dla promocyi, ow
dla wygraney, inny dla wziętku, inny
dla wzajemnych pochwał, wielbi to
w drugim, co z natury swojej iest rze-
czą objętą, albo ze zwyczaju pospo-
litą, albo z przyrodzenia iemu własną,
y dopiero zatym wyciąga skutek swó-
ich zamysłów. Jestże co podleyszego?
iak kiedy tym sposobem okazuje pod-
chlebca, że iuż wszystkie przed nim do
korzystania zamknięte drogi, to zaślęg,
przez ktore inni wysoko wstępują; to
promocyi, przez ktore inni wsparci by-
wają, to prawa, przez ktore inni
swego dochodzą, to nareszcie iakie-
gożkolwiek względu, okkazyi, sposo-
bności, przez ktore się inni szczęśli-
wemi czynią; y dla tego przychodzi
mu do zalecenia się swoim nadskakiwa-
niem, swoją obludą, swoją udatnością,

XXIII. PO ŚWIĄTKACH. 595

iak gdyby nic więcej nie miał. Jestże
 co podlejszego? iak kiedy ku temu
 swemu pożytkowi. cały w wielomow-
 stwie y świegotliwości języka, a bę-
 dzie czaſem że y w obnowieniu wielu
 innych rownych sobie, a y to się trafi
 że y w zruynowaniu wielu innych za-
 Źużeńſzych od siebie, a y to się trafi że
 y w ochydzieniu tegoż samego przed
 drugimi ktoremu się przymiła, a y to
 się trafi że y w narażeniu siebie samego
 wielu innym. Jestże co podlejszego?
 iak kiedy ten sam podchlebca dla tey
 obmierzley ſwoiey chciwości, poda ko-
 rzyſć ſwoią w ſuspicyą nieſprawiedli-
 wego nabycia, wziętość ſwoią w mnię-
 manie zażytych do tego ſzałbierſtw, y
 całą poczciwość imienia ſwego w to
 ſzeptne imie podchlebnika. Nakoniec
 ieſtże co podlejszego dla tego czło-
 wieka? iak nie umieć ſztuk tego war-
 Źtatu kiedy indziej, tylko w ten czaſ
 kiedy co przychodzi na ſwoią ſtronę
 przerobić.

Eze. 13 Ah! zawołał Prorok: *ux qui consunt pulvillos sub omni cubito manus, Et faciunt cervicalia sub capite universæ ætatis, ad capiendas animas.* To jest allegorya, ale którą widzimy w rzetelnym sensie prawdziwą się na wielu; bo czego nie czynią podchlebcy? na jakie się nie sadzą kratomowstwa? iakich nie dobierają słów? w iakie nie trafiają porę czasu, aby z tąd mogli co ułować? Y będzie czasem że im z tąd nic nie przyidzie; nie łaska, bo naprzykład nadskakuia równym, nie wspomóżenie, bo czasem przymilają się także potrzebnym, nie dostojność, bo niekiedy służą nie niemogącym, nie promocyja, bo naywięcey wieszą się przy tych którzy także wiszą od drugich, zgola nie. A daymy to że na tym warszcie co zyskuia, iż tó naywięcey kiedy ich kto przez podchlebstwo równie pochwali, nad ktoren zarobek możesz bydz co podlejszego? Jeżeli zaś co

więcey, niech teraz zważy podchlebca podłość swego umysłu: u którego to cnota nie jest cnotą, tylko w ten czas kiedy mu czego trzeba, bo ią w ten czas chwali; u którego to zaśluga y tyfiąc innych drog łąski nie niewarte, pomimo ktore się dorabia; u którego to gładkość ięzyka więkšzey dzielności, niż uczynki na ktore go nie stać; u którego to sprawiedliwość zysku w żadnym nie jest uważeniu, przeciwko którego porządnym stopniom postępuie; krotko mówiąc: u którego to nie masz szczęśliwšzey drogi do pozyskania zamysłów swoich, tylko przez podchlebstwo; a możesz być więkšza podłość nad tę? raz, że tym sposobem, drugi raz że dla tey korzyści. Ah ieżeli między Bogiem y ludźmi, (Aicetow jest zdanie) nie owszem jest chwałebna wyśławiać go tylko dla nadgrody nieba, gdyż więceyby przynależało czynić dla miłości Boga, będzie między ludźmi y

ludźmi, podchlebiać sobie dla nikczemnego wziętku nie kiedy y szkodliwa; gdzie można się przypatrzeć, iak obydwie strony na tym tracą przez nieumiarkowaną tę passyą.

Bo ieszcze nie mówię, kiedy czasem będzie słuszną przyczyna do pochwalenia, (lubo y w tym miarę zachować trzeba) ależ to gorzej, kiedy podchlebcy zachodzą aż do przyznawania tego w drugim, czego on nie ma. Wyrzemy w cały obyczaj nieuważnych ludzi, czego tam sobie wzajem nie przyznają? będzie tam godność równa Bogom, męstwo równe Rycerzom, przymioty równe najszczęśliwszym naturom, niewinność porównana z Aniołami, y czego kto ani z rodziców, ani ze szkoły, ani z doświadczenia nie wziął, weźmie obficie od podchlebcy. Wyrzemy w codzienne posiedzenia, czego tam sobie nie przypiszą? oto ieden drugiego wynosi, każde słowko iego

drukuie, każdy uczynek poświęca. le-
 dwie go nie kanonizuje; y ktorego Bog
 podobno nie myśli ubłogosławić w nie-
 bie, podchlebca go uwielbi na ziemi.
 Weyrzyimy w stan służebny, czego
 tam swoim Pryncypalom nie oświad-
 czają? oni naysprawiedliwsi w sądach,
 oni nayroztropnieysi w ustawach, oni
 nayscelnieysi w usługach, oni nie wie-
 dzą co to ukrzywdzić, oni nie umieją
 co to oszkalować, oni żadnego ieszcze
 zgorśzenia nie dali, y o co oni dopiero
 usiłowali się starać, podchlebcy powie-
 dzą że mają tey doskonałości aż na-
 zbyt. Niewierzcie Panowie moi tym
 kłamcom, oto o nich przez Ducha S.
 przepowiedział Dawid: *In multitudine* Psal. 65
virtutis tuæ, mentientur tibi inimici tui,
 w wielości cnot twoich, kłamać ci bę-
 dą nieprzyjaciele twoi, a przez to pod-
 chlebne kłamstwo, wprowadzą cię w pro-
 żną chwałę, zagroczą ci do cnoty dro-
 gę, zechcą na tobie coś wytargować,

nad ktorem obyczaj postępowania sobie podchlebcy możesz być co podleyszego? O! iakbyśmy więcej mieli ludzi chwalebnych, gdyby ich szczerze chciano prostować, bez ogrodek, bez tych miętkich słow, bez tych proroctw ktore się im ślepo zapowiadają. Ale kto się tego doczeka? choćby się znalazł taki Mojżesz, ktoryby w brew stanął iakiemu Faraonowi, mówiąc: Panie wypuść, nie uciemieżaj ludu Bożego, znajdzie się drugi, ktory mu ieszcze z tego pożytek pokaże; choćby się znalazł taki Jan Chrzciciel, ktoryby nie wzdygnął się powiedzieć iakiemu Herodowi, nie godzi ci się mieć żony brata twego, znajdzie się drugi ktory mu to ieszcze y pochwali; choćby się znalazł taki Ambroży, ktoryby zastąpił od ołtarza okrutnemu Teodozjuszowi, mówiąc: Cesarzu wyklęty jesteś od społeczności Sakramentow, znajdzie się taki ktory mu ie ieszcze w dom przy-

nieście; toż mówić względem innych postępków; choćby sam człowiek rad się poznał na sobie, nie można, nie można dla podchlebców, którzy mu daleko inaczej otworzą oczy.

O popule meus! zawołał z tey przy- Isaia. 3
 czyny Jzaiasz Prorok: *qui te beatum dicunt ipsi te decipiunt, & viam gressuum tuorum dissipant*, o ludu moy! którzy cię obwoływają błogosławionym oni cię zdradzią, y drogę postępków twoich mylą; bo oprócz tego że cię chwala dla swego zysku, że cię chwala czego do siebie nie widzisz, chwala cię ierszcie z wieką chytrością y zdradą. Niechay sam Chrystus będzie tego Math.
 świadkiem, w iakich raz był fidsz 22
 między Faryzeuszami: ułożyli oni między sobą radę aby go podchwycić w słońcu, wysłali do niego uczniów Hero-
 da u ktorych pełno wykretów, uprzedzili go nie iedną wprzod pochwałą która wiele może, nareszcie zarzucił

mu takie pytanie: czy godzi się oddawać co Cesarzkiego Cesarzowi? jeżeliby Chrystus odpowiedział że trzeba, mieli rzec: dobrze, ale to jest z uciemieniem pospolstwa, jeżeliby zaś przeciwnie sądził, mieli znowu rzec: dobrze, ale to jest z poniżeniem y krzywdą zwierzchności, a tak wszelako iakby odpowiedział, mieli go podchwycić w słowie. Ktore on ich sidła lubo potargał iako Bog poznaiący serca ludzkie, ale my iakbyśmy się wywiklali mylący się nawet na twarzach ludzkich? Y z tą to bywa: że częstokroć tym uwiedzeni, swoim chwałcom iak przyiaciom się iakim powierzamy, otwierając im skrytości serca. zlecając im pierwsze urzędy, czyniąc ich uczestnikami rady, pozwalając im maiętności, nawet rządow nad sobą; rozumiejąc że za ich powodem nayżęśliwzami się uczynimy. A tym czasem nie rychło po-

Plal. 54 znamy co Dawid mowi: *moliiti sunt*

sermones ejus super oleum, ipsi autem sunt jacula; stały się powieści jego gładze nad olej, a oto one pokazały się strzałami. Początek ich pochwała, dalszy krok pochwała, koniec pochwała, ale skutek obelga *jacula;* zaczyna od przymlenia się, dalej idzie do podtakiwania, bliżej przystępuje do jawney aprobacyi, nareszcie ręczy za niepochybnym skutkiem, poczekać że go trochę: *ipsi autem sunt jacula;* pierwey ostrzeże o swoiey szczerości, toż potym zgani innych podchlebników, toż sam potym w małych rzeczach sprzeciwi się, większe weźmie na uwagę, konkluzya z tego wszystkiego *ipsi autem sunt jacula;* będzie on się zbraniał na samprzod że nie chce w nie wchodzić, poczekawszy będzie wyliczał ktorzy z iego rady pożytkowali, nie zabawem iakby ośmielony da się pociągnąć, y niby od niechcenia wdawszy się potym we wszystko, wyprowadza ten skutek: *ipsi autem sunt jacula.*

Uciekam się do doświadczenia waszego, jeżeli nie ta jest chytrłość podchlebników. Królowie y Monarchowie świata niedoświadczyliście te-

a. Reg. 22 go? Królem był Achab Izraelskim dopoty szczęśliwym, dopoki wolnym od podchlebców, przyszło blisko czterysta fałszywych Proroków przeciwnie dla jego sławy radzących wojnę niż Micheasz radził, na głowę przegrał z nieprzyjacielem. Rodzice ze swoimi dziećmi niedoświadczyliście tego? Sy-

a. Reg. 15 nem był Absalon ukochanego Ojca Dawida, dopoty w winnym posłuszeństwie y czci ku niemu zostający, dopoki swoim przymileniem się nie nie mogący u ludu; przyszło że ich swoim podchlebstwem na swoją stronę ujął, miało skutku rebelli y zwycięstwa nad Ojcem, ktorey mu dopomagali, znalazł przypadek zawisnienia na gałęzi. Dwory y Familie nie doświadczyliście tego? wielki to był dwór y ro-

zmaity Krola Aswera, dopoty wierno- Ester. x
ści y należytego pokoiu w Matżeństwie
przestrzegający, dopoki wolny od
podchlebcow; Obrat się ieden z nay-
pierwszych slug, ktory Aswerowi nie-
co na Wasty żone swoią urażonemu,
a wśród bankietu nie ze wszystkim so-
bie przytomnemu, podał ieszcze wię-
cey na nią urazy, przyprowadził do te-
go, że została niewinnie odrzucona.
Żołnierze a wyżeście mniefy byli w
tym losie nieszczęśliwżemi? Żołnie-
rzem był Samson dopoty naysilniey- Jud. 16.
szym, dopoki wolnym od podchleb-
cow, zaczęła go po trzykroć różnie
wymować Dalila ktorey wiele uwierzył,
iż proźbami, iż żaleniem się na nie-
go, iż zaklęciem, aby był wydał se-
kret ktorym utrzymywał tak potężną
sile swoią, dał się zwieść, y Filiſtyń-
czykow nieprzyaciół swoich ofiarą zo-
stał. Jurysdykcy y trybunały czy przy- Joan. 18
naymniefy was nie minęła ta zaraza

606 - KAZANIE NA NIEDZIELĘ

podchlebstwa? Sędzią y Starostą był Piłat, dopoty krwią niewinną niezma-
zany, dopoki wolny od podchlebcow,
żeby się było podobać żydom y nie na-
razić łasce Cesarzkiej, przeciwko własne-
mu swojemu przekonaniu, osądził Chry-
stusa Pana na chłostę. Nakoniec wy
Święte y ostrożne Kapłaństwo, pewnie-
ście zawsze byli dalecy od tych zdra-
dzieckich skutkow podchlebstwa? nie,
1 Reg. 2 Kapłanem był Heli do poty dobrze spra-
wującym rząd w kościele Jerozolim-
skim, do poki trzymającym Synow swo-
ich w karności, przyшло do pobłaża-
nia, y miętkiego na ich występki ob-
wierania się, y siebie y ich pogubił. Y
tak poszedłszy po wielu innych stanach,
Rom. wszędziebym znalazł: *Per dulces ser-*
16 *mones Et benedictiones, seducunt corda in-*
nocentium iako mowi S. Paweł. A tu
czyliż już nie widzicie podłości tych
ludzi? jeżeli nie zchytrości którą na
siebie biorą, przynajmniej ze skutkow
tych

tych do których prowadzą; kiedy pod
pokrywką dobra prowadzą do złego,
pod pretextem usługi prowadzą do
zdrady. pod imieniem uczynienia ko-
go szczęśliwym prowadzą do nieszczę-
ścia na drugich y na siebie. O! nas te-
dy nieostrożnych, gdybyśmy się pora-
chowali iak wielu nas uszkodziło, iak
wiele w nas wmowiono, iak wielu nas
nakoniec oszukało, żalowałibyśmy
tych skarbow ktore oni pożarli, wsty-
dziłibyśmy się tego przedsięwzięcia do
ktorego nas oni przywiedli, uciekali-
byśmy iak od naywiększych nieprzyja-
ciół, iak od nayobrzydliwszego towa-
rzystwa, y dopierobyśmy uwierzyli
tey nauce Salomona: *meliora sunt vul-*
nera diligentis, quam fraudulentia oscula
odientis; lepsza to widzę choć przy-
krzeysza przestroga, niżeli słodkie ia-
kie we wszystkim pobłażanie; czemu?
bo pierwsze iest znakiem prawdziwey
miłości, y wzorem roztropnego leka-

rza skuteczniey leczy choć boli; niżeli co drugie wszystko podchlebstwem pokrywając, bardziej szkodzi, y nie może być znakiem tylko iakieyś nienawiści.

Y tego poznania naszego właśnie potrzeba, aby się nie trafiło potym gorze; bo czyłż zwykł na tym przeistawiać podchlebca, a nie racze zachodzić y do pochwalenia oczywistych grzechow? jeżeli on podły w podchlebianiu, podły dla siebie; ale gorze kiedy będzie złośliwy w podchlebianiu y dla nas, a to jest druga część złości jego, tym potrzebnieyszey uwagi, im szkodliwszego doświadczenia.

CZĘŚĆ DRUGA.

NIE wiem ja ktoby nie wiedział tego, iak to do wszelkiej złości otwiera bramę takie podchlebstwo: Jest natyprzod przeciw rozumowi, bo grzech cnotą być powiada; jest przeciwko sprawiedliwości, bo cudze po-

chwały zbrodniom naywiększym daie;
 iest przeciwko-miłości Chrześciańskiej,
 bo człowieka ślepiąc na wieczną go
 prowadzi zgubę; iest przeciwko pra-
 wdzie, bo w ciężkiey materyi popeł-
 nia kłamstwo; iest przeciwko przyja-
 źni y prawie rzeczą okrutną, bo dużej
 bliźniego zabija; y czegoż tu więcej
 trzeba do wysilenia złości swojej, iak
 takie sprawować skutki? Otożemy do
 takiego pobłażania sobie przyżli, kie-
 dy nie tylko nie znośimy grzechow,
 ale y owszem chwalemy ie sobie przez
 podchlebstwo; a zatym staliśmy się nie-
 przyjaciółmi ieden drugiego, tyranna-
 mi, y wystawionemi na ostatek prze-
 klęstwo ludu, iako mowi Salomon: *Qui* Prov.
dicunt impio justus es, maledicent eis po- 24
puli, Et detestabuntur eos tribus; kto
 mowi niezbożnemu sprawiedliwy ie-
 steś, kląć go będą ludzie, y wyrzekną
 go się wszystkie pokolenia; ale za co
 tak bardzo? powiedziałem zaraz z po-

610 KAZANIE NA NIEDZIELE

czątku: bo przez taką pochwałę utwierdza grzesznika w grzechu. O! iakby się wielu postrzegało, to w złym życiu, to w swoich zdaniach, to w swoich zamiarach, gdyby podchlebcy tego nie psowali; lecz kiedy to polegnie się na rękach przyjaciół, a ci przez nieszczęśliwe pobożanie ieszcze nas gorsze czynią; na rękach poradników, a ci przez chciwość y interes swoy ieszcze nas zbiłają z lepszego przedsięwzięcia; na rękach żony, potomstwa, sług, a ci przez dyskrecyą swoją ieszcze nas ośmielają na niebezpieczeństwo; w jakim na ten czas stanie, jeżeli interes dufcy, zbawienie nasze? jeżeli interes cudzy, obowiązek nasz? jeżeli interes swojej osoby, sława nasza? y tak mówiąc do czego się tylko ściga powinność nasza, a w której tylko gorę wzięło podchlebstwo ludzkie.

Ja mówię: nie maż fatalniejszego

stanu nad ten. Y dla tego Dawid kiedy zgrzeszył, choć zgrzeszył przeciwko Betfabee nagabaniem, przeciwko Uryaszowi zaboystwem, przeciwko Krolestwu zgorzzeniem, przecie powiada: że przeciwko tylko samemu Bogu zgrzeszył: *Tibi soli peccavi*: czemu Psal. 50 tak? mnie się zdaie: bo sam tylko Boga jego grzech strofował, inni zaś wszyscy milczeli: Prorok mówi zgrzeszyłeś, y Dawid sam powiada zgrzeszyłem *peccavi*, a drudzy zaś z tylu przytacioł y powinnowatych jego co zdaią się mówić? to nic, skazanie Betfabei to swywola iako żołnierza, przybranie iey sobie za żonę, to naprawa iey sławy, zaboystwo Uryasza, to rada potrzebna, roztropna, y wspaniała; wspaniała, bo go naraził na wojnę, roztropna, bo iego śmierć mogła się zdawać trefunkiem, potrzebna, bo nayspewniejszy zdawał mu się ten sposob umorzenia wszelkiey krzywdy. Ah coż się to dzie-

ie! tak lekko obracają przypadek tak straszny y tak gorszący! że cudzołstwo uchodzi za wolność, zaboystwo za potrzebę, zdrada za roztropność? a do kogoż się więc uda Dawid po uwagę w tym swoim zawiedzionym sumieniu, kiedy tak wszyscy mogą mówić? Patrzcie iak on sobie tu dobrze poradził: widząc tę złość w ludziach, udaie się do miłosierdzia Boskiego, y na

Psal. II

dwie się rzeczy skarży: *Salvum me fac Domine. quoniam defecit Sanctus, quoniam diminutæ sunt veritates a filiis hominum*; ratuy mię Panie, albowiem ustał Święty, albowiem umnieyszone są prawdy u synow ludzkich; iakoby mówił: nie masz świętych, toć nie masz prawdy mówiących, nie masz prawdy mówiących, toć nie masz świętych. Świętobliwość y prawda tak są z sobą połączone, że albo iedno drugie wnośi, albo się bez siebie znoszą; iuż kiedy w tym wyrozumieniu nie będzie Świę-

tego, czyliż nie każdy podchlebca bezbożny? Przestroga w złym, należy do sprawiedliwości którą świat mieć powinien, toć kiedy ią podchlebcy za nieśuszną sobie poczytają, *defecit Sanctus*; przestroga w złym, iest uczynkiem miłościernym, aby naprostować błędzących, nauczyć niewiadomych, toć kiedy ią podchlebcy mają za okkazyą umartwienia, *defecit Sanctus*; przestroga w złym, iest nie kiedy obowiązkiem sumienia zwłaszcza do kogo to należy, toć kiedy się podchlebcy umykają od tego, *defecit Sanctus*; przestroga w złym, bywa źródłem swego y cudzego zbawienia, toć kiedy podchlebcy nie szukają tey gorliwości, *defecit sanctus*; a to wszystko iedynie z tąd: *quoniam diminutæ sunt veritates a filiis hominum.*

Możesz teraz taki chcieć dobrze dla drugiego, kiedy dla siebie nie ze wszystkim chce dobrze? ah! nieszczęśliwy

614 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

kto na ten raz natrafi. Rozumiał by
kto, że między dwu siłą synami Jakubowi
Juda wziął najlepsze błogosławieństwo;
dał on jednemu ty będziesz okazaniem
siły moich, drugiemu ty będziesz naczyniem
nieprawości wojującym, trzeciemu ty
będziesz mięszkańcem morza, czwartemu
ty będziesz sędzią ludu, szóstemu
ty będziesz synem wzrostu, y tak daley;
przyшло do Judy o którym, dosyć zle-
go czytamy w piśmie, coż usłyszał?

Gen. 49 *Juda te laudabunt fratres tui*, iak gdy-
by mówił: Judo ciebie zawsze chwalić
będą bracia twoi, czy ty zle uczynisz
czy dobrze, pełno będziesz miał plau-
zow. Y coż? przy tym odziedzicze-
niu wszelkich pochwał, a może dla nich
są ych. najpierwszych radzici Oyco-
wskich które na nim założył Jakub, nie
dorzecwał. Coś podobnego y my w
sukcesyji bierzemy od podchlebcow,

XXIII. PO ŚWIĄTKACH. 615

kiedy w nas iawne złe chwalić uſług:
te laudabunt; choćby kto iako Saul, 1. Reg.
 poświęcone Bogu z Amalecytów łupy ¹⁵
 na ſiebie y na ſwieckie używanie obro-
 cił: *te laudabunt;* choćby kto iako Da- 2. Reg.
 wid, z niedobrey informacyi wydarł ¹⁶
 dziedziczne dobra Miſibozerowi, a flu-
 dze iego Sybie przyſądził: *te laudabunt;*
 choćby kto iako Salomon, dla wyſta-
 wienia wspaniałego domu z Libanu,
 uboższych powywracał domy: *te lau-*
dabunt; choćby kto iako Jeroboam, 3. Reg.
 nieżnoſne nakazał podatki, zaoſtrzył ¹²
 poddańſtwa iarżmo, całe Kroieſtwo
 krwawemi napelnił łzami: *te laudabunt.*
 Y toż to ma być błoſławieńſtvo,
 ktore ſobie z takowych ludzi tłuma-
 czemy? zguba Pańſtw, ucieniężenie
 poſpolſtwa, nieſprawiedliwoſci, y co-
 kolwiek być może temu podobnego
 albo gorſzego?

Ah! niech nas Bog broni od takich
 przyiacioli, onić to ſą naywiękſi nie-

przyiaciele nasi, a tym więksi że do-
 Mich.7 mowi, iako mowi Prorok: *Inimici ho-*
minis domestici ejus. Bo nigdy tyle ze-
 psuć niepotrafi postronna siła, co ieden
 podchlebca zepsuie, a to z tych przy-
 czyn: nayprzod że poznać go ciężko,
 potem że ma łagodne sposoby, nare-
 zcie że iest każdej sprawie naybliż-
 zzy. Poznać złośliwego, bo postępuje
 gorąco; poznać zdziercę, bo nakłae
 śmiało; poznać rozboynika, bo wydzie-
 ra na publicznych drogach, iednego
 podchlebcę iak poznasz? przeciwko
 woioownikowi broń za sposob nayle-
 psza, przeciwko nieprzy'acielowi poie-
 dnanie naylepszy środek, przeciwko
 tyranowi ucieczka naywiększy tryumf,
 przeciwko podchlebcy co za wynala-
 zek? a tym sposobem, mogąż nam oni
 lekko szkodzić? ia mowię że nayokru-
 tniey. Dam tego dowod bardzo sła-
 wny: naywiększym był tyranem na
 świecie Herod, ale śmiem mowić: że

podchlebnicy iego daleko więksi, bo Herod przyprowadził o zgubę swoich poddanych, oni przyprowadzili samego Heroda, y million innych krom Heroda. Rzecz się tak ma: iest tam w Piśmie u Micheasza Proroka, wyraźnie jeden text o dwojakim rodzeniu się Mesyasza, iednym iako człowieka, a drugim iako Boga; ten: *ex te enim exiet dñx qui re-* Mich.5
gat populum, znaczy narodzenie w czasie; ten: *Et egressus ejus a diebus æternitatis*, znaczy narodzenie przed wieki; kiedy przyszło do wytłumaczenia, z okkazyi trzech Krolów dążących do Betleem, coż robią podchlebcy? zamilczawszy o pierwszym narodzeniu Boskim, dali znać tylko Herodowi o drugim narodzeniu ludzkim, iak dali znać: Herod na tych miast do Betleem chcąc zabić Chrystusa, a nie mogąc natrafić na Niego, o! co niewinnych dzieci po całej okolicy pozabiał, co matek nieutulonemi od płaczu

618 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

poczynił, iak te ziemie zniłczył, komu tu to okrucieństwo przypiszemy? iabym przypisał podchlebcom, bo gdyby był Herod uwiadomiony o Boſtwie Narodzonego Chryſtufa, nie targnąłby ſię był na Boga, podchlebcy udali go tylko człowiekiem, więc iako na człowieka ſwe okrucieństwo wywarł, toć podchlebcy winni tego wſzyſtkiego.

Rom. I. Lecz więcej mowi S. Paweł: *digni ſunt morte, non ſolum qui faciunt, ſed qui etiam conſentiunt facientibus*: godni ſą śmierci, nie tylko ktorzy czynią, ale też y ktorzy pobłażają czyniącym. A tu czyliż iuż nie widzicie, iak y ten ktory podchlebia, y ten ktory ſłucha podchlebstwa, mają odpowiedzieć Bogu za poczynione ſzkody? Ale co za odpowiedź będzie za zgubę tylu ludzi? więcej za zgubę tylu Kroleſtw? więcej za zgubę tylu duſz? wſzak ten ogień zaiąwſzy ſię od iednego, może poſć na cały ſwiat, iako poſzło pod-

chlebstwo Ewy na całą potomność ludzi; wszak ten ogień zaiąwszy się od małej rzeczy, może pość do naywiększey, iak poszło podchlebstwo Izraelitow od płaśniania, aż do bałwochwalstwa; wszak ten ogień zaiąwszy się raz, może pość na zawsze, iak poszło podchlebstwo raz tylko w Raju od czarta, do million razow u każdego człowieka. Podobno ciężko nam będzie na to wszystko odpowiedzieć, a tym czasem to się nie odmieni co raz zapowiedział Prorok podchlebcom: *ut qui* Isaie 5
dicitis malum bonum, & bonum malum,
ponentes amarum in dulce, & dulce in
amarum, biada ktorzy mowicie złe dobre, a dobre złe. kładąc rzecz gorzką za słodką, a słodką za gorzką, ktore to biada, ile razy iest na kogo skierowane w Piśmie, zawsze nam czyni niepospolity strach, y uwagę.

Day Boże abyśmy to wszyscy wbili sobie w pamięć, mianowicie ci ktorych

szczęście otacza różnemi ludźmi, ktorych urzędy potrzebują wielą pomocy, krotko mówiąc: ktorzy się w swoich myślach dzielą z drugimi. Szczęśliwy kto poznaie podłość tych podchlewników, a dopieroż szczęśliwszy kto ostrożny na złości ich, ale kto on będzie? ieżeli ty sam im nie odkryiesz moy Boże takowych ludzi? Obronięś się sam od nich nie raz, iako mamy w Ewangeliach, przez nieskończoną mądrość swoją, żeś y podłość ich zchałbił, y od złości ich uszedł; obrońże y nas od tego złego, a naypierwey Dwornasz, od ktorego nam niewinności wiele zależy. Niechay nasz N. Krol Pan Miłościwy, iako mądry wystarcza sobie, iako niekiedy ulgi potrzebujący ma nayszczerszych, iako przezorny pozna się na tych siłach; a ieżeliby moy Boże podobało ci się kiedy spróbować Go nagabaniem podchlebstwa, day mu po Dawidzie Krolu tę naypierwszą wspaniałość iako Krolowi, aby mogli

mówić: *avertantur retrorsum, & erubescant qui volunt mihi mala:* niech się zaraz odwrócą wstecz ktorzy mi chcą nie dobrze, to iest: ktorzyby chcieli tym umyśłem przychodzić do niego, niech się albo wrócą *avertantur*, albo nawrócą; to iest ktorzyby tę podłość chcieli popełnić przed nim, niech się albo zawstydzą *& erubescant*, albo nieważą. Wszakże moy Boże, za Mąkstatem ci suplikuiemy, który iest w tey mierze nayniebezpiecznieyszy; przyimiż tę modlitwę naszą, a bawiającym się tym podchlebitwem niepamiętaj grzechow ich; wzbudź w nich Ducha wspaniałości aby sobie zbrzydzili podłość tę, wzbudź w nich ducha pokuty aby żalowali za złość tę, a w czym mogli uszkodzić albo winnie albo niewinnie, ieżeli nie są w stanie innego zadośćuczynienia, niech ci moy Boże nadgradzają to szczerością y prawdą, w ktorey cię pragną widzieć w Niebie, Amen.

K A Z A N I E

NA

NIEDZIELĘ XXIV. PO SWIĄT:

O niepochybności sądu ostatecznego.

Erre enim tunc, tribulatio mea, qualis non
fuit ab initio mundi usque modo, neque fiet.
Mathi 24.

*Albowiem na ón czas będzie wielki ucisk,
jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani
będzie.*

NATJASŃEJSZY PANIE;

Prywiodłszy sobie na pamięć niezli-
czone uciski, które niegdyś miał
świat, co przed dniem Sądnym ma
bydź ośobliwszego? że Chrystus mo-
wi: iż ani były takie, ani po nich na-
stąpią gorsze. Mnie się zdaie: procz
niektórych ucisków które na nowo
przy-

przybedą, iako to ziawienie się fałszywego Chrystusa, który tak żwawo zwoździć będzie, iż gdyby to bydź mogło zwiedliby się y wybrani; potym spadanie gwizad y wzruszenie się wszystkich mocy Niebieskich, potym uyrzeczanie Syna Człowieczego przychodzącego w Maieście, naostatek głos Anielskiej trąby która od czterech części świata pobudzi umarłych, (wszak tego jeszcze nie mieliśmy) to będzie najstraszniejszy, że te znaki poprzedzą sąd, a sąd powszechny, a sąd ostatni; z czego też y one będą musiały bydź y powszechne opasujące świat cały, y ostatnie kończące świat cały.

Wielka materya boiaźni, ale też sama żeby padła na serca y umysły nasze; trzeba do tego przyłożyć żywey wiary, y trzeba niektóre w sobie wzbudzić pobudki; bo wielu słuchaia o tym w tym mniemaniu: iak gdyby to było powierzchowne opisanie, y słuchaia w

tę spokoyności: iak gdyby tunc nie-
 należało do nich. Ale względem pier-
 wszego małoż przyrzekania? *amen di-*
^{Matt. 24} *co vobis, quia non prateribit generatio*
hæc, donec omnia fiant, zkąd można
 wniesć że to zapewne będzie; powto-
 re względem drugiego małoż postra-
 chu? *Tunc plangent omnes tribus terræ*,
 zkąd znowu można wniesć że to bo-
 leśno będzie. O! bardzo się mylęmy,
 ktorzy iakożkolwiek o tym powątpie-
 wamy, a gorzey ięszcze ktorzy się te-
 go mniej boiemy. Chrystus Pan kie-
 dy to Uczniom swoim przepowiadał,
 chciał w nich wzbudzić te dwa skutki,
 wiarę, y boiaźń, aby przez pierwszą
 czekali iak rzeczy pewney, przez dru-
 gą obawiali się iak rzeczy straszney, a
 za temi dwoma upewnieniami tak życie
 swoje miarkowali, żeby na to oboie go-
 towemi byli.

Otoż Panowie moi, to y ia wam ale
 nie wszystko dziś przełożyć umyśliłem.

Wielkość materyi nie pozwala mi razem o wszystkim mówić, ma albowiem wiele dowodów w tey okoliczności za sobą wiara, ma y wiele pobudek boiaźni, a ieżeli w czym, to w rzeczach strasznych, trzeba iak nayspowolniey powodować człowiekiem. Więc dziś powiem: niepodobna nam powątpiewać o tym sądzie, potym niepodobna nam się nie obawiać tego sądu. W pierwszym Kazaniu umocnię was w wierze, w drugim będę się starał pobudzić was do zbawienney boiaźni. Wszakże ieżeli sama Ewangelia, podzielona z porządku Kościoła na dziś y na przyszłą Niedzielę, a za coż ia iey materyi nie mam podzielić? dla pożytku waszego, y dla więkzey czci y chwały Pana Boga.

CZĘŚĆ PIERWSZA

PRZYPOMINAM wam Panowie moi że nie oczym inszym dziś mam mo-

Qq ij

wić, tylko o niepodobieństwie powątpiewania o tym sądzie; bo coby nas w tey mierze osłabiało; byaby albo rozum z przyrodzonego światła swego tego nie dochodzący, albo objawienie w tym nie ze wszytkim dostateczne, albo uczynki nasze wcale temu nie podlegające; lecz inaczey jest: y rozum nam nie każe powątpiewać o tym sądzie, y wiara go iak naydoskonaley objawiła, y własne nasze uczynki bądź dobre bądź złe, prawie z istoty swoiey do tego celu dążą, a zatym co może bydź oczywistszego nad tę część wiary natzey? którą nam pokazuia te trzy wielkie świadectwa.

A naypierwey dostatecznie nas rozum uczy tego: że jest Bóg, ten sam dalej prowadzi że on istotnie powinien bydź sprawiedliwy, a przeto tak musi karać występki, iako też nagradzać dobre sprawy; mógłżeby on to wnosić sobie, gdyby razem nie przypuszczał

powołanego sądu który ma nastąpić? Oto tylu grzeszników których się w tym życiu nie poznaie, tyle zbrodni albo mało albo wcale nie ukaranych, tyle Opatrzności Boskiej w powodowaniu nami ukrytych, iakże? (rozmawia sobie rozum) iuż to będzie zagrzebane w wiecznym utraieniu? nie przyjdzież kiedyżkolwiek do odkrycia tych tajemnic życia ludzkiego? y ktorzy uciekli z sądów ludzkich aż na tamten świat, tam nie znajdą innego Sędziego? To bydź nie może, bo gdzież się ta sprawiedliwość wyda? tu nie, wykrytościach też Boskich nie dosyć dla naszego uspokojenia, więc będzie musiał bydź iawny na to trybunał, na który przyjdzie stanąć wszyscy, aby sprawiedliwość Boska od całego świata poznana była. Coż dopiero, kiedy ten rozum od sprawiedliwości Boskiej, pośląpi do nieśmiertelności dusz? o krotcey tak dobrze objaśniony iak o samym

Bogu, nie bardziż się domyśla tego sądu? tu żyła y po śmierci żyje, o mieyscu y stanie iey niewiadomo światu, (wyjąwszy te które z wiary nam objawiono) a y te mają wziąć na siebie ciała po zupełne ukaranie albo nadgodę, staniesz się to wszystko bez roztrząśnienia ich spraw, y przywołania powtórnego? zmartwychwstanie to odpawisz się tak cicho, tak nieporządnie, tak nie razem, że ieden o drugim wiedzieć nie będzie? Ah! musi być dzień na to naznaczony, ktorego się to życie nowe weźmie, a z tym dopiero poydzie się albo na los szczęśliwy albo nieszczęśliwy.

Nikt mi tey prawdy tak niedowodzi iak ieden Job, me był on na ten czas kiedy żył oświecony, ani prawem Zakonu, ani prawem Ewangelii, bo iak miał być kiedy o tym ani mowiono? a postaremu tak tę prawdę uznał że będzie po śmierci sąd y sędzia, że nikt o tym teraz powątpiewać nie może. My-

śli on sobie raz: iak to człowiek scho-
dzi z tego świata, uważa wszystkie ie-
go niknienia okoliczności, y tak w so-
bie mowi: *putasne mortuus homo, rur-* Job. 14.
sum vivat? nie zdawało mu się to, ale
wnet wszedłszy w głębszą myśl rzecze:
Panie zawołasz mię kiedy już będę w
grobie, lubo martwy, lubo zeschły, lu-
bo w popioł obrocony, będę musiał slu-
chać głosu twoiego: *vocabis me, & ego* Ibid. 15
respondebo tibi; kości moje będą bez
żył y bez władzy ku podźwignieniu się,
ale ręka twoja którąś niegdyś ściągnął
ku stworzeniu memu, ściągniesz y ku
zmartwychwstaniu memu: *Operi manus-*
um tuarum porriges dexteram, a tak lu-
bo ia w grobie, ale wnet w pośrzed
gminu narodów mający stanąć przed
trybunałem twoim, abyin tam oddał ia-
wny rachunek; ponieważ nie próżno
policzyłeś wszystkie kroki moje. Co
to jest? ieżeli nie oczywiste świade-
ctwo z samego rozumu tego sądu, nie

tylko od Joba, ale od wyraźnego poganina Platona, który tak zaklinał swego przyjaciela: *Objurgo te Callicles, quod ita te compares, ut tibi ipsi auxilium ferre possis, cum ad hoc judicium tam tremendum tibi furrit veniendum; A od nas że nie wychodzi co podobnego? z kąd o iesel? że czasem aez poniewolcie możemy: widzi Bog iako świadek niewinność moją, z kąd to iesel? że w utrapieniu gdy z kąd inąd folgi nie mamy, do sprawiedliwości się Boskiej odwołujemy; że gdy się na grzech odważamy, w początkach iego boiaźń nas akaś przeraża; że po grzechu popełnionym, nie możemy się czasem oprzec zgryzotom sumienia; o! Panowie moi:*

Psal. 9. Cognoscetur, cognoscetur Dominus iudicis faciens; znak to iesel, że rozumna natura przeczuwa sąd Boski, y nie może powątpiewać o iego nieomylnym przyściui. Odeymieciez się teraz grzesznicy ieżeli możecie, tym to rozu-

ma ważnego przekonaniom, chybabyście po Ateuszowskiu nie przypuszczali ni Boga, ni iego sprawiedliwości, dla wolnieyszego sumienia, ale to bydź nie może, bo y owszem dla ukrocenia iego, rozum ieszcze prędszy do pozwolenia na ten sąd przyszły.

Coż dopiero kiedy poydziemy do świadectwa wiary? żadnego Chrystus artykułu tak nam iasnie y ze wszystkimi okolicznościami nie opisał, iak ten ieden o sędzie swoim. Opowiadali go Prorocy w starym zakonie bez żadney obludy, głosili Apostołowie po wszystkich mieyscach, sam Chrystus nie tylko nam go powszechnie oznaymił, ale nawet znaki poprzedzające, średnie, y ostatnie bardzo dobrze wyraził; a to wszystko zupełnie, porządnie opowiedziawszy, żeby żadnemu nie podpadało powątpiewaniu, dopiero tym zakończył: że podobniey iest niebu y ziemi przeminać ale nie tym słowom; y

znowu: że jedna litera albo jeden punkt nie przeminie, aż się to wszystko ziści; co nieomylniejszego nad ten artykuł, gdyby przyszło każde słowo dzisiejszey Ewangelii roztrząsać? Prawda że raz Chrystus pytającym się Uczniom: Nauczycielu kiedy to będzie, y co za znak przyścia twego gdy się to poczie? odpowiadał: *de die autem illa nemo scit*, ależ to tylko dzień utaił, lecz nigdy o istocie nie zamilał, kiedy to będzie nie mamy z wiary, ale że to będzie mamy z uści Chrystusowych. Y dla tego on wstępując w niebo w obecności Apostołów, gdy im już z oczu zniknął, zaraz przysłał dwóch Aniołów z tym doniesieniem, aby nim odeyda uwierzyli: iż Jezus ten który od was wzięty jest do nieba, tak znowu przydzie iakoście go widzieli wstępującego z Maieństwem y mocą wielką.

Więcey ku temu dowodowi po-

wiem: kiedy się Apostołowie rozeszli po świecie opowiadać Ewangelią, niektorzy od tego sądu zaczynali, iako od fundamentu wszystkich prawd; iako to S. Paweł w Tessalonice y w Atenach, czy to o Jezusie Chrystusie rozmawiał, że była taka osoba która dla zbawienia naszego zstąpiwszy z nieba na ziemię, ucierpiała y umarła; czy to o Zmartwychwstaniu jego dawał znać, iż nieomylnie po trzech dniach ożył; czy to z tąd wnosił zmartwychwstanie powszechne wszystkich ludzi, czy to dowodził innego życia po śmierci, zawsze popierał tych prawd to iędną przyczyną z strony Boga: *Eo quod* Aft. 17. *statuit diem, in quo iudicaturus est orbem in aequitate.* To grunt wszelkiego waszego wierzenia, bo na coby się przydało Odkupienie, gdyby nigdy nie miał nastąpić uroczysty wyrok zbawienia, otoż to będzie na dniu sądnym; na co Zmartwychwstanie Chrystusa, gdy-

byśmy z nim nigdy nie mieli zmartwychwstać. otoż zmartwychwstaniem na dzień sądny; na co nasz nawet żywot przyszedł, gdyby jego dalszy stan wieczny nie był nigdy ułożony, otoż ułoży się na dniu sądnym; a zatym abyście temu mocniej uwierzyli, trzeba koniecznie uwierzyć y temu: *quod statuit diem, in quo iudicaturus est orbem.*

Y nie był to dowcip tego Apostoła, że sobie tym sposobem z Żydami, Epikureyckimi, y Stoikami postępował, rzucając pierwey na nich boiaźń aby tym łatwiey innym prawdom uwierzyli. Nie byli to ludzie podli, Filozofia ich nie poddawała ich tak łatwo strachom, wodzili oni go z miasta do miasta, od Synagogi do Akademii, z ulic do izb sądowych, aby koniecznie tę nowinę którą w kray ich przyniosł, osłabić: Lecz darino, ow Dyonizy Areopagita, który się nie skruszył za-

XXIV. PÓ ŚWIĄTKACH. 635

ćmieniem słońca y straszliwą ciemnością (iako to było przy Męce Pańskiej) na tę się prawdę nawrocił; ow Felix Starosta Rzynski, dla swoiey wyniosłości nieustraszony w niczym, przełakł się tey mowy; owi Filozofowie, ktorzy każdym swoim argumentem zdawali się koniec czynić owemu Kazaniowi Pawła, profilili go o drugie w tey materyi: *Audiemus te de hoc iterum*, Ibidem czemuż to wszystko? bo się obiawiała rzecz taka, o ktorey żadną miarą powątpiewać nie można było, a obiawiała się z wyraźnego rozkazu Boskiego, iako świadczy S. Piotr w dzieiach Apostolskich, *Præcepit nobis prædicare* A^{kt. 10.} *popu'o, quod ipse est, qui constitutus est* *Judex vivorum & mortuorum*, coż iuż znowu z tego drugiego źródła może być nieomylniejszego nad ten dzień sądny? Powstanie, powstanie Krolowa Saba y Niniwitowie, iako mowi Chrystus przeciwko żydom: y potempi na

sądzie narod ten, że pierwsza powadze Salomona, drudzy wyrokom Jonafza Proroka prędzey dali wiarę, niżeli my czasem tak doskonałym objawieniom wiary. Bo małoż powątpiewania jeżeli nie w tym to w czym inszym? uwierzy się istocie sądu, ale temu okoliczności zdają się sceniczne, owemu miejscu nieprzystwoite, innemu wyrok nazbyt surowy, innemu pśpiech wcale niepodobny. gdy tym czasem wszystko to jest tak doskonale objawione, iak sam sąd; czemu? bo równie o jednym nieomylna prawda Bog mówi iak o drugim, a zatym nie masz racyi czyrzenia tey różnicy między słowem Boskim, a słowem choćby ono było najmniejzey się rzeczy tykające.

O iakaż to prawda otym sędzie ostatecznym! rozum nam nie każe o nim powątpiewać z przyrodzonego światła, wiara tym bardziey z tak dostatecznego objawienia, czas iuż obaczyć

czy uczynki nasze ile z siebie, dążą koniecznie do tego celu; oto trzecia uwaga, mająca niemniej świadectwa iako y pierwsze dwie, ponieważ się na nich funduje.

CZĘŚĆ DRUGA.

NIECH sobie będą jakie chcą sprawy nasze Panowie moi złe lub dobre, tak im wrodzona ciągnąć do sądu, iak wrodzona jest życiu ciągnąć do śmierci. Gdy bowiem tu żadną miarą doskonale osadzone być nie mogą, a to albo dla miłości własciwej podchlebnie sądzącej, albo dla niedostatku władzy ludzkiej wewnątrz nieprzenikającej, czy to względem kary, czy względem nagrody, zawsze muszą wołać o sąd inny. Tak iako się odzywał Dawid:

Judica me Deus & discerne causam meam, ab homine iniquo eripe me; w czym wyraził te dwie potrzeby: ponieważ ja nie mogę rozeznawać sprawy moicy, ty mię Panie sądz *Judica me Deus,*

ponieważ się znajdują ludzie mniej sprawiedliwi, y nieprzenikający skrytości moich, ty mię Panie sądz *Judica me Deus*; o to czy już nie pokazuje się z tych dwóch przyczyn? iak własne nasze uczynki nie dają nam powątpiewać o sądzie, przez który tylko jeden odbiera najszczerze zadośćuczynienia.

Bo nayıpierwey mówiąc względem tych spraw ktore sądzi miłość własna; małoż nieporządności godnych konieczney poprawy? o moy Boże! co na świecie prawdziwych występkuw przybranych w kolory cnoty, co prawdziwych cnot przyodzianych w szpetną sukienkę; rzadki kto jest koby na siebie był surowy w okolicznościach złego, a przeciwnym sposobem nie miał sobie podchlebiać w częstce iakiey dobroci; umniejszy co go gani, przyda co go chwali, cały w odmalowaniu iak nayılepszym siebie przed sobą; o! moi Panowie wypadło to iak widzicie sami

z caley

z całej formy dobrego sądu; a że tak nie może być na wieki, tym samym takowe sprawy dopominają się inszego sądu, iako to już o nim namienił Prorok, właśnie przeciwko sądom miłości własney: *Vae qui dicitis bonum malum Isaia 5*
Et malum bonum, ponentes amarum in dulce Et dulce in amarum. Tam nayszczerwsze rozeznawanie trądu od trądu, bo Bog nikomu nie podchlebia; tam naysprawiedliwsze ukaranie złego, bo Bog się niczyią osobą nie uwodzi; tam naysprawiedliwsza pochwała dobrego, bo Bog nie chce nic uymować *tunc erit 1 Cor. 4*
laus unicuique a Deo. A że z natury swoiey dusza zawsze pragnie szczerości spraw, tu iey nie znaydując, nie spodziewaź się iey znaleźć gdzie indziey? Y owszem, bo inaczey nie powinni by się troskać obludnicy, oszukali świat ktoź ich nagani? świętokradcy tający grzechy swoje na spowiedzi, zwiedli kapłana, ktoź ich zgro-

mi? złodzieie nie oddający rzeczy cudzey, poszczęściło im się w kradzieży, ktoż ich potępi? zle myślący y ukontentowanie w tey myśli trzymający, nikt tego nie dociecze, przed kimże się zawstydzą? a postaremu gdy przychodzi taki czas że się oni nad tym zastanawiają, dają nieomyłne świadectwo że się na coś ostateczniejszego oglądają.

Tak iest, tak moi Panowie, nie prozno powiedział Mędrzec Pański o bezbożnych: *Persecutionem passi ab ipsis factis suis*; bo czy to iest ow nieśmiertelny robak ktory gryzie ich sumienie, czy to Bog ktory czuwa na ich pomstę, czy to dzień ow ostatek ktory czeka na ich osądzenie, nie kto inny ich przecie przed to wszystko stawia, tylko własne ich uczynki ani nawet w ten czas spokojne, kiedy naypodchlebniej osądzone. Prawda powiedział 1Cor.11 Apostoł: *quod si nosmetipsos dijudica-*

remus, non utique judicaremur, ale kto jest taki teraz któryby się dobrze osądził? znać to z tylu odmian, wypytywania się, spuszczenia się na cudzy sąd, podobno aby sobie uczynił bezpieczeństwa przysięgę. Drugi dajmy to dobrze się rozsądzi, nie mięszając nic coby podeyrzane zdanie jego uczyniło, podobno znowu dla tego: aby sobie ziednął pochwałę na przyszłym sądzie. A tak czy złe sprawy z tąd pochodzące czy dobre, jeżeli nie względem kary to przynajmniej nadgrody, nie zostawiają nam miejsca powątpiewania o sądzie ostatecznym. Y owszem one są iedne które nam więcej pokazują niż jego przyście, bo z uważoney swoiey złości pokazują nam y surowość. Rozum wystawia nam go po proflu że będzie, wiara obiawia że może być surowy albo łagodny, ale własne nasze uczynki muszą sobie wyznaczyć taki a nie inny. Z przyczyny

rozumu przychodzi nam iego pewność, z przyczyny wiary objawienie iego y nadzieia, ale z przyczyny uczynkow naszych to wszystko y do tego boiaźń; czemuż to? bo gdy tu doskonale osądzone byź nie mogą z przyczyny miłości własney podchlebnie sądzącey, nie każą nam powątpiewać nie tylko o sądzie, ale y o iego surowości.

Lecz że ieszcze osądzone byź nie mogą dobrze y dla nie dostatku władzy wewnątrz nieprzenikającej, te nam już prawie palcem skazują przyśły sąd ostateczny. Wszak wolno sobie krotko zebrać regeſtr: tyle na świecie rozlania krwi, tyle krzywd, tyle nieśluznych ſentencyi ktore ieden od drugiego p. noſi; wolno wpaść y w owe uymy honoru, poſądzania, y ſzkalo- wania ktore ieden drugiemu na złość wyrządza; wolno y te poſpoliſze kroki przypomnieć, iakie ſą: ſzalbierſtwa, zdrady, y nieſzczerości ktoremi mię-

dzy sobą postępujemy; czas bymę przędzey ufzedł niżeli bym to wszystko wyliczył, czym się świat niewiedomie skaził. Y też sprawy mogą na umysłach naszych nie wystawiać przyszłego sądu? *Vidi sub sole in loco judicii impietatem, & in loco justitiae iniquitatem, & dixi in corde meo: justum & impium judicabit Deus*, powiedział to Mędrzec: wszakże nie wnosząc zkad inąd tego sądu, tylko iedynie ze spraw ludzkich, ktore tym sposobem wykonane powinny go oczekiwać. Bo gdy tu dla słabości władz ludzkich ani tak dobrze poznane, ani tak dostatecznie ukarane bydz nie mogą, bo naprzykład uydą, wyprzysięgną się, przekupią; zостаie dla nich iuż niezbyty trybunał na tamtym świecie, na którymby się sprawili.

Ktoż iuż powątpiewać może o tym sądzie przy tych nayoczywistszych świadkach rozumu, wiary, y własnych

644 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

naszych uczynków? chyba ktoby chciał umyślnie się zaślepić na światło przyrodzone, nie słuchać objawienia, nie wierzyć na koniec samemu sobie. Lecz poki żyć musimy y po rozumnemu, y po chrześciańsku, y po obyczajnemu, zawsze musimy temu wierzyć; iż potym wszystkim nastąpi sąd: *Erit enim tunc tribulatio magna, qualis non fuit ab initio mundi usque modo.*

Z tym wszystkim Chrześcianie, którym podobno krzywdę uczynilem, iż o tym iak gdyby do niewiadomych śmiałem mówić, darujcie mi; nie było to uczenie wiary, ale z przypomnienia tey wiary zmierzenie do obyczajów. Bo gdy tak nieomylnie wszyscy trzymamy, czemuż się nie stosujemy do tego? boiaźń w ustach a śmiałość w sprawach, y poty tylko uwagi poki czytania albo rozmowy o tym, lecz skoro odeydzie ta pamięć, co mówię? skoro ją gwałtem pozbędziemy z gło-

wy, już ci się wracają te wszystkie potrzeby, chęci, y śmiałości do grzeszenia. Nie to, nie to Bog zamknął w sądach swoich, chciał on nas prawda przerazić powierzchownie, ale bardziej nas chciał nawrócić wewnętrznie; życzył on sobie z tą żywey wiary, ale razem życzył sobie y dobrych uczynków; y nie tak dla tego tak nam się surowo odmalował aby zaostrzył Jmie swoje, iak aby poprawił życie nasze. Jakożkolwiek się iednak stało moy Panie, nie wchodź w sąd ze sługami twoimi, bo nie będzie usprawiedliwion przed obliczem twoim wszelki żyjący; coż dopiero ja, na wpół umarły w żywey wierze o twoich sądach? a dopieroż martwy w moich uczynkach? Y owszem chcey nas w tej mierze oświecić, abyśmy według tej prawdy sądów twoich żyjąc y sprawując się, mogli zaśluzyc na te błogosławieństwo, o którym wspomniał

646 KAZANIE NA NIEDZIELĘ

Psaln. Psalmista: *Beati qui custodiunt iudicium,*
105. *Et faciunt iustitiam omni tempore,* to
jest błogosławieni którzy strzegą są-
du, y pełnią sprawiedliwość każdego
czasu, Day to Boże, Amen.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.



REJESTR

REJESTR
KAZAN ZAWARTTCH
w DRUGIM TOMIE.

NA NIEDZIELĘ Świąteczną.
*O niegotowości do przyięcia da-
row Ducha S. na karcie I*

Na Niedzielę Troycy Przenajświętszey
O Tajemnicy 26

Na Niedzielę w środ Oktawy B. Ciała.
O Dobrodziejstwie tej Tajemnicy 49

Na Niedzielę III. po Świątkach.
*O Chronieniu się złego Towarzy-
stwa 75*

Na Niedzielę IV. po Świątkach.
*O Pożytkach z dobrego Towa-
rzystwa. 104*

R E J E S T R

Na Niedzielę V. po Świętkach.	
<i>O Zawziętościach.</i>	133
Na Niedzielę VI. po Świętkach.	
<i>O Przymiotach Opatrzności Bo-</i>	
<i>skiej,</i>	155
Na Niedzielę VII. po Świętkach.	
<i>O Śtośowaniu się do woli Boskiej.</i>	180
Na Niedzielę VIII. po Świętkach.	
<i>O Jąłmużnie</i>	204
Na Niedzielę IX. po Świętkach.	
<i>O Słepocie Duszney.</i>	229
Na Niedzielę X. po Świętkach.	
<i>O Posądzaniach.</i>	254
Na Niedzielę XI. po Świętkach.	
<i>O Obmowach.</i>	282
Na Niedzielę XII. po Świętkach.	
<i>O Miłości Bliźniego.</i>	311
Na Niedzielę XIII. po Świętkach.	
<i>O Niewdzięczności.</i>	336

K A Z A N.

Na Niedzielę XIV. po Świątkach.

O Powinnościach życia wspólnego

na świecie 360

Na Niedzielę XV. po Świątkach.

O Niepamiętaniu na śmierć. 385

Na Niedzielę XVI. po Świątkach.

O Wyniosłości. 408

Na Niedzielę XVII. po Świątkach.

O Miłości Boskiej. 430

Na Niedzielę XVIII. po Świątkach.

O Ufności Chrześcijańskiej. 458

Na Niedzielę XIX. po Świątkach.

O Piekłach 484

Na Niedzielę XX. po Świątkach.

O Miłości Ojczyzny. 507

Na Niedzielę XXI. po Świątkach.

O Obowiązku Restytucji długów. 533

Na Niedzielę XXII. po Świątkach.

O Obtudney Pobożności. 560

REJESTR KAZAN.

Na Niedzielę XXIII. po Świętkach.

O Podchlebstwie. 586

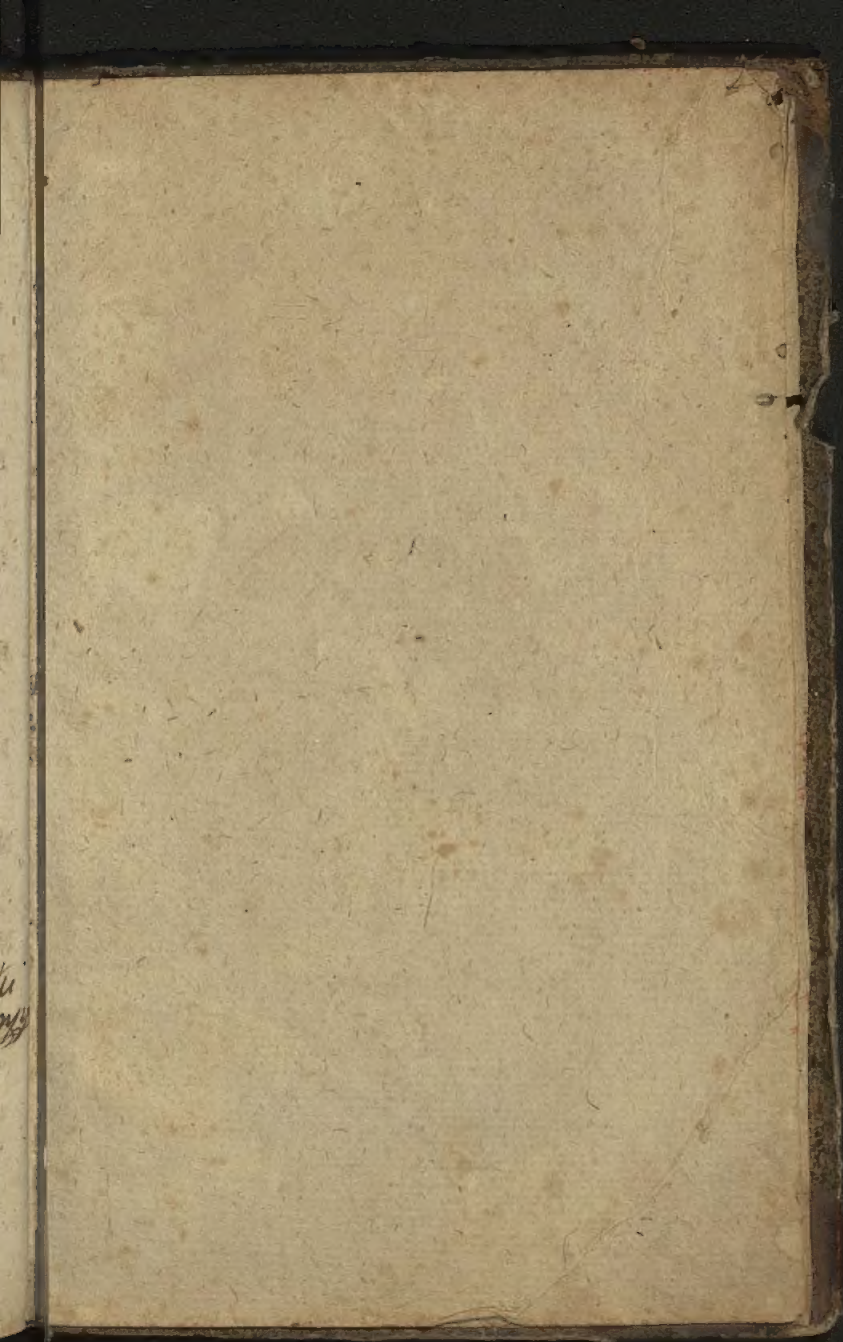
Na Niedzielę XXIV. po Świętkach.

O Niepochybności Sądu Ostate-

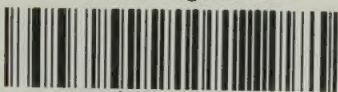
cznego. 622



z biblioteki Nicolaïi Pawłowskij
my



Biblioteka Jagiellońska



stdr0019175

